

przewodnik

Szlak Armii Krajowej na Ziemi Limanowskiej

Spis treści

Wstęp	4
I. Wojna i okupacja na Ziemi Limanowskiej	5
II. Na szlaku konspiracji	19
1. Chyszówki. Przetęcz Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Pomnik Spotkania Pokoleń	20
2. Ciecień. Oddział Partyzancki Armii Krajowej „Topór” – Krzyż Partyzancki i altana	21
3. Ćwilin. Zrzutowisko Armii Krajowej „Sokół”	23
4. Dobra. Związek Czynu Zbrojnego, Placówka ZWZ-AK „Dym”, „Dwór”	24
5. Glisne. Kościół Najświętszego Serca Jezusowego	27
6. Gruszowiec. Pomnik ofiar pacyfikacji w 1944 r.	28
7. Jodłownik-Dobroniów. Łądowisko AK „Mucha”	29
8. Jurków. Cmentarz parafialny. Mogiła ofiar niemieckiej egzekucji z 1944 r.	30
9. Kamienica. Cmentarz parafialny. Mogiły zbiorowe ofiar terroru niemieckiego	31
10. Kasina Wielka. Działalność dywersyjna i partyzancka w 1944 r.	32
11. Kasina Wielka. Miejsca straceń z 14 listopada i 23 grudnia 1943 r.	33
12. Kłodne. Pomnik pamięci ofiar niemieckiej zbrodni w 1944 r.	33
13. Kostrza. Kwatera komendanta Obwodu AK Limanowa	34
14. Laskowa. Dwór Michałowskich i inne miejsca konspiracji	35
15. Limanowa. Organizacje konspiracyjne w latach 1939-1945	37
16. Limanowa. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna. Bazylika Matki Boskiej Bolesnej. Tablica ofiar II wojny światowej	41
17. Lipowe. Obelisk ofiar niemieckiego terroru w styczniu 1945 r.	42
18. Lubogoszcz. Kwatery partyzanckie OP AK „Mszyca”	42
19. Lubomierz. Miejsce pacyfikacji 3-4 lipca 1943 r.	43
20. Luboń Wielki. Schronisko PTTK – tablica OP AK „Mszyca”	44
21. Młyńczyska. Pomnik ofiar wojny 1939-1945	45
22. Mogielica. Obóz partyzancki Oddziału AK „Wilk”	47
23. Mszana Dolna. Cmentarz parafialny. Pomnik ofiar terroru hitlerowskiego i stalinowskiego	49
24. Mszana Górna. Zrzutowisko Armii Krajowej „Sroka 1”	51
25. Niedźwiedź. Cmentarz parafialny. Obelisk-grób mjr. Juliana Zapalę „Lamparta”	52
26. Olszówka. Mogiła ofiar terroru hitlerowskiego we wrześniu 1939 r. Mogiła partyzancka – por. Zbigniew Kondal „Dick”	53
27. Pasierbiec. Obelisk kpt. Józefa Bednarka	54
28. Piekietko. Obelisk kpt. Tadeusza Paolone „Lisowskiego”	55
29. Porąbka. Pomnik pamięci ofiar niemieckich pacyfikacji w 1944 r.	56

30. Przyszowa. Cmentarz parafialny. Pomnik – mogiła Genowefy Kroczek „Lotte”	57
31. Rupniów. Szkoła Powszechna na osiedlu Bednarki – kpt. Wacław Szyćko „Wiktor”	58
32. Skrzydlna. Pierwszy ośrodek konspiracji na Ziemi Limanowskiej	60
33. Skrzydlna. Cmentarz ofiar II wojny światowej	61
34. Skrzydlna. Pacyfikacje pod Śnieżnicą – os. Podlesie – 1944 r.	62
35. Stąpnice. Pomnik 32 ofiar hitleryzmu (Stąpnice Dolne)	63
36. Stąpnice. Pomnik Partyzantom 1939-1945 (Stąpnice Górne)	65
37. Stąpnice. Obelisk lotników alianckich na Dzielecu (Stąpnice Górne)	67
38. Stąpnice. Izba Pamięci 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej (Stąpnice Górne)	68
39. Sowliny. Tajna Organizacja Wojskowa 1940-1942	69
40. Stara Wieś. Obelisk. Miejsce egzekucji w 1944 r.	71
41. Stróża. Krzyż Partyzancki. Osiedle Za Kopcem. Akcja dywersyjna na posterunek Policji Polskiej w Skrzydlniej w 1943 r.	72
42. Szczawa. Początki konspiracji między Beskidem Wyspowym a Gorcami	73
43. Szczawa. Pogotowie do akcji „Burza”	76
44. Szczawa. Kwatery partyzanckie	77
45. Szczawa. Osiedle Polanki. Zrzutowisko Armii Krajowej „Wilga”	77
46. Szczawa. Osiedle Bukówka. Bitwa szczawska	78
47. Szczawa. Pomnik Partyzancki	79
48. Szczawa. Kościół Partyzancki. Muzeum 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK	79
49. Szczyrzyc. Opactwo OO. Cystersów w konspiracji	80
50. Tymbark. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna	82
51. Tymbark. Dwór w konspiracji – działalność Zofii Turskiej	83
52. Tymbark. Podhalańska Spółdzielnia Owocarska	84
53. Tymbark. Gminna Biblioteka Publiczna im. kpt. Tadeusza Paolone. Izba Pamięci Narodowej	85
54. Ujanowice-Żmija. Tajne nauczanie i konspiracja w dolinie rzeki Łososiny	86
55. Wilczyce. Szpital Zielonego Krzyża	88
56. Wysokie. Obelisk Batalionów Chłopskich	89
57. Zalesie. Pomnik zamordowanych partyzantów w 1944 r.	90
58. Zalesie. Wyrębiska. Obelisk – Leśniczówka Andrzeja Florka	91
59. Zalesie. Wyrębiska. Krzyż Partyzancki	91
60. Zamieście. Pomnik poległych żołnierzy OP AK „Błyskawica”	92
Zakończenie	94
Wybrana bibliografia	95

Wstęp

W 2020 r. upłynęła 75. rocznica zakończenia II wojny światowej. Okres niemieckiej okupacji z lat 1939-1945 odcisnął znaczące piętno na historii każdej z miejscowości Ziemi Limanowskiej. W celu kultywowania pamięci o uczestnikach działalności konspiracyjnej oraz ofiarach hitlerowskiego terroru oddajemy do rąk czytelników przewodnik pt. *Szlak Armii Krajowej na Ziemi Limanowskiej*. Publikacja powstała w ramach realizowanego przez Lokalną Organizację Turystyczną Powiatu Limanowskiego projektu pod nazwą: *Szlak Armii Krajowej na Ziemi Limanowskiej*. Projekt jest finansowany ze środków budżetu Województwa Małopolskiego. W ramach podjętych już działań przygotowano logo projektu, odwołujące się do symboliki orła białego w koronie, występującego w podziemnej prasie wydawanej przez AK na Ziemi Limanowskiej w latach 1943-1945. Ponadto w Limanowej, na ścianie hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana powstał mural upamiętniający działalność Żołnierzy AK na Ziemi Limanowskiej. Kolejnym elementem projektu jest opracowana mapa turystyczna, zawierająca lokalizacje, opisy i fotografie miejsc pamięci na wytyczonym szlaku tematycznym. W celu wzbogacenia elementów architektury turystycznej oraz edukacji, szczególnie najmłodszych pokoleń, w dwunastu lokalizacjach ustawiono tablice zawierające opisy i oryginalne fotografie z epoki opisujące działalność konspiracyjną w latach II wojny światowej na Ziemi Limanowskiej.

Do tej pory tematyka okresu niemieckiej okupacji oraz działalności konspiracyjnej na Limanowszczyźnie szerzej była poruszana w artykułach sądeckiego regionalisty Józefa Bieńka na łamach Rocznika Sądeckiego. Rozwinięciem wyżej wymienionych treści była publikacja pt. *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu – na obszarze Inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939-1945*, autorstwa Grzegorza Mazura, Wojciecha Rojka oraz Mariana Zgórnika. Pozostałe opracowania, broszury oraz artykuły publikowane w regionalnych periodykach, miały zazwyczaj charakter przyczynków historycznych. Po 1989 r., nadal brakuje opracowania w sposób zwarty charakteryzującego przebieg działalności konspiracyjnej na Ziemi Limanowskiej.

Przewodnik oddawany do rąk czytelników jest próbą konsolidacji dotychczas znanych materiałów, weryfikacji nowych treści oraz otwarcia szerokiej dyskusji na temat działalności Armii Krajowej w regionie. Nadrzędnym celem powstania publikacji jest przywrócenie pamięci o postaciach, miejscach mar-

tyrologii oraz propagowanie aktywnej, turystycznej formy poznawania historii Ziemi Limanowskiej.

Przewodnik adresowany jest do szerokiego grona odbiorców poczynając od młodzieży przez turystów wędrujących szlakami i po miejscowościach Beskidu Wyspowego, po seniorów, których wspomnienia pozostają bezcennym źródłem historycznym.

Publikacja składa się z dwóch rozdziałów. W pierwszym rozdziale pt. *Wojna i okupacja na Ziemi Limanowskiej*, autor charakteryzuje przebieg działań wojennych we wrześniu 1939 r. na Ziemi Limanowskiej, opisuje powstanie pierwszych organizacji konspiracyjnych oraz kształtowanie się niemieckiego aparatu represji. Główną część rozdziału stanowi tematyka konsolidacji organizacji konspiracyjnych w szeregach Armii Krajowej, działalność dywersyjna w latach 1943-1945, przebieg akcji „Burza” oraz powstanie 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Autor podsumowuje działalność konspiracyjną oraz zarysowuje losy limanowskiego podziemia antykomunistycznego po zakończeniu niemieckiej okupacji.

Drugi rozdział pt. *Na szlaku konspiracji*, zawiera alfabetycznie uporządkowane kilkadziesiąt miejsc pamięci na Ziemi Limanowskiej. Każda z lokalizacji została zinwentaryzowana, zawiera obszernie opisy. Publikację wzbogacają zarówno współczesne fotografie, jak i oryginalne zdjęcia żołnierzy AK z okresu okupacji na Ziemi Limanowskiej. Wśród miejsc pamięci znalazły się: pomniki, obeliski, mogiły, miejsca kultu religijnego, obiekty turystyczne, pozostałości po miejscach martyrologii tj. niemieckich pacyfikacji, partyzanckich potyczek oraz lokalizacje zrzutowisk AK i obozu partyzanckiego.

Należy podkreślić, że treść zawarta w przewodniku terytorialnie odnosi się do historycznych granic powiatu limanowskiego z wyłączeniem zalesionego obszaru Gorców, ze względu na ich odrębną, integralną historię z okresu niemieckiej okupacji. Treści historyczne opracowane w przewodniku stanowią połączenie dotychczas znanych materiałów i źródeł historycznych, wzbogaconych o odnalezione w wyniku kwerendy relacje, archiwalia oraz fotografie. Autorami poszczególnych tekstów są historycy, regionaliści: Przemysław Bukowiec, Elżbieta Dutka, Karol Wojtas.

Życząc owocnej lektury mamy nadzieję, że niektóre z historii dzięki zainteresowaniu czytelników i podzieleniu się rodzinnymi wspomnieniami pomogą w weryfikacji faktów oraz poszerzenia stanu wiedzy.

Rozdział I. Wojna i okupacja na Ziemi Limanowskiej

Państwo polskie w 1939 r. było niepodległym krajem od niespełna 21 lat. Zabezpieczenie granic stanowiło jeden z głównych priorytetów polityki władz polskich w latach 30. XX wieku. Dynamika zmian geopolitycznych w Europie Środkowowschodniej miała znaczący wpływ na sojusze Rzeczypospolitej. III Rzesza Niemiecka w krótkim czasie po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera, odrzuciła postanowienia traktatu wersalskiego, szczególnie w kontekście rozbrojenia państwa niemieckiego. Przykładami agresywnej polityki były: *Anschluss* (włączenie) Austrii do III Rzeszy w 1938 r. Wiosną 1939 r. Niemcy przy użyciu siły podporządkowały tereny rozpadającego się państwa czechosłowackiego, zamieniając je na podległy Protektorat Czech i Moraw. Słowacja stała się marionetkowym państwem pod przywództwem prezydenta ks. Józefa Tiso. Od czasu odzyskania niepodległości, kolejne władze polskie zdawały sobie sprawę ze szczególnego zagrożenia na dwóch odcinkach: wschodnim i zachodnim. Biorąc pod uwagę ostatni konflikt zbrojny tj. wojnę polsko-bolszewicką oraz długość granicy z ZSRS, polscy sztabowcy do 1939 r. opracowywali plan wojenny „Wschód”. W drugiej połowie lat 30. ze względu na agresywną politykę III Rzeszy Niemieckiej wobec sąsiadów, nakreślono plan obronny „Zachód”. Prowizoryczne przygotowania miały charakter wyłącznie obronny. Zdawano sobie sprawę z przewagi Wehrmachtu, szczególnie w liczności wojska oraz wyposażeniu poszczególnych sił zbrojnych w nowoczesny sprzęt. Po wybuchu ewentualnego konfliktu zakładano przyjęcie tzw. bitwy granicznej na wszystkich odcinkach, następnie wycofywanie się i obronę na linii najwęższych rzek. Wszystko do czasu wypowiedzenia wojny III Rzeszy przez sojuszników Polski – Francję i Wielką Brytanię.

Szczególną rolę w tych działaniach miał odegrać odcinek obrony na Podhalu oraz na obszarze Beskidów. Południowe pogranicze znalazło się we wschodnim skrzydle Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szyllinga. Jej celem była osłona ośrodków przemysłowych województwa śląskiego oraz ochrona przed natarciem Niemców od strony Moraw i zachodniej Słowacji. Aby lepiej zabezpieczyć południowy, górski odcinek przed ewentualną agresją z terytorium Słowacji w lipcu utworzono Armię „Karpaty” pod dowództwem gen. dyw. Kazimierza Fabrycego. Linia rozdzielająca obie armie biegła od granicy ze Słowacją przecinając Gorce (Grywałd, Ochotnica, Kamienica), Beskida Wyspowy (Zamieście), Pogórze Wiśnickie (Trzciana, Łapczyca). Polskie dowództwo zakładało, że rejon Podhala i Beskidów, ze względu na górskie ukształtowanie terenu, uniemożliwi rozwiniecie zdolności bojowej niemieckich armii oraz zapewni potrzebny czas dla wycofania polskich formacji na kolejne linie obrony. Beskidy stanowiły naturalną barierę obronną, jednak pomię-



Niemiecki samolot bombowy Dornier Do 17. Fot. Bundesarchiv

dzy poszczególnymi pasmami góorskimi znajdowało się ok. 11 dogodnych przejść przez przełęcz.

Działania zbrojne rozpoczęły się 1 września. Na odcinku południowym operowała 14. Armia gen. płk. Wilhelma Lista. Obszar Podhala stał się terenem działalności XVIII Korpusu Armijnego pod dowództwem gen. piech. Eugena Beyera. W jego skład wchodziły: 2. Dywizja Pancerna, 3. Dywizja Górską, oraz 4. Dywizja Lekka. Wymienione formacje 2 września przeszły pod dowództwo XXII Korpusu Armijnego gen. kaw. Paula Ludwiga Ewolda von Kleista. Na południowy zachód od Ziemi Limanowskiej, naprzeciwko Niemców, polskie formacje były rozmieszczone w następującej kolejności: odcinek Jordanów – Chabówka znajdował się w zasięgu operowania jednostek podporządkowanych 1. Brygadzie Górskiej Strzelców pod dowództwem płk. dypl. Janusza Gałatyka. Obszar położony od Czorsztyna po Wistokę, obsadzała 2. Brygada Górską Strzelców pod dowództwem płk. Aleksandra Stawarza. W ramach 2. BGS, w obronie doliny Dunajca brał udział Batalion Obrony Narodowej „Limanowa” pod dowództwem kpt. Władysława Wojtowicza.

1 września gen. Antoni Szylling podjął decyzję o wystąpieniu w rejon zagrożonego odcinka na Podhalu 10. Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej płk. dypl. Stanisława Maczka. Głównym celem 10. BKZmot.



Mogiła ofiar niemieckiego bombardowania Mszany Dolnej. Fot. grobywojenne.malopolska.uw.gov.pl

było zapobieganie wyjściu Niemców z wąwozów górskich na tyły Armii „Kraków” i zajęcie stolicy Małopolski. W dniach 1-2 września niemieckie jednostki 2. DPanc, toczyły walki z 10 BKZmot. oraz 1. pułkiem piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza na południe od Jordanowa o Wysoką, nazywane bitwą pod Jordanowem.

Ziemia Limanowska po raz pierwszy odczuła skutki działań wojennych w dniu 2 września. Wówczas Niemcy przeprowadzili naloty bombowe w celu dezorganizacji polskiej obrony. Nad masywem Szczębla (976 m n.p.m.), a następnie nad Mszaną Dolną pojawiły się niemieckie bombowce dornieri Do 17, należące do 6. eskadry II dywizjonu 77. pułku bombowego. Dziewięć maszyn przeprowadziło bombardowanie zatłoczonego uchodźcami skrzyżowania dróg. Zginęły dwie osoby cywilne. Trzecia osoba – ciężko ranna – zmarła po kilku tygodniach w szpitalu w Krakowie. Mogiła ofiar znajduje się na prywatnej posesji w dzielnicy Zarabie w Mszanie Dolnej.

Wieczorem, 2 września zapadła decyzja o odwołaniu polskich jednostek na nową linię obrony na rzekach Nida–Dunajec. W tym czasie Niemcy powoli wkraczali na tereny Beskidu Wyspowego. 10. BKZmot. broniła wąskich, górskich przejść drogowych w rejonie Łętowni, Skomielnej Białej oraz drogi między Rabką i Mszaną Dolną.

3 września oddziały 3. DGór. wkroczyły od południowego zachodu na Ziemię Limanowską. Żołnierze I batalionu 138. pułku strzelców górskich, przekroczyli Gorce, maszerując z doliny Lepietnicy przez Stare Wierchy, kierując się za oznakowanymi szlakami turystycznymi w kierunku Olszówki następnie w stronę Niedźwiedzia. W Olszówce Niemcy zamordowali pięciu cywili. Podpalono kilkanaście zabudowań, w których śmierć przez uduszenie spotkała 8 kolejnych osób. Spośród mężczyzn zabrano 12 zakładników, których prowadzono do Mszany Dolnej. Po kilku dniach zwolnieni wrócili do domów. Popołudniowa pacyfikacja w Olszówce, według różnych relacji, miała dotyczyć przypadkowego postrzelenia oficera przez niemieckiego żołnierza. Niemcy, interpretując zdarzenie jako działania „partyzanckie”, przeprowadzili pacyfikację. Do nawiązania kontaktu ogniowego doszło między patrolującą odcinek Niedźwiedź–Pótręczki polską załogą tankietki a Niemcami. W wyniku wymiany ognia zginął

Pocztówka. Mszana Dolna. Ogólny widok. Zdjęcie wykonane przed 1945 r. Fot. ze zbiorów polona.pl

żołnierz niemiecki. Po wkroczeniu do Niedźwiedzia, żołnierze niemieccy podpalili siedem gospodarstw oraz budynki plebańskie. W płonących zabudowaniach zginęły 4 osoby spośród ludności cywilnej. Kolejne starcia z polskimi placówkami miały miejsce pod Podobinem. Niemcy oskrzydłali 1. pp KOP, dążyli do zajęcia Mszany Dolnej oraz otwarcia kierunku natarcia na Kasinę Wielką–Lipnik i rozpoznania drogi na Dobrą. Formacje niemieckie zanim wkroczyły do Mszany Dolnej, po drodze zastosowały taktykę „spalonej ziemi” wobec mieszkańców Raby Niżnej. Spalono wiele zabudowań. Poszukiwano rzekomych polskich „partyzantów”, którzy mieli strzelać do żołnierzy Wehrmachtu z ukrycia. Najczęściej bezpośrednimi ofiarami byli cywile. W walkach na przedpolu Mszany Dolnej zginęło kilku polskich żołnierzy. W godzinach wieczornych, w czasie walk ulicznych Niemcy opanowali Mszanę Dolną, po stronie polskiej zginęło trzech żołnierzy, kilku poległo w nocnym, ciężkim boju o Słomkę. Wszyscy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Mszanie Dolnej. Polacy zostali wyparci w rejon Kasiny Wielkiej. Tego samego dnia 4. DLek otrzymała rozkaz ofensywy doliną Raby na Myślenice i Skawinę. 3. DGór prowadziła marsz w kierunku: Kasina Wielka–Wiśniowa–Lipnik. W Kasince Małej Niemcy rozstrzelali dwóch mieszkańców wsi. Ze względu na stopniowe wycofywanie jednostek Armii „Kraków” na wschód płk. dypl. Maczek otrzymał zadanie ośniania armii od południa, zamykając górskie wąwozy i przełęcz. Część jednostek 10 BKZmot. została skierowana do obrony odcinka Kasina Wielka–Dobczyce. Przegrupowanie trwało całą noc w dramatycznych okolicznościach pośród dróg zatłoczonych uchodźcami. Następnego dnia w godzinach porannych polskie jednostki obsadziły przełęcz między Śnieżnicą (1007 m n.p.m.) i Wierzbanowską Górą (771 m n.p.m.).

W walkach 4 września pod Kasiną Wielką 24. pułk ułanów pod dowództwem płk. Kazimierza Dworaka



MSZANA DOLNA. Ogólny widok



Odcinek między Mszaną Dolną, Słomką i Kasiną Wielką o który prowadzono walki w dniach 3-4 września 1939 r. Fot. Mapa dróg i ich szerokość na dz. 1 JV 1938 r. pow. Limanowskiego woj. Krakowskiego. Fot. ze zbiorów polona.pl

wspierany innymi formacjami cały dzień powstrzymywał niemiecką ofensywę z rejonu Mszany Dolnej. Ostatecznie w godzinach wieczornych żołnierze 24. pułku ułanów otrzymali rozkaz wycofania się i opóźniania nieprzyjaciela na odcinku: Wiśniowa–Dobczyce. W czasie walk Polacy stracili 2 czołgi „Vickers” oraz kilka tankietek. Pięciu polskich żołnierzy oraz dwie osoby niezidentyfikowane zostały pochowane na cmentarzu parafialnym w Kasinie Wielkiej. Kilku poległych polskich żołnierzy upamiętniono na tablicy na polanie Mogiła. Przy drodze wojewódzkiej nr 964, około 200 metrów na południe od czerwonego szlaku PTTK, na polanie Mogiła znajduje się pomnik związany z walkami we wrześniu 1939 r. Monument autorstwa Stanisława Dobrowolskiego poświęcono pamięci poległych żołnierzy 24. pułku ułanów. Przy budowie pomnika wykorzystano elementy wieży czołgu „Vickers” zniszczonego w czasie walk z Niemcami. Warto nadmienić, że działania zbrojne we wrześniu 1939 r. zostały upamiętnione tablicą, która znajduje się na budynku Zespołu Szkoły i Przedszkola nr 1 w Kasinie Wielkiej. Jakie znaczenie miały walki pod Kasiną Wielką? Manewr, zastosowany przez płk. Maczkę, opóźnił o 24 godziny ruch wojsk niemieckich w kierunku na Tymbark oraz zabezpieczył znaczące oskrzydlenie wycofujących się jednostek Armii „Kraków”.

Kolejne walki z Niemcami na Ziemi Limanowskiej stoczył dywizjon rozpoznawczy mjr. Ksawerego Świącickiego w rejonie Skrzydlniej. Jego zadaniem była kontrola kierunków na Tymbark, Porąbkę i Dobrą. 4 września dywizjon ubezpieczał lewe skrzydło

Od świtu 5 września patrole zwiadowcze dywizjonu rozpoznawczego zaobserwowały obecność Niemców w rejonie Dobrej oraz przemieszczanie kolumny pancernej do Tymbarku. Tego samego dnia dywizjon stoczył walkę z Niemcami w rejonie Skrzydlniej. Jednostki niemieckie, wkraczając od strony Woli Skrzydlańskiej, zostały ostrzelane przez polski zwiad. W odwecie zastosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Na granicy Woli Skrzydlańskiej i Skrzydlniej, pod Sępiną Niemcy przeprowadzili egzekucję 9 cywili. Z miejsca kaźni ocalał Stanisław Sieja (postrzelony przez Niemców, ciężko ranny w głowę zbiegł).

W miejscu egzekucji w 50. rocznicę tragicznych wydarzeń odstonięto obelisk poświęcony pamięci ofiar egzekucji pod Sępiną. W czasie walk o Skrzydlną poległo pięciu polskich żołnierzy, spoczywają na cmentarzu parafialnym. Niemcy w czasie dalszego pochodu podpalili szereg zabudowań gospodarczych i domów. Podobnie było



Pomnik 24. Pułku Ułanów na przysiółku „Mogiła” w Kasinie Wielkiej. Fot. P. Bukowiec



Przełęcz Słupnicka między maszami Cichonia i Zapowiednica. Miejsce najdalej wysuniętych pozycji wojsk słowackich na Ziemi Limanowskiej we wrześniu 1939 r. Fot. P. Bukowiec

w Przenoszy, Raciborzanach, na szlaku przemarszu w kierunku Szczyrzycy.

Wobec napływających meldunków o przemieszczaniu się niemieckiej kolumny pancernej z rejonu Tymbarku na północ, dywizjon został skierowany do organizowania obrony w rejonie Góry Świętego Jana. Częściowo pochód jednostek niemieckich został zahamowany, gdyż te, przemieszczając się drogą ze Szczyrzycy na Dąbie, wpadły w zasadzkę żołnierzy 156. rezerwowego pułku piechoty w jednym z wąwozów. Wobec szybkiej ofensywy niemieckich jednostek w kierunku północnym od strony Tymbarku, dowódca Grupy Operacyjnej „Boruta” w godzinach popołudniowych wydał rozkaz dla 10. BKZmot. o przegrupowaniu w rejon Nowego Wiśnicza. W ten sposób zakończył się epizod walk 10. BKZmot. na terenie Ziemi Limanowskiej. Według licznych relacji mieszkańców wsi Janowice i Jodłownik, Niemcy, wkraczając do miejscowości, podpalili kilkanaście zabudowań. W Jodłowniku żołnierze Wehrmachtu zamordowali trzech mieszkańców. Wszyscy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Jodłowniku. 6 września w Szczyrzycu, na osiedlu Wadzyń, żołnierze Wehrmachtu podpalili kilkanaście zabudowań, otwierając ogień do ludności cywilnej. W czasie pacyfikacji zginęło kilkadziesiąt osób. Część z nich stanowili uchodźcy wojenni z powiatu nowotarskiego. Przyczyną krwawych represji miał być incydent, w czasie którego postrzał otrzymał koń jednego z niemieckich oficerów. Inna wersja to strzał od strony masywu Cietnia. Po przejściu frontu ciała ofiar hitlerowskiej zbrodni zwieziono i pochowano w masowej mogile na cmentarzu parafialnym w Szczyrzycu. Na cmentarzu pochowano również dwóch nieznanymi z imienia i nazwiska polskich żołnierzy. Po wojnie w 1951 r. w miejscu pacyfikacji odstonięto pomnik upamiętniający wydarzenie.

Jak wyglądała w tym czasie sytuacja w środkowej i wschodniej części Ziemi Limanowskiej? Jak już wcześniej udało się zaznaczyć, przez środek

tego obszaru przebiegała granica działalności Armii „Kraków” i Armii „Karpaty”. W celu zabezpieczenia odcinka w rejonie Limanowa–Tymbark 3 września mjr Bolesław Miłek z II baonem 1. pułku strzelców podhalańskich został skierowany do Marcinkowic, następnie do Limanowej, mając w dyspozycji jedynie dwie kompanie strzeleckie oraz improwizowany batalion 4. pułku strzelców podhalańskich por. Jerzego Wołoszyna. 4 września mjr Miłek przybył do Limanowej, gdzie zastał chaos organizacyjny. Improwizowaną obronę ustawiono na wzgórzach na zachód od Limanowej oraz na wzgórzach nad Tymbarkiem. Ostatecznie mjr Miłek w godzinach wieczornych 4 września otrzymał rozkaz do wycofania się z Limanowej i zorganizowania obrony na linii rzek Dunajec–Poprad. W tym samym czasie jednostki słowackie 1. Dywizji Piechoty „Jánošík” zabezpieczały lewe skrzydło niemieckiej 2. DGór, postępującej doliną Dunajca. 4 września Słowacy otrzymali rozkaz przejścia w rejon Kamienicy i Zbludzy. Głównym celem było przyjęcie ugrupowania obronnego na północ od Zalesia w rejonie przełęczy Słupnickiej (758 m n.p.m.). Słowacy obsadzając wzgórze nad Kamienicą, mieli zabezpieczyć drogę z Tymbarku przez Słupnicę do Kamienicy. Niemcy starali się w ten sposób wykluczyć ewentualne natarcie ze strony polskich jednostek. Sztab słowackiej armii ulokowano w Kamienicy. Żołnierze obsadzili stanowiska między górą Cichoń (929 m n.p.m.) a skrajem Wygrybisk Zalesiańskich, od strony zachodniej Zbludzkie Wierchy (821 m n.p.m.) w stronę Szczawy i rejon Kamienicy oraz górę Okrag (588 m n.p.m.). W budynku szkoły w Zalesiu rozlokowano sztab jednej z jednostek. Kontakt ogniowy nawiązano z polskimi żołnierzami w rejonie Zbludzy. Ranny w rękę został jeden z oficerów słowackich. Aby zapobiec walce z niewidocznym przeciwnikiem strzelającym „za węgła”, Słowacy zamknęli w szkole w Zbludzy wszystkich napotkanych mężczyzn. Wydano rozkazy, które ja-

sno określały karę rozstrzelania za znalezienie się w strefie przyfrontowej. Słowacka jednostka przebywała na południowym krańcu Ziemi Limanowskiej do 8-9 września. Wówczas żołnierze stopniowo zostali ewakuowani przez Krościenko do Zakopanego.

Ofensywa niemiecka postępowała dosyć szybko przez środkową i wschodnią część Ziemi Limanowskiej. Działo się tak ze względu na wcześniejsze wycofanie polskich jednostek za linię Dunajca. Od świtu 5 września wojska niemieckie przemieszczały się z rejonu Kasiny Wielkiej przez Przetęcz Gruszwiec, Dobrą, Podtopień na Tymbark i Limanową. W ten sposób nieprzyjacieli wkroczył na teren dzielący ze sobą Armię „Kraków” z Armią „Karpaty”. Na granicy Słopic i Zameścia niemiecka kolumna natknęła się na barykadę z drzewa, obleczonego drutem, ustawioną w poprzek szosy. Niemcy przeszukali najbliższe domy, zebrali pięciu mężczyzn do rozebrania barykady. Po wykonanej pracy żołnierze Wehrmachtu zabrali ze sobą mężczyzn w kierunku Tymbarku. Następnego dnia w pobliżu skrzyżowania z głównej drogi do Tymbarku na os. Leżaje Niemcy zamordowali wcześniej pojmanych czterech mężczyzn. Z egzekucji udało się zbiec Jakubowi Kordeczce. Tego samego dnia w Zameściu Niemcy zastrzelili jedną osobę. Ciało zamordowanego zostało zabrane przez rodziny i pochowane na cmentarzach. W pobliżu zdarzenia 20 maja 1952 r. odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary niemieckiej egzekucji. Według utrwalonych relacji mieszkańców wsi Zameście, barykadę ze ściętych drzew zbudowali polscy żołnierze w czasie pobytu w tamtym rejonie. 5 września wojska niemieckie wkroczyły do Limanowej, a następnie do Nowego Sącza, dotychczas do formacji, które forsowały dolinę Dunajca. Rozpoczął się czas niemieckiej okupacji Ziemi Limanowskiej, który, poczynając od 3 września 1939 r. do 27 stycznia 1945 r., trwał 773 dni. W pierwszych dniach okupacji, ludność cywilna Limanowej bardzo szybko doświadczyła represji ze strony wojsk okupacyjnych. 12 września, na terenie kamieniołomu w Mordarce „na Cieniawie” Niemcy rozstrzelali 13 obywateli Rzeczypospolitej, 12 Żydów – kupców, rzemieślników, w tym członków rady miasta oraz Jana Semikę – kominiarza, który



Głaz i tablica upamiętniająca ofiary niemieckiej egzekucji mieszkańców Limanowej w Mordarce, na terenie kamieniołomu „na Cieniawie”. Fot. P. Bukowiec

wstawił się za aresztowanymi. Nieopodal miejsca egzekucji, kilkaset metrów od niego w 1972 r. z inicjatywy ZBoWiD wybudowano pomnik upamiętniający tragiczne wydarzenie. W 2016 r., na polecenie władz gminy Limanowa, niszczący pomnik został rozebrany. Wiosną 2020 r. przy współpracy gminy Limanowa, Oddziału IPN w Krakowie, lokalnych historyków, regionalistów miejsce egzekucji zostało upamiętnione głazem oraz tablicą poświęconą pamięci ofiar niemieckiej zbrodni.

Wrześniowa klęska i likwidacja państwa polskiego, była wstrząsem dla całego narodu. Gwałtownie utracona niepodległość, odzyskana nieco ponad 21 lat wcześniej, pozostawiła w społeczeństwie głęboką ranę. Historycy w swoich badaniach niejednokrotnie określali ją mianem „syndromu września”. Objawiała się niespokojnymi nastrojami wśród społeczeństwa, poczuciem strachu, zmęczenia, niepewności o swój los. Poczucie utraty niepodległości było wyczuwalne wśród mas wiejskich, chłopskiej inteligencji, robotników, mieszkańców miast czy ziemianstwa. Po zakończeniu działań wojennych na Ziemię Limanowską powracali jej synowie z wojennej, wrześniowej tułaczki. Jedni uciekali z niemieckich transportów do obozów jenieckich. Inni od początku ukrywali się, posługując inną tożsamością. Jesienią 1939 r. z potrzeby serca i patriotycznego obowiązku na terenie lokalnych gmin przystąpiono do zakładania organizacji konspiracyjnych. Pierwsze komórki konspiracji, jeszcze nie podporządkowane ogólnokrajowym strukturom, powstawały spontanicznie, nawiązując do działalności niepodległościowej z okresu Wielkiej Wojny. Pierwsza faza konspiracji to okres rozwijania cywilnych struktur w latach 1939-1942. Był to czas, kiedy powstało kilka organizacji, często działających po sąsiedzku, posiadając swoje lokale konspiracyjne w tych samych budynkach. Celem działalności pierwszych komórek było prowadzenie wywiadu na temat rozmieszczenia wojsk niemieckich, działalności

administracji i aparatu represji ze strony okupanta. Cywilna walka z propagandą polegała na gromadzeniu radioodbiorników, słuchaniu zagranicznych stacji radiowych, redagowaniu biuletynów oraz kolportażu prasy. Ostatnim elementem była pomoc wysiedlonym rodakom z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, których około 2500 było deportowanych przez Niemców na teren Ziemi Limanowskiej. Pomoc organizowano dla żołnierzy i oficerów WP ukrywających się przed okupantem.

W latach 1939-1942 na Ziemi Limanowskiej powstawały następujące organizacje konspiracyjne: Bataliony Chłopskie (BCh) wcześniej jako Chłopska Straż („Chłostra”), Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW), Organizacja Orła Białego (OOB), Organizacja Wojskowa Krakowa (OWK), Polska Organizacja Zbrojna „Ractawice” (POZ), Tajna Organizacja Wojskowa (TOW), Związek Czynu Zbrojnego (ZCZ), Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Większość wymienionych działała od kilku do kilkunastu miesięcy, tworząc cywilne struktury w formie „trójk” i „piątek” konspiracyjnych. Szerzej o każdej z organizacji Czytelnik dowie się z poszczególnych haseł poświęconych miejscom pamięci.

Począwszy od września 1939 r. Niemcy na zajętych terenach rozbudowali aparat administracji. Przedwojenny powiat limanowski został włączony do powiatu nowosądeckiego (*Kreishauptmannschaft Neu Sandez*) jako jego wydział zamiejscowy (*Landkommissariat Limanowa*). Na terenie Limanowej utworzono placówkę niemieckiej żandarmerii (*Gendarmerie*) oraz Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa (*Polnische Polizei im General Gouvernement*) zwanej potocznie „granatową”. Głównym organem represji, którego wysiłki były wymierzone przeciwko wszelkim przejawom działalności niepodległościowej była niemiecka Tajna Policja Państwowa (*Geheime Staatspolizei*) z siedzibą w Nowym Sączu. Wobec przestępstw kryminalnych działania podejmowała Policja kryminalna (*Kriminalpolizei*). Gałęzie przemysłu i gospodarki Niemcy zabezpieczyli formacjami straży kolejowej (*Bahnschutz*), straży leśnej (*Forstschutz*) – wymienione formacje najczęściej występowały na Limanowszczyźnie.

W latach 1939-1942 Gestapo na Ziemi Limanowskiej rozbiło następujące organizacje: w 1941 r. – OOB, ZCZ, ZWZ, w 1942 r. – TOW. Wśród ofiar terroru i prześladowań znaleźli się: komendant Podokręgu Górskiego ZCZ – mjr Antoni Gryzina-Lasek „Dr Świder”, komendant Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa – kpt. Wacław Szycko „Wiktor”, komendant placówki OOB Limanowa – Rudolf Kobiela, organizator komórki konspiracyjnej w budynkach dawnej rafinerii w Sowlinach – chorąży Teodor Jankowiak „Zielony”. Przyczyną rozbięcia struktur było wiele. Do najważniejszych należały brak ostrożności w kon-



Oficerowie i żołnierze niemieckiej Policji Porządkowej (Ordnungspolizei) z policjantem „granatowym” na limanowskim rynku przed kościołem – 1940 rok. Fot. Okruchy Pamięci. Limanowa na starej fotografii, Tom I, Limanowa 2008 r. J. Bogacz, S. Ociepa

taktach z ludnością napływową, zbytne gadulstwo, pochopne działania, brak przestrzegania surowych zasad konspiracji, brawura. Niestety wśród części społeczeństwa znajdowały się jednostki, które szukając osobistych korzyści podejmowały współpracę z niemieckim okupantem.

Jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych na Ziemi Limanowskiej był ZWZ. Założycielem pierwszego Obwodu ZWZ (terytorialny odpowiednik przedwojennego powiatu) był kpt. Wacław Szycko „Wiktor”, który przybył na Ziemię Limanowską jesienią 1939 r. Przy wsparciu kilku nauczycielek, koleżanek, żony Marii, pracującej w Szkole Powszechnej w Rupniowie, nawiązał kontakty z oficerami rezerwy WP w rejonie Dobrej i Skrzydłej. Wiosną 1940 r. kpt. Szycko w Skrzydłej utworzył pierwszą komendę Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa, w której znaleźli się: kpt. Wacław Szycko „Wiktor” – komendant, ppor. Jan Grzywacz „Skryty” – zastępca oraz ppor. Jan Cieślak „Maciej” – oficer wywiadu. Limanowski Obwód włączono w strukturę rejonowego Inspektoratu ZWZ „Sarna” Nowy Sącz, na czele którego stał mjr Franciszek Żak „Franek”. W latach 1940-1941 trzech przedstawicieli komendy Obwodu odbyło szereg pieszych wędrówek po całej Ziemi Limanowskiej,



Ppor. Jan Cieślak „Maciej”. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

przylączając istniejące już, często samodzielne, komórki konspiracyjne, np. w Dobrej, Kamienicy, Limanowej, Łukowicy, Mszanie Dolnej i Skrzydłej. Szczególną rolę w zakładaniu pierwszych komórek odgrywały więzy rodzinne i koleżeńskie. Według raportu szefa Inspektoratu z wiosny 1941 r. Obwód ZWZ „Lelek” Limanowa liczył 16



Pomnik upamiętniający mieszkańców Zameścia i Słopic, zamordowanych przez Niemców we wrześniu 1939 r. Fot. P. Bukowiec

oficerów, 10 podchorążych, 92 podoficerów i 338 szeregowych. Położenie i górski, wyspowy charakter ukształtowania terenu okazał się atutem, z którego korzystali konspiratorzy. W pierwszych miesiącach organizowano punkty kontaktowe i przerzutowe dla „turyistów” wędrujących przez „zieloną” granicę – przez Słowację, Węgry nad Adriatyk i dalej przez morze do Francji. Żołnierze chcieli przetestować się do tworzonej armii polskiej na obczyźnie. Swoje budynki gospodarcze, tartaczne i leśniczówki udostępnił przedstawiciele lokalnego ziemiaństwa m.in.: Romerowie z Jodłownika, Zofia Turska z Tymbarku, Żuk-Skarszewscy z Przyszowej oraz dowódcy poszczególnych placówek ZWZ. Wśród założycieli pierwszych komórek i placówek byli: Dobra – sierż. Szymon Judka „Burza”; Kamienica – ppor. Jan Stachura „Smrek”; Limanowa – pchor. Stanisław Biedroń i plut. Jan Szewczyk „Lis”; Łukowica – ppor. Roman Żuk-Skarszewski; Mszana Dolna – por. Władysław Szczypka „Lech”; Niedźwiedź – kpt. Alojzy Piwowar, kpt. Julian Zapala „Lampart”; Skrzydlina – ppor. Jan Cieślak „Maciej”; Szyk-Jodłownik – ppor. Zygmunt Pawłowski „Borsuk”, ppor. Józef Kolarczyk „Orka”; Tymbark – kpt. Tadeusz Paolone „Lisowski” i ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”. Działalność prężnie rozwijających się struktur rozbiło nowosądeckie Gestaapo, przeprowadzając szereg aresztowań od połowy maja 1941 r. Skutkiem było zatrzymanie kilkudziesięciu osób związanych z konspiracją, w tym kpt. Wacława Szycko, który po brutalnych przesłuchaniach trafił do KL Auschwitz, gdzie zginął 21 września 1942 r.

Latem 1941 r. nowym komendantem Obwodu został por. Władysław Szczypka „Lech”. Razem z nim nadal działał ukrywający się ppor. „Maciej” i ppor. „Skrzyt”. Intensywna działalność aparatu represji w regionie wymusiła ograniczoną liczbę kontaktów i działań na terenie Ziemi Limanowskiej. Dowództwo krakowskiego Okręgu ZWZ podjęło decyzję o połączeniu dwóch rejonów – Nowego Targu i Nowego Sącza w jeden Inspektorat ZWZ „Srebro” Nowy Sącz. Jego dowódcą został ppłk. Franciszek Galica „Ryś”, „Sęk”, „Nowotarski”. Limanowski Obwód otrzymał nowe kryptonimy: „Lampa” i „Leśna”. Niestety maszyn Górców skutecznie oddzielał struktury limanowskiej konspiracji od kwatery dowództwa Inspektoratu. Jesienią Komenda Główna ZWZ wysłała na Podhale mjr. Aleksandra Mikutę „Oriona” w celu odbudowy Inspektoratu na Sądecczyźnie. Jego



Por. Władysław Szczypka „Lech”. Fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

działania przekreśliła „wsypa”, która zmusiła go do wyjazdu z zagrożonego terenu. Dzięki wysiłkowi por. „Lecha”, udało się powiązać ze sobą struktury placówek w Dobrej, Kamienicy i Mszanie Dolnej. Wobec braku sprecyzowanych rozkazów z dowództwa, po aresztowaniu w sierpniu 1942 r. ppłk. Galicy, nastąpiły zmiany w strukturach konspiracji. Należy nadmienić, że z dniem 14 lutego 1942 r. ZWZ został przekształcony w Armię Krajową. Por. Władysław Szczypka od sierpnia 1942 r. utrzymywał bezpośredni kontakt z Okręgiem AK Kraków. Rolę kuriera pełnił plut. Jan Drożdż „Brzytwa”. Głównymi punktami kontaktowymi stały się miejscowości Dobra, Mszana Dolna, Szczawa i Zasadne. Jesienią 1942 r. nastąpiły fale aresztowań w rejonie Mszany Dolnej, Niedźwiedzia, Poręby Wielkiej i Olszówki. Podobne wydarzenia miały miejsce w dolinie rzeki Łososiny między Laskową i Ujanowicami.

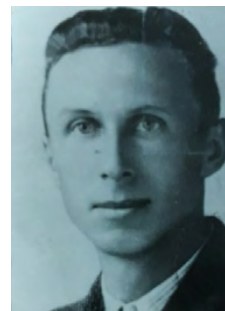
Po tymczasowym rozbiciu struktur ZWZ-AK, jej miejsce zajęła Polska Organizacja Zbrojna „Ractawice”. Do tej pory działająca w formie cywilnej angażowała środowisko chłopskiej inteligencji, odwołując się do niepodległościowych ideałów i kościuszkowskich, powstańczych tradycji. Rozpad placówek ZWZ-AK pozwolił POZ na tworzenie własnych struktur o charakterze wojskowym. Zakładano, że w przyszłości powstaną oddziały partyzanckie, które wezmą udział w wyzwoleniu kraju. Idea „Ractawic” trafiła z Krakowa szczególnie do dwóch miejsc na Ziemi Limanowskiej – do Mszany Dolnej i Glisnego, gdzie struktury tworzył pchor. Stanisław Zięba „Ryś”. Drugim, silnym ośrodkiem były: Tymbark, Pasierbiec i Limanowa. Głównym organizatorem „Ractawic” był mgr Jan Sobczyk „Sokal” – księgowy Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku. W szeregach POZ działali m.in. inż. Józef Marek „Lanca”, mgr Józef Kulpa „Owoc”. W Limanowej placówką kierował ppor. Władysław Wietrzny „Dębóróg”. W Pasierbcu struktury tworzył ppor. Stanisław Leszko „Emil” i Władysław Śliwiński. Działalność polegała, podobnie jak w ZWZ, na zbieraniu informacji o okupancie, ostrzeganiu przed aresztowaniami, świadczeniu pomocy potrzebującym, kolportażu podziemnej prasy. Komendantem Obwodu POZ „Ractawice” na terenie Ziemi Limanowskiej był ppor. Wietrzny. Mszańska placówka funkcjonowała na zasadzie samodzielnej, wydzielonej przez krakowskie kierownictwo POZ. Jesienią 1942 r. członkowie limanowskich i mszańskich „Ractawic” otrzymali polecenie połączenia i przekazania struktur w ramach akcji scaleniowej z Armią Krajową. W tym czasie próbę zjednoczenia struktur AK na Podhalu i Sądecczyźnie podejmował kpt. Henryk Musiałowicz „Hala”. Brak grona zaufanych współpracowników i rozległy teren spowodowały, że jego misja zakończyła się fiaskiem.

Rzeczywisty rozwój konspiracji o charakterze wojskowym nastąpił w latach 1943-1945. Na po-



Płk. Stanisław Mirecki „Pociej”. Fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

czątku 1943 r. na teren Sądecczyzny przybył wysłannik Komendy Głównej AK por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, aby przygotować kwatery dla ppłk. Stanisława Mireckiego „Pocieja” – szefa nowo utworzonego Inspektoratu AK „Strumień” Nowy Sącz. Wraz z nowym dowódcą na Sądecczyznę przybyli inni członkowie AK: pchor. Bronisław Wacławski „Domian”, Jan Kamocki „Chomik”, por. Krystyn Więckowski „Zawisza”. Na przestrzeni kilku miesięcy doświadczeni konspiratorzy nawiązali łączność z ppor. Janem Cieślakiem „Maciejem”, który przekazał liczne kontakty na komórki i placówki partyzanckie. 23 marca 1943 r. konspiratorzy z limanowskich struktur POZ i AK w obecności szefa Inspektoratu ppłk. Mireckiego podpisali umowę scaleniową. Od tej pory funkcjonowała jedna zwarta, wojskowa struktura AK. Nowym komendantem Obwodu AK „Leśna” Limanowa, został ppor. Stanisław Leszko „Emil”. Dotychczasowy komendant por. Władysław Szczypka „Lech” otrzymał przydział do Kierownictwa Dywersji („Kedyw”) przy Okręgu AK Kraków z oddelegowaniem do Inspektoratu „Strumień”. Wkrótce jego zadaniem stało się utworzenie oddziału partyzanckiego na terenie Górców. Od marca do września 1943 r. Ziemia Limanowska pokryła się na nowo odbudowanymi placówkami AK: Tymbark „Tymoteusz”, „Młynne-Laskowa „Młyn”, Limanowa „Browar”, Ujanowice „Urna”, Jodłownik „Sandacz”, Mszana Dolna „Mosiądz”, Kamienica „Tartak”. Wszystkie placówki podzielono na trzy bataliony. W maju utworzono pierwsze oficjalne pismo konspiracyjne wydawane co tydzień do końca okupacji przez wydział prasowy Komendy Obwodu pt. „Orli Zew”. Ppor. „Emil” wiosną przystąpił do negocjacji w celu scalenia struktur BCh z AK.



Ppor. Stanisław Leszko „Emil”. Fot. ze zbiorów Muzeum 1. PSP AK w Szczawie

Na początku września nastąpiły roszady w dowództwie limanowskiego Obwodu. Nowym komendantem został kpt. Julian Krzewicki „Filip” – spalony na terenie Obwodu AK Gorlice, gdzie pełnił podobną funkcję. Jego tymczasowym zastępcą został ppor. „Emil”, wpro-

wadzając komendanta w zagadnienia działalności na nowym terenie. Nowy Obwód nosił kryptonim „Perz”. Kpt. „Filip” zakończył rozpoczętą w maju 1943 r. akcję scaleniową AK z BCh. W połowie września podpisano umowę, na mocy której żołnierze BCh wstępowali w szeregi AK. Zastępcą kpt. „Filipa” został dotychczasowy komendant BCh na Ziemi Limanowskiej – ppor. Julian Dutka „Jaworz”. Szefem WSOP został ppor. Franciszek Groele „Kosiarz”. Jesienią kpt. „Filip”, kwatrujący u podnóża góry Kostrza (730 m n.p.m.), wydał rozkaz o przeprowadzeniu akcji „Oktober” polegającej na umieszczaniu propagandowych ulotek, napisów na płotach, murach, domach, gdzie mieszkali Niemcy urzędnicy i pracownicy aparatu represji. Niektórym wysyłano listy z hasłami w języku niemieckim: „Żaden Niemiec żywy z Polski nie wyjedzie”, „W Polsce pozostaną tylko martwi Niemcy”. Działalność propagandowa miała podkopać morale Niemców nadwyreżowane klęskami III Rzeszy na froncie wschodnim. 11 listopada każda placówka AK przeprowadziła akcję rozwieszania flag narodowych na wieżach triangulacyjnych i na innych punktach pomiarowych bezkrytych szczytów. Ponadto komendant Obwodu wydał dyspozycję, aby formować patrole dyspozycyjne w każdej placówce AK w celu prowadzenia walki z pospolitym bandytyzmem. Akcja otrzymała kryptonim „Wrzód”. Warto podkreślić, że w czasie okupacji na Ziemi Limanowskiej działało wiele pospolitych band podszywających się pod organizacje konspiracyjne, w tym pod AK. Celem akcji „Wrzód” była ochrona ludności oraz traktowanie zwalczania przestępczości jako przygotowanie do walki z Niemcami.

Późną jesienią i zimą 1943 r. komenda Obwodu otrzymała rozkaz z Okręgu AK Kraków do organizacji odbioru zrzutów alianckich dla AK. Maszyny startowały z bazy lotniczej Campo Casale w Brindisi. Pierwszą placówką zrutową – zrutowisko „Sroka 1” – wyznaczono w rejonie Konina-Mszana Górna na os. Krzysztofy. Następnie zimą i wiosną 1944 r. zrutowisko „Sroka 2” wyznaczono w rejonie góry Kudłóń (1274 m n.p.m.) w Górcach, oraz „Sokół” na górze Cwilin. Na pierwszych trzech „koszach” nie udało się odebrać zrzutów ze względu na fatalne warunki pogodowe, niski pułap chmur i mgły, co utrudniało kontakt z samolotami.

Rok 1943 r. zakończył się konsolidacją środowisk konspiracyjnych na Ziemi Limanowskiej. Do dotychczasowych placówek dołączyły: Łukowica – „Kłot”, Dobra – „Dym”. W placówkach, w których dochodziło do aresztowań, zmieniono kryptonimy, starając się chronić członków konspiracji. Istotnym aspektem było zwalczanie współpracowników niemieckiego aparatu represji w formie konfidentów i kolaborantów. W tym celu na terenie Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz latem i jesienią 1943 r. zorganizowano

patrole egzekutywy, których celem było wyciąganie konsekwencji wobec kolaborantów. Głównym organem zajmującym się podziemnym sądownictwem był Okręgowy Cywilny Sąd Specjalny oraz Wojskowy Sąd Specjalny. Na Ziemi Limanowskiej koordynacją wydawanych wyroków przez podziemne sądy zajmował się Kierownik Oporu Społecznego, prawnik, uczestnik konspiracji od 1939 r. pchor. Jan Górlński „Korzeń”. Pierwsze patrole egzekutywy szkolił w rejonie Mogielicy plut. Jan Drożdż „Brzytwa”. Należały do nich: patrol „Orzeł” – dowódca Jan Wąchała „Łazik”, patrol „Węgiel” – dowódca Piotr Kaletka „Wywrański”, patrol „Ryś” – dowódca Stanisław Czyż „Pokutnik”. W latach 1943-1945 wykonano kilkadziesiąt wyroków śmierci na volksdeutschech, niemieckich funkcjonariuszach Gestapo, Kripo, policjantach „granatowych”, konfidentach i innych osobach, którym udowodniono kolaborację. Działalnością egzekutywy zajmowali się nie tylko żołnierze AK, lecz również ludowcy z Ludowej Straży Bezpieczeństwa oraz członkowie Gwardii Ludowej Wolność Równość Niepodległość – Polska Partia Socjalistyczna.

Początek 1944 r. przyniósł zmianę kryptonimu limanowskiego Obwodu na „Kąkol”. Wiosną regularnie przeprowadzano w każdej z placówek intensywne szkolenia z obsługi broni i poruszania się w terenie. W latach 1943-1944 przeprowadzono kilka kursów dla podchorążych w celu wykształcenia przyszłej kadry oficerskiej. Wojskowa Służba Kobiet z komendantką Jadwigą Czartoryską „Grzmot” szkoliła sanitariuszki, wspierając oddziały partyzanckie i poszczególne placówki pomocą medyczną. Szef Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz – ppłk. „Pocie” wraz ze swoim sztabem opracował „Plan Opanowania Terenu”. Placówki i oddziały partyzanckie otrzymały określone zadania zbrojne na wypadek powstania. W pierwszej fazie przewidywanych walk placówki miały rozbijać posterunki policji „granatowej” i żandarmerii. Następnie część partyzantów z Limanowszczyzny miała udać się do Nowego Sącza w celu wsparcia tamtejszych formacji AK w walce o utrzymanie miasta. Ostatecznie „Plan Opanowania Terenu” został anulowany na rzecz ogłoszenia pogotowia do akcji „Burza”. Na początku lipca 1944 r. żołnierze placówek limanowskiego Obwodu AK oraz OP AK „Wilk” brali udział w pierwszym odbiorze zrzutów dla Inspektoratu AK „Niwa” na Ziemi Limanowskiej. Zrzuconą broń na polanach wzgórza Dzielec (753 m n.p.m.) w Stopnicach – krypt. „Sójka 401”, rozdzielono między placówki i oddziały partyzanckie. Na przestrzeni lat 1943-1945 przez Ziemię Limanowską przewinęło się kilka takich oddziałów. Do najważniejszych należały: Oddział Partyzancki AK „Wilk”, OP AK „Mszyca”, OP AK „Topór”. Pierwszy z nich powstał na terenie Gorców latem 1943 r. założony przez por. Władysława Szczypkę „Lecha”



Żołnierze Oddziału Partyzanckiego AK „Mszyca” w drodze na koncentrację na Mogielicy. Lato 1944 r. Fot. ze zbiorów P. Lisowskiego

oraz ppor. Jana Stachurę „Adama”. Do partyzantów dołączyli spaleni działacze organizacji Konfederacja Tatrzańska z plut. Józefem Kurasiem „Ogniem”. Oddział „Lecha” prowadził działania dywersyjne na obszarze Beskidu Sądeckiego, Wyspowego i Gorców. Po tragicznej śmierci dowódcy we wrześniu 1943 r. komendę przejął ppor. „Adam”. Oddział otrzymał kryptonim „Wilk”. Późną jesienią z nadania szefa Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz – ppłk. Mireckiego nowym dowódcą został por. Krystyn Więckowski „Zawisza”. Wówczas ppor. „Adam” przeszedł w rejon Mszany Dolnej i Rabki tworząc z początkiem 1944 r. oddział „Mszyca”. OP AK „Wilk” pod koniec 1943 r. został częściowo rozbity w czasie niemieckiej oblawy, przeprowadzonej pod koniec grudnia na obóz oddziału pod Czerwonym Groniem w Gorcach. W lutym 1944 r. partyzanci „Wilka” ponieśli straty w czasie niemieckiej oblawy w Beskidzie Sądeckim po rozbiciu posterunku policji w Ochotnicy Dolnej. Wiosną i latem oddział kwaterował w rejonie osiedli na zboczach Mogielicy – wówczas do „Wilka” dołączył ppor. cc. Feliks Perekladowski „Przyjaciół”. Późną wiosną partyzanci brali udział w koncentracjach, szkoleniach oraz akcjach dywersyjnych. Latem żołnierze „Wilka” i „Mszyca” oraz utworzonego w sierpniu OP AK „Topór” brali udział w pogotowiu do akcji „Burza”. Rozkaz do rozpoczęcia intensywnej działalności dywersyjnej wydał ppłk. „Pocie” 26 lipca 1944 r. Przez kilka tygodni partyzanci prowadzili akcje dywersyjne. Do największych należały: rozbicie placówki Wehrmachtu w Kamienicy, rozbicie posterunku policji „granatowej” w Tymbarku, akcje dywersyjne na linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz. Partyzancka aktywność spotkała się z krwawym odwetem ze strony okupanta. W kilkunastu przypadkach ofiarami stawała się cywilna ludność zamieszkująca osiedla, które zazwyczaj były pacyfikowane przez Niemców. Wśród miejsc masowych egzekucji znalazły się: Gruszowiec, Kamienica, Kłodne-Męcina, Porąbka, Skrzydlna – os.

Podlesie, Stopnice, Stara Wieś, Zalesie i inne. Latem 1944 r. Niemcy sprowadzili do Tymbarku kompanię SS-Matingen w celu prowadzenia działań zwalczających partyzantkę.

Na początku lipca ppłk. „Pocie”, zagrożony aresztowaniem przez Gestapo, przeniósł się z Nowego Sącza na teren Ziemi Limanowskiej. Swoją sztab ulokował w Kisielówce, w dworku Jadwigi Szwabe. Wobec aresztowania szefa wywiadu ppor. Bronisława Wacławskiego „Domiana” nowym szefem wywiadu Inspektoratu został por. Jan Cieślak „Maciej”. Działalność konfidentów oraz brak ostrożności ze strony szefa Inspektoratu doprowadziły do tragedii. 27 sierpnia Niemcy przeprowadzili szeroko zakrojoną oblawę, w wyniku której ciężko rannego ppłk. Mireckiego przewieziono do szpitala w Nowym Sączu, gdzie zmarł 4 września. 20 września 1944 r., kpt. Julian Krzewicki „Filip” po otrzymaniu informacji z dowództwa Inspektoratu o odwołaniu „Burzy”, podjął stosowne działania w celu zakończenia działalności dywersyjnej oddziałów i patroli na Ziemi Limanowskiej.

Jeszcze latem 1944 r. poszczególne rejonowe struktury AK otrzymały rozkaz odtwarzania jednostek wojskowych na wzór przedwojennej przynależności terytorialnej. Rejon Nowy Targ–Limanowa–Nowy Sącz–Gorlice stał się bazą działalności odtwarzanego 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. 22 września poszczególne oddziały partyzanckie oraz placówki AK z terenu Inspektoratu otrzymały rozkaz koncentracji na os. Skątka w Ochotnicy Górnej oraz na polanie pod os. Groń w Stopnicach. Nowym szefem Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz oraz dowódcą 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK został mjr Adam Stabrawa „Borowy”. Pułk składał się z czterech batalionów: I – nowosądecki (kwatery w rejonie Mogielicy, Szczawy i Zalesia) – dowódca por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”; II – limanowski (kwatery na terenie Obwodu AK Limanowa) – dowódca kpt. Julian Krzewicki „Filip”; III – (Obwód Gorlice i część Sądecki) – dowódca por. Mieczysław Przybylski „Michał”; IV – (kwatery na terenie Gorców, Obwód Nowy Targ) – dowódca kpt. Julian Zapła „Lampart”. Limanowski batalion składał się z trzech kompanii, które uzupełniały lokalne placówki AK oraz OP AK „Mszyca”. 1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK został podporządkowany utworzonej w sierpniu 1944 r. Grupie Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński”.

W planach dowództwa grupy, formacje 1. PSP AK miały być wykorzystane do zabezpieczenia pogranicza polsko-czeskiego w rejonie Śląska Cieszyńskiego. Zadanie mieli realizować m.in. żołnierze limanowskiego II baonu 1. PSP AK. Ostatecznie plany zostały zmienione ze względu na dynamiczny rozwój wypadków na froncie wschodnim oraz zmian w strukturach Komendy Głównej AK. Jesienią do Obwodu AK Limanowa przyłączono komórki konspiracyjne z re-

jonu Łącka, w tym kompanię BCh „Zyndram”. Ostatecznie pod koniec 1944 r. w strukturach AK na Ziemi Limanowskiej znalazło się dziesięć placówek: Dobra „Dwór”, Jodłownik „Sosna”, Kamienica-Stopnice „Kuznia”, Limanowa „Ligas”, Łukowica „Łoś”, Laskowa-Młynne „Młyn”, Mszana Dolna „Mnich”, Tymbark „Trzós”, Ujanowice „Ulga”, Łącko „Zyndram”.

Główne działania partyzanckie na terenie Ziemi Limanowskiej jesienią i zimą przetołu lat 1944-1945 są związane z działalnością I baonu 1. PSP AK. Brali w nich udział również partyzanci pochodzący z poszczególnych miejscowości Limanowszczyzny. Na os. Polanki w Szczawie przygotowano zrzutowisko „Wilga 311”. Na gorceńskich placówkach zrzutowej odebrano najwięcej materiałów dostarczonych drogą lotniczą w postaci broni, mundurów i wyposażenia. W listopadzie i grudniu 1944 r. na Polankach zrzucono dwunastu skoczków – cichociemnych. Na miejscu prowadzili szkolenie z postępowania z bronią zrzutową, zajmowali się koordynacją łączności z krajem. Na placówkę odbiorczą zrzucono kilkaset tysięcy dolarów przeznaczonych do dyspozycji Okręgu AK Kraków na działalność konspiracyjną. Warto podkreślić, że ostatni zrzut dla okupowanego kraju miał miejsce właśnie na „Wilgę” w nocy z 28 na 29 grudnia 1944 r. Wokół kwater I batalionu, zgromadzono 33 lotników alianckich, którzy ocalili z katastrof zestrzelonych maszyn nad okupowanym krajem. Przerzucani z różnych stron przez komórki konspiracyjne zostali zgromadzeni w kilku miejscach na Ziemi Limanowskiej. Część przebywała w rejonie Szczawy i Mogielicy, pozostali w rejonie Żyku i Kostrzy. W pierwszej połowie stycznia 1945 r. żołnierze Obwodu AK Limanowa przygotowali w rejonie Jodłownik–Dobroniów sztuczne lądowisko o krypt. „Mucha”, na którym o umówionej porze miały wylądować amerykańskie „Dakoty” w celu odebrania lotników alianckich. Operacja nie doszła do skutku ze względu na rozpoczęcie ofensywy przez Sowieci. Ostatnim, dramatycznym akordem niemieckiej okupacji była próba przeprowadzenia pacyfikacji osiedli w Szczawie przez oddziały niemieckie w celu zabezpieczenia bezpośredniego zaplecza frontu przed działalnością partyzancką. 13 stycznia 1945 r. partyzanci I baonu 1. PSP AK na terenie Szczawy stoczyli potyczkę z oddziałami niemieckimi. Starcie przeszło do historii pod nazwą bitwy szczawskiej. Niemcy ostatecznie wycofali się, nie osiągając zamierzonego celu.

19 stycznia 1945 r. Komendant Główny AK gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, wydał rozkaz o rozwiązaniu struktur AK. Mjr Adam Stabrawa „Borowy” w dniach 20-21 stycznia urlopował żołnierzy leśnego pułku, polecając przechowanie broni. Żołnierze otrzymali odprawę w wysokości 20 dolarów amerykańskich. W ciągu kilku dni partyzanci zamelinowali i zabezpieczyli broń ze zrzutów. Wkrótce mjr „Borowy” udał się do Krakowa w celu uzyskania dalszych

wytycznych z Komendy Okręgu AK. W tym czasie komendant Obwodu AK Limanowa – kpt. Julian Krzewicki „Filip” również postanowił obserwować rozwój wypadków po wkroczeniu Armii Czerwonej, ukrywając się w rejonie Szyku. W dniach poprzedzających pojawienie się Sowietów na Ziemi Limanowskiej Niemcy wywozili infrastrukturę przemysłową. Czego nie mogli zabrać, niszczyli, wysadzali w powietrze. Tak się stało m.in. z budynkami stacji kolejowych w Pisarzowej, Limanowej i Tymbarku. W tym ostatnim partyzantom z lokalnej placówki AK udało się ocalić budynek „Owocarni” przed podobnym losem. Niemcy uszkodzili kilka mostów oraz przerwali węzeł linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz, wysadzając most kolejowy w Dobrej. W kilku miejscach oddziały poszczególnych placówek partyzanckich podejmowały działania w celu przepędzania frontowych maruderów i niedobitków z niemieckich formacji.

Wojenny front dotarł do Limanowej w drugiej połowie stycznia. Wkroczenie Armii Czerwonej poprzedziły działania bojowe sowieckiego lotnictwa w rejonie miasta, linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz. 19 stycznia czerwonoarmieści wkroczyli na Ziemię Limanowską od wschodu. Przed południem do Limanowej dotarła kolumna pancerna tzw. „grupy szybkiej”, wywodząca się z 31 i 42 brygady gen. lejtn. Kirchurina. Doszło do incydentalnych starć z Niemcami na pograniczu Łososiny Górnej i Sowlin. Główne siły Armii Czerwonej wkroczyły do Limanowej od strony Mordarki. Po drodze grupy sowieckich żołnierzy znaczyły teren podpaleniami i rabunkami m.in. w ruinę został obrócony dwór modrzewiowy Izydora Gibasa w Mordarce. Czerwonoarmieści plądrując zabudowania rynku, magazyny Spółdzielni „Kosa”, sklepy, zabudowania browaru, zaproszyli ogień, który strawił budynki na „podcieniu” w północnej części limanowskiego rynku. 27 stycznia na krańcach Mszany Dolnej Niemcy stoczyli z Armią Czerwoną ostatnie walki na Ziemi Limanowskiej.

31 stycznia ujawnił się dr Adam Mamak „Sował” (w czasie niemieckiej okupacji od 1942 r. pełnił funkcję delegata Rządu RP w powiecie limanowskim, co było równoznaczne ze sprawowaniem funkcji starosty w konspiracji). Rozpoczęto mozolne tworzenie zrębów lokalnej administracji. Na polecenie władz ludowców pierwszy posterunek pilnujący porządku (milicja) zakładali członkowie oddziału LSB „Opór” Wojciecha Dębskiego „Bicza” m.in. Teofil Górka „Dywan”. Według innych relacji, tymczasowy posterunek milicji tworzyli też członkowie lokalnej placówki AK. Pod koniec stycznia w Limanowej pojawili się pierwsi przedstawiciele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, którzy przybyli w celu instalacji struktur nowej władzy. Byli nimi funkcjonariusze Grupy Operacyjnej Urzędu Bezpieczeństwa z Niska z zadaniem utworzenia Powiatowego Urzędu Bez-



„Pałacyk pod pszczołką” – po wojnie siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej.
Fot. Był w Polsce czas... S. Walach

pieczeństwa Publicznego w Limanowej. Na jej czele stali: ppor. Mieczysław Bubak (szef PUBP) oraz jego zastępca ppor. Stanisław Trokało. Do pracy w bezpieczeństwie akces zgłosili dotychczasowi milicjanci, partyzanci z oddziału LSB „Opór” Wojciecha Dębskiego „Bicza”. Wkrótce powstały placówki UB i MO m.in. w Kamienicy oraz Mszanie Dolnej. Dowódca plutonu wartowniczego przy PUBP w Limanowej został Wojciech Dębski „Bicz”, jego zastępcą Teofil Górka „Dywan”. W Limanowej zainstalowała się komenda sowiecka (NKWD), której stan z czasem wzrósł do kilkunastu osób. Oficjalnie Sowieci zajmowali się pilnowaniem porządku i bezpieczeństwa ludności cywilnej w przyfrontowym pasie działań wojennych. W rzeczywistości pełnili funkcję „doradcą” a nawet kontrolną wobec Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Działalność sowieckiego aparatu represji szczególnie odczuli limanowscy chłopci zmuszeni do oddawania wysokich kontyngentów. W późniejszym okresie powracające z zachodu oddziały czerwonoarmistów dopuszczały się pospolitych przestępstw i rabunków. Podobnie jak na innych terenach funkcjonariusze PUBP prowadzili inwigilację środowiska osób należących do AK. Zdawano sobie sprawę z przeważającej większości poparcia społeczeństwa Ziemi Limanowskiej dla działaczy chłopskich – Stronnictwa Ludowego, później Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na 12 wójtów w powiecie limanowskim, 11 było zadeklarowanymi członkami SL, starosta dr Mamak był związany z kierownictwem SL. Posterunek milicji obsadzali dawni partyzanci placówki AK Limanowa. To powodowało wrogie nastroje ze strony przedstawicieli PUBP. Struktury instalujące się Polskiej Partii Robotniczej nie były w stanie rywalizować o poparcie mieszkańców Ziemi Limanowskiej z ludowcami. Funkcjonariusze PUBP stworzyli sieć informatorów i współpracowników. Rozpoczęto realizację reformy rolnej wg. postanowień dekretu PKWN. Z majątków eksmitowano limanowskich ziem-

mian. Aresztowano m.in. właścicielkę dóbr w Tymbarku – Zofię Turską. Pracownicy PUBP prowadzili werbunek osób, które pomagały w docieraniu do ukrywających się członków AK. Funkcjonariusze m.in., poszukiwali materiałów ze zrzutów alianckich dla 1. PSP AK na terenie Stopnic i Zalesia. Na przesłuchaniu kilku tygodni aresztowanych byłych żołnierzy limanowskiego AK oraz współpracowników, działaczy społecznych, działaczy Stronnictwa Ludowego, m.in. pod koniec lutego aresztowano dr Adama Mamaka „Sował”, por. Jana Tokarczyka „Bacę”, ppor. Jana Adamczyka „Gryfa”, por. Władysława Wietrznego „Janusza” i innych. Na reakcję lokalnych struktur podziemia nie trzeba było długo czekać. 17 kwietnia 1945 r., były podkomendny por. „Bacy”, Jan Wachała „Łazik” wraz z wywodzącymi się z szeregów oddziału „Opór” Antonim Mrukem „Guzikiem” oraz Teofilem Górką „Dywanem” przeprowadzili akcję uwolnienia i rozbięcia więzienia PUBP w Limanowej. W czasie akcji zginął Antoni Mruk „Guzik” oraz Franciszek Miśkowiec „Wacek”. W odwecie funkcjonariusze UB następnego dnia aresztowali Wojciecha Dębskiego „Bicza” i zakatowali go w siedzibie limanowskiego PUBP. skutkiem rozbięcia PUBP w Limanowej było powstanie pierwszych grup oraz oddziałów antykomunistycznego podziemia niepodległościowego. Jedną z nich była grupa przetrwania Teofila Górki „Dywana”. Funkcjonariusze PUBP aresztowali osoby powiązane z uczestnictwem ataku na placówkę UB w Limanowej. 9 maja 1945 r. „Dywan”, za pośrednictwem pracującego w PUBP Kazimierza Świerczka przeprowadził drugą akcję uwolnienia więźniów, w tym swojej narzeczonej – Genowefy Kroczek „Lotte”. Po tych wydarzeniach nastąpiły zmiany w kierownictwie PUBP. Do Limanowej ze wsparciem oddelegowano grupę funkcjonariuszy UB z Chrzanowa w celu zaprowadzenia „porządku”. Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził obławę na grupę „Dywana” w czasie której funkcjonariusz Tadeusz Lecyń – zamordował Genowefę Kroczek „Lotte”. Ostatecznie Teofil Górka wraz z ukrywającymi się osobami ujawnił się w PUBP w Limanowej na początku lipca 1945 r.

Inną drogą poszedł wspomniany wcześniej Jan Wachała „Łazik”. Po rozbięciu PUBP w Limanowej utworzył Oddział „Samoobrony AK”, przyjmując pseudonim „Kamień”. Utrzymując kontakt z szefem Inspektoratu mjr. „Borowym” oraz mjr. „Filipem” (awansowany jesienią 1944 r.), prowadził działalność partyzancką, likwidując działaczy PPR, prowadząc napady na posterunki Milicji Obywatelskiej. Oddział „Łazika” ujawnił się dopiero 12 lipca 1945 r. We wschodniej części Ziemi Limanowskiej w połowie 1945 r. działał oddział por. Zygmunta Jońca „Zygi”. Oddział ujawnił się w drugiej połowie 1945 r. Represje spotykały innych oficerów związanych ze strukturami AK. Aresztowano por. Jana Stachurę „Adama”,

któremu ostatecznie udało się zorganizować ucieczkę z więzienia w Wadowicach. Następnie wyjechał z kraju do Francji. Funkcjonariusze UB zamordowali zastępcę dowódcy oddziału AK „Mszyca”. W Olszowie zginął por. Zbigniew Kondal „Dick”.

Miejscem na Ziemi Limanowskiej, gdzie kontynuowano podziemną pracę był rejon Jodłownik-Szczyrzyc. Od stycznia do sierpnia pracowali cichociemni: mjr Adam Mackus „Prosty” oraz ppor. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”, organizując łączność kraju z bazą Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza. Kontakt ze zwierzchnikami między Krakowem i Jodłownikiem zapewniała łączniczka Wilhelmina Targowska „Lilka”. Skrytkę na radiostację zorganizował Kazimierz Drożdż „Brona”. 23 sierpnia funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dokonali aresztowania wspomnianej czwórki. Pod koniec roku wszyscy zostali skazani na kary więzienia.

Stopniowa likwidacja struktur AK wiosną 1945 r. doprowadziła do sytuacji, w której byli oficerowie i żołnierze podziemia musieli zdać się wyłącznie na własne siły. Wobec nasilających się prześladowań ze strony komunistycznego aparatu represji część decydowała się na wystąpienie do nowych organizacji konspiracyjnych, jak Delegatura Sił Zbrojnych na kraj (istniejąca od maja do sierpnia 1945 r.) oraz Ruchu Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”. Szczególnie struktury tej drugiej organizacji rozrosły się na Limanowszczyźnie pod kryptonimem „Spółdzielnia 13”. Na czele limanowskiego Obwodu stał początkowo Franciszek Gęsiak „Jeleń”, następnie Zygmunt Papież „Dzwon”, pełniący jednocześnie funkcję szefa wywiadu do 15 VIII 1945 r., po nim pracę konspiracyjną kontynuował plut. Jan Drożdż „Brzytwa”. Brygady wywiadowcze utworzono w Dobrej, Kamienicy, Mszanie Dolnej, Stopnicach, Szczyrzycu i Ujanowicach. Struktury WiN faktycznie istniały w woj. krakowskim do wiosny 1948 r. Powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz ogłoszona w sierpniu 1945 r. przez komunistów „amnestia” objęła część żołnierzy BCh i AK. Dopiero jednak po ujawnieniu się komendanta Obwodu AK Limanowa 27 września tego samego roku rozpoczęła prace Komisja Likwidacyjna AK i BCh dla Obwodu AK Limanowa. W jej pracach uczestniczyli głównie oficerowie oraz dowódcy lokalnych placówek oraz mjr Julian Krzewicki „Filip”. Większość członków AK ujawniła się dopiero po potwierdzeniu zapewnień o względnym bezpieczeństwie przez swoich byłych dowódców. Komisja pracowała w kilku miejscach na terenie Ziemi Limanowskiej. Jej główny lokal znajdował się w budynkach dawnej rafinerii w Sowlinach. Ogółem w ciągu kilku miesięcy ujawniło się 722 żołnierzy AK. Część z nich wyjechała na Ziemię Zachodnią w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. Część pozostała w swoich rodzinnych miejscowościach. Inni zaś w pierwszych miesiącach

po wojnie, wobec poszukiwania przez funkcjonariuszy UB, emigrowali na zachód. Prześladowania ze strony Urzędu Bezpieczeństwa w okresie stalinizmu dotknęły znacznej części żołnierzy Obwodu AK Limanowa. Wielu z nich, łącznie z kadrą dowódczą (np. mjr Julian Krzewicki „Filip”, kpt. Jan Cieślak „Maciej”, por. Zygmunt Joniec „Zyg”) było poddawanych brutalnym przesłuchaniom, torturom, które na trwałe odbiły się na ich zdrowiu fizycznym i kondycji psychicznej.

W latach 1945-1953 na Ziemi Limanowskiej okresowo swoje meliny posiadały poakowskie oddziały partyzanckie lub innej proveniencji związane z podziemiem antykomunistycznym. W pierwszej połowie 1946 r. w południowej części powiatu limanowskiego na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców działania zbrojne prowadziła 4. kompania Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”. Dowodził nią Włodzimierz Bystrzycki „Dzielny” i uciekinier z „ludowego” WP Edward Radyga „Łoś”. Partyzanci brali udział m.in. w rozbiciu posterunków MO w Dobrej i Łącku. Ostatecznie kompania uległa rozproszeniu po walkach w rejonie Szczawy jesienią 1946 r. Kolejną formacją była 5. kompania ZP „Błyskawica” pod dowództwem Kazimierza Paulo „Skały”. Partyzanci swoje kwatery mieli w 1946 r. w rejonie Tymbarku, Stopnic i Limanowej. Brali udział m.in. w rozbiciu posterunku MO w Skrzydlnej we wrześniu 1946 r. Następnie doszło do starcia z jednostkami Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w rejonie Tymbarku. Po tym wydarzeniu, kompania przesunęła się na zachód poza granice Ziemi Limanowskiej. Większość partyzantów ujawniła się w ramach amnestii w 1947 r. po śmierci dowódcy zgrupowania Józefa Kurasia „Ognia”. Działalność zbrojną, antykomunistyczną kontynuował oddział partyzancki „Wiarusy” oraz wywodzące się z niego oddziały „Zorza” i „Znicz”. Obszar działalności oddziałów w latach 1947-1949 obejmował południowo-zachodnią część Ziemi Limanowskiej w tym pogranicze Beskidu Wyspowego i Gorców.

W północno-wschodniej części Ziemi Limanowskiej w latach 1945-1947 działalność poakowską kontynuował oddział „Wojsko Polskie” dowodzony przez kpr. Władysława Janura „Białego”, po jego śmierci komendę objęli kolejno: Jan Peciak „Grab”, Jan Połomski „Krzywy”. Od 1946 r. oddział wspierała grupa Ludwika Zelka ze Żmięcej. Po jego śmierci w 1947 r. grupą w latach 1947-1950 dowodził Władysław Bukowiec „Stal”. W wyniku szeroko zakrojonej obławy w Paśmie Łososińskim jesienią 1950 r. Władysław Bukowiec został zamordowany. Dowódcą oddziału „Wojsko Generata Andersa” został były członek konspiracji AK Kazimierz Augustyn „Miecz”. Była to typowa grupa przetrwania, która prowadziła działalność w latach 1950-1953. Partyzanci ukrywali się na obszarze powiatów limanowskiego i nowosądeckiego. W czasie



Pomnik – obelisk Pamięci Walczących o Niepodległość Polski w latach 1943-1953. Białowódzka Góra. Fot. P. Bukowiec

obławy w Kłęczanach w październiku 1953 r. zginęli: Stanisław Wideł „Lis” i Kazimierz Augustyn „Miecz”. W latach 1945-1947 w północnej części Limanowszczyzny swoją działalność prowadził oddział Narodowych Sił Zbrojnych „Żandarmeria”. Dowodził nim kpt. Jan Dubaniowski „Salwa”. Wśród współpracowników i informatorów oddziału byli dawni członkowie AK m.in. por. Wiktor Lach „Wilk” z Wilkowiska, po latach aresztowany, torturowany, prześladowany przez funkcjonariuszy UB. Na czele jednego z pododdziałów „Salwy” stanął pochodzący z Gruszowa Włodzimierz Morajko „Błysk”. Członkami plutonu byli partyzanci z rejonu Gruszowa, Szczyrzyca i Skrzydlnej. „Błysk” aresztowany w 1946 r., poddawany bestialskim torturom, zmarł w więzieniu w Rawiczu w 1950 r.

W latach 1948-1952 w ramach operacji „Cezary” Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego stworzyło fikcyjne struktury Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Celem działalności było tworzenie prowokacji, wciąganie dawnych członków AK i podziemia niepodległościowego w fikcyjne struktury, zdobywanie informacji na temat zaangażowanych, kompromitowanie oraz nakłanianie do łamania prawa. W ramach akcji „Odwet Górski” w wyniku prowokacji wciągnięto dawnych członków podziemia z Ziemi Limanowskiej. Za udział w organizacji uczestników skazywano na długoletni pobyt w więzieniu. Wśród osób wciągniętych do działalności w ramach prowokacji był m.in. por. Zygmunt Joniec „Zyg” skazany w 1952 r. na 15 lat więzienia, pozbawiony praw publicznych. Wyrok skrócono, następnie w 1955 r. zwolniony na podstawie amnestii.

Polityczna „Odwilż” w 1956 r. oraz amnestia żołnierzy podziemia niepodległościowego spowodowała, że rozpoczęto poważnie myśleć o upamiętnianiu członków konspiracji i ofiar represji z okresu niemieckiej okupacji. W kolejnych latach podejmowano działania w celu przywrócenia pamięci o żołnierzach organizacji konspiracyjnych w tym AK i BCh.

Rozdział II.

Na szlaku konspiracji 1939-1945

1 CHYSZÓWKI.

Przełęcz Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Pomnik Spotkania Pokoleń

Współcześnie nazwa miejscowości kojarzy się z wydarzeniami związanymi z epizodem wojennym Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. W tym miejscu na przełęczy Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (przełęcz Chyszówki, 696 m n.p.m.) znajduje się kilka pomników upamiętniających działalność niepodległościową Polaków w XX wieku. Ich historia sięga 1928 r. kiedy członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Dobrej, ustawili drewniany krzyż z blaszaną tarczą, dla upamiętnienia zwycięskiej potyczki, stoczonej przez polskich legionistów z Rosjanami oraz w celu uczczenia 10. rocznicy odzyskania niepodległości. W kolejnych latach tabliczkę zastąpiono trwalszą. W 1938 r. w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości, społeczeństwo powiatu limanowskiego wystawiło kamienny obelisk z trzema tablicami, zawierającymi opis przebiegu działań wojennych. Miejsce poświęcono pamięci Marszałka Polski – gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Pomnik przetrwał zawieruchę wojenną. W okresie stalinizmu obelisk i tablice zostały uszkodzone. Ze względu na krytykę tzw. rządów sanacyjnych przez komunistyczne władze PRL, pomnik był pozostawiony sam sobie. W 1985 r. w czterdziestą rocznicę zakończenia II wojny światowej, przy udziale Gminnego Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Dobrej, na budynku nowej szkoły w Chyszówkach im. Batalionów Chłopskich, odświeżono tablicę upamiętniającą aresztowanych i zamordowanych członków Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej z lipca 1944 r. W tym samym czasie wystarano się o wstawienie nowych tablic na pomniku oraz wyprostowanie i remont obelisku na przełęczy. Po 1989 r. 11 listopada na przełęczy odbywają się uroczystości patriotyczno-religijne związane z obchodami Narodowego Święta Niepod-



11 listopada 1928 r. – uroczystość postawienia pierwszego krzyża przez członków Stowarzyszenia Katolickiego Młodzieży Polskiej i mieszkańców Dobrej. Fot. ze zbiorów S. Rząsy

ległości. W 1998 r. z okazji 80. rocznicy odzyskania niepodległości Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg „Małopolska” Kraków oraz lokalne Koto ŚŻŻAK z Dobrej i Oddział ŚŻŻAK z Nowego Sącza wystawiły granitowy głaz z tablicą: *W hołdzie poległym żołnierzom: Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej, 1. Pułku Strzelców Podhalańskich oraz wszystkim walczącym z okupantami niemieckim i sowieckim w latach 1939-1956 o wolną i niezawisłą Polskę*. Na cokole głazu zamieszczono symbol Polski Walczącej. Miejsce pamięci uporządkowano i ogrodzono. Między obeliskiem z 1938 r. a głazem ustawiono krzyż z przełęczy. Coroczne uroczystości organizują na zmianę gminy: Dobra i Stąpnice. Miejsce pamięci jest usytuowane na przełęczy przy zielonym szlaku PTTK biegnącym z Dobrej przez Łopień (960 m n.p.m.) na Mogielicę (1171 m n.p.m.). Jako ciekawostkę należy nadmienić, że miejscowość Chyszówki w czasie niemieckiej okupacji znajdowała się na szlaku kurierskim i partyzanckim. Późną jesienią 1944 r., swoje kwatery w pobliskich osiedlach miał sztab 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Lokale partyzanckie znajdowały się na polanie Cyrhla (obecnie niezamieszkałe zabudowania przy niebieskim szlaku PTTK z Jurkowa na Mogielicę). W pobliskich Pótrzeczach kwaterował ppor. Stefan Jedliński „Bar-



Pomnik partyzancki na przełęczy Rydza-Śmigłego. Fot. J. Wolski

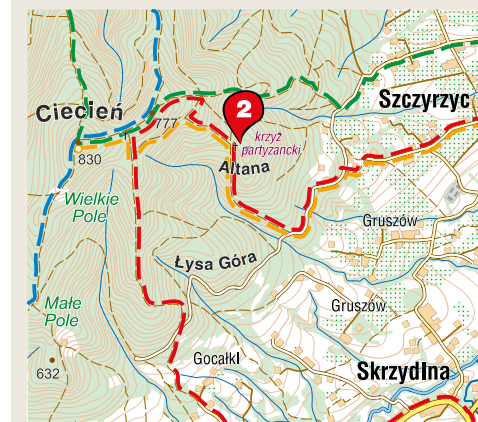
tek”, szef wywiadu Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz i 1. PSP AK. W grudniu sztab podhalańskiego pułku kwaterował w Chyszówkach, w gospodarstwie u Zawady. W tym miejscu, 20 stycznia kwatermistrz pułku rtm. Michał Wojciechowski „Profesor” po urlopowaniu dokonał wypłaty ostatniego żołdu dla sztabu pułku i żołnierzy. Miało to miejsce po otrzymaniu rozkazu o rozwiązaniu AK.

2 CIECIEŃ.

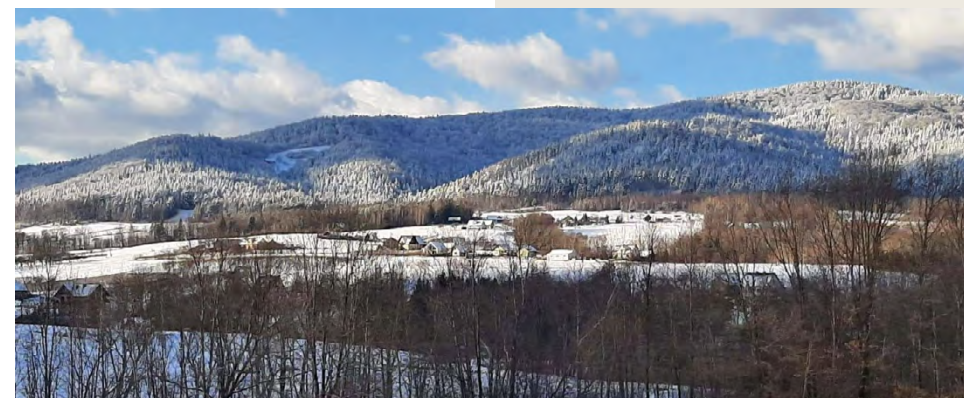
Oddział Partyzancki Armii Krajowej „Topór” – Krzyż Partyzancki i altana

Masyw Cietnia (830 m n.p.m.) stanowi osobliwość w krajobrazie Beskidu Wyspowego i Ziemi Limanowskiej. Jego długi grzbiet rozciąga się z północy na południe oddzielając od siebie doliny: Krzyworzeki i Stradomki. Przez lata góra stanowiła naturalną granicę podziału administracyjnego powiatów limanowskiego i myślenickiego. Choć wzmianki o górze pojawiają się już w drugiej połowie XIV wieku, to najwięcej wydarzeń odnotowano w czasie niemieckiej okupacji. Ciecień dzieli się na kilka pomniejszych wierzchołków. Już w czasie wrześniowych zmagających w 1939 r. lasy Cietnia stanowiły miejsce postoju i obserwacji dla jednostek Wojska Polskiego. Wobec niemieckiej przewagi żołnierze 156. rezerwowego pułku piechoty WP ukryli blisko 200 sztuk broni w Paśmie Cietnia, w okolicy góry Grodzisko (618 m n.p.m.). W pierwszych latach okupacji osiedla położone na wschodnich zboczach góry, niejednokrotnie stanowiły punkt oparcia dla osób ukrywających się przed represjami. Poszukiwani oficerowie oraz żołnierze WP znajdowali tymczasowe meliny, tworząc zręby lokalnych struktur konspiracji. Na południowo-wschodnich zboczach Cietnia, pod polaną Małe Pole, na osiedlu Kadłuby znajdował się dom Mikołaja Bogacza. W gospodarstwie czasowo ukrywali

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



się ppor. Jan Cieślak „Maciej” i ppor. Jan Grzywacz „Skręty”, organizatorzy konspiracji na Limanowszczyźnie. Lasy Cietnia były kontrolowane przez niemiecką administrację i stopniowo poddawane rabunkowej eksploatacji. Z nadania okupanta administrację nad lasem prowadzili leśnicy: Uziębło i Zarygiewicz. W lasy Cietnia często na polowania przyjeżdżali funkcjonariusze Gestapo z Nowego Sącza oraz ich goście. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. z rozkazu komendanta Obwodu AK Limanowa, kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa” w rejonie Tymbark-Szyk utworzono Oddział Partyzancki AK „Topór”. Oddział powstał z nadwyżek oddziałów ppor. „Adama”, placówek AK w Tymbarku i Dobrej. W skład grupy weszli partyzanci pochodzący z różnych zakątków okupowanego kraju, ukrywający się na Ziemi Limanowskiej. W ciągu dwóch tygodni do oddziału dołączyli „spaleni” konspiratorzy z Tarnowa i okolic Gorlic, kilku uchodźców z Wołynia, młodzież krakowska zbiegła przed masowymi aresztowaniami, a nawet obcokrajowcy. Do oddziału



Ciecień. Osiedle Kadłuby. Fot. M. Lis



Nasłuch stacji radiowych przez partyzantów OP AK „Topór” przed altaną na Cietniu. Sierpień-wrzesień 1944 r. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

dotoczyło kilku policjantów „granatowych” z rozbiętego posterunku Policji Polskiej w Tymbarku.

Dowódcą oddziału został por. Aleksander Marczyński „Strzemię”, a jego zastępcą por. Jerzy Wiśniewski „Sochacki”. Organizatorem wyżywienia i zabezpieczenia oddziału w terenie był ppor. Wiktor Lach „Wilk” z Wilkowiska. Formacja została utworzona na potrzeby akcji „Burza” w celu prowadzenia działań dywersyjnych i zbrojnych na zapleczu wroga. W pierwszych tygodniach sierpnia, oddział przeprowadził kilka akcji ze zmiennym szczęściem. Nie udało się rozbicić załogi bunkra strzegącego mostu kolejowego między Tymbarkiem i Piekietkiem. Rozbrojono policjantów ukraińskich w kilku zasadzkach między Jodłownikiem, Skrzydlną i Szykiem. 18 sierpnia dowódca oddziału otrzymał rozkaz przeniesienia się w masyw Cietnia. Miejszem postoju OP „Topór” na północno-wschodnich zboczach góry była altana należąca do majątku Opactwa OO. Cystersów w Szczyrzycu. Drewniane zabudowania były miejscem skupu runa leśnego w okresie letnim, skąd przewożono je do klasztoru majątku lub na folwark w Goduszy. Oddział „Topór” rozlokował swoje kwatery na całym masywie Cietnia, obsadzając poszczególne punkty widokowe czujkami i patrolami. Aprowizację organizował dowódca placówki Dobra – Skrzydlna „Dwór” ppor. „Wilk”. Żywność była transportowana z tymbarkskiej „Owocarni” pod pozorem przewożenia owoców do szkółek drzew owocowych i sadów na folwark w Goduszy. Z pobytu partyzantów na Cietniu zachowało się kilka fotografii zrobionych na tle altany partyzanckiej. Na jednej z nich utrwalono moment nasłuchu radiowego (być może wiadomości o walczącej Warszawie) w towarzystwie zakonnika ze szczyrzyckiego klasztoru. Przy altanie istniał posterunek alarmowy z oficerem dyżurnym.

20 sierpnia członkowie oddziału zostali poinformowani o pacyfikacji osiedla Podlesie pod Śnieżnicą. W tym samym czasie nawiązano kontakt z patrolami oddziałów partyzanckich z Obwodu AK „Murawa” Myślenice, uzyskując informacje na temat niemieckich działań. Patrole „Topora” przeprowadziły kilka akcji rozbrojenia niemieckich żołnierzy na drodze do Kasiny Wielkiej. 18 września oddział został zaalarmowany, że Niemcy otaczają masyw Cietnia, prowadząc tyralierę od strony Gruszowa. Partyzanci znaleźli się w potrzasku, ponieważ pod drugiej stronie góry wróg prowadził walkę z partyzantami Zgrupowania AK „Kamiennik”. Pacyfikowane były: Wiśniowa i Lipnik, położone pod masywami Łysiny (891 m n.p.m.) i Kamiennika (827 m n.p.m.).

Oddział „Topór” został podzielony na kilka grup, po nawiązaniu kontaktu ogniowego z Niemcami, wycofano się południowo-zachodnimi zboczami Cietnia przez szosę Wierzbanowa – Wiśniowa. Niemcy dotarłszy na grzbiet masywu, odnaleźli pozostałości po tymczasowych kwaterach. Altana została wysadzona w powietrze. Przed rozpoczęciem oblężenia Niemcy zatrzymali kilkudziesięciu mieszkańców Gruszowa w charakterze zakładników. Po zakończonej akcji na samochody załadowano 40 osób i przewieziono do więzienia w Myślenicach. Następnego dnia zwolniono 20 osób. Wśród przestuchiwanych były łączniczki oddziału: Wanda Miller „Wawel”, Hanna Senkowska „Hanka” i Jadwiga Zawadzka „Jagoda”, które podróżowały z Krakowa do Gruszowa, przewożąc materiały, prasy i pocztę konspiracyjną. Zatrzymywały się u Józefa Brewczyńskiego „Wierzy” i gospodarza o nazwisku Chrzan. Wobec braku dowodów współpracy z „bandytami” Wanda Miller i Hanna Senkowska, zostały zwolnione z aresztu. Pozostała grupa mieszkańców Gruszowa trafiła do Krakowa, oczekując na dalsze wypadki w więzieniu na Montelupich. Jadwiga Zawadzka trafiła do obozu pra-



Ciecierz – Krzyż Partyzancki. Fot. J. Wolski

cy w Prądniku, skąd udało jej się zbiec. Pozostali mieszkańcy Gruszowa zostali zwolnieni z aresztu. OP AK „Topór” otrzymał rozkaz przybycia na koncentrację w lasy Dziełca pod Mogielicą. Tam ostatecznie został rozwiązany.

W tym czasie utworzono 1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK – żołnierze „Topora” zasilili I batalion podhalańskiego pułku. Pozostali dołączyli do placówki ppor. Wiktora Lacha „Wilka”. Jesienią 1944 r. działali w oddziale odnotowywanym przez historyków jako „Wilk 2”. Współcześnie na miejscu wysadzonej altany znajduje się krzyż partyzancki ustawiony przez kombatanów ze Szczyrzycy w 1989 r. Na metalowej tabliczce mylnie zapisano, że w tym miejscu stacjonował OP AK „Wilk 2” – w rzeczywistości chodziło o OP AK „Topór”. Krzyż znajduje się 100 metrów od czerwonego szlaku PTTK prowadzącego ze Szczyrzycy na Ciecierz.

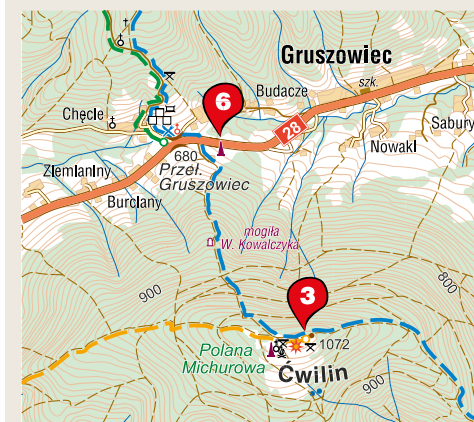
3 CĆWILIN. Zrzutowisko Armii Krajowej „Sokół”

Drugi co do wielkości szczyt (1072 m n. p. m) Beskidu Wyspowego położony w samym jego sercu. W przeszłości na szczytowej hali, zwanej Michurówką, znajdowały się szalasy pasterskie, w których swój ubiór prowadzili bacy z Jurkowa, Łostówki i Wilczyc. Kwitła gospodarka hodowlana. Według utrwalonych relacji to właśnie na polanie Michurowej prof. Kazimierz Sosnowski, biwakując z młodzieżą był świadkiem wyjątkowej panoramy dolin spowitych mgłami, z unoszącymi się nad nimi wierzchołkami gór. Stąd miała powstać nazwa Beskid Wyspowy. W latach niemieckiej okupacji, w 1943 r. Armia Krajowa wytypowała szczytową polanę Cćwilina jako jedno ze zrzutowisk. Polana miała służyć jako miejsce odbioru materiałów zrzutowych w postaci paczek i metalowych zasobników zrzuconych przez załogi alianckich samolotów nadlatujących z bazy włoskiej w Brindisi. Kierownictwo Okręgu AK w Krakowie zobowiązało poszczególnych Inspektoratów i Obwodów do wyboru miejsc w terenie, które posłużą do odbioru zrzutu. Wyznaczone miejsca nazywano „koszami”. Pierwszymi placówkami zrzutowymi na Ziemi Limanowskiej były zrzutowiska: „Sroka 1” – zlokalizowane w rejonie os. Krzysztofy między Mszaną Górną i Koniną, oraz „Sroka 2”, znajdujące się w masywie góry Kudłoń (1274 m n.p.m.) w Górcach. Nieudane operacje zrzutowe na przełomie 1943 i 1944 r. zmusiły kierownictwo AK do wyznaczenia nowego bastionu. Na zrzutowisko na początku 1944 r. został wyznaczony Cćwilin pod kryptonimem „Sokół”. W dokumentach alianckich odnotowano zrzutowisko położone 9 km na wschód od Mszany Dolnej.



Handley Page Halifax – brytyjski czterosiłnikowy ciężki samolot bombowy z okresu II wojny światowej. Wykorzystywany do operacji zrzutowych m.in. na zrzutowiskach na terenie Beskidu Wyspowego i Górców. Fot. Air & Space Museum San Diego

Według danych mogło przyjąć zrzut maksymalnie z dwóch maszyn, czyli około 24 zasobników i 24 paczek. Żołnierze placówek AK „Trzos” Tymbark, „Dwór” Dobra, „Kuznia” Kamienica – Stópnice oraz OP AK „Wilk” czuwali na Cćwilinie w dniach: 9-12, 17 marca oraz 4-7 i 12-15 kwietnia 1944 r. Zrzutowisko pełniło rolę zapasową. To znaczy, że za każdym razem samolot lecący z włoskiej bazy w Brindisi kierował się najpierw na placówkę położoną zazwyczaj na obszarze centralnej Polski. Cćwilin stanowił jedną z górskich alternatyw, gdyby docelowa placówka nie była w stanie przyjąć zrzutu – ze względu na złe warunki pogodowe bądź zagrożenie. Aby uzyskać informację o operacji zrzutowej należało prowadzić nasłuch radiowy stacji BBC. O umówionych godzinach grano polskie utwory, tzw. „kaczki”, które oznaczały, że tej nocy placówka powinna czuwać na zrzutowisku. Na miejscu gromadzili się żołnierze kilku placówek, przynosili latarki, lampy i akumulatory. Jeżeli te





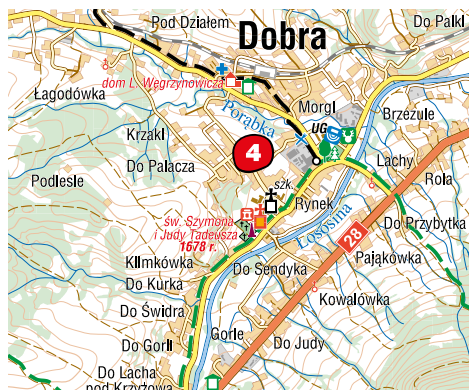
Panorama Cwilina – widok z Wilczyc. Fot. J. Wolski

nie wystarczyły, rozpalano ogniska. Nadlatujący samolot nadawał sygnał świetlny za pośrednictwem lamp i litery z alfabetu Morse'a. Zrzutowisko odpowiadało umówionej literę oraz ustawiało świetlisty znak złożony z lamp ułożonych co kilka metrów w kształcie litery lub strzały wskazującej kierunek wiatru. Wówczas pilot miał kilkanaście minut na wykonanie zrzutu. Należało ściągnąć furmanki z zaprzęgami w celu zwiezienia zrzuconego materiału, przygotować plan ewakuacji oraz obstarwić i zabezpieczyć miejsce zrzutu. Ówczesny komendant Obwodu AK Limanowa, kpt. Julian Krzewicki „Filip” odnotował kilka faktów na temat przygotowań do zrzutów. W Dobrej kwaterowały oddziały niemieckie, dlatego należało zachować szczególną ostrożność. Zgromadzeni partyzanci cały dzień oczekiwali na zrzut w budynku świetlicy w Jurkowie. W nocy maszerowali na Cwilin. Trzykrotnie wychodzono na polanę szczytową. Wyjście na zrzuty opisał w swoich relacjach ppor. Julian Dutka „Jaworz”, który nabawił się zapalenia płuc w czasie kilkudniowej aktywności na Cwilinie. Przy ostatniej próbie odbioru cennego ładunku, gęsta mgła spowiła górski masyw. Załoga nadlatującego samolotu nie dostrzegła wystawionych świateł i umówionego znaku. Wiosną 1944 r. zrzutowisko ostatecznie przestało funkcjonować. Kolejne zlokalizowano w rejonie Mogielicy w Słopnicach, na polanach wzgórza Dzielece.

Na polanę, nazwaną Michurową, można dostać się od północy z przetęczy Gruszowiec wzdłuż niebieskiego szlaku PTTK. Od wschodu z Jurkowa również wzdłuż szlaku o tym samym kolorze. Z Wilczyc od strony południowej prowadzi szlak rowerowy – umiejscowione są tam stacje drogi krzyżowej. Najdłuższy odcinek żółtego szlaku wytyczono z Mszany Dolnej przez Czarny Dział (673 m n.p.m.).

4 DOBRA. Związek Czynu Zbrojnego, Placówka ZWZ-AK „Dym”, „Dwór”

Miejscowość położona nad rzeką Łososińą, ze względu na stację kolejową, odgrywała istotną rolę w węzle komunikacyjnym linii: Chabówka–Nowy Sącz. W pierwszych miesiącach konspiracji, wśród miejscowej inteligencji utworzono placówkę Związku Czynu Zbrojnego. Jej założycielem był Antoni Gryzina-Lasek, żołnierz Legionów Polskich, absolwent medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, chemik, balneolog, społecznik, propagator integracji kulturowej ludności regionu polskich Karpat. Pod koniec lat dwudziestych XX wieku zakupił dom w Dobrej (nr 406, osiedle Morgi). Willa służyła rodzinie do celów wypoczynkowych (budynke rozebrano w 2010 r.). Jesienią 1939 r. w Warszawie mjr Gryzina-Lasek (stopniem tym posługiwał się w szeregach konspiracji ZCZ) przystąpił do organizacji „Grupa A”, utworzonej przez kolegę, majora Franciszka Juliana Znamierowskiego „Prof. Witolda”. W lutym 1940 r. organizacja zmieniła nazwę na Związek Czy-



Antoni Gryzina-Lasek
„Doktor Świdra”.
Fot. ze zbiorów rodziny
Antoniego Gryziny-Laska

nu Zbrojnego. Antoni Gryzina-Lasek „Doktor Świdra” został mianowany komendantem Podokręgu Górskiego ZCZ na terenie Podhala i Podkarpacia. Odpowiadał za koordynację tworzenia struktur

konspiracji między Sanokiem i Nowym Targiem. W przyszłości planowano utworzenie Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji. Głównym ośrodkiem działalności „Doktora Świdra” stała się willa w Dobrej. Do konspiracji należeli członkowie rodziny. Żona Hanna prowadziła bar „Hanka” przy ul. Jagiellońskiej 50a w Nowym Sączu, który był meliną konspiracyjną ZCZ. Najstarszy syn Lech pracował w kamieniołomie, organizował materiały wybuchowe na potrzebę organizacji. W 1940 r. na Ziemi Limanowskiej powstało kilka placówek ZCZ, m.in. w Dobrej, Limanowej i Szczawie.

Warto podkreślić, że Antoni Gryzina-Lasek był powszechnie znany wśród lokalnej społeczności jako propagator kultury regionalnej, przeprowadził kilka odwiertów źródeł wody mineralnej oraz zbudował pijalnię w Szczawie. W dobrzańskim domu Lasków znajdowało się radio, za pośrednictwem którego prowadzono nasłuch zagranicznych stacji radiowych. Kolportowano prasę pt. *Polska żyje*. Komendantem placówki ZCZ w Dobrej był Władysław Pawlak, kapelanem Podokręgu ZCZ ks. Edward Wojtusiak. W pracach organizacji włączyli się nauczyciele, pracownicy administracji, gospodarze oraz oficerowie i żołnierze WP ukrywający na terenie Beskidu Wyspowego.

Na początku stycznia 1941 r. nowosądeckie Gestapo na skutek aresztowania współpracującego z ZCZ tłumacza Edmunda Hoppe trafiło na ślad dobrzańskich placówek. 18 stycznia w Dobrej aresztowano Antoniego Gryzinę-Laskę oraz kuriera z Warszawy Stanisława Kozieł-Poklewskiego. W Nowy Sączu zatrzymano żonę Hannę, córkę Katarzynę, starszego syna Lecha oraz najmłodszego Sławomira. 19 stycznia przebywając w odosobnionej celi sądeckiego więzienia, Antoni Gryzina-Lasek poniósł śmierć w wyniku zażycia cyjanku (według relacji rodzinnych). Przed śmiercią podciął sobie żyły, szkłem z rozbitej szyby. Na ścianie celi napisał krwią: „Niech żyje Polska”. Zabierając ze sobą tajemnice powstania i działalności ZCZ, chciał uchronić pozostałych członków konspiracji przed represjami.

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

Gestapo w ciągu kilku tygodni przeprowadziło aresztowania wśród kilkudziesięciu członków organizacji na Podhalu, m.in. wśród rodzin Osuchowskich z Nowego Sącza, Jońców z Limanowej oraz Wincentego Gawrona i Jana Farona ze Szczawie. Wśród zatrzymanych Dobrzań znalazł się: wójt gminy Dobra – Szymon Łaskuda (zginął w 1941 r. w KL Buchenwald), Władysław Pawlak (zginął w 1943 r. w KL Buchenwald), ks. Proboszcz Edward Wojtusiak (przeżył KL Auschwitz, KL Dachau), ks. Wikary Adam Sekuła (zamordowany przez Gestapo w Nowym Sączu), Marek Krieger (zginął w KL Auschwitz), nauczyciel Tadeusz Powalisz (zginął w KL Auschwitz). Najbliższa rodzina Antoniego Gryziny-Laska została poddana represjom, trafiając do obozów koncentracyjnych. Pobyt w obozach KL Ravensbrück i KL Auschwitz przeżyła żona Hanna. Córka Krystyna została zesłana do obozów pracy w Szebniach i Płaszowie. Starszy syn Lech od 1941 r. do końca wojny przebywał w KL Buchenwald. W KL Auschwitz zginęła matka Hanny, Adela Szemplińska. Najmłodszy syn, Sławomir, wypuszczony ze względu na wiek, w kolejnych latach brał czynny udział w konspiracji, w ramach OP AK „Wilki”. W tym czasie był ponownie aresztowany przez Niemców. W drugiej połowie 1944 r. został żołnierzem 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Po zakończeniu działań wojennych wyemigrował do niemieckiej strefy okupacyjnej, następnie do Włoch, gdzie służył w szeregach II Korpusu Polskiego. Przez Wielką Brytanię wyjechał do Australii. W ten sposób na początku 1941 r. Związek Czynu Zbrojnego na Podhalu uległ rozpadowi. Po śmierci Antoniego Gryziny-Laska jego zwierzchnik mjr Znamierowski złożył wniosek o pośmiertne uhonorowanie komendanta Podokręgu Górskiego ZCZ orderem Virtuti Militari. Decyzją Komendy Głównej AK z 19 marca 1942 r. order został nadany. Ze względu na to, że Polska po wojnie znalazła się pod wpływami Związku So-



Uroczyste wręczenie Sławomirowi Gryzinie-Laskowi Krzyża Virtuti Militari, nadanego w czasie wojny jego Ojcu. Canberra, 10 listopada 2013 r. Fot. www.canberra.msz.gov.pl

wieckiego formalności związane z uhonorowaniem zostały dopełnione dopiero 10 listopada 2013 r. Po 71 latach, w Australii, najmłodszy syn Antoniego Sławomir, odebrał z rąk ambasadora RP Krzyż Srebrny V klasy Orderu Virtuti Militari. Antoni Gryzina-Lasek spoczywa na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu. Jego symboliczna mogiła znajduje się na Powązkach w Warszawie. Na cmentarzu parafialnym w Dobrej organizatorzy oraz członkowie ZCZ zostali upamiętnieni w postaci płyty nagrobnej, zapisanej nazwiskami ofiar niemieckiego terroru.

Oprócz ZCZ równolegle wiosną 1940 r. na terenie Dobrej sierż. Szymon Judka „Burza” utworzył komórkę konspiracyjną. Za pośrednictwem nauczycielki dobrzańskiej szkoły, Józefa Cieślaka, nawiązał kontakt z jej bratem, ppor. Janem Cieślakiem „Maciejem”. Nowa komórka podzielona na trzy drużyny obejmujące – Dobrą, Jurków i Porąbkę. „Burza”, podporządkował dobrzańskie struktury komendantowi Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa. W latach 1940-1942 Dobra była częścią rozległej placówki ZWZ-AK w Tymbarku. W tym czasie na terenie Dobrej podjęto akcje: gromadzenia broni, nastuchów stacji radiowych, przepisywania broszur i kolportażu podziemnej prasy. Jednym z lokali konspiracyjnych był dom Szymona Judki nad stacją kolejową w Dobrej. Ze względu na rozbić przez Gestapo w pierwszej połowie 1941 r. ZCZ oraz ZWZ, działalność konspiracyjna uległa ograniczeniu. Szczególną osobą, która pomagała w tworzeniu organizacji ZCZ i ZWZ w Dobrej był plut. Jan Drożdż „Brzytwa”. W pierwszych latach okupacji wraz z Bronisławem Limanową, wspierali działalność konspiracyjną w Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku. Po aresztowaniach w ZCZ i ZWZ, Jan Drożdż, będąc spalonym, ukrywał się, podejmując roli łącznika między Krakowem i Nowym Sączem. W 1942 r. „Brzytwa” organizował w Dobrej u Zofii Miśkowiec kwaterę dla nowego komendanta Obwodu AK Limanowa – por. Władysława Szczypki „Lecha”. W drugiej połowie 1943 r. w szatach pasterskich na polanie Stumorgowej na Mogielicy „Brzytwa” prowadził szkolenie pierwszego patrolu egzekutywy o kryptonimie „Orzeł” pod dowództwem Jana Wąchały „Łazika”. W późniejszym okresie „Brzytwa” trafił do poczty dowódcy I baonu 1. PSP AK.

W latach 1943-1945, Dobra stała się samodzielną placówką AK o kryptonimach „Dym”, „Dwór”. Komendantem był zwolniony z niemieckiego obozu jenieckiego, ppor. Wiktor Lach „Wilko” pochodzący z Wilkowiska. Jego zastępcą był pchor. Bronisław Grodecki „Jastrzębiec”. Szefem placówki był od 1944 r. st. sierż. Stanisław Jarosz „Strażnik”. W ramach przygotowań do walki zbrojnej żołnierze pla-



Dom sierż. Szymona Judki „Burza” nad stacją kolejową w Dobrej – 1944 r. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

cówki gromadzili się na ćwiczeniach i szkoleniach m.in. z obsługi z bronią. Dobrzańską organizację podzielono na cztery plutony: I pluton: Chyszówki, Jurków, Pótrzczyki, Wilczyce – dowódca Szymon Czech „Wichura”; II pluton: Dobra, Porąbka, Wilkowisko – dowódca Szymon Judka „Burza”; III pluton: Skrzydlina, Wola Skrzydlańska, Stróża – dowódca Marek Smaga „Pomsta”; IV pluton: Szczyrzec, Pogorzany, Abramowice – dowódca Ignacy Cudek „Cygałski”. W 1944 r. podczas przygotowań do powszechnego powstania zbrojnego utworzono skrzynki kontaktowe w domach Jana Chalcarza i Jana Myszy. Podziemną korespondencję przekazywano na punkcie pocztowym, obsługiwanym przez Czesławę Frączek oraz w restauracji Jana Adamczyka. Funkcję łączników pełnili listonosze: Jan Dudzik i Józef Kołodziej. Od końca lipca żołnierze placówki z Dobrej przystąpili do pogotowia akcji „Burza”. Głównym celem było unieruchomienie transportów na linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz. Dlatego partyzanci dążyli do wysadzenia torowiska w pobliżu mostu w Dobrej. 29 lipca umocniony posterunek niemieckiej straży kolejowej (*Bahnschutz*), odparł próbę zdobycia mostu kolejowego. W sierpniu nastąpiło natężenie działań zbrojnych, szczególnie w rejonie Porąbki i na osiedlu Podlesie pod Śnieżnicą. W konsekwencji Niemcy przeprowadzili krwawe pacyfikacje Porąbki 1, 24 i 31 sierpnia, osiedla Podlesie pod Śnieżnicą w dniach 20-21 sierpnia, os. Smykań w Pogorzanach 18 września oraz Gruszowca 1 listopada tego samego roku. Jesienią w rejonie miejscowości operował OP AK „Wilko 2” pod dowództwem ppor. Wiktora Lacha „Wilko”. Szczególną postacią dobrzańską konspiracji był chirurg dr Mieczysław Mycoń „Czarny”. Najpierw pełnił funkcję lekarza placówki, następnie Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz i 1. PSP AK. Operował w wielu przypadkach nie tylko partyzantów, ale też tych, którzy wymagali niezbędnej interwencji specjalisty. Organizował szkolenia sanitarne, współpracując z chłopskim



Dobra. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna. Fot. J. Wolski.

Ruchem Ludowym „Roch” i organizacją „Zielonego Krzyża” w Jurkowie i Wilczycach. Istotną funkcję kuriera pełnił Antoni Maludy „Rondo”, regularnie kursując koleją do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie mieścił się sztab Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński”, której w ostatnich miesiącach niemieckiej okupacji był podporządkowany 1. PSP AK.

Sowiecka ofensywa na początku drugiej połowy stycznia 1945 r. doprowadziła do wysadzenia przez Niemców mostu kolejowego w Dobrej. Zaha-mowało to na jakiś czas transport na linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz. Zniszczeniu uległ most, który doskonale wpisywał się w krajobraz tej części Beskidu Wyspowego.

Ofiary II wojny światowej z terenu Dobrej i najbliższej okolicy upamiętniono 17 listopada 1957 r. Na cmentarzu parafialnym ustawiono pomnik, oddając hołd poległym żołnierzom września, ofiarom represji i pacyfikacji na terenie gminy Dobra. W latach 2009-2010 gmina Dobra przeprowadziła renowację mogiły zbiorowej oraz alei pamięci. Metalowe tabliczki wzdłuż alei zastąpiło 12 tablic nagrobkowych w formie krzyży, osadzonych na podstawach granitowych. Na poszczególnych krzyżach upamiętniono ofiary działań wojennych, ofiar zbrodni katyńskiej, terroru niemieckiego okupanta, członków konspiracji, pracowników administracji, duchownych, policjantów, więźniów obozów koncentracyjnych, społeczności żydowskiej. Na cmentarzu znajdują się mogiły wielu członków konspiracji m.in. Jana Drożdża, Szymona Judki, Juliana Tomeckiego.

5 GLISNE. Kościół Najświętszego Serca Jezusowego

Miejscowość zlokalizowana w zachodniej części Beskidu Wyspowego, u podnóża przełęczy o tej samej nazwie (634 m n.p.m.), między masywami górskimi Lubonia Wielkiego (1023 m n.p.m.),



Szczebla (976 m n.p.m.), Małej Góry (883 m n.p.m.) i Okragłej (626 m n.p.m.). W pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji domy rodzin: Daszkiewiczów i Pustelników stały się tymczasowym miejscem schronienia dla poszukiwanych przez okupanta. U podnóża Okragłej spotykali się członkowie placówki ZWZ z Mszany Dolnej i Niedźwiedzia. W latach 1941-1942 kilka gospodarstw w miejscowości pełniło rolę punktów kontaktowych lokalnej placówki ZWZ-AK.

Szczególną postacią związaną z organizacją działalności partyzanckiej w rejonie Glisnego był ppor. Jan Stachura „Adam”. W pierwszych latach niemieckiej okupacji tworzył zręby konspiracji na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców. Oddział Partyzancki AK „Adama” o kryptonimie „Mszycza” został sformowany na początku 1944 r. Partyzanci operowali w rejonie Mszany Dolnej i Rabki, wchodząc w skład Obwodu AK Limanowa oraz II batalionu 1. PSP AK. Kapelanem oddziału był ks. Józef Kochan „Krzysztof”. Jedną z baz wypadowych oddziału było schronisko turystyczne na Luboniu



Od lewej: ppor. Jan Stachura „Adam”, ks. Józef Kochan „Krzysztof”. Fot. ze zbiorów P. Lisowskiego



Głisne. Miejsce pamięci OP AK „Mszyca”. Fot. P. Bukowiec

Wielkim. W styczniu 1945 r. oddział został rozwiązany, część żołnierzy zagrożonych aresztowaniem przez władze komunistyczne była zmuszona opuścić kraj, w tym dowódca por. Jan Stachura prześladowany i więziony przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Wadowicach, z którego udao mu się zbiec. Wobec groźby zsyłki na Sybir por. „Adam” opuścił kraj 31 sierpnia 1946 r. Zamieszkał na emigracji we Francji, gdzie w 1985 r. zmarł.

W 1977 r. z inicjatywy ks. Józefa Karpierza w Głisnem wzniesiono kaplicę, którą w kolejnych latach sukcesywnie rozbudowywano. Następnie Kościół Najświętszego Serca Jezusowego stał się od 1991 r. miejscem corocznych spotkań członków konspiracji i rodzin związanych z OP AK „Mszyca”. Inicjatywa organizacji uroczystości patriotycznej powstała w czasie spotkania byłych partyzantów „Adama”. W 1989 r. Kazimierz Romański „Romek”, prof. Stefan Trembecki „Miś”, ks. Tadeusz Michalski „Śmiały” oraz Mieczysław Daszkiewicz „Ali” postanowili uczcić pamięć o kolegach z oddziału „Adama”. Do tej pory w okolicy jedynie Szczawa była znana z organizacji uroczystości patriotycznych odwotujących się do tradycji i pamięci o żołnierzach 1. PSP AK. Idea uroczystości patriotycznych w Głisnem padła na podatny grunt. Pierwsza Msza Partyzancka odbyła się 15 sierpnia 1991 r. przy okazji Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz Święta Wojska Polskiego. Wówczas poświęcono tablicę upamiętniającą działalność oddziału „Adama”. Tablica została zamontowana 16 sierpnia 1991 r. na fasadzie schroniska PTTK na Luboniu Wielkim. Partyzanci na tym nie poprzestali i podjęli decyzję o ufundowaniu obrazu Matki Boskiej Partyzantów. Obraz namalował Jerzy Kolecki z Rabki. Inicjatorzy wystarli się o to, by obraz pobłogosławił Ojciec Święty Jan Paweł II. Od 15 sierpnia 1992 r. ikonografia znajduje się po lewej części kościoła na drewnianym krzyżu. Podczas uroczystości w 2016 r. w kościele odsło-

nięto tablicę pamiątkową, poświęconą poległym i zmarłym żołnierzom Oddziału Partyzanckiego AK „Mszyca” por. Jana Stachury „Adama” i grupy „Witolda” 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK.

6 GRUSZOWIEC. Pomnik ofiar pacyfikacji w 1944 r. / mapa str. 23

1 listopada 1944 r. na przełęcz Gruszowiec (681 m n.p.m.) dotarli żołnierze z kompanii SS-Matingen, częściowo stacjonującej w Tymbarku, w budynkach „Owocarni”. Niemiecka formacja została utworzona latem 1944 r. z żołnierzy i policjantów, którzy odsiadali wyrok za przestępstwa i nadużycia w czasie swojej służby. Otrzymali warunkową możliwość odkupienia win poprzez wstąpienie do karnej kompanii. Zadaniem jednostki było prowadzenie walki na zapleczu frontu z oddziałami partyzanckimi, zwalczania różnych form oporu oraz pacyfikowanie miejscowości wspierających działalność konspiracyjną. Na czele formacji stał Albrecht Matingen. Położenie przełęcz Gruszowiec sprzyjało działalności dywersyjnej polskiej i sowieckiej partyzantki. W odwecie za ostrzelanie niemieckiej kolumny transportowej przez Sowietów kompania SS-Matingen, przeprowadziła pacyfikację przysiółków Granica i Wronie. Na osiedlu Granica podpalono 3 domy, w jednym z nich zginęło 13 mieszkańców. Na osiedlu Wronie spalono 5 domów, w którym poniosło śmierć 20 osób. Niektóre z osób wcześniej zostały rozstrzelane i wrzucone do podpalonych budynków. Śmierć ponieśli mieszkańcy osiedli między 3. i 65. rokiem życia. Łącznie spalono 11 zagród. Niemcy zamordowali 33 mieszkańców osiedli. Ciała ofiar zostały pochowane na cmentarzu parafialnym w Dobrej. Bezpośrednimi świadkami pacyfikacji byli mieszkańcy osiedla, którym udało się ująć z życiem – Jan Drąg i Jan Mycoń, zbiegli ostrzelani przez Niemców. Pierwszy z wymienionych jako jedyny z rodziny ocalał. Wiktoria Sułkowska z dziećmi



Gruszowiec – pomnik ofiar pacyfikacji 1944 r. Fot. J. Wolski

uniknęła śmierci, gdyż okazała dokument świadczący, iż jej mąż przebywa w III Rzeszy na przymusowych robotach. Jej dom spalono. Przebieg tragedii z ukrycia obserwował Władysław Budacz. Wymienieni wyżej, bezpośredni świadkowie zdarzeń przekazali relacje z przebiegu krwawej pacyfikacji. Po zakończeniu działań wojennych w miejscu tragedii upamiętniono ofiary ustawiając kamienny obelisk. 25 czerwca 1948 r. w miejscu tragedii odnowiono napis. 11 maja 1968 r. odsłonięto nowy obelisk upamiętniający ofiary tamtej tragedii. 31 października 1998 r. odsłonięto pamiątkową tablicę zawierającą listę ofiar zbrodni. Po latach w miejscu pamięci zamontowano metalowy krzyż oraz podobiznę sylwetki ludzkiej znajdującej się w płomieniach. Autorem pomnika jest znany w regionie artysta-rzeźbiarz Stanisław Dobrowolski. Pomnik zlokalizowany kilkaset metrów na wschód od przełęcz Gruszowiec, nieopodal niebieskiego szlaku PTTK prowadzącego na Ćwilin. Nie był to jednak koniec tragicznych wydarzeń związanych z Gruszowcem. 14 grudnia 1944 r. samochód Spółdzielni „Kosa” z Limanowej został omyłkowo ostrzelany przez sowiecki patrol. Jednym z pasażerów był dowódca 1. PSP AK mjr Adam Stabrawa „Borowy”, wracający z odprawy komendy Okręgu AK Kraków. Wśród ofiar znaleźli się przedstawiciel Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj dr Adolf Łukowiecki „Borsa” jadący do Limanowej na inspekcję oraz kierowca Maksymilian Rytt. Rany odnieśli: mjr „Borowy”, mgr Ludwik Mróz „Dębówka”, ks. Jan Stelmach „Urban”. Ranni znaleźli się pod opieką lekarzy związanych z konspiracją – Mariana Mosslera „Leliwy” i Mieczysława Myconia „Czarnego” z Dobrej.

7 JODŁOWNIK-DOBROŃÓW. Lądowisko AK „Mucha”

W połowie stycznia 1945 r. komenda Obwodu AK Limanowa i żołnierze placówek AK poszukiwali dogodnego terenu w celu lokalizacji sztuczne-

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



go lądowiska o kryptonimie „Mucha”. Celem było przygotowanie miejsca do przyjęcia trzech amerykańskich samolotów transportowych Douglas C-47 Skytrain nazywanego potocznie „Dakotą”. Aliantom zależało na odebraniu 33 lotników: amerykańskich angielskich i południowoafrykańskich. Członkowie załóg alianckich maszyn trafiali na pogranicze Beskidu Wyspowego i Górców w 1944 r. poprzez komórki AK, uratowani po zestrzeleniach swoich maszyn w czasie misji lotniczych nad okupowanymi



Douglas C-47 Skytrain. Fot. za worldwarwings.com

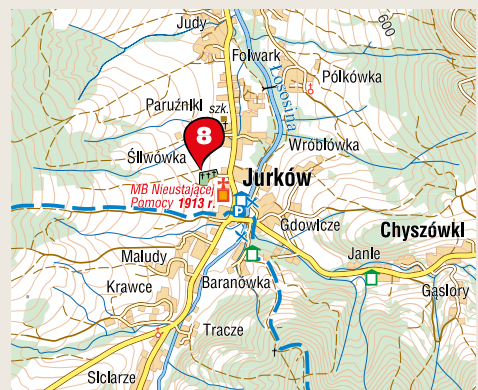


Jodłownik-Dobroniów. Lądowisko AK „Mucha”. W tle kościół w Górze Św. Jana. Fot. J. Wolski

terytorium Polski. Operacja nosiła kryptonim „Most V” i miała być największym tego typu działaniem na zapleczu frontu. Ostatecznie, po przeprowadzeniu wizji lokalnej oraz znalezieniu wystarczającego, szerokiego i długiego pasa ziemi o nieznacznym nachyleniu, przystąpiono do prac porządkowych. Na dogodny teren lądowiska wybrano pola między Janowicami i Mstowem, w okolicy Jodłownika, pod Dobroniowem. Zespół prowadzący łączność przy 1. PSP AK stale utrzymywał kontakt z lotniczą bazą w Brindisi we Włoszech, skąd miały nadlecieć maszyny alianckie. Operacja została w ostatniej chwili odwołana ze względu na rozpoczętą ofensywę wojsk sowieckich 15 stycznia 1945 r. Członkowie załóg alianckich, po przejściu frontu i ujawnieniu się, początkowo postrzegani byli przez Sowietów jako członkowie obcego wywiadu, po licznych perypetiach trafili przez Lwów, Odesę, Morze Czarne, Kair do Wielkiej Brytanii, a następnie do swoich krajów.

8 JURKÓW. Cmentarz parafialny. Mogiła ofiar niemieckiej egzekucji z 1944 r.

Wieś potożona w górnym biegu rzeki Łososiny, stała się kluczowym punktem dla żołnierzy placówki AK „Dwór”, „Dym” Dobra – Skrzydlina oraz lokalnych struktur Batalionów Chłopskich. Zanim jednak to nastąpiło, w styczniu 1941 r. nowosądeckie Gestapo przeprowadziło aresztowania członków konspiracyjnej organizacji Związek Czynu Zbrojnego. 21 stycznia 1941 r. aresztowany został wójt gminy Dobra, Szymon Łaskuda pochodzący z Jurkowa. Trafił do obozu koncentracyjnego KL Buchenwald, gdzie zginął 23 grudnia tego samego roku. Kolejną organizacją konspiracyjną na terenie gminy Dobra, był Związek Walki Zbrojnej. Jego komórkę utworzył sierż. Szymon Judka „Burza”. W maju 1941 r. Gestapo wpadło na trop organizacji. Działalność czasowo została ograniczona.



Jurków – mogiła ofiar niemieckiej egzekucji z 1944 r. Fot. J. Wolski.

Odbudowa struktur nastąpiła w 1943 r. Wówczas placówkę AK „Dwór” Dobra, podzielono na trzy drużyny. Ostatnią stanowił rejon: Chyszówki – Jurków – Pótrzeczek – Wilczyce. Dowódcą drużyny, później plutonu, był Szymon Czech „Wichura”. Od jesieni 1943 r. mieściła się tutaj baza sanitarna, aprowizacyjna i punkt kontaktowy. Pierwszy znajdował się w szkole i prowadzony był przez organizację Jana Kmietowicza „Stodołę”. Drugi mieścił się w wielopokojowym domu Jana i Marii Ogryzków. W czasie wojny w domu Ogryzków zamieszkała wysiedlona z Wielkopolski dr Stanisława Brandl-Paszkowska „dr Julita” z siostrą Kazimierą. Obie zaangażowały się w pomoc medyczną miejscowej ludności. Dom Ogryzków pełnił funkcję miejsca szkolenia sanitariuszek prowadzonego przez dr Mieczysława Myconia z Dobrej. Konsultacji lekarskich „leśnym” udzielali lekarze: Stefan Chalcarz „Sąg”, Adam Janik „Wilczur” i wspomniany Mieczysław Mycioń „Czarny”. W konspiracji byli zaprzysiężeni gospodarze domu: Jan „Sęk” i Maria „Marysia”. Zabudowania służyły jako tymczasowy magazyn na żywność, leki i umundurowanie. Jesienią 1944 r. przez krótki okres u Ogryzków mieszkał zespół nazywany „Pelianami”. Zajmował się utrzymywaniem łączności między granicą i krajem przy sztabie 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK w rejonie góry Mogielicy. War-



Szymon Łaskuda, wójt gminy Dobra, członek organizacji konspiracyjnej ZCZ – zdjęcie z okresu służby w C.K. armii. Fot. ze zbiorów S. Rąsąy

to nadmienić, że akumulatory do radiostacji były ładowane w lokalnym młynie i tartaku u Jana i Józefa Michorczyków. Pierwsza tragedia związana z działalnością konspiracyjną miała miejsce w połowie 1944 r. Nowosądeckie Gestapo, na podstawie donosu konfidenta, 2 lipca przeprowadziło aresztowania członków organizacji: AK i BCH. Za udział w działalności konspiracyjnej na miejscu straceń w Rdziosławie zostało rozstrzelanych 8 osób. Pamięć o ofiarach zbrodni została utrwalona mogiłą -obeliskiem na cmentarzu parafialnym w Jurkowie oraz pamiątkową tablicą na budynku Szkoły Podstawowej w Chyszówkach.

W połowie 1944 r. domem Ogryzków zainteresowało się Gestapo. Przez kilka tygodni udawało się uniknąć spalenia domu. Za pierwszym razem Niemcy, prowadząc rewizję, nie znaleźli śladu działalności partyzantów. Swoją frustrację wyładowali dotkliwie bijąc gospodynię domu. Kolejnym razem w czasie przeszukania „Marysia” ukryła się w jednej z izb pod pierzyną. Życie uratował jej policjant „granatowy” z Dobrej, członek konspiracji Michał Satkowski „Kot”, odwracając uwagę funkcjonariuszy Gestapo. O ostatecznym losie domu Ogryzków przesądził incydent z 4 listopada 1944 r. Na podstawie donosu jednego z konfidentów Niemcy aresztowali Kazimierę Paszkowską, siostrę „dr Julity” oraz łącznika z 1. PSP AK, „Dr Julicie” udało się w porę zbiec. W Dobrej tymczasowo stacjonowała jednostka Wehrmachtu. Tego samego dnia niemiecki dowódca jednostki wysłał ośmioosobowy patrol w celu przeprowadzenia rewizji w domu Ogryzków. Wieczorem pod zabudowaniami pojawił się patrol partyzancki z 1. PSP AK. Partyzanci, początkowo nieorientowani w sytuacji, w czasie zamieszania postrzelili śmiertelnie jednego z niemieckich żołnierzy, który pochodził ze Śląska. Dzięki wstawiennictwu ks. proboszcza Wawrzyńca Gnutka, który podjął negocjacje z dowódcą niemieckiej jednostki w Dobrej, aby zaniechał pacyfikacji Jurkowa, wieś uniknęła tragedii. Ostatecznie 6 listopada nowosądeckie Gestapo splądrowało i spaliło dom Ogryzków. Cała rodzina ocalała, znajdując schronienie u krewnych.

W drugiej połowie 1944 r. w rejonie Jurkowa, Chyszówek i Pótrzeczek zlokalizowane były kwatery 1. PSP AK. W Pótrzeczkach znajdowała się kwatera oficera wywiadu Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz i 1. PSP AK – ppor. Stefana Jedlińskiego „Bartka”. Na osiedlu Cyrhla pod szczytem Mogielicy w listopadzie 1944 r. kwatrowało dowództwo podhalańskiego pułku. W grudniu i styczniu przeniesiono kwatery do Chyszówek oraz na osiedla: Nowiny i Proroki w Stopnicach.

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



9 KAMIENICA. Cmentarz parafialny. Mogiły zbiorowe ofiar terroru niemieckiego

W czasie II wojny światowej Kamienica była miejscowością, która stanowiła zaplecze dla działalności konspiracyjnej różnych organizacji konspiracyjnych spod znaku BCH, ZCZ, ZWZ-AK. Okoliczne miejscowości: Szczawa, Zalesie, Zasadne i Zbludza niejednokrotnie stanowiły miejsca ukrywania się osób poszukiwanych przez niemiecki aparat represji. Wzmocniona działalność oddziałów partyzanckich, szczególnie w roku 1944 r., oraz odtworzenie 1. Pułku Strzelców Podhalańskich w sąsiedniej Szczawie zwróciła uwagę niemieckiego okupanta na tereny wokół Kamienicy. Nieprzypadkowo we wspomnieniach członków konspiracji, partyzantów utrwaliła się nazwa: „Rzeczypospolitej Kamienickiej”. W odwecie działań partyzanckich Niemcy dokonywali aktów terroru i zbrodni, przeprowadzając kilkanaście najazdów na mieszkańców Kamienicy i okolicznych wsi. 1 sierpnia 1944 r. nowosądeckie Gestapo, w odwecie za rozbrojenie posterunku Wehrmachtu w Kamienicy przez partyzantów OP AK „Wilki”, dokonało aresztowań w centrum wsi. Zatrzymano ks.



Kamienica – Cmentarz parafialny. Mogiły zbiorowe ofiar terroru niemieckiego z 1944 r. Fot. J. Wolski.

Mieczysława Dydyńskiego oraz 17 mieszkańców. Jako zakładnicy zostali rozstrzelani na miejscu straceń w Rdziostowie. Ofiary upamiętniono mogiłą na cmentarzu parafialnym w Kamienicy. Mogiła składa się z trzech postumentów: wysokiego w środku i dwóch mniejszych po bokach. Na trzech tablicach upamiętniono ofiary zbrodni. Centralną częścią mogiły jest krzyż z głową Chrystusa. 13 sierpnia 1944 r. Niemcy rozstrzelali kolejnych 8 zakładników w Piwnicznej. Poległych ekshumowano, spoczęli w mogile na cmentarzu parafialnym. Główną część mogiły stanowi lastrykowa stela, na której znajduje się płyta z nazwiskami ofiar oraz z krzyżem tacińskim. Charakterystycznym elementem oprócz krzyża są dwa karabiny, spełniające rolę wsporników steli. Oprócz ofiar cywilnych na cmentarzu znajdują się mogiły członków konspiracji, wśród nich spoczywają: Zygmunt Wawrzuta „Śmiały” (zginął w 1946 r.), Stanisław Wąchała „Łaziczek”, Jan Wąchała „Łazik”, Jakub Rams „Potok”, Romuald Jeszke „Romek”, Walenty Masiarz „Maciej”, Tadeusz Buda i Maria Rusnarczyk – żołnierze i członkowie konspiracji AK, BCH, polegli w latach niemieckiej okupacji i tuż po wojnie.

10 KASINA WIELKA. Działalność dywersyjna i partyzancka w 1944 r.

Budynek stacji kolejowej powstał w ramach budowy Galicyjskiej Kolei Transwersalnej i oddany został do użytku w grudniu 1884 r. W czasie II wojny światowej, na stacji służyli Niemcy i polscy kolejarze. W nocy 2 sierpnia 1944 r. połączone patrole Oddziałów OP AK „Śmiały” oraz OP AK „Huragan” pod dowództwem ppor. Zygmunta Kaweckiego „Marsa” przeprowadziły akcję wysadzenia torów. Akcja była zorganizowana w ramach działań dywersyjnych krakowskiego Kierownictwa Dywersji. Akcję przeprowadzono nocą około 2 km na wschód od stacji kolejowej. Na elewacji budynku w 1998 r. umieszczono



Kasina Wielka – stacja PKP. Fot. J. Wolski

tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Fundatorami byli żołnierze krakowskiego Kedywu i Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego AK „Skąta”.

Inne wydarzenie związane z walką dywersyjną rozegrało się latem 1944 r. W dniu 17 sierpnia Oddział Partyzancki AK „Wilk” przeprowadził akcję w celu zdobycia budynku stacji kolejowej. Partyzanci starli się z członkami niemieckiej Organizacji Todt (*Organization Todt*) oraz niemieckimi kolejarzami. Ostatecznie żołnierze „Wilka” musieli się wycofać ze względu na silny ogień z broni maszynowej prowadzony z pociągu stojącego na stacji kolejowej. Akcja zakończyła się niepowodzeniem. W wyniku prowadzonej walki rany odniósł dowódca por. Krystyn Więckowski „Zawisza”. Ciężko rannego strzelca rkm-u, Stanisława Cetnara „Tropiciela” przewieziono do domu Bronisława Kubowicza, skąd trafił do zagrody Jana Jarosza. W odwecie niemiecka kompania SS-Matingen, przeprowadziła w dniach 20-21 sierpnia krwawą pacyfikację osiedla Podlesie pod górą Śnieżnica (1007 m n.p.m.). Wśród ofiar znalazło się 23 mieszkańców. Zginął również partyzant OP AK „Wilk” Stanisław Cetnar „Tropiciel” – Niemcy podpalili zabudowania Jaroszów, a ranny partyzant, ukryty przez gospodarza w wozie, w stodole, obto-



Żołnierze OP AK „Wilk” w 1944 r. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

żony słomą, spłonął. Jan Jarosz, który próbował wyciągnąć „Tropiciela” z płonących zabudowań, został pochwycony przez Niemców i zamordowany.

11 KASINA WIELKA. Miejsca straceń z 14 listopada i 23 grudnia 1943 r.

W czasie niemieckiej okupacji członkowie konspiracji utworzyli pluton w Kasinie Wielkiej w ramach placówki Mszana Dolna – Niedźwiedź „Mosiądz”, „Mnich”, którego dowództwo objął Józef Szczypka. Latem 1943 r. plut. Jan Drożdż „Brzytwa” z polecenia ppor. Jana Cieślaka „Macieja” rozpoczął w rejonie Mogielicy szkolenie patroli egzekutywy AK. Ich celem miało być egzekwowanie kar wobec konfidentów Gestapo, kryminalnej policji, kolaborantów oraz zwalczanie przejawów pospółtych przestępstw. Pierwszym patrolem „Orzeł” dowodził Jan Wąchała „Łazik”, drugim, utworzonym w połowie września 1943 r. o kryptonimie „Węgiel”, dowodził Piotr Kaletka „Wyrwali”. Trzecim był patrol „Ryś” pod komendą Stanisława Czyży „Pokutnika”. 13 listopada 1943 r. patrol egzekutywy wykonał wyrok śmierci na byłym kapitanie WP, volksdeutschu Michale Stefanie Römerze vel Remerze za kolaborację z Niemcami. W odwecie Gestapo 14 listopada przywiozło do Kasiny Wielkiej zakładników z nowosądeckiego więzienia. W pobliżu dworu, w którym mieszkał Römer, rozstrzelano 11 więźniów z grupy aresztowanych jesienią członków mszańskie Narodowej Organizacji Wojskowej. W ten sposób Niemcy chcieli zastraszyć mieszkańców przed angażowaniem się w działalność konspiracyjną oraz wspieraniem działalności partyzanckiej.

Po wojnie ofiary tamtej tragedii zostały upamiętnione drewnianym krzyżem. W 1976 r. postawiono pomnik, który z czasem został rozebrany. Na jego miejscu znajduje się obelisk zlokalizowany między



Kasina Wielka – obelisk. Miejsce egzekucji z 14 listopada 1943 r. Fot. J. Wolski

Kasina Wielka – krzyż pod Kaplicą na Brzegu. Fot. P. Bukowiec

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

szkołą podstawową a ośrodkiem zdrowia przy drodze wojewódzkiej nr 964. Po drugiej stronie drogi, nad potokiem znajduje się krzyż z białoczerwoną tabliczką na miejscu tymczasowego pochówku ofiar egzekucji w tzw. piwnicy Młynkowskiej pod Kaplicą na Brzegu. Nie był to ostatni przypadek odwetu ze strony niemieckiego aparatu represji. W ramach działalności egzekutywy AK 21 grudnia 1943 r. patrol Jana Wąchały „Łazika” przeprowadził w Kasinie Wielkiej akcję likwidacji sołtysa Jana Kowalczyka, konfidenta Gestapo. W odwecie Niemcy w przeddzień wigilii, 23 grudnia przeprowadzili egzekucję 8 zakładników przywiezionych z więzienia w Nowym Sączu. Zbrodni dokonano w pobliżu kościoła w Kasinie Wielkiej. Po zakończeniu niemieckiej okupacji w pobliżu drogi wojewódzkiej 964, nad rzeką Kasinianką (Kasiną) ustawiono obelisk z metalowym napisem: *Miejsce straceń 23 XII 1943 r.* Lokalizacja obelisku nieznacznie się zmieniała ze względu na prowadzone prace przebudowy i remontu drogi wojewódzkiej. Obecnie obelisk znajduje się nieopodal cmentarza parafialnego w Kasinie Wielkiej, po drugiej stronie drogi.

12 KŁODNE. Pomnik pamięci ofiar niemieckiej zbrodni w 1944 r.

Na początku stycznia 1944 r. Pchor. Kazimierz Ortyl „Kort” z placówki AK „Ligas” Limanowa otrzymał zadanie wykonania dywersji na linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz. 10 stycznia, patrol w sile 8 partyzantów zaminował tory między Męcina i Kłodnem pod tzw. „Księżym Lasem”. W czasie przejazdu pociągu ładunek eksplodował z opóźnieniem, uszkadzając dwa ostatnie wagony, które wypadły z szyn, ulegając zniszczeniu. W odwecie 12 stycznia nowosądeckie Gestapo na miejsce zdarzenia przywiozło zakładników z więzień w Krakowie i Nowym Sączu. Obok torów w egzekucji zginęło 28 osób, spośród





Kłodne – pomnik. Miejsce egzekucji przeprowadzonej przez Niemców na 28 zakładnikach 12 stycznia 1944 r. Fot. J. Wolski



Pawłowski „Borsuk”, kierownik szkoły w Szyku oraz ppor. Józef Kolarczyk „Orka”, zarządca folwarku Romerów w Lipiu. Nowa placówka AK Jodłownik-Szyk przyjęła kryptonimy: „Sandacz”, „Sosna”.

Od września 1943 r. u podnóża góry Kostrza (730 m n.p.m.) w domu Andrzeja Papieża znajdowała się kwatera komendanta Obwodu AK „Kąkol” Limanowa kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”. Praca konspiracyjna w folwarku Lipie, organizowana przez ppor. „Orkę” miała na celu ukrywanie osób spalonych, poszukiwanych przez okupanta, gromadzenie żywności dla wysiedlonych oraz komendy lokalnej placówki i Obwodu AK Limanowa. W tym przypadku podjęto współpracę z inż. Józefem Markiem „Lancą” i Podhalańską Spółdzielnią Owocarską w Tymbarku. Drugim kierunkiem działalności ppor. „Orki” było szkolenie żołnierzy placówki. W lasach Kostrzy prowadzono ćwiczenia z obsługi broni, musztry, poruszania się w terenie, udzielania pierwszej pomocy. Placówka AK Jodłownik-Szyk w 1944 r. była podzielona na cztery plutony, którymi dowodzili: Stanisław Lizak „Lampart”, Kazimierz Drożdż „Bro-



Koncentracja oddziałów partyzanckich i placówek AK na Mogielicy w 1944 r. Od lewej: ppor. Józef Kolarczyk „Orka”, ppor. Wiktor Lach „Wilk”, pchor. Władysław Kukła „Zagoszcz”, nad nim ppor. Zygmunt Pawłowski „Borsuk”, kpt. Julian Krzewicki „Filip”, NN. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

13 KOSTRZA. Kwatera komendanta Obwodu AK Limanowa

Miejscowości Kostrza i Szyk potożone w gminie Jodłownik w czasie wojny były kwaterami organizacji konspiracyjnych: Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Konspiracja na tym terenie rozpoczęła się jeszcze w 1939 r. zapoczątkowana we dworze Aleksandra i Ireny Romerów za pośrednictwem Tadeusza Romera. W zabudowaniach dworskich tymczasowo kwatrował pierwszy komendant Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa kpt. Wacław Szycho „Wiktor”. Po licznych wyspach i rozbiciu limanowskich struktur ZWZ w maju 1941 r. przez nowosądeckie Gestapo działalność została ograniczona. Organizatorami nowej placówki, tym razem AK, byli: ppor. Zygmunt



Komendantka Wojskowej Służby Kobiet AK – Jadwiga Czarotryska „Grzmot”. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

na”, Edward Kapera „Lis” oraz Franciszek Piwowarczyk „Gwóźdź”. Służbę sanitarną organizował felczer Józef Drożdż „Wujek” z Jodłownika. Wspierały go sanitariuszki: Zofia i Łucja Mazurkiewicz. Kapelanem placówki i Obwodu AK Limanowa był ks. Hubert Kostrzański „Mirt”. Komendantką Wojskowej Służby Kobiet była czasowo ukrywająca się we dworze Romerów – Jadwiga Czarotryska „Grzmot”. U podnóża góry Kostrza w kilku gospodarstwach znajdowały się punkty kontaktowe przeznaczone dla łączności placówki i Obwodu. Późnym latem 1944 r. lokalna placówka weszła w szeregi II batalionu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Osoby szukające schronienia w Beskidzie Wyspowym, wędrując z Krakowa na południowy wschód, często kierowały się na charakterystyczny masyw góry Kostrzy z daleka przybierający kształt zielonego wieloryba. O swoim pobycie na tym terenie takimi słowami wspominał czas okupacji Julian Krzewicki „Filip”: [...] *W Szyku i Kostrzy panowała niezwykła solidarność i jedność. Chodziliśmy więc wśród nich umundurowani i uzbrojeni. Nie było przypadku, by ktoś się na tych ludziach zawiódł w czasie okupacji [...]* W rejonie Kostrzy gościny partyzantom użyczali: Toporkiewiczowie, Birosowie, Zofia Kolarczyk, Kutajowie, Halotowie; w Wilkowisku: Lachowie, Żabówkowie, Dudowie; na Lipiu w majątku Romerów: Józef Kolarczyk „Orka”. *Znaczącą żywnościową pomoc otrzymywaliśmy od Ireny Romerowej przez zarządcę jej majątku – Józefa Kolarczyka. [...] Jesienią 1943 r. zorganizowaliśmy kurs podchorążych, który ukończyło 12 absolwentów. Zajęcia, ćwiczenia i egzamin odbywały się na górze Kostrza [...]*

Głównym punktem kontaktowym w 1944 r. był budynek szkoły we wsi Kostrza. Organizowano w nim tajne nauczanie, prowadzone przez nauczycieli: Jana Grzywacza, Bronisława Humennego, Zofię Kolarczyk i Marię Lewek. Aktywność kostrzańskiej konspiracji nie kończyła się na edukacji. Budynek był miejscem

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

ukrywania się oficerów WP, uciekinierów, osób poszukiwanych i spalonych. Zofia Kolarczyk wraz z Marią Lewek trudniły się kolportażem podziemnej prasy. Szkoła pełniła miejsce tymczasowego magazynu partyzanckiego. Podobną funkcję spełniał budynek szkoły w Szyku, gdzie odbywały się spotkania dowódców oddziałów partyzanckich z komendantem Obwodu AK Limanowa. Pierwszy epizod niezwiązany bezpośrednio z limanowskim podziemiem miał miejsce 17 października 1944 r. W pobliżu plebanii w Szyku doszło do starcia Niemców z partyzantami AK, którymi dowodził pchor. Tadeusz Ekert „Dzik” z oddziału „Potok”. W wyniku starcia zginęło kilku żołnierzy niemieckich. Mimo to wieś cudem uniknęła pacyfikacji. 9 listopada 1944 r. Niemcy przeprowadzili rewizję budynku szkoły w Kostrzy, podejrzewając zaangażowanie gospodyń obiektu w działalność konspiracyjną. Ewentualne dowody znalezione w czasie rewizji mogły doprowadzić do krwawych represji, w tym pacyfikacji miejscowości. Ostatecznie nie znaleziono potwierdzenia na współpracę z podziemiem. W tym czasie na terenie placówki, w budynku szkoły w Szyku, ukrywano czterech



Kostrza budynek starej szkoły i obelisk. Fot. J. Wolski

lotników z zestrzelonego, brytyjskiego samolotu Halifax z terenu bocheńskiego. 24 grudnia 1944 r. w kostrzańskiej szkole jej gospodynie zorganizowały wigilię dla członków AK. Uroczysta, partyzancka wieczerza zgromadziła nie tylko Polaków, ale ukrywających się lub walczących w szeregach polskiego podziemia lotników alianckich. W 1994 r. przed budynkiem starej szkoły w Kostrzy odświeżono obelisk z pamiątkową tablicą, ufundowaną przez mieszkańców wsi w pięćdziesiątą rocznicę ocalenia od pacyfikacji.

14 LASKOWA. Dwór Michałowski i inne miejsca konspiracji

W latach 1933-1939 oraz w czasie niemieckiej okupacji Laskowa znajdowała się w gminie Ujanowice. Jednak więzi konspiracyjne powstającej placówki silnie łączyły miejscowość z Makowicą, Młynem i Pasierbce. Stąd stosunkowo późno, bo w 1942 r.



powstała placówka Polskiej Organizacji Zbrojnej „Ractawice”, która to następnie weszła w strukturę AK wiosną 1943 r. pod kryptonimem „Moneta”. Placówkę tworzyły: Laskowa, Młynne, Pasierbiec i Rozdziele. Komendantem placówki do połowy lipca 1944 r. był oficer rezerwy ppor. Stefan Wróbel „Michał” jeden z organizatorów tajnego nauczania między Laskową i Pasierbce.

Istotnym ogniwem placówki był dwór rodziny Michałowskich. Czynnie w działania konspiracyjne angażował się Antoni Michałowski „Onufry”. Z dworem związanych jest kilka wojennych epizodów, które na stałe wpisały się w krajobraz historyczny Laskowej. W oficynie obok dworu zamieszkała wysiedlona w 1940 r. z Poznania, nauczycielka, Maria Torz „Kalinka”. Początkowo przebywała u sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Rodziny Maryi w Żbikowicach. Następnie uzyskała posadę nauczycielki w laskowskiej szkole. W tym miejscu należy podkreślić, że „Kalinka” w czasie okupacji brała czynny udział w prowadzeniu nasłuchu radiowego zagranicznych stacji (znała język francuski) w Jaworznej i Żbikowicach. Komunikaty przepisywała i przekazywała komórce AK. 15 października 1942 r. przez punkty kontaktowe do Laskowej dotarli dwaj oficerowie francuscy, zbiego-



Laskowa – dwór Michałowski. Fot. J. Wolski

wie z obozu jenieckiego w Tarnobrzegu. Otrzymali nocleg w oficynie, zorganizowany przez „Kalinkę”. Przepuszczalnie na skutek donosu, w nocy budynek i zabudowania dworskie zostały otoczone przez niemiecką żandarmerię. Jeńców aresztowano wraz z przybyłym Jezuitą z Krakowa. „Kalinke” udało się zbiec. Do końca okupacji ukrywała się w Jaworznej. Nie zaprzestała pracy konspiracyjnej, redagując biuletyn informacyjny we współpracy z kierownikiem szkoły w Jaworznej, Władysławem Czechowskim.

Inny epizod wydarzył się w drugiej połowie listopada 1943 r. W Laskowej na tzw. „Łęgu”, przymusowo lądował niemiecki samolot transportowy Junkers Ju-52. Załoga złożona z Austriaków przebywała kilka dni we dworze. Według relacji Antoniego Michałowskiego po kilku dniach załoga przeprowadziła próbę poderwania maszyny. Ostatecznie, nie bez problemów start maszyny z doliny rzeki Łososiny zakończył się pomyślnie.

Rok 1944 r. był czasem przygotowań do akcji „Burza” na terenie Ziemi Limanowskiej. Członkowie placówki brali udział w koncentracjach i szkoleniach żołnierzy Obwodu AK Limanowa w lasach Mogielicy. W lipcu 1944 r. dowódca placówki ppor. „Michał” w wyniku nieporozumień z komendantem Obwodu AK Limanowa kpt. Julianem Krzewickim „Filipem” odszedł z drużyną z Rozdziała w szeregi partyzantki BCH na teren bocheński. Nowym dowódcą placówki został pchor. Wincenty Matras „Skoczylas”. Pod koniec roku, w grudniową niedzielę niemiecka żandarmeria z policją otoczyły kościół w Laskowej. Zabrano grupę mieszkańców wsi do kopania rowów i okopów w rejonie Rożnowa. Przeprowadzono też obławę na dom rodziny Matrasów. Wówczas zginął Józef Matras. Niemcy spalili domy i zabudowania gospodarcze Jana Kuliga i Tomasza Kity.

19 stycznia 1945 r. do Laskowej dotarli pierwsze oddziały sowieckie. Na cmentarzu wojennym z I wojny światowej odnowionym w latach 1992-1996 we wschodnim narożu zamontowano tablicę upamiętniającą ofiary II wojny światowej. Z inicjatywy Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz przy wsparciu gminy Laskowa ustawiono tablicę upamiętniającą mieszkańców Laskowej i okolicznych miejscowości, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Na tablicy widnieją 22 nazwiska mieszkańców gminy. Uroczystego odsłonięcia dokonano w czerwcu 1996 r.

Interesującym epizodem wojennym związanym z Laskową było wydarzenie z 18 stycznia 1945 r. Wówczas sześć sowieckich samolotów Ła-5FN brało udział w ataku na wycofujące się niemieckie oddziały z Limanowej. W trakcie nalotu na stację kolejową, budynek dawnej rafinerii oraz uzbrojony pociąg doszło



Laskowa. Cmentarz wojenny nr 358. Tablica ofiar II wojny światowej. Fot. P. Bukowiec

do trafienia jednej z maszyn przez Niemców. Samolot Ła-5FN o numerze bocznym 95, pilotowany przez lejtanta gwardii Aleksieja Matwiejewa Bobykina otrzymał celne trafienie z umieszczo-

nego na wagonie działka przeciwlotniczego. Uszkodzona, płonąca maszyna rozbiła się na przysiółku Bania w Laskowej Górnej. Świadkiem śmierci pilota był jego skrzydłowy, młodszy lejtant gwardii Jewgienij Witaliewicz Afanasiew. Katastrofę samolotu poprzedziła jeszcze jedna tragedia. Pilot płonącego samolotu przed uderzeniem w ziemię zrzucił podczipione pod skrzydłami 25-cio kilogramowe bomby. Od ich odłamków zginęła Antonina Joniec. Odłamki również ciężko zraniły Stanisława Juszcza oraz Helenę Rączkowską. Rozbicie samolotu obserwowano z okolicznych miejscowości, co odnotowano również w kilku kronikach szkół powszechnych, m.in. w Laskowej, Podtopieniu i Słopnicach. Według relacji świadków zwłoki sowieckiego pilota zostały złożone w trumnie, przewiezione na furmance i pochowane na kwaterze żołnierskiej cmentarza wojennego nr 358 w Laskowej. Na mogile ustawiono krzyż, na którym przez pewien czas znajdowała się blaszana tabliczka z wrytym imieniem i nazwiskiem lotnika. Dzięki badaniom i ustaleniom przeprowadzonym przez pasjonatów historii udało się zrekonstruować wydarzenia z 18 stycznia 1945 r. Obecnie zapomniana mogiła oczekuje na właściwe oznakowanie i upamiętnienie.



Sowiecki samolot myśliwski Ła-5FN. Fot. za www.airpages.ru

15 LIMANOWA. Organizacje konspiracyjne w latach 1939-1945

Początki konspiracji w Limanowej były związane z kilkoma niezależnymi, spontanicznymi grupami, które podjęły działalność jeszcze w 1939 r. Konspiracja związana z Batalionem Obrony Narodowej „Limanowa” oraz Tajną Organizacją Wojskową zostały omówione w haśle – Sowliny. Idea działalności konspiracyjnej zazwyczaj rodziła się w kręgach rodzinnych i koleżeńskich. Jesienią w Limanowej powstała komórka konspiracji niepodporządkowana żadnym strukturą, którą tworzyli: plut. Jan Szewczyk „Lis”, Antoni Halota „Lotek”, Stanisław Kędroń „Polewka”, Tadeusz Kociubajło „Tadek”, Stanisław Mamak „Rzek”, Stanisław Słezak „Sokołowski”, Franciszek Tomaszek „Felek”, Władysław Wróbel „Orski”. Drugą limanowską grupę tworzył: pchor. Stanisław Biedroń „Kordowiecki” wspierany przez ppor. Romana Żuka-Skarszewskiego z Przyszowej. Pod koniec 1940 r. obydwie grupy dokonały scalenia. Powstała placówka ZWZ „Żar” Limanowa. Komendantem został pchor. Stanisław Biedroń, jego zastępcą został plut. Jan Szewczyk. Pierwsze miesiące działalności wiązały się z brakiem doświadczenia w pracy konspiracyjnej, zagrożeniem denuncjacji. Pod koniec 1939 r. Gestapo aresztowało Antoniego Halotę z kilkoma członkami limanowskiego podziemia. Kilka tygodni później, 19 lutego Niemcy dokonali zatrzymań kilkunastu aktywnych działaczy limanowskiej komórki konspiracyjnej w tym Józefa Mamaka z synami Stanisławem i Józefem. Aresztowani, po ciężkim pobycie w więzieniu w Nowym Sączu i Tarnowie, trafili w czerwcu do KL Auschwitz, gdzie śmierć ponieśli: Kazimierz Biedroń, Antoni Halota, Tadeusz Kociubajło, Józef Mamak, Jan Struzik. Jedną z głównych przyczyn rozbicia pierwszej placówki ZWZ w Limanowej była intensywna działalność konfidentów Gestapo, w tym tych którzy wstąpili w szeregi konspiracji, działając na szkodę organizacji. Największa wyspa miała miejsce 12 sierpnia





Wincenty Gawron „Dębski”. Fot. archiwum prywatne rodziny Gawronów

Zofię Dutkę. Pierwsze trzy przez więzienia w Nowym Sączu i Tarnowie na początku stycznia 1943 r. trafiły do KL Auschwitz, w którym pobyt przeżyły dwie z nich: Maria Świdorska i Stanisława Rzepkówna. WSK ostatecznie została rozbita. Dopiero na początku 1944 r. została odtworzona, jej komendantką została Jadwiga Czartoryska „Grzmot”.

ZWZ nie był jedyną organizacją limanowskiego podziemia. Późną jesienią 1939 r. do Limanowej powrócił Wincenty Gawron „Dębski”, który w Warszawie wszedł w struktury „Grupy A”, znanej pod nazwą: Związek Czynu Zbrojnego. Gawron utworzył limanowską placówkę ZCZ. W sposób szczególny w działalność konspiracyjną w szeregach ZCZ była zaangażowana rodzina Jońców, bracia Kazimierz, Władysław i Zygmunt, działający na terenie nowosądeckiej placówki. Niestety do wyspy doszło z początkiem 1941 r. – 18 stycznia Gestapo aresztowało działaczy z Limanowej, w tym Wincentego Gawrona „Dębskiego”. Łącznie aresztowano ponad pięćdziesięciu konspiratorów. Część z nich trafiła do obozów koncentracyjnych, tak jak wspomniany Wincenty Gawron. Po rozbiciu struktur ZCZ i ZWZ przez krótki okres funkcjonowała grupa ppor. Władysława Wietrznego „Dęboroga”, z którym współpracowali Ludwik Kowalczyk „Zrąb” i Alojzy Biernat „Orchali”. Rozpad struktur limanowskiej konspiracji zmusił ich do przejścia w szeregi Polskiej Organizacji Zbrojnej „Ractawice” w rejonie Tymbarku i Pasierbca.

Kolejnym ośrodkiem działalności konspiracyjnej był dom Rudolfa Seidlera zwany „Białym Hotelem” (obecnie usytuowany naprzeciwko budynku I LO w Limanowej, ul. Władysława Orkana 2). W lokalu na przelomie lat 1939-1940 powstała komórka konspiracyjna Organizacji Orła Białego. Rudolf Seidler pochodzący z Karwiny dyplomowany mistrz z zakresu robót elektrycznych, w okresie międzywojnia znalazł zatrudnienie w rafinerii w Sowlinach. Wkrótce zakupił dom, osiedlając się na stałe w Limanowej. Do miasta przybyli również pochodzący z Karwiny Edward Zajic i Engelbert Zajic.

Założycielami limanowskiej placówki byli: Engelbert Zajic i Rudolf Kobiela. Działalność polegała na organizowaniu punktów przerzutowych i tymczasowych melin dla osób poszukiwanych, udających się przez zieloną granicę na emigrację. Rozprowadzano podziemną prasę przywożoną z Krakowa. Rudolf Seidler, zajmował się wywiadem na terenie rafinerii. Jego córka Jadwiga z Seidlerów Kozdrun „Heda” pracowała jako łączniczka z leśnicówką na Wygębiskach Zalesiańskich. W styczniu 1941 r. Gestapo prowadząc zakrojoną inwigilację aresztowało męża Jadwigi, Tadeusza Kozdrunia, Rudolfa Seidlera oraz Engelberta i Edwarda Zajiców. Spośród wymienionych wszyscy

samego roku. 10 października Niemcy próbowali zatrzymać komendanta limanowskiej placówki ZWZ „Kordowieckiego”. Ciężko ranny w czasie pościgu zmarł on w nowosądeckim szpitalu.

W szeregach limanowskiej konspiracji ZWZ w pierwszej połowie 1940 r. utworzono komórkę w celu aktywizacji i działalności kobiet w podziemiu. Komendantką organizacji Wojskowej Służby Kobiet została Sądeczanka-nauczycielka, przedwojenna, społeczna działaczka Przystosobienia Wojskowego Kobiet do obrony Kraju – Maria Świdorska „Zawierucha”. Wkrótce zorganizowano fundament kobiecej konspiracji. Pierwszą komórkę powstała w rejonie Limanowa-Sowliny współtworzyła Stanisława Rzepkówna z Sowlin. Druga komórka powstała w Tymbarku była utworzona przez nauczycielkę Elżbietę Brosz. Początkowym celem działalności WSK było wspieranie wywiadu ZWZ, zbieranie informacji o dyslokacji jednostek niemieckich, posterunków policji, żandarmerii, działalności represyjnej ze strony okupanta oraz transportach kolejowych. Zebrane informacje były przekazywane do Komendy Okręgu ZWZ. Szczególnie dobra współpraca zarysowała się na linii WSK-ośrodki przemysłowe, takie jak dawna rafineria w Sowlinach czy urzędy na terenie miasta. Niestety, członkiem ZWZ, który pośredniczył w kontaktach między grupą Teodora Jankowiaka „Zielonego” w rafinerii a Marią Świdorską był Stanisław Seruga, początkowo aktywny członek ZWZ w Limanowej, następnie jak się okazało, konfident Gestapo. 15 sierpnia Niemcy aresztowali Teodora Jankowiaka wraz z członkami konspiracji, działającymi na terenie rafinerii. 15 września Gestapo dokonało zatrzymań wśród członkiń limanowskiej WSK. Aresztowano kilkanaście kobiet, w tym Marię Świdorską, Stanisławę Rzepkównę, Elżbietę Brosz, Zofię Sułkowską, Jadwigę Michałowską oraz



Panorama na Limanową od strony północnej (obecnie ul. Leśna). Fot. Okruchy Pamięci. Limanowa na starej fotografii, Tom I, Limanowa 2008, J. Bogacz, S. Ociepa

zostali zesłani do KL Auschwitz. Pobyt w obozie przeżył tylko Rudolf Seidler. Kolejna organizacja na Ziemi Limanowskiej ulegała rozpadowi. Przerwa w działalności konspiracyjnej trwała kilka miesięcy.

Nową placówkę utworzył ppor. Zygmunt Joniec „Zyg”, wcześniej członek ZCZ. Po rozbiciu organizacji i aresztowaniu jego braci były oficer 24. pułku piechoty w Łucku udał się w rejon Pasma Łososińskiego do Jaworznej. Wyciągając wnioski z zagrożenia dekonspiracją i działalnością konfidentów utworzono zamieszcową placówkę Armii Krajowej Limanowa pod kryptonimem „Browar”. „Zyg” otrzymał nominację na dowódcę placówki od komendanta Obwodu AK Limanowa – ppor. Stanisława Leszko, „Emila”. W ramach działalności pozyskiwano broń i mundury drogą tajnych transakcji od różnych wojsk stacjonujących tymczasowo w Limanowej. Zachowała się fotografia sztabu placówki AK „Browar” z ppor. Jońcem, w towarzystwie umundurowanych partyzantów w zdobyczne mundury armii włoskiej z biało-czerwonymi opaskami. Intensywnej pracy konspiracyjnej nie przerwało aresztowanie „Zygi” w maju 1943 r. Posiadając fałszywe dokumenty nie został rozpoznany przez Niemców. Trafił do obozu pracy w Szepienicach, skąd zbiegł jesienią tego samego roku. Pod nieobecność dotychczasowego komendanta jego obowiązki przejął pchor. Kazimierz Ortyl „Kort”. W tym czasie limanowska placówka zmieniła kryptonim na „Centra”.

W ramach placówki organizowano szkolenia sanitarne, które prowadzili: dr Mieczysław Mycioń z Dobrej, dr Michał Gnoiński z Limanowej oraz dr Stanisław Dobek z Męciny. Szczególnym wsparciem dla medycznego zaplecza placówki służyła właścicielka

limanowskiej apteki „Pod Gwiazdą” – mgr Klementyna Bączkowska. W czasie niemieckiej okupacji wraz córkami Janiną i Katarzyną podejmowały szeroki zakres działań uzupełniając zapotrzebowanie podziemia w postaci leków, ręcznie szytych opatrunków oraz w żywność. Wspierano działalność edukacyjną w ramach tajnego nauczania oraz potrzebujących, wysiedleńców, którzy niejednokrotnie zwracali się o pomoc do właścicielki apteki „Pod Gwiazdą”. O stałym zagrożeniu, jakie towarzyszyło pracownikom apteki, może świadczyć fakt, że późną wiosną 1944 r. Gestapo aresztowało studenta farmacji Jana Rusina, praktykującego w aptece. Został zatrzymany pod zarzutem współpracy z AK poprzez wykonywanie fotografii do fałszywych kenkart. Zginął rozstrzelany w masowej egzekucji innych mieszkańców Limanowej 22 czerwca 1944 r. w Rdziostowie.



Partyzanci placówki AK Limanowa „Centra”. Drugi od prawej w górnym rzędzie, komendant placówki – ppor. Zygmunt Joniec „Zyg”. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego



Koncentracja placówek AK z Ziemi Limanowskiej na Mogielicy. Od lewej: ppor. Władysław Wietrzny „Dębóróg”, por. Bronisław Humenny „Antek”, ppor. Zygmunt Pawłowski „Borsuk”, ppor. Józef Kolarczyk „Orka”, kpt. Julian Krzewicki „Filip”, ppor. Julian Dutka „Jaworz”, ppor. Zygmunt Joniec „Zyg”, ppor. Wincenty Rosiek „Dolner”, por. Marian Moszycki „Szary”, ppor. Franciszek Groele „Bystry”. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego.

W pierwszej połowie 1944 r. rozpoczęto przygotowania do powszechnego powstania w ramach tzw. akcji „Wschód” znanej pod kryptonimem „Burza”. Szkolenie z obsługi broni i musztry prowadził plut. Jan Szewczyk „Lis”. Głównym problemem była niedostateczna ilość mozolnie gromadzonej broni. Wiosną 1944 r. utworzono dyspozycyjny oddział partyzancki pod dowództwem Józefa Lupy „Żbika”. Miejscem kwaterunku były osiedla między Sałaszem (905 m n.p.m.) i Kretówką (Jaworzem – 918 m n.p.m.). Największym problemem placówki był wywiad. Wyciągnięto wnioski z lat 1939-1942, tworząc sieć informacyjną w rejonie Limanowa-Sowliny. Wśród kilkudziesięciu informatorów szczególną rolę odegrali policjanci „granatowi” pracujący w strukturach AK: komendant posterunku w Limanowej – Rudolf Dudzicki „Wojtek” oraz Stefan Pytlewski „Leonard”. Informacje „ze świata” pozyskiwano przez radioodbiornik obsługiwany przez Jana i Stanisława Szewczyków. Łączność wewnętrzna między Limanową a komendą placówki w Jaworznej obsługiwały łączniczki, wśród nich Stanisława Joniec „Śmiata”, która zwerbowała do konspiracji kilku Bahnschutzów i Ślązaków z Wehrmachtu. W pierwszej połowie 1944 r. limanowska placówka otrzymała nowy kryptonim „Ligas”. Partyzanci „Zygi” brali udział w koncentracji Obwodu AK na Mogielicy. Brali udział w odbiorze zrzutu na Dziełcu, przechodzili szkolenie bojowe.

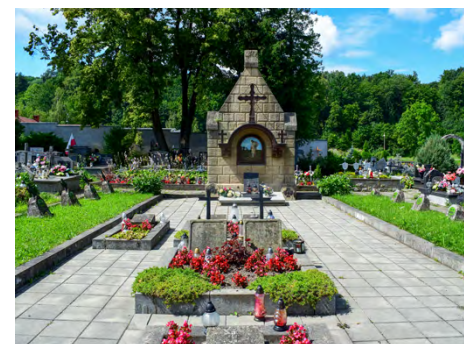
Niemiecka polityka w stosunku do mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości opierała się na terrorze w stosunku do osób podejrzanych o przynależność do organizacji konspiracyjnych. W pierwszej kolejności niemiecki aparat represji przeprowadził

zagładę limanowskich Żydów. Miejscami masowych rozstrzeliwań w latach 1941-1942 były m.in. Stara Wieś – Pożary, Zamieście – Przyłaski, mur przy dzisiejszej ul. Kilińskiego w Limanowej, teren getta, cmentarz żydowski oraz inne pojedyncze miejsca na terenie miasta. 18 sierpnia 1942 r. Niemcy zlikwidowali limanowskie getto, chorzy, niezdolni do pracy zostali zamordowani w Starej Wsi. Osoby zdrowe, zdolne do pracy wysłano do getta w Nowym Sączu, a następnie po kilku dniach do obozu zagłady w Bełżcu. Ożywiona działalność limanowskiej placówki AK zwracała uwagę Gestapo. W dziejach limanowskiego podziemia zapisało się kilka tragicznych historii. 24 listopada 1943 r., na podstawie donosu konfidenta, Gestapo aresztowało ośmiu partyzantów z placówki „Ligas”. Wszyscy w charakterze zakładników zostali rozstrzelani pod koniec stycznia 1944 r. w odwecie za zlikwidowanego w Nowym Sączu konfidenta Mieczysława Tyrkła. 10 stycznia tego samego roku oddział placówki „Ligas” pod dowództwem „Korta” podłożył ładunek wybuchowy pod torami w rejonie Męcina-Kłodne. Spóźniona eksplozja uszkodziła jedynie dwa ostatnie wagony z przejeżdżającego pociągu. Niemcy odpowiedzieli akcją odwetową. 12 stycznia zamordowano w pobliżu torów w Kłodnem 28 zakładników przywiezionych z więzienia w Nowym Sączu. Kolejne aresztowania miały miejsce 13 marca w Męcinie, które zakończyły się śmiercią pięciu członków konspiracji w masowej egzekucji w Rdziostowie. Nowosądeckie Gestapo w odpowiedzi na każde działania partyzanckie lub zamach na niemieckiego urzędnika przeprowadzało odwetowe egzekucje. Tak było 23 lutego w Starej Wsi, gdzie rozstrzelano 19 zakładników. W tym samym czasie Gestapo przeprowadziło podobne egzekucje w Tylmanowej – 10 osób oraz Krościenku nad Dunajcem – 10 osób. Był to odwet za napad partyzantów z oddziału AK „Wilk” na posterunek policji w Ochotnicy. Niewykluczone, że wybór miejsca egzekucji w Starej Wsi był spowodowany odwetem za ostrzelanie Forstschutzów nadzorujących chłopów przy wyrębie lasu. Pod koniec lutego policja „granatowa” z żandarmerią przeprowadziły w domu Antoniego Dutka w Pasierbcu oblławę na członków grupy bojowej GL PPS-WRN. Czterech partyzantów zginęło. Śmiertelnie postrzelono Jerzego Kalitę „Śmiatego”, członka straży pożarnej i pracownika zakładu fotograficznego Franciszka Fijała w Limanowej. Aresztowany, przewieziony do Limanowej wkrótce zmarł z odniesionych ran. Wśród zamordowanych partyzantów był jugosłowiański oficer, zbiegły z KL Auschwitz – Konstanty Bogoleniów. Kolejne dramatyczne zdarzenie, które ściągnęło represje na konspiratorów miało miejsce 31 maja 1944 r. w Lipowym. Partyzanci AK Olek Weinbrenner „Organ” oraz Franciszek Tomaszek

„Felek” podczas przemieszczania się między domami zostali zaskoczeni przez żandarma Karla Piescha i policjanta Bednarza. W czasie wymiany ognia zginęli obaj. Przy „Felku” znaleziono notes z osobistymi notatkami i nazwiskami osób związanych z konspiracją. Efektem było aresztowanie 18 osób, które rozstrzelano w egzekucji 30 czerwca 1944 r.

16 LIMANOWA. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna. Bazylika Matki Boskiej Bolesnej. Tablica ofiar II wojny światowej / mapa str. 37

Szczególnym miejscem pamięci ofiar II wojny światowej w Limanowej jest kwatera wojenna z I oraz II wojny światowej nr 366 na cmentarzu parafialnym w Limanowej. W kwaterze przed pomnikiem ustawiona jest mosiężna tablica upamiętniająca żołnierzy Armii Krajowej i zakładników zamordowanych w latach 1942-1944. Za ścianą pomnikową znajdują się trzy, obramowane krawężnikiem, mogiły ziemne w formie podłużnej mogiły, na której umieszczono rząd krzyży. Wśród nich groby żołnierzy Batalionów Chłopskich, Ludowej Straży Bezpieczeństwa i Armii Krajowej, ofiar zbrodni komunistycznych, dokonanych przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej. W kwaterze jest też prostokątna mogiła, na której znajduje się betonowy krzyż przeniesiony tu ze zlikwidowanego cmentarza wojennego nr 367 oraz metalowa tablica upamiętniająca 78 nieznaną z nazwiska niezidentyfikowanych zakładników rozstrzelanych przez Gestapo w latach 1942-1944 na terenie Limanowej i okolicznych wsi. Wśród pochowanych znajdują się 94 ofiary terroru hitlerowskiego oraz trzech żołnierzy wywodzących się z AK, BCh i LSB, ofiar zbrodni komunistycznej z 1945 r. Wśród pochowanych ofiar II wojny światowej znajdują się osoby rozstrzelane w miejsco-



Limanowa. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna w której spoczywają ofiary I i II wojny światowej. Fot. J. Wolski

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



Limanowa – Bazylika Matki Boskiej Bolesnej – tablica ofiar II wojny światowej. Fot. J. Wolski

wościach: Kłodne-Męcina, Pasierbiec, Rdziostów, Słopnice, Stara Wieś, których szczątki w dniach 17-18 kwietnia 1945 r. zostały ekshumowane i pochowane w grobie wspólnym na cmentarzu parafialnym w Limanowej.

W podcieniach Bazyliki Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej, od strony północnej, w jednej z arkad, na ścianie znajdują się tablice upamiętniające mieszkańców parafii limanowskiej – ofiar II wojny światowej. Są to cztery tablice z metalu połączone ze sobą w kształcie krzyża. Na górnej widnieją nazwiska żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. oraz zamordowanych przez niemieckiego i sowieckiego okupanta w latach 1939-1945. Na tablicach z prawej i lewej strony umieszczono nazwiska członków konspiracji. Na dolnej widnieją nazwiska poległych partyzantów. Centralną część tablicy stanowią nazwy miejsc zbrodni przeprowadzonej przez sowieckie NKWD wiosną 1940 r. na polskich oficerach oraz ofiary niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz. W centralnym miejscu upamiętnienia znajduje się nisza, w której umieszczono urny z ziemią przywieziona z Katynia, Charkowa, Miednoje i Bykowni. Nad tablicami znajduje się wykonane z miedzi tondo z głową Chrystusa w cierniowej koronie, pod którym jest umieszczona banderola z miedzi z napisem: *W 40-lecie wybuchu II wojny światowej*. Po prawej stronie od miejsca pamięci znajduje się tablica poświęcona ks. płk. Józefowi Jońcowi, żołnierzowi Legionów Polskich, uczestnikowi obrony Lwowa w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie II wojny światowej był on kapłanem 3. Dywizji Strzelców Karpackich w 2. Korpusie Polskim. Był on uczestnikiem walk o Tobruk, Monte Cassino i Bolonię. Miejsce pamięci stanowi ważny element dla Limanowian. W tym miejscu odbywają się uroczystości związane z rocznicami, nawiązującymi do wydarzeń z II wojny światowej. Także podczas uroczystych obchodów 11 listopada są tu składane przez oficjalne delegacje kwiaty i znicze.



17 LIPOWE. Obelisk ofiar niemieckiego terroru w styczniu 1945 r.

12 stycznia 1945 r. wojska sowieckie 4. Frontu Ukraińskiego rozpoczęły działania ofensywne przeciwko niemieckiemu Wehrmachtowi. 15 stycznia spod Jasła działania na terenie Polski rozpoczęła 38. Armia gen. płk. Kirilla Moskalenki. Ofensywę prowadzono w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej. 19 stycznia przed południem do Limanowej wkroczyła kolumna pancerna tzw. „grupy szybkiej” wywodząca się z 31. i 42. brygady gen. lejtn. Kirchurina. Doszło do incydentalnych starć z Niemcami głównie na pograniczu Łosiny Górnej i Sowlin. Tragicznym epizodem w dziejach miasta był ostatni dzień niemieckiej okupacji. Evakuacja Niemców z Limanowej trwała kilka dni. Oprócz Wehrmachtu ewakuowali się żołnierze z Pułku Policji SS stacjonujący w mieście od połowy 1944 r. Spośród nich było wielu dezertów-maruderów, którzy próbowali uciekać w pojedynkę lub kilkunastoosobowymi grupami. W dniach 19-20 stycznia świadkowie odnotowali obecność na terenie wsi: Lipowe, Stąporki i Zalesie obecność wycofujących się żołnierzy. 19 stycznia

ewakuujący się SS-mani na terenie Lipowego (przysiółek Mrówców), zastrzelili napotkanych po drodze: Jana Bulandę oraz Władysława Szewczyka. Istnieją dane podające

Lipowe – obelisk-kapliczka upamiętniająca ofiary niemieckiego terroru w styczniu 1945 r. Fot. J. Wolski



datę 17 stycznia. Po wojnie miejsce jednej z ostatnich zbrodni niemieckich w rejonie Limanowej upamiętniono wznosząc pomnik-kapliczkę, poświęconą ofiarom. Na pomniku umieszczono krzyż, poniżej w formie płaskorzeźby wizerunek Chrystusa w cierniowej koronie oraz tablicę upamiętniającą zamordowanych. Pomnik zlokalizowany przy ul. Jana Biedronia – Lipowe nad Limanową. 19 stycznia 1945 r. po 1964 dniach, zakończyła się niemiecka okupacja Limanowej.

18 LUBOGOSZCZ. Kwatery partyzanckie OP AK „Mszycza”

W pierwszej połowie lat 20. ubiegłego stulecia rozwijająca się w kraju organizacja Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej – „YMCA”, poszukiwała bazy na utworzenie stałego obozowiska w Beskidach. W 1923 r. czasie turystycznego przelotu samolotem nad Beskidem Wyspowym zwrócono uwagę na Lubogoszcz (968 m n.p.m.) oraz jej urokliwe miejsce na zachodnim zboczu z jeziorkiem zwanym „Żabim Okiem”. Wkrótce zaakceptowano pomysł utworzenia bazy na południowozachodnim stoku Lubogoszczy. Wykupiono działkę o powierzchni 15 arów. Pierwszy ośmiotygodniowy obóz został zorganizowany dla ponad stu uczestników młodzieży męskiej z Łodzi, Krakowa i Warszawy. W 1925 r. rozpoczęło tworzenie infrastruktury mieszkalnej w postaci drewnianych domków, szeregowo ustawionych wokół centrum obozowiska. W kolejnych latach zelektryfikowano ośrodek. W 1931 r. wybudowano basen kąpielowy. Wybuch wojny światowej oraz polityka niemieckiego okupanta spowodowały zamknięcie bazy turystycznej oraz zakaz działalności organizacji „YMCA”. Nie są dokładnie znane losy miejsca w latach 1939-1943. Wiosną 1944 r. do bazy przybyli partyzanci OP AK „Mszycza” ppor. Jana Stachury „Adama”. W czasie akcji „Burza” oraz do końca października baza turystyczna pełniła rolę partyzanckiego obozu.



Współczesny widok KSOS Baza Szkoleniowo-Wypoczynkowa Lubogoszcz. Fot. P. Bukowiec

Z przełomu lata i jesieni zachowały się fotografie partyzantów zajmujących się codziennymi obowiązkami czy transportem wody ze źródła do bazy. Ujęto też czas wypoczynku – grę w siatkówkę. W zapiskach o historii bojowej działalności oddziału „Mszycza” odnotowano zdarzenie z 12 września 1944 r. Partyzanci zaatakowali obóz policji ukraińskiej, która biwakowała na południowo-zachodnim zboczu Lubogoszczy. Zdobyto broń i amunicję. 29 października żołnierze „Mszycy” opuścili bazę „YMCA”, w celu przeniesienia się na zimowe kwatery zlokalizowane w rejonie Lubonia Wielkiego (1023 m n.p.m.). Po wojnie i odrodzeniu się organizacji „YMCA” jej działalność trwała do 1949 r. W czasach stalinizmu władze komunistyczne zlikwidowały organizację. Od 1976 r. do chwili obecnej Baza Szkoleniowo-Wypoczynkowa jest filią Krakowskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego.

19 LUBOMIERZ. Miejsce pacyfikacji 3-4 lipca 1943 r.

Lubomierz położony w południowej części powiatu limanowskiego na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców. W okresie międzywojennym, dokładnie w latach trzydziestych, powiat limanowski podjął znaczący wysiłek finansowy w celu budowy drogi łączącej Mszanę Dolną z Kamienicą. Nowa szosa z bitą



Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

nawierzchnią miała stanowić alternatywę dla drogi Mszana Dolna-Limanowa. Głównym celem była poprawa komunikacji wsi położonych w górskim terenie, oddalonych od linii kolejowej Chabówka-Nowy Sącz. W kwietniu 1934 r. z polecenia arcybiskupa metropolity krakowskiego ks. Adama Stefana Sapiehy opiekę nad parafią w Lubomierzu objęli OO. Franciszkanie z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię. W sposób szczególny starano się zwrócić uwagę na szerzenie oświaty, kulturowanie religijnych tradycji i obyczajów. Pierwszym administratorem był o. Teofil Bazan, który w pobliżu kościoła wybudował plebanię.

Po rozpoczęciu niemieckiej okupacji Lubomierz początkowo znajdował się poza ośrodkami powstającej konspiracji. Wkrótce jednak z duchownymi nawiązał kontakt por. Władysław Szczypka „Lech”. Na plebanii znajdował się punkt kontaktowy, gdzie gromadzono podziemną prasę oraz zorganizowano punkt przerzutowy dla ukrywających się. W pracę podziemną angażowali się o. wikary Marceli Leja oraz brat Tomasz Pilch. Niemcy, podobnie jak w innych zakątkach Ziemi Limanowskiej, do administracji nad zasobami leśnymi w Lubomierzu-Rzekach skierowali ze swojego nadania leśniczego – volksdeutscha Waleria na Weissą. W tym czasie z organizacją ZWZ-AK współpracował leśniczy Józef Kral „Zapadły”. W marcu 1943 r. doszło do zdarzenia, które wstrząsnęło mieszkańcami Lubomierza. Od jakiegoś pewnego czasu we wsi pojawiał się młody handlarz, domokrążca – Jan Wąchała, wędrujący między wsiami od Mszany po Kamienicę. Pewnego wiosennego dnia doszło do targu między Wąchałą a leśniczym Weissą, w czasie którego ten pierwszy zamordował volksdeutscha. Według relacji zgromadzonych przez sądeckiego regionalistę Józefa Bieńka, Gestapo z Nowego Sącza zatrzymało w formie zakładników 25 mieszkańców Lubomierza. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy złożyli zeznania, że lokalna społeczność nie miała ze zdarzeniem nic wspólnego. Zatrzymane osoby miały



Lubomierz. Kościół Św. Józefa Oblubieńca NMP. Fot. J. Wolski



Pierwszy z prawej ppor. Jan Stachura „Smrek”, „Adam”. W tle plebania w Lubomierzu. Fot. Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

zostać zwolnione. Gestapo jednak postanowiło zwrócić uwagę na największe miejsce zgromadzeń i integracji mieszkańców wsi: kościół oraz działalność oo. franciszkanów. W tym czasie w rejonie Mszany Dolnej następowały zmiany w strukturach konspiracji. Wiosną 1943 r. do dyspozycji krakowskiego Kierownictwa Dywersji odszedł por. Władysław Szczypka „Lech”. Pod koniec czerwca otrzymał zadanie utworzenia oddziału partyzanckiego w Gorcach. Jednym z jego współpracowników był ppor. Jan Stachura „Adam”, współorganizator zrębów konspiracji w rejonie Kamienicy i Mszany Dolnej. Zachowała się fotografia, na której ppor. „Adam” pozuje wraz z młodzieżą i jednym z ojców franciszkanów na tle kamiennych filarów przed wejściem na plebanie. W tym samym czasie niemiecki aparat represji prowadził akcje wymierzone przeciwko organizacjom konspiracyjnym w Gorcach (np. w Wąskundzie, Nowym Targu). Nie wiadomo, czy na podstawie donosu czy innego powodu, Gestapo uznało, że należy przeprowadzić pacyfikację Lubomierza by poprzez terror zastraszyć mieszkańców ograniczając możliwość współpracy z organizacjami konspiracyjnymi działającymi na terenie Gorców.

W sobotnią noc, 3 lipca Lubomierz został otoczony przez kilkuset policjantów i żołdarmów. Mieszkańców spędzono na cmentarz parafialny, gdzie nakazano wszystkim leżeć twarzą do ziemi przez kilka godzin. W tym czasie na plebanii Niemcy brutalnie przestuchiwali proboszcza o. Edmunda Dulika, wikarego o. Marcelego Leję i brata Tomasza Pilcha. Wszystkich przestuchiwanych dotkliwie pobito, następnie skuto. Aby wywrzeć silniejsze wrażenie na mieszkańcach, to na ich oczach, budynek plebani obrzucono granatami oraz doszczętnie spalono. Zatrzymanych zakonników załadowano na samochody i wywieziono do więzienia w Nowym Sączu. Stamtąd trafili do więzienia w Tarnowie. Następnie zostali wysłani do obozów koncentracyjnych. O. Edmund Dulik trafił kolejno do obozów:

KL Auschwitz, KL Buchenwald, KL Dachau. Po wyzwoleniu, o. Edmund Dulik pełnił posługę kapelana przy kompaniach wartowniczych armii amerykańskiej. Zmarł w 1953 r. w Rodalben. Spoczął na cmentarzu miejskim w Kaiserslautern. O. Marceli Leja przeżył pobyt w KL Auschwitz, KL Buchenwald, KL Mittelbau-Dora, KL Bergen-Belzen. Po wyzwoleniu pełnił posługę w charakterze kapelana Polskiego Ośrodka Wojskowego w Marx Wilhelmshaven, następnie powrócił do kraju. Brat Tomasz Pilch przeżył pobyt w KL Auschwitz i KL Dachau, po zakończeniu wojny powrócił do kraju. W 2019 r., w setną rocznicę erygowania parafii w Lubomierzu, w kościele odsłonięto tablicę zawierającą informacje na temat niemieckiej pacyfikacji wsi w 1943 r. Upamiętniono wszystkich uczestników lipcowego dramatu oraz walczących o niepodległość ojczyzny. Historię pacyfikacji oraz obozową tułaczkę opisał brat Tomasz Pilch. Publikacja wydana pt. *Aby podziwiać moc Bożą...* w Krośnie w 2016 r. pod redakcją D. Synowca.

20 LUBOŃ WIELKI. Schronisko PTTK – tablica OP AK „Mszyca”

Turystyka w międzywojniu rozwijała się w dynamicznym tempie. W pobliżu miejsc uzdrowiskowych często powstawały szlaki turystyczne umożliwiające kuracjom górskie wędrówki. Tak było z Beskidem Myślenicko-Limanowskim (jedną z nazw obecnego Beskidu Wyspowego). W jego zachodniej części, w pobliżu uzdrowiska w Rabce, znajduje się masyw górski Lubonia Wielkiego (1023 m n.p.m.). Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Rabce rozpoczął budowę schroniska właśnie na tej górze w 1930 r. Obiekt oficjalnie otwarto w 1931 r. Piętrowy budynek, pełniący jednocześnie rolę wieży widokowej na cztery strony świata, na stałe wpisał się w beskidzki krajobraz. Schronisko odwiedzali turyści zarówno w ciągu sezonu zimowego, jak i letniego. Gospodarzami schroniska



Schronisko PTTK im. Stanisława Dunin-Borkowskiego na Luboniu Wielkim. Fot. P. Bukowiec

byli: Eleonora Czoponowska (1931), Anna Śmietana (1931-1932), Stanisław Borkowski (1933-1936) oraz

od 1936 r. i przez cały okres wojny Józef i Karolina Kaleciak. W czasie okupacji schronisko cały czas było otwarte dla turystów. Zdarzały się wizyty żołnierzy i oficerów niemieckich przebywających w Rabce. Od 1944 r. schronisko stało się bazą dla partyzantów OP AK „Mszyca”, ppor. Jana Stachury „Adama”. W skład oddziału wchodziła grupa „Luboń”, którą dowodził początkowo pchor. Władysław Rogowiec „Witold”, następnie ppor. Roman Medwicz „Morski”. W czasie przygotowania do akcji „Burza”, oddział przeprowadził kilkadziesiąt działań dywersyjnych przeciwko okupantowi, rekrutując broń, umundurowanie, żywność, nękając niemieckich żołnierzy i oficerów przebywających na wypoczynku w Rabce. Aktywne działania partyzantów na głównych drogach oraz liniach kolejowych zwróciły uwagę Niemców, którzy zlokalizowali schronisko na Luboniu jako potencjalną bazę wypadową „bandytów”. Jesienią 1944 r. Niemcy podjęli decyzję o likwidacji schroniska. Jedną z bezpośrednich przyczyn była udana akcja partyzancka rozbrojenia niemieckich Forstschützów w czasie zwózki drewna z Lubonia. Partyzanci zdobyli umundurowanie, broń i amunicję.



Partyzanci z oddziału ppor. Jana Stachury „Adama” przed schroniskiem turystycznym na Luboniu Wielkim. Od lewej Kazimierz Grzesiak „Grot”; Wojciech Krasuski „Jurek”; Władysław Rogowiec „Witold”; Roman Medwicz „Morski”; Edward Palarczyk „Jeleń II” i nad nimi Jerzy Krasuski „Zbyszek” oraz Kazimierz Piastowski „Pancerny”. Fot. ze zbiorów P. Lisowskiego

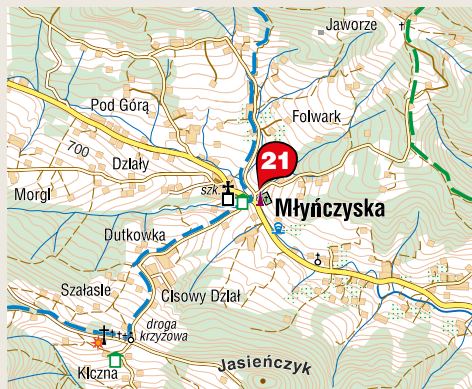


Tablica upamiętniająca działalność OP AK „Mszyca”. Schronisko PTTK na Luboniu Wielkim. Fot. P. Bukowiec

To zrodziło interakcję ze strony Niemców. Przy pierwszej próbie oddział Wehrmachtu po dotarciu do schroniska został przekupiony przez gospodynię odpowiednim trunkiem. Gospodyni obiektu tłumaczyła, że partyzanci nie mieszkają w schronisku. Argumenty pomogły, ale na krótko. Niemcy zabrali żywność, następnie spalili jeden z domów na osiedlu Surówki na Luboniu Małym. Po kilku dniach w rejonie mostu kolejowego na Rabie zatrzymał się pociąg z działkiem zamontowanym na platformie. Niemcy podjęli próbę ostrzelania szczytu Lubonia Wielkiego, w tym schroniska. Pociski jednak szczęśliwie ominęły obiekt, schronisko przetrwało do czasów współczesnych. Oddział „Mszyca” pod koniec września wszedł w skład 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK jako jedna z kompanii w II batalionie. 16 sierpnia 1991 r. na południowej ścianie schroniska zamontowano tablicę autorstwa Jerzego Koleckiego. Upamiętnia działalność partyzantów oddziału „Mszyca” ppor. Jana Stachury „Adama”. Tablica powstała z inicjatywy byłych żołnierzy oddziału. W ramach *Szlaku Walk o Niepodległość 1939 – 1955. Żołnierze Wyklęci* na północnej ścianie schroniska zamontowano tablicę z informacjami na temat działalności OP AK „Mszyca” w rejonie Lubonia Wielkiego.

21 MYŃCZYSKA. Pomnik ofiar wojny 1939-1945

W czasie II wojny światowej Myńczę, podobnie jak Łukowica, Przyszowa, Świdnik i inne miejscowości, stanowiły miejsce działalności organizacji konspiracyjnych – BCH i ZWZ-AK. W 1940 r. pierwszą komórkę ZWZ na tym terenie utworzył ppor. Roman Żuk-Skarszewski, uczestnik walk we wrześniu 1939 r. Zwolniony przez Niemców z obozu jenieckiego powrócił do Przyszowej, z czasem wchodząc w struktury limanowskiego Obwodu ZWZ. Dom rodziny Kroczków, dwór Jadwigi Aleksander i szkoła w Krasnem Potockim, dwór Żuk-Skarszewskich stały się salami przyszwoskiej konspiracji. Jej założyciel, pomimo aresztowania jesienią 1942 r., za wystawiennictwem rodziny wyszedł na wolność w marcu 1943 r. W ramach plutonu, już



w szeregach AK, szkolili żołnierzy lokalnej placówki. Zmarł tragicznie w wyniku zatrucia spalinami w czasie młotki w sierpniu 1944 r. Drugim ośrodkiem konspiracji w rejonie Łukowicy i Przyszowej była komórka założona w latach 1940-1941 przez ppor. Juliana Dutkę „Jaworza”. Początkowo placówka ZWZ „Ryś” Łukowica została utworzona w Świdniku. Po wyspach w maju 1941 r. „Jaworz” przeniósł się do Młyniczysk, zmieniając kryptonim placówki na „Smrek”. Po wyspie i częściowym rozpadzie Obwodu ZWZ Limanowa „Jaworz”, za namową dr. Adama Mamaka „Sowala”, przystąpił do BCh. W ciągu kilku miesięcy utworzono dwa plutony partyzanckie. Siecią łączności i sprawami sanitarnymi zajmowała się Helena Seidlerówna „Elen”. Wkrótce w wyniku odbudowy struktur AK na Ziemi Limanowskiej, wiosną 1943 r. doszło do scalenia AK z BCh. Ppor. „Jaworz” został zastępcą komendanta Obwodu AK Limanowa. W latach 1943-1945 placówką AK „Kłós” Łukowica dowodzili: ppor. Władysław Wietrzny „Dębóróg” oraz pchor. Bolesław Mężyk „Mirek”.



Krystyna i Roman Żuk-Skarszewscy. Fot. z arch. rodzinnej. Fot. za Almanach Ziemi Limanowskiej

Największą organizacją konspiracyjną działającą we wschodniej i południowo-wschodniej części Ziemi Limanowskiej był Ruch Ludowy. Tradycje walki o prawa dla chłopów były związane z działalnością

Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, następnie Stronnictwa Ludowego. Przedwojenny powiat limanowski miał jeden z najwyższych wskaźników poparcia chłopskiej partii. Szczególnie było to widoczne wśród zaangażowania młodzieży wiejskiej w działalność organizacji Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Chłopi aktywnie uczestniczyli w strajkach w latach 30. XX wieku, szczególnie w czasie wystąpień w Kasince Małej krwawo stłumionych przez Policję Państwową. Za działalność polityczną wielu z członków partii było skazywanych na pobyt w więzieniach. Po rozpoczęciu niemieckiej okupacji, na przełomie lat 1939-1940 odbyły się tajne spotkania w kręgu chłopskich działaczy Ruchu Ludowego. Podjęto decyzję o powołaniu Powiatowej Trójki Politycznej kierującej działalnością konspiracyjną na terenie Ziemi Limanowskiej. W jej skład weszli: przewodniczący – Edward Trojanowski „Bartosz” z Lipowego, Stanisław Marzec „Turbacz” z Laskowej, Wincenty Michalik „Gaik” ze Starej Wsi. W ramach działalności propagandowej redagowano podziemną prasę pt. „Przebojem o Polskę Ludową”. Wzorem działalności przedwojennej utworzono trójki konspiracyjne w poszczególnych wsiach i gminach. Powiat limanowski określono mianem „Nadleśnictwo 11”, na jego czele stał przewodniczący – „Nadleśniczy”, każda gmina była określana jako „Leśnictwo”, którą zarządzał „Leśniczy”, każda miejscowość – „Gajówka” – miała swojego przewodniczącego określanego mianem „Gajowego”. Do 1942 r. we wszystkich gminach Ziemi Limanowskiej udało się utworzyć pełne składy trójek politycznych. Od 1941 r. starano się tworzyć zbrojną organizację pod nazwą Straż Chłopska „Chłostra”, na której czele stał Józef Marzec „Rola” z Laskowej, następnie znaną pod nazwą Bataliony Chłopskie. Podobnie jak w przypadku cywilnej konspiracji, Obwód BCh na Ziemi Limanowskiej pod kryptonimem „Polana”, „14” był podzielony na placówki terenowe.

Od maja do września 1943 r. skutecznie przeprowadzono akcję scaleniową między AK i BCh. Na podstawie umowy oddziały taktyczne BCh miały wejść w szeregi AK, natomiast członkowie terenowych placówek mieli tworzyć Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i Straży Samorządowej. Akcja scaleniowa nie wszędzie zakończyła się jesienią 1943 r. W kilku zakątkach Ziemi Limanowskiej pojawiały się sygnały o organizacyjnych nieporozumieniach między kierownictwem AK i BCh. Ostatecznie, w ramach umowy, zastępcą komendanta Obwodu AK został ppor. Julian Dutka „Jaworz”, szefem Wojkowej Służby Ochrony Powstania – ppor. Franciszek Groele „Kosiarz”. Dr Adam Mamak „Sowal” pełnił funkcję Powiatowego Delegata Rządu na Kraj (konspiracyjny starosta). Ludowcy czując, że pozostali bez rzeczywistych struktur zbrojnych,

utworzyli Ludową Straż Bezpieczeństwa, która miała pilnować porządku na terenie działalności Ruchu Ludowego. Komendantem LSB został doświadczony ludowiec Józef Marzec „Rola”, jego zastępcą Władysław Kita „Skietek”, szefem dywersji – Wojciech Dębski „Bicz”, zarazem dowódca oddziału partyzanckiego „Opór”. Szkoleniem oddziału zajmował się ppor. Jan Górlński „Korzeń”, jednocześnie stojący na czele powiatowego Kierownictwa Oporu Społecznego (podziemne sądownictwo). Oddział był początkowo złożony z kilkunastu osób ukrywających się przed Gestapo lub wywodzących się z szeregów innych grup partyzanckich i oddziałów działających dotychczas na Ziemi Limanowskiej. W czasie swojej działalności oddział w latach 1943-1945 przeprowadził kilkadziesiąt akcji dywersyjnych, prewencyjnych w stosunku do działalności konfidentów i współpracowników Gestapo.

W strukturach chłopskiego podziemia działalność rozwinął Ludowy Związek Kobiet z konspiracyjną służbą sanitarną pod nazwą Zielony Krzyż, którego komendantką była Genowefa Kroczek „Lotte” (historia szerzej została opisana pod hasłem Przyszowa). W drugiej połowie 1944 r. kierownictwo limanowskiego Ruchu Ludowego coraz częściej nawiązywało kontakt z partyzantką sowiecką, z oddziałami rajdowymi, które przebiły się przez front, przenikając na tereny Beskidu Sądeckiego, Beskidu Wyspowego i Gorców. Ludowcy dostrzegali we współpracy szansę na dozbrojenie swoich oddziałów oraz wsparcie w czasie wycofywania się Niemców. Ludowcy planowali przejmować struktury administracji i policji w regionie, występując w roli gospodarzy terenu. W rzeczywistości współpraca ze strony Sowietów była iluzoryczna. Dowódca sowieckiego, partyzanckiego zgromadzenia, płk. Iwan Zołotar „Artur” przekazał część uzbrojenia ludowcom, w zamian otrzymując przewodników, informacje wywiadowcze oraz częściowo aprowizację. Ludowcy jednak do końca nie zdawali sobie sprawy, że dowódca NKWD, prowadzi inwigilację lokalnego środowiska konspi-



Młyniczyska. Pomnik ofiar wojny 1939-1945. Fot. J. Wolski

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

racyjnego zarówno w szeregach Ruchu Ludowego jak i AK. Gorzkie owoce tej działalności przyniosły pierwsze miesiące po zakończeniu okupacji na Ziemi Limanowskiej, w pierwszym kwartale 1945 r.

W okresie okupacji na terenie Młyniczysk z rąk hitlerowców zginęli: Jan Kurzeja, Józef Smaga oraz Józef Wilk. Ku pamięci ofiarom II wojny światowej po wojnie ustawiono pomnik-kapliczkę z krzyżem i wizerunkiem Chrystusa. Obiekt poświęcono poległym w latach wojny 1939-1945. Pomnik znajduje się przy drodze powiatowej w Młyniczyskach, obok skrzyżowania drogi dojazdowej do cmentarza.

22 MOGIELICA. Obóz partyzancki Oddziału AK „Wilk”

Góry od początku niemieckiej okupacji stanowiły miejsce schronienia, tymczasowego postoju dla żołnierzy, oficerów Wojska Polskiego, w drodze na zachód aby walczyć o niepodległość kraju. Z czasem masywy Gorców, Pienin, Beskidów Niskiego, Sądeckiego i Wyspowego zaczęły zapętniać się górkami „melinami” dla żołnierzy ZWZ, następnie AK oraz innych organizacji konspiracyjnych. Odległe osiedla górskie, góralskie chaty, gajówki, leśniczówki stały się fundamentem podziemnej konspiracji. Latem 1943 r. na obszarze działalności Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz utworzono pierwszy oddział partyzancki nazywany oddziałem „Lecha”. Dowódcą oddziału był por. Władysław Szczypka „Lech” z Mszany Górnej. Jego zastępcą został ppor. Jan Stachura „Adam” z Mszany Górnej. Do partyzantów wywodzących się z północnych stoków Gorców dołączyli spaleni działacze rozbitej przez okupanta Konfederacji Tatrzańskiej z plut. Józefem Kurasiem „Ogniem”, który został szefem nowopowstałego oddziału. Po tragicznej śmierci dowódcy we wrześniu 1943 r. komendę nad partyzantami objął ppor. „Adam”. Jednak po kilku tygodniach władze Inspektoratu na stano-



wisko dowódcy oddziału powołały por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszę”. Wówczas ppor. „Adam” odszedł wraz grupą partyzantów z okolic Mszany Dolnej i Mszany Górnej. Utworzył nowy oddział AK pod nazwą „Mszycza”. Od późnej jesieni oddział „Zawiszy” był określany kryptonimem „Wilk”. Żołnierze „Wilka” brali udział m.in. w dwóch akcjach na posterunku niemieckiej straży celno-granicznej na granicy GG i Słowacji w celu zdobywania broni i umundurowania. Zima dla OP AK „Wilk” przyniosła dotkliwe straty. 28 grudnia, podczas niemieckiej oblawy na gorcezańskie obozowisko pod Czerwonym Groniem, zginęli: strz. Franciszek Srał „Wiatr” i strz. Władysław Bem „Szpak”. 19 lutego 1944 r. partyzanci „Wilka” po zdobyciu posterunku policji w Ochotnicy Dolnej, zostali zaskoczeni przez niemiecką oblawę w czasie postoju w Beskidzie Sądeckim na przełęczy Przysłop (832 m n.p.m.). Śmierć poniosło pięciu żołnierzy: pchor. Bolesław Durkalec „Stawek”, strz. Józef Cyrwus „Kruk”, strz. Jan Rogal „Żbik”, strz. Józef Rogal „Strzała”, strz. Franciszek Klimowski „Wicher”.

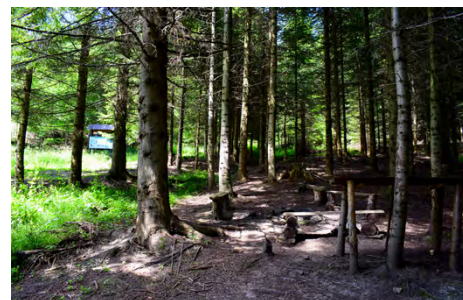
Po częściowym rozbiciu oddziału, na nowe kwatery wybrano osiedle Groń w Słopicach na północno-wschodnich zboczach Mogielicy. W tym miejscu włączono nowych rekrutów do oddziału. Chłopskie zagrody, góralskie osiedla nie gwarantowały bezpieczeństwa, stąd z początkiem lata, żołnierze oddziału przy pomocy szczawskich gazdów wybudowali obóz partyzancki na południowych stokach Mogielicy. Dowództwo zdawało sobie sprawę, że masyw najwyższego szczytu Beskidu Wyspowego jest wystarczająco rozległy, stąd wybrano najbardziej ostoję przed potencjalną oblawą. Obozowisko usytuowano na



Żołnierskie powinności w obozie „Wilka” na Mogielicy, lato 1944 r.
Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

wysokości ok. 800 m n.p.m. w pobliżu koryta potoku Mogielicznego. Członkowie placówki AK „Kuznia” Kamienica-Słopnice rozebrali część drewnianych, tartacznych baraków należących do Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn”, znajdującego się pod niemieckim zarządem. Drewniane konstrukcje wywieziono w górę potoku, by ostatecznie na nowo zbić, tworząc dogodne miejsca noclegowe. W obozie oprócz baraków zbudowano kuchnię polową, rozbito namioty z niemieckich pałatek, ustawiono ołtarz polowy. Lokalna społeczność oraz członkowie konspiracji nazywali miejsce obozu obozowiska „Barakami”. Inne nazwy to „Koryciska” lub „Rynienki” ze względu na liczne potoki przecinające górskie stoki w tamtym terenie. Wśród partyzantów byli tacy, którym po latach zapadła inna nazwa obozu – „Oświećim”, nadana ze względu na panującą wilgoć, zalewanie namiotów, przeciekające baraki, trudne miejsce do przetrwania. Latem z obozu na Mogielicy żołnierze „Wilka” wyruszyli na odbiór zrzutów alianckich na Dzielec w Słopicach, ćwiczenia i koncentracje, akcje dywersyjne w ramach pogotowia do akcji „Burza”.

17 sierpnia, w czasie akcji dywersyjnej na stację kolejową w Kasinie Wielkiej, dowódca oddziału por. „Zawisza” został ranny w nogi, co wykluczyło go z dalszej działalności. Jego tymczasowym następcą został ppor. cc Feliks Perekladowski „Przyjaciół”. Z końcem września partyzanci „Wilka” stali się żołnierzami 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Oddział wszedł w skład I batalionu nowosądeckiego pod komendą por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja”. Obóz do października stanowił miejsce postoju 1. kompanii I baonu 1. PSP AK. Po zakończeniu działań wojennych drewniane baraki zostały rozebrane przez miejscowych gospodarzy i wzięzione do Szczawy. Na wiele lat miejsce obozowiska zostało zapomniane, odwiedzane przez nielicznych, przez członków rodzin partyzanckich, leśników i samych żołnierzy. Czasy stalinizmu, następnie PRL, uniemożliwiły rzetelne przebadanie terenu obozowiska. Przy okazji rozpoczęcia odprawiania mszy świętych przy Krzyżu Partyzanckim w 1984 r. pojawiali się dawni żołnierze oddziału, którzy wędrowali do tzw. „ósemki” (oddział leśny), by zwiedzić miejsce dawnego obozu. Jedynym świadectwem istnienia obozowiska były zachowane fotografie z lata 1944 r. dokumentujące najważniejsze wydarzenia z historii „Wilka”. Dzięki zaangażowaniu historyków, pasjonatów rekonstrukcji, leśników i samorządowców po kilku próbach udało się zlokalizować obozowisko w 2014 r. Po przeprowadzeniu sondażowych prac archeologicznych potwierdzono istnienie obozowiska „Wilka”. Prace eksploracyjno-dokumentacyjne trwały trzy lata. Po ich zakończeniu podjęto decyzję o udostępnieniu miejsca turystom, tworząc nową ścieżkę historyczno-edukacyjną: *Ślady*



Obóz partyzancki „Wilka” na Mogielicy. Widok współczesny.
Fot. J. Wolski

mi Oddziału Partyzanckiego AK „Wilk”. Trasa została wytyczona południowymi zboczami Mogielicy. Szlak rozpoczyna się przy Krzyżu Partyzanckim na Wyřebiskach Zalesiańskich (przy zielonym szlaku PTTK na Mogielicy) i liczy ponad 4 km. W trakcie jej przejścia turyści napotkają tablice zawierające ciekawostki oraz fotografie z 1944 r. związane z działalnością OP AK „Wilk”. Głównym punktem jest obozowisko oddziału. Wspomniane wcześniej prace archeologiczne umożliwiły lokalizację poszczególnych miejsc w obozie: drewnianych baraków, kuchni, warsztatów, tajni czy posterunków. Przedmioty wydobyte w czasie prac archeologicznych po konserwacji zostały umieszczone w ekspozycji Izby Pamięci 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AKw budynku remizy OSP w Słopicach Górnych.

23 MSZANA DOLNA. Cmentarz parafialny. Pomnik ofiar terroru hitlerowskiego i stalinowskiego

Konspiracja w rejonie Mszany Dolnej wytworzyła się wczesną jesienią 1939 r. Główną jej cechą, wyróżniającą na tle pozostałych działań konspiracyjnych na terenie Beskidu Wyspowego, była jej wielokierunkowość. Pierwsza komórka konspiracji miała liczne związki z Krakowem, Rabką i Skrzydlną. Zaczęło się,



Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

jak wszędzie, od prowadzenia nastuchów zagranicznych stacji radiowych w restauracji Aleksandra Kalczyńskiego. Konspiratorzy nawiązali kontakt z krakowską Organizacją Wojskową utworzoną przez płk. Tadeusza Komorowskiego „Korczaka”. Na początku 1940 r. podporządkowano się Związkowi Walki Zbrojnej. Mszkańska konspiracja w pierwszej fazie pracy charakteryzowała się działalnością w obrębie kolportażu podziemnej prasy, przekazywania wiadomości radiowych, działalności wywiadowczej. Było to o tyle niebezpieczne, gdyż inwigilację prowadził ówczesny burmistrz miasta, volksdeutsch Władysław Gelb. Wśród grona organizatorów pierwszej placówki był kpt. Józef Dunin-Wąsowicz. Teren Mszany stał się miejscem działalności wystanników mjr. Franciszka Galicy „Franka”, dążącego do podporządkowania terenu Obwodowi Służby Zwycięstwu Polski – ZWZ Rabka. Założył konspirację powstały w rejonie Głisnego, gdzie intensywną działalność prowadził pchor. Stanisław Zięba „Rys”, angażując się w działalność Polskiej Organizacji Zbrojnej „Ractawice”. Do Mszany dotarli też wystannicy komendanta Obwodu AK Limanowa – kpt. Wacława Szycko „Wiktora” – ppor. Jan Cieślak „Maciej” i ppor. Jan Grzywacz „Skryty”. Ostatecznie w pierwszej połowie 1940 r. doszło do unifikacji i scalenia większości komórek konspiracyjnych z ZWZ. W szeregi placówki weszli członkowie Narodowej Organizacji Wojskowej, Organizacji Wojskowej, POZ „Ractawice”. Pierwszym komendantem placówki został por. Władysław Szczypka „Lech”, zaś jego zastępcą ppor. Jan Stachura „Smrek”. Placówka mszańska weszła w skład Obwodu ZWZ Limanowa. Wśród organizacji działających na tym terenie znalazły się komórki Ruchu Ludowego „Roch”. Konspiratorzy w pierwszych latach pozyskiwali broszury propagandowe oraz prasę podziemną, wydawaną w Krakowie, Rabce oraz na terenie Obwodu AK Limanowa. Liczne skrzynki podziemnej poczty znajdowały się w obrębie miasta. Szczególnymi miejscami była restauracja Kalczyńskiego czy dom Rosenstocków. Rozbicie Obwodu ZWZ Limanowa przez Niemców wiosną 1941 r. spowodowało szereg aresztowań, które nie ominęły ludności Mszany Dolnej. Dzięki wcześniejszemu ostrzeżeniu losu innych żołnierzy uniknął por. Szczypka. Od czerwca 1941 r. objął on komendę Obwodu AK Limanowa „Lampa”. Funkcję komendanta placówki w Mszanie Dolnej w latach 1941-1943 pełnił ppor. Jan Stachura „Smrek”.

Pierwsza, znaczna fala aresztowań, wymierzona w lokalne podziemie miała miejsce w pierwszej połowie września 1941 r. Nowosądeckie Gestapo, poszukując ukrywających się Jana Cieślaka oraz Jana Grzywacza, przeprowadziło prowokację w celu ujawnienia działalności konspiracyjnej Aleksandra Kalczyńskiego. 12 września aresztowano właściciela mszańskiej

restauracji. W kolejnych dniach zatrzymano proboszcza mszańskiej parafii ks. dziekana Józefa Stabrawę. Jesienią 1942 r. Gestapo przeprowadziło drugą falę aresztowań, sięgającą od Lubomierza po Olszówkę. Wówczas zatrzymani zostali: Józef Kral, mgr Stanisław Łabuz, Michał Sochacki, kpt. Alojzy Piwowar, Marian Polek, Stanisław Zapła oraz ks. Piotr Przywara. Kolejna fala aresztowań nastąpiła pod koniec stycznia 1943 r. Pod wpływem działalności funkcjonariuszy Kripo zostali zatrzymani: Jan Farganus, Stefan Fereński, Stanisław Kalinowski, Stanisław Pach, Stanisław Reichel, Bolesław Stachurski, kpt. Józef Wąsowicz, Emanuel Wąsowicz.

Jednymi z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach Mszany Dolnej były masowe egzekucje ludności żydowskiej przeprowadzone przez Gestapo. 1 maja na terenie „Aderówki” Niemcy rozstrzelali 22 Żydów oskarżonych o sabotaż. 19 sierpnia 1942 r. na osiedlu Pańskie, Niemcy przeprowadzili egzekucję 881 Żydów – mieszkańców Mszany Dolnej i okolicznych miejscowości. Liczba w pełni nie oddaje pełnej skali ofiar holocaustu na tym terenie i wymaga dalszych badań i ustaleń ze strony historyków i badaczy.

Lata 1943-1945, to stricte działalność wojskowa mszańskiej konspiracji. Na początku 1943 r. zreorganizowano większość placówek AK. Mszana Dolna otrzymała kryptonim „Mosiądz”. Jej dotychczasowy komendant, ppor. Stachura, w porę ostrzeżony przez leśników, szczęśliwie uniknął aresztowania w budynku leśnictwa w Szczawie. Spalony, przyjął pseudonim „Adam”. Latem otrzymał rozkaz tworzenia oddziału partyzanckiego w Gorcach ze swoim przyjacielem por. Władysławem Szczypką „Lechem”. Historia oddziału „Lecha” została pokrótce opisana pod hasłem poświęconym Mogielicy. Najistotniejszą jej częścią jest tragiczna śmierć dowódcy oddziału w dniu 28 września 1943 r. w czasie przestrzeliwania broni na polanie Stawieniec w Gorcach. Po tym wystany do Mszany Dolnej jeden z łączników wpadł w ręce okupanta. Niemcy zorganizowali oblławę, w trakcie której znaleziono przygotowane do pogrzebu zwłoki por. Szczypki. Ciało dowódcy oddziału przetransportowano do Mszany Dolnej w celu identyfikacji. Po śmierci „Lecha”, komendę nad oddziałem przejął ppor. Jan Stachura „Adam”, tak było do późnej jesieni, kiedy Inspektorat AK Nowy Sącz wyznaczył na jego miejsce spalonego komendanta Obwodu AK Nowy Targ – por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszę”. Wówczas ppor. „Adam” odszedł wraz z częścią ludzi z rejonu Mszany Górnej, wkrótce utworzył oddział o kryptonimie AK „Mszyca”, którego dowódcą był do końca okupacji.

Tymczasem mszańska placówka jeszcze w 1943 r. została przekazana w ręce pchor. Stanisława Zięby „Rysia”. W jej strukturach rozbudowano służbę sanitarną, wywiad, łączność oraz mały partyzancki patrol. Stara-



Oddział Partyzancki AK „Mszyca”, lato 1944 r.
Fot. ze zbiorów P. Lisowskiego

no się jednak nie prowadzić dużych akcji dywersyjnych na terenie miasta ze względu na obawy przed represjami ze strony okupanta. Znaczącą rolę w organizacji pomocy sanitarnej odegrał dr Rudolf Bednarczyk „Szum”, dzieląc obowiązki między mszańską placówką i oddziałem „Adama”. Główne zagrożenie ze strony burmistrza Gelba minęło 13 września 1943 r., kiedy to po sprzeczce z żandarmem zastrzelił go i pośpiesznie opuścił Mszanę Dolną. 16 września 1943 r. Gestapo przeprowadziło aresztowania wśród członków organizacji NOW. Zatrzymania trwały do końca października. Do więzienia trafili m.in. członkowie rodzin Jana Stachury oraz Władysława Szczypki. Limanowski wywiad AK w odpowiedzi przeprowadził kilka akcji przy udziale patroli egzekutywy przeciwko kolaborantom i konfidentom. Wykonano kilka wyroków śmierci. W odwecie nowosądeckie Gestapo 14 listopada i 23 grudnia rozstrzelało zakładników w Kasinie Wielkiej. Po tych wydarzeniach placówka AK w Mszanie zmieniła kryptonim na „Mnich”. W ciągu ostatniego roku konspiracji znacząco spadła liczba członków w organizacji. Jedną z ostatnich krwawych represji na mieszkańcach Mszany było związane z zastrzeleniem przez partyzantów dwóch żołnierzy niemieckich. 13 maja na „afiszu śmierci” pojawiła się informacja o egzekucji 20 osób. Gestapo w czasie oblawy 17 maja w Mszanie Dolnej aresztowało Władysława Nawieśniaka, Jana Płoskonkę, Władysława Płoskonkę oraz Krystynę Kubalską. W momencie próby ucieczki zastrzelono Zygmunta Grzybowskiego. Zatrzymani zostali rozstrzelani 30 maja w masowej egzekucji w Rdziostowie. Po zakończeniu wojny prochy kilkudziesięciu mieszkańców Mszany Dolnej przeniesiono na cmentarz parafialny i pochowano we wspólnej mogile.

Jesienią 1947 r. powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Pomordowanych, złożony z członków konspiracji, krewnych rodziny pomordowanych i innych. W kwietniu 1948 r. ówczesne władze podjęły decyzję o budowie pomnika. Projekt monumentu należy do mszańskiego rzeźbiarza Władysława Jani.



Mszana Dolna – Cmentarz parafialny, kwatery wojenna ofiar II wojny światowej. Fot. J. Wolski.

W znacznej mierze pomnik powstał społecznym wysiłkiem mieszkańców Mszany Dolnej i okolicznych miejscowości. Początkowo budowany był w miejscu pochówku

ofiar rozstrzelanych przez Gestapo w Kasinie Wielkiej. 21 kwietnia 1945 r. w Kasinie Wielkiej przeprowadzono ekshumację ofiar zamordowanych przez Niemców w dwóch egzekucjach w 1943 r. Następnego dnia w uroczystym kondukcie pogrzebowym mieszkańcy Kasiny Wielkiej, Mszany Dolnej i okolicznych miejscowości uczestniczyli w pochówku ofiar na cmentarzu parafialnym w Mszanie Dolnej. Ostatecznie pomnik odsłonięto tam tydzień przed dniem Wszystkich Świętych w 1948 r. Od początku widniał na nim napis: *Poległym w walce i ofiarom terroru niemieckiego*. Napis zmieniono dopiero po upadku komunizmu. W 1991 r. obok terroru hitlerowskiego dopisano: *stalinowskiego*. Do 54 ofiar dodano jeszcze trzy nazwiska ofiar komunistycznych prześladowań i represji. Kwatery wojenna obejmuje kilkadziesiąt nazwisk związanych z konspiracją, więźniów obozów koncentracyjnych, ofiar egzekucji. Obecnie mogiła złożona jest z dwóch kamiennych obramowań wypełnionych ziemią i obsadzonych kwiatami. Główny element mogiły stanowi murowany pomnik z kamienia w formie trzech postumentów: dwóch niższych po bokach i wyższego w środku. Na środkowym postumencie, zwieńczony figurą orła w koronie, umieszczony jest betonowy krzyż taciński z głazem wykonanym z drutu kolczastego, na którym umieszczony jest trójkąt z literą P. W lica bocznych



Mszana Dolna – pomnik ofiar hitlerizmu i stalinizmu 1939-1956. Fot. J. Wolski

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

postumentów wmurowane są płaskorzeźby. Z lewej – przedstawiająca pietę, z prawej dwie sylwetki partyzantów z symbolem „Polski Walczącej”. Autorem płaskorzeźb i orła jest Władysław Jania. Na murze mogiły znajdują się tablice z 57 nazwiskami ofiar terroru hitlerowskiego i stalinowskiego. Na murze cmentarza parafialnego, przy początku ulicy ks. Józefa Stabrawy znajduje się tablica memoratywna, ufundowana w 2012 r. przez mieszkańców miasta. Tablica poświęcona pamięci ks. Józefa Stabrawy, proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej, Dekanatu Mszańskiego w latach 1917-1942. Ks. Józef Stabrawa był społecznikiem, inicjatorem wielu akcji propagujących rolnictwo, sadownictwo, budowanie kulturowej tożsamości wśród Zagórzan, wreszcie uczestnik konspiracji. Aresztowany 15 sierpnia 1941 r. za głoszenie patriotycznych kazań, pomoc uciekinierom i poszukiwaniem. Więzień KL Auschwitz, zmarł w KL Dachau, 17 sierpnia 1942 r.

Innym miejscem pamięci jest usytuowany w podworskim parku pomnik wzniesiony przez mieszkańców Mszany Dolnej oraz okolicznych miejscowości. Na cokole pomnika ustawiono orła w koronie z rozpiętymi skrzydłami. Pod orłem, we wnęce umieszczono metalowy krzyż. Pod nim tablicę poświęconą pamięci bohaterstwa żołnierzy i powstańców z lat 1914-1921. Upamiętniono uczestników walk o niepodległość kraju w szeregach Legionów Polskich, Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, powstańców Wielkopolskich i Śląskich, obrońców Lwowa – „Orląt lwowskich” oraz uczestników walk w wojnie polsko-bolszewickiej. Pozostała treść nawiązuje do pamięci ofiar hitlerizmu i stalinizmu z lat 1939-1956.

24 MSZANA GÓRNA. Zrzutowisko Armii Krajowej „Sroka 1”

Późną jesienią 1943 r. dowództwo Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz otrzymało rozkaz z Okręgu AK Kraków do wyznaczenia na swoim terenie kilku





Mszana Góra – widok na os. Krzysztofy i polany zrutowiska AK „Sroka 1”. Fot. P. Bukowiec

placówek zrutowych, tzw. koszy. Celem było przygotowanie zrutowi broni, umundurowania, wyposażenia z alianckich maszyn, nadlatujących z bazy wojskowej w Brindisi we Włoszech. Po przeprowadzeniu stosownego rekonesansu uznano, że pola zrutowe powinny być usytuowane na szerokich polanach, górskich przełęczach w Beskidzie Wyspowym i Gorcach. Pierwsza próba przejścia zrztu miała miejsce między miejscowościami Konina i Mszana Góra na osiedlu Krzysztofy. Rozległe polany od góry Witów (723 m n.p.m.) przez Kobyliec (648 m n.p.m.) umożliwiały w wypadku zagrożenia szybką ewakuację w wyższe partie Gorców. Zrutowiska wyznaczone w Okręgu AK Kraków, posiadały kryptonimy od nazw ptaków. Zrutowisko otrzymało kryptonim „Sroka 1”. W przygotowaniach do odbioru zrztu wzięła udział wyznaczona grupa kilkudziesięciu przeszkolonych żołnierzy z placówek Obwodu AK Limanowa z komendantem kpt. Julianem Krzewickim „Filipem” oraz OP AK „Wilk”. Partyzanci prowadzili czuwanie pod koniec grudnia 1943 r. oraz na początku 1944 r. Raz odnotowano pojawienie się maszyny alianckiej nad koszem, jednak operacja zrztowa nie powiodła się ze względu na trudne warunki pogodowe, szczególnie mgły, które spowiły gorczańskie szczyty i polany. Kolejnym planowanym bastionem odbioru zrztów był maszyn Kudłonia (1274 m n.p.m.) w Gorcach, odnotowany pod kryptonimem „Sroka 2”, następnie pole zrutowe na polanie Michurowej na górze Cwilin (1072 m n.p.m.) pod kryptonimem „Sokół”.

25 NIEDŹWIEDŹ. Cmentarz parafialny. Obelisk-grób mjr. Juliana Zapaty „Lamparta”

Pogranicze Beskidu Wyspowego i Gorców w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji było dogodnym miejscem na ukrywanie się osób „spalonych” lub żołnierzy WP przedzierających się przez „zieloną” granicę na Zachód w celu dalszego kontynuowania walki. Tereny pogranicza, bliskość gorczańskich wierchów i hał sprawiły, że południo-



wozachodnia część Ziemi Limanowskiej stała się łącznikiem komórki konspiracyjnej, która zajmowała się wspieraniem osób przedzierających się na Zachód. W rejonie Niedźwiedzia konspiracja krystalizowała się wśród oficerów WP. W październiku 1939 r., po powrocie z frontu w rodzinne strony, działalność podjęli kpt. Alojzy Piwowar „Turbacz” i kpt. Julian Zapała „Lampart”. Konsolidacja założycieli pierwszej placówki konspiracyjnej w Niedźwiedziu miała miejsce podczas spotkania w schronisku Jana Rapciaka na Starych Wierchach. W skład gorczańskiej placówki weszli: kpt. Alojzy Piwowar „Turbacz”, kpt. Julian Zapała „Lampart” oraz st. sierż. Władysław Pleczyński „Wilczek”. Całość włączono w struktury powstającej Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji (prawdopodobnie w ramach ZCZ) pod dowództwem płk. Aleksandra Stawarza „Leśnika”. Działalność polegała głównie na zbieraniu informacji o okupancie, kolportażu podziemnej prasy, prowadzeniu nasłuchów stacji radiowych, uświadamianiu lokalnej społeczności o zagrożeniu ze strony niemieckiego aparatu represji. Niestety wyspa w rejonie Rabki tymczasowo przerwała rozwijającą działalność. Przez rok niedźwiedzka placówka była związana za pośrednictwem innych organizacji z Dywizją Górską i Konfederacją Tatrzańską. Kolejne aresztowania i rozbięcie struktur doprowadziło do wygaśnięcia powiązań między placówkami. Konspiratorzy z Niedźwiedzia nie ustalili w próbach przyłączenia się do silnej organizacji niepodległościowej. Jeszcze w 1942 r. mjr Franciszek Galica „Ryś” utworzył samodzielną placówkę AK w Niedźwiedziu, przyłączając ją do Obwodu AK Rabka. W skład niedźwiedzkiej placówki wchodziły miejscowości: Konina, Niedźwiedź, Olszówka, Poreba Wielka i Podobin. W ten sposób gorczańscy konspiratorzy na krótko weszli w skład Inspektoratu AK „Podhale”. Niestety w wyniku działalności Gestapo, doszło do szeregu aresztowań, które nie ominęły placówki w Niedźwiedziu. Wśród zatrzymanych zna-

leżli się: kpt. Piwowar, Marian Żurek oraz Stanisław Zapała. Aresztowania uniknął kpt. Zapała, który do stycznia 1943 r. ukrywał się w rejonie Niedźwiedzia i Koniny. Ostatecznie swoją działalność konspiracyjną kontynuował w środkowowschodniej części Gorców, gdy otrzymał rozkaz ze struktur AK do tworzenia placówki w Ochotnicy. W połowie 1944 r. utworzył oddział partyzancki w celu prowadzenia działań dywersyjnych. W dniach 22-24 września 1944 r. na terenie Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz odtworzono 1. Pułk Strzelców Podhalańskich. Kpt. Zapała objął komendę nad IV baonem 1. PSP AK. Ze swoimi żołnierzami brał udział w licznych akcjach m.in. w „Bitwie Ochotnickiej” 18-20 października 1944 r. Jego żołnierze byli świadkami „Krwawej Wigilii” w Ochotnicy w dniach 22-23 grudnia 1944 r., którą przeprowadzili SS-mani z kompanii Matingena.

Po odejściu z Niedźwiedzia kpt. Zapały, jego miejsce na krótko zajął st. sierż. Władysław Pleczyński, następnie Franciszek Zapała „Niedźwiadek”. W 1943 r. na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców nastąpiła reorganizacja struktur AK. Do placówki AK Mszana Dolna przyłączono Niedźwiedź na prawach posiadania plutonu, podporządkowując dowództwo do końca wojny pchor. Stanisławowi Ziębnie „Rysiowi”. Część konspiratorów odeszła w Gorce, podejmując różne formy działalności zbrojnej. Wśród wielu członków niedźwiedzkiej placówki warto wspomnieć postać lekarza Jana Hozera „Znachora”, który w czasie okupacji leczył mieszkańców gorczańskich wsi. Zajmował się organizowaniem lekarstw, opatrunków, wystawiał fikcyjne zaświadczenia lekarskie ratując ludność przed wywózką na przymusowe roboty do Rzeszy. Dzięki jego zaangażowaniu latem 1944 r. Niedźwiedź uniknął pacyfikacji za zastrzelenie oficera niemieckiego przez partyzantów z mszańskiej placówki AK. Po wojnie wielu członków konspiracji ZWZ-AK było



prześladowanych przez UB. Charakterystycznym miejscem, w którym upamiętniono działalność partyzantów z Niedźwiedzia, jest grób mjr. „Lamparta”. Na cmentarzu parafialnym znajduje się głaz z metalo-

Niedźwiedź. Cmentarz parafialny.
Grób mjr. Juliana Zapaty „Lamparta”.
Fot. P. Bukowiec

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

wym krzyżem, na którym widnieje napis: mjr „Lampart” Julian Zapała dowódca IV/1 psp AK 1904-1964. Nieopodal znajduje się grób, ppor. Władysława Pleczyńskiego „Wilczka”.

26 OLSZÓWKA. Mogiła ofiar terroru hitlerowskiego we wrześniu 1939 r. Mogiła partyzancka – por. Zbigniew Kondal „Dick”

Tragiczne dzieje wojny obronnej we wrześniu 1939 r. dotknęły Ziemię Limanowską już w pierwszych dniach od wybuchu zmagania na froncie. 3 września w godzinach przedpołudniowych wojska niemieckie wkroczyły do Olszówki, kierując się z Nowego Targu przez Obidową, forsując zachodni grzbiet Gorców. Podczas przemarszu Niemców doszło do incydentu. Jeden z oficerów zginął w wyniku zabłąkanej kuli, jak się później okazało, wystrzelonej omyłkowo przez żołnierza Wehrmachtu. W chaosie Niemcy ostrzelali zabudowania w osiedlach Barany, Kuternogi, Szczepaniki i Wsoły. W czasie ostrzału podpalano domy i zabudowania gospodarcze. Skutkiem pacyfikacji było pięć ofiar spośród ludności cywilnej zastrzelonych przez Niemców. Osiem osób zginęło w skutek spalania żywcem bądź uduszenia dymem. Spalono w sumie osiemnaście zabudowań.

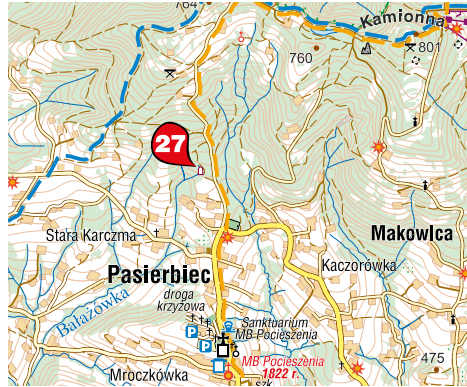


Olszówka – Cmentarz parafialny. Mogiła ofiar II wojny światowej 1939. Fot. J. Wolski

Niemcy zabrali ze sobą dwunastu zakładników, prowadząc ich przed kolumną marszową do Mszany Dolnej. Zakładnicy byli przeznaczeni do rozstrzelania na wypadek kontrakcji ze strony Polaków. Zakładników zamknięto w jednej z piwnic na terenie Mszany Dolnej. Następnego dnia wszyscy zostali zwolnieni do domów. Zamordowanych mieszkańców Olszówki pochowano we wspólnej mogile na cmentarzu parafialnym. Współcześnie można ją odszukać, kierując się na wprost od głównego wejścia cmentarza. Wśród ofiar niemieckiej okupacji znalazła się Aniela Rypel, dotkliwie pobita w czasie aresztowania jej syna 7 grudnia 1942 r. Kolejnym istotnym miejscem pamięci jest mogiła w której spoczywa żołnierz OP AK „Mszyca” – por. Zbigniew Kondal „Dick”. Oddział „Mszyca” był jednym z najbardziej aktywnych na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców. Oddział utworzony na początku 1944 r. przez ppor. Jana Stachurę „Adama”. Jesienią 1944 r. jego zastępcą został Zbigniew Kondal „Dick”. Brał udział w licznych akcjach w rejonie Chabówki, Mszany Dolnej i Rabki. Zginął w Olszówce 4 lipca 1945 r., zamordowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

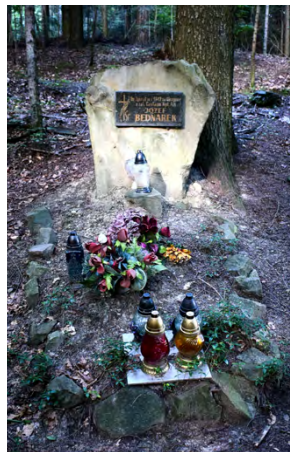
27 PASIERBIEC. Obelisk kpt. Józefa Bednarka

W czasie okupacji jednym z pierwszych, aktywnych ośrodków konspiracji była szkoła w Pasierbcu. W jej budynku podczas wojny ukrywali się spalen konspiratorzy, oficerowie, żołnierze WP. Kierowniczką szkoły była Maria Leszko „Rysia”. Oprócz „Rysi” w pracę konspiracyjną byli zaangażowani członkowie Polskiej Organizacji Zbrojnej „Ractawice”, jej mąż Franciszek Leszko oraz jego brat, ppor. Stanisław Leszko „Emil”. Pracę konspiracyjną podjęli po nawiązaniu kontaktu z Janem Sobczykiem z Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku. Wiosną 1943 r. nastąpiły zmiany w szeregach konspiracji. Doszło do zawarcia umowy scaleniowej AK z POZ, w wyniku której nowym komendantem Obwodu AK Limanowa został ppor. Leszko. Budynek szkoły stał się miejscem kolportażu prasy, prowadzenia kancelarii limanowskiego Obwodu AK. Pod koniec 1942 r. do szkoły w Pasierbcu dotarł Józef Bednarek z Michalczowej, spalony na terenie placówki AK „Dolina” Łososińska Dolna (sądecki regionalista Józef Bieniek, pisząc o Józefie Bednaraku, nie podaje jego stopnia wojskowego, a jedynie stopień wykształcenia: magister. W relacjach konspiratorów z Sądecczyny Józef Bednarek widnieje jako kapitan, nie wiadomo czy posługiwał się tym stopniem w konspiracji, czy jest to wynik pomyłki. Stopień kapitana nie został ostatecznie umocowany w źródłach z okresu okupacji i wymaga dalszych ustaleń).



Tragedia rodziny Bednarków rozpoczęła się już we wrześniu 1939 r. Brat Józefa, Władysław, oficer WP, dostał się do niewoli sowieckiej w rejonie Lwowa. Trafił do obozu jenieckiego w Starobielsku. Został rozstrzelany wiosną 1940 r. w masowej egzekucji przez NKWD. Drugi z braci, Bolesław, przedostał się na Zachód, gdzie próbował sił w lotnictwie, następnie w oddziałach zmechanizowanych 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. Brał udział w alianckim lądowaniu w Normandii. Zginął 8 sierpnia 1944 r. w czasie walk o Falaise. Józef brał udział we wrześniu 1939 r. w obronie Lwowa. Po zakończeniu działań wojennych ukrywał się, następnie dokończył studia we lwowskiej Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego. Do domu powrócił jesienią 1940 r.

W działalność konspiracyjną była zaangażowana cała rodzina Bednarków. Twórcą placówki „Dolina”, był jeden z braci, ppor. Stefan Bednarek „Mściśław”. W drugiej połowie czerwca 1942 r. Gestapo za pomocą volksdeutscha Józefa Gottfrieda doprowadziło do obławy na dom Bednarków w Michalczowej. W wyniku jej śmierć ponieśli: Jan Bednarek (ojciec) – 23 czerwca 1942 r., Ludka (córka) – 22 czerwca 1942 r., Maria (córka) zginęła 27 kwietnia 1943 r. w KL Auschwitz. Pozostała część rodziny wygnana z domu, została skazana na tułaczkę. Józef

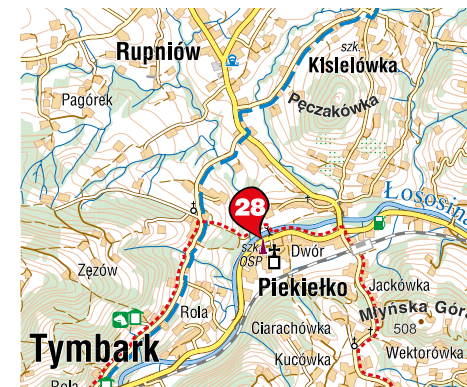


Obelisk kpt. Józefa Bednarka.
Fot. J. Wołski

Bednarek, ocalały z obławy, początkowo ukrywał się u rodziny Hojda w Laskowej, następnie w budynku szkoły w Pasierbcu. Ostatecznie Stanisław Leszko wyznaczył kwatery u Stanisława Mrozka pod Makowicą. Ze względu na silnie rozbudowaną sieć konfidentów Gestapo natrafiło na lokalizację poszukiwanego. 7 lipca 1943 r. policja „granatowa” z posterunków w Dobrej i Tymbarku przeprowadziła obławę w rejonie Makowicy. Policjantami dowodził komendant posterunku policji „granatowej” w Dobrej Stefan Włodarczyk. Policjanci ujęli Józefa Bednarka. Skatowanego skrupowano, osadzono na furmance w celu transportu do Limanowej. W czasie próby ucieczki Józef Bednarek został śmiertelnie postrzelony. Ciało zostało pochowane przez miejscową społeczność w miejscu śmierci. Po zakończeniu wojny przeprowadzono ekshumację. W miejscu, gdzie doszło do tragedii, ustawiono kamienny obelisk. Na tablicy upamiętniono zamordowanego żołnierza AK Józefa Bednarka. Miejscem pamięci opiekują się uczniowie Szkoły Podstawowej w Pasierbcu. Obelisk znajduje się w odległości ok. 100 metrów na zachód od żółtego szlaku PTTK prowadzącego z Łososiny Górnej na Pasierbiecką Górę (764 m n.p.m.) i Kamionną (801 m n.p.m.).

28 PIEKIEŁKO. Obelisk kpt. Tadeusza Paolone „Lisowskiego”

Przed budynkiem Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Piekiełku znajduje się obelisk z tablicą upamiętniającą postać kpt. Tadeusza Paolone. Jego życiorys jest ściśle związany z Tymbarkiem, choć korzenie jego przodków wywodzą się z Włoch. Jego dziadek Jan przybył na tereny Galicji w czasach monarchii austro-węgierskiej w celu podjęcia pracy przy budowie linii kolejowej na odcinku Chabówka–Nowy Sącz. Zawarł związek małżeński z Marią Leśniak w 1884 r., osiadając w Piekiełku. Miejsce zamieszkania nazwano „Talianówką” od nazwy kraju pochodzenia – Italii. Pod



Kpt. Tadeusz Paolone „Lisowski”.
Fot. udostępnione przez UG Tymbark

koniec XIX wieku ze związku Jana i Marii przyszło na świat dwóch synów: Franciszek i Andrzej. Starszy z nich zawarł związek małżeński z Julianną Homa w 1908 r. Z małżeństwa przyszło pięcioro dzieci. Najstarszy – Tadeusz urodził się w 1909 r. Swoją edukację podejmował w Piekiełku, Tymbarku i Nowym Sączu. Ojciec Franciszek w 1926 r. wyjechał do Argentyny na emigrację zarobkową. Trzy lata później sprowadził do siebie całą rodzinę z wyjątkiem Tadeusza. Ten ze względu na przywiązanie do rodzinnych stron, szczególnie swojej cioci, podjął decyzję o pozostaniu i kontynuowaniu edukacji. Po zdanej maturze, na początku lat trzydziestych podjął służbę wojskową w 5. Pułku Strzelców Konnych w Dębicy. Następnie przeniesiony do 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, gdzie kontynuował ścieżkę awansu zawodowego oficera. W czasie służby wojskowej poznał miłość swojego życia, Romę Sygnarską. Przed wybuchem wojny ostatnim potwierdzonym stopniem oficerskim Tadeusza Paolone był stopień porucznika. W relacjach członków pierwszej placówki konspiracyjnej w Tymbarku Tadeusza Paolone tytułowano w stopniu kapitana. Nie wiadomo czy był to stopień którym oficer posługiwał się na potrzeby konspiracji. Po wybuchu wojny w 1939 r. brał udział w walkach na froncie. Do 16 września walczył w szeregach swojego pułku. Następnie przedostał się do Tymbarku. Zamieszkał czasowo w starym dworze u Mariana Prökla, administratora majątku Zofii Turskiej. Kpt. Paolone został fikcyjnie zatrudniony pod nazwiskiem Lisowski w lasach Mogielicy należących do tymbarskiej dziedziczki. W tym samym czasie nawiązał kontakt z powstającymi strukturami ZWZ w Rabce. 6 stycznia 1940 r. w lokalu Szymona Pyrcia na rynku w Tymbarku wraz z kilkoma innymi osobami kpt. Paolone założył placówkę konspiracyjną ZWZ. W ciągu kilku miesięcy prowadzono nasłuch zagranicznych stacji radiowych oraz rozpowszechniano wiadomości przez biuletyn. Wiosną kpt. Paolone podjął decyzję o udaniu się przez południową granicę na Zachód do Francji. Celem była walka z niemieckim okupantem w szeregach odrodzonej, polskiej armii. Niestety po przekroczeniu „zielonej” granicy na Słowacji, kpt. Paolone został schwy-

tany i przekazany Gestapo w Muszynie. Stamtąd trafił do więzienia w Nowym Sączu, następnie do zakładu karnego w Tarnowie.

W czerwcu 1940 r. kpt. Paolone został wywieziony pierwszym transportem z Tarnowa do KL Auschwitz. Ze względu na znajomość języka niemieckiego oraz stosowne wykształcenie Tadeusz jako więzień zajmował się zarządzaniem obozową kartoflarnią. W tym czasie za drutami przystąpił do działalności konspiracyjnej, współpracując m.in. z rotmistrzem Witoldem Pileckim. Wielu więźniów po latach wspominało, że kpt. Paolone (w obozie pod nazwiskiem Lisowski) uratował im życie, przydzielając do lżejszej pracy. Wyjątkowe wspomnienia pozostawiła Pani Zofia Posmysz, która w obozie poznała Tadeusza. Swoją relację opisała w opowiadaniu „Chrystus Oświęcimski”. Tadeusz, w trakcie jednego ze spotkań przekazał Zofii medalik z wizerunkiem Chrystusa w cierniowej koronie. We wrześniu 1943 r. doszło do wyspy w organizacji konspiracyjnej na terenie obozu. Tadeusz został aresztowany. 11 września został rozstrzelany pod ścianą bloku nr 11. Postać kpt. Tadeusza Paolone przez wiele lat zapomniana, została przywrócona lokalnej społeczności dzięki publikacjom regionalistów, m.in. w *Głosie Tymbarku* oraz na łamach *Almanachu Ziemi Limanowskiej*. Tadeusz Paolone jest patronem Jednostki Strzeleckiej Nr 2007 w Tymbarku. W 100. rocznicę urodzin kpt. Paolone w Tymbarku odbyła się uroczysta sesja historyczna w której wzięła udział p. Zofia Posmysz. W ramach obchodów 100. rocznicy niepodległości państwa polskiego przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Piekietku 8 listopada 2018 r. odsłonięto obelisk z tablicą upamiętniającą życie i działalność kpt. Paolone. Historia oficera z Piekietka została opisana na tablicach ścieżki turystyczno-edukacyjnej w Tymbarku, w 2015 r. Oznakowany szlak przebiega

m.in. przez „Talianówkę” w Piekietku gdzie Tadeusz spędzał lata młodości.

Na tablicy w pobliżu obelisku umieszczono historię mieszkańców Piekietka związanych z działalnością konspiracyjną w czasie II wojny światowej.

Piekietko – obelisk kpt. Tadeusza Paolone „Lisowskiego”. Fot. J. Wolski

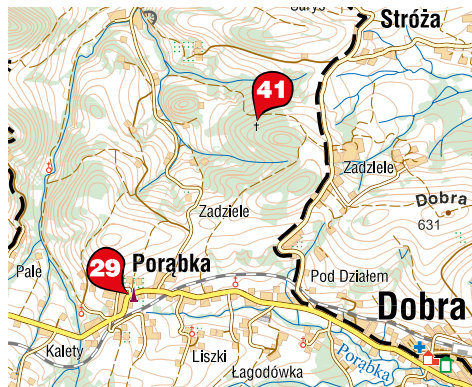


wej, wśród których znalazł się m.in. mgr Józef Kulpa „Owoc”. Upamiętniono również szefa Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz, ppłk. Stanisława Mireckiego „Pociej”, pierwszego dowódcę odtworzonego 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. „Pocię” ciężko ranny w czasie oblawy niemieckiej na terenie Kisielówki pod koniec sierpnia 1944 r., zmarł 4 września w nowosądeckim szpitalu. Został upamiętniony na tablicy w kwaterze wojennej na cmentarzu parafialnym w Tymbarku.

29 PORĄBKA. Pomnik pamięci ofiar niemieckich pacyfikacji w 1944 r.

Od połowy 1943 r. na Ziemi Limanowskiej stopniowo tworzone patroli egzekutywy oraz oddziały partyzanckie w ramach struktur AK oraz innych organizacji konspiracyjnych. W pierwszej połowie 1944 r. oddziały partyzanckie oraz żołnierze placówek terenowych odbywali liczne szkolenia w ramach pogotowia do akcji „Burza”. Pod koniec lipca 1944 r. wzdłuż linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz prowadzono działania dywersyjne w postaci wysadzania torów kolejowych, napadów na Bahnschutzów oraz budynki infrastruktury kolejowej. W odwecie Niemcy stosowali krwawe represje w formie odpowiedzialności zbiorowej na ludność, która zamieszkiwała teren, na którym miała miejsce dana akcja dywersyjna.

Wśród miejscowości Ziemi Limanowskiej, na których w sposób szczególny wojna odcisnęła swoje piętno była Porąbka w gminie Dobra. W okresie PRL-u na osiedlu Kalety wybudowano pomnik, który upamiętnia miejsce trzykrotnej pacyfikacji pod Śnieżnicą dokonanej przez jednostki niemieckie 1, 24 i 31 sierpnia. W każdym przypadku interakcja ze strony okupanta była odwetem za działalność partyzancką, dywersyjną na odcinku linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz pod Śnieżnicą. 1 sierpnia Niemcy zamordowali trójkę mieszkańców Porąbki w odwecie za zorganizowanie



Porąbka – pomnik pamięci ofiar niemieckich pacyfikacji w 1944 r. Fot. J. Wolski

zasadki przez partyzantów na kolumnę policjantów ukraińskich w wozie pod Kaletówką. 24 sierpnia w godzinach popołudniowych na torach pod Śnież-

nicą doszło do wymiany ognia między partyzantami lokalnej placówki AK i Bahnschutzami, wskutek czego poległ jeden Niemiec. W odwecie, tego samego dnia wieczorem przybył pociąg z działkiem na platformie. Niemcy ostrzelali i spalili 16 zagród w Porąbce. Śmierć poniosły 4 osoby. 31 sierpnia w nocy czterech partyzantów sowieckich z oddziału st. lejtn. Iwana Taranczenki założyło minę na torze kolejowym w Porąbce. Mina nie eksplodowała w czasie przejazdu pociągu. Partyzanci przy niej manipulując doprowadzili do wybuchu. Wszyscy zginęli na miejscu. W odwecie po raz trzeci przeprowadzono pacyfikację Porąbki przy użyciu pociągu z działkiem. Pomimo że Niemcy zidentyfikowali sprawców w osobach Sowietów, spalono 36 zabudowań. Śmierć poniosła jedna osoba. Łącznie w czasie trzech pacyfikacji zginęło 13 mieszkańców wsi Porąbka (w tym część z mieszkańców zginęła w czasie pacyfikacji os. Podleśie w dniach 20-21 sierpnia 1944 r.). Pomnik upamiętniający ofiary został zbudowany staraniem lokalnego koła ZBoWiD w Dobrej. Odsłonięto go 9 maja 1975 r. Na pomniku umieszczono tablicę z nazwiskami ofiar.

30 PRZYSZOWA. Cmentarz parafialny. Pomnik – mogiła Genowefy Kroczyk „Lotte”

Genowefa Kroczyk urodziła się 14 czerwca 1919 r. w Przyszowej w rodzinie Wojciecha i Katarzyny Kroczków. Swoją przyszłość wiązała z medycyną, chcąc zostać pielęgniarką lub lekarzem. Kształciła się w gimnazjum w Nowym Sączu, gdzie zdała maturę. W pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji włączyła się w działalność konspiracyjną. Z racji przedwojennego członkostwa w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” Genowefa dołączyła do Stronnictwa Ludowego „Roch”. W konspiracji działała pod pseudonimem „Lotte” na cześć niemieckiej działaczki filantropijnej, która zginęła z rąk pacjenta. Genowefa oficjalnie wstąpiła w szeregi konspiracji

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



w 1941 r. Została członkinią Powiatowego Kierownictwa Ludowego Związku Kobiet. Stała na czele organizacji Zielonego Krzyża, czyli służby sanitarnej ludowców na obszarze Ziemi Limanowskiej. Genowefa była sprawną organizatorką sieci szpitalików w podziemiowej i środkowej części Beskidu Wyspowego. W styczniu 1943 r. dzięki jej staraniom założono szpital u Jana Kamińskiego i Stefana Mazurka w Kiczni. W lipcu tego samego roku powstał szpitalik u Marii Cięciel w Młyńskich. Jesienią 1943 r. z inicjatywy Edwarda Trojanowskiego „Bartosza” powstał szpital w domu Jana Węglarza na os. Tomery w Wilczycach. Lekarzami w szpitalach był: dr Jan Wasilkowski i felczer Józef Kroczyk z Przyszowej. W gronie pielęgniarek pracowały: Helena i Józefa Batko z Młyńskich, Anna i Weronika Trystuła z Łukowicy oraz Maria Ogryzek z Jurkowa. „Lotte” organizowała leki oraz opatrunki z aptek w Limanowej i Tymbarku. Limanowski Zielony Krzyż stał się wzorową organizacją na obszarze Okręgu Krakowskiego. „Lotte” prowadziła zajęcia instruktorskie, szkoląc sanitariuszki i pielęgniarki. Powszechne kursy sanitariuszek prowadzono w domu Antoniny Trojanowskiej w Lipowym. W maju 1940 r. w Dobrej odbył się kurs dla 60 sanitariuszek



Zielonego Krzyża. Przez leśną służbę zdrowia przechodzili polscy i sowieccy partyzanci oraz ludność z okolicznych miejscowości. Zachował się spis pacjentów szpitala w Wilczycach

Genowefa Kroczyk „Lotte”. Fot. udostępniona przez R. Cabalę

oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa Wojciecha Dębskiego „Bicza”. Jednym z kuracjuszy był żołnierz oddziału Teofil Górka „Dywan” – narzeczony Kroczkówny. Warto podkreślić, że „Lotte” w ramach oddziału „Opór” odpowiadała za sekcję sanitarną.

Po zakończeniu działań wojennych na Ziemi Limanowskiej, Genowefa wraz z oddziałem ujawniła się w drugiej połowie stycznia 1945 r. W pierwszych dniach partyzancki oddział „Opór” tworzyli posterunek milicji (budynek w pobliżu stacji PKP). Następnie w kolejnych tygodniach zgodnie z poleceniem Powiatowego Delegata Rządu na Kraj – działacza ludowego dra Adama Mamaka – partyzanci z oddziału „Opór” przystąpili do struktury administracji Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej. Jednak bardzo szybko zostali poddani inwigilacji przez przybyłych z Niska funkcjonariuszy UB składających się z członków PPR.

17 kwietnia 1945 r. byli akowcy z Janem Wachałą „Łazikiem” i współpracującymi z nim partyzantami „Bicza” przeprowadzili akcję uwolnienia więźniów, w tym oficerów AK. Jedenastu wartowników więzienia, dowodzonych przez „Dywana”, przyłapytano się do uciekinierów. Grupa „Dywana” ukrywała się w lasach w rejonie Kiczni i Modyni. Limanowska bezpieka podjęła szeroko zakrojone działania w celu likwidacji „band”. Pierwszą ofiarą represji został Wojciech Dębski „Bicz”, którego dzień po rozbiciu więzienia funkcjonariusze UB aresztowali, następnie zakatowali w siedzibie PUBP w Limanowej. W zwalczaniu partyzantów wykorzystano w tym czasie wiedzę, jaką posiadał Tadeusz Lecyń „Czapka” – będący na usługach komunistów dawny partyzant z oddziału „Bicza” i człowiek, którego leczyła w czasie wojny Kroczkówna. Wkrótce aresztowano osoby związane z dawnym oddziałem „Opór” w tym „Lotte”. 9 maja 1945 r. Teofil Górka wykorzystał fakt świętowania przez Sowietów i funkcjonariuszy PUBP zakończenia wojny. „Dywan” zorganizował akcję uwolnienia więźniów. Wypuszczono 13 osób. Początkowo „Lotte” ukrywała się w Mordarce, następnie w kryjówce grupy „Dywana” pod Modyną.

14 maja w miejsce partyzanckiej meliny dotarła obława UB. W czasie chaotycznej ucieczki pod ostrzałem UB Kroczkównę postrzelono w nogę. Nie była w stanie dalej biec. Do rannej podbiegł Tadeusz Lecyń „Czapka”, który próbował wymusić podanie informacji, gdzie uciekł „Dywan”. Wobec odmowy „Lotte” została zamordowana przez „Czapkę” strzałem w głowę. Ciało sanitariuszki zostało zabrane do Przyszowej przez ludzi „Dywana”. Spoczęła na miejscowym cmentarzu. W odwecie za zabójstwo „Lotte” 19 czerwca 1945 r. partyzanci Marian Mordarski „Orzeł” i Jan Millan „Pantera” śmiertelnie po-



Przyszowa – Cmentarz parafialny. Mogiła Genowefy Kroczek „Lotte”. Fot. J. Wolski

strzelili Lecynia, który zmarł ostatecznie w szpitalu w Nowym Sączu. 22 czerwca funkcjonariusze UB eskortujący wóz z ciałem Lecynia w drodze z Nowego Sącza do Limanowej wpadli w zasadzkę partyzantów Zygmunta Jońca „Zygi”.

Od 1 marca 2011 r. w Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Od 2013 r. w całym kraju organizowane są edycje „Biegu Tropem Wilczym”. Od 2015 r. bieg jest organizowany w Przyszowej w celu utrwalenia pamięci o żołnierzach niezłomnych. 1 marca 2020 r. na cmentarzu parafialnym w Przyszowej odsłonięto pomnik-mogilę Genowefy Kroczek „Lotte”. Monument powstał m.in. dzięki wsparciu krakowskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

31 RUPNIÓW. Szkoła Powszechna na osiedlu Bednarki – kpt. Wacław Szyćko „Wiktor”

Późną jesienią 1939 r. na dworcu kolejowym w Tymbarku z pociągu wysiadł osobiście ubrany jeździec. Jak wspominali pierwsi konspiratorzy, miał odzienie turysty z wyjątkiem półbutów, które po kilku dniach marszu w górskim terenie znajdowały się w opłakanym stanie. Owego jesiennego popołudnia turysta rozpoczął wspinaczkę południowymi stokami góry Żezów (695 m n.p.m.). Po zdobyciu szczytu, zszedł na skraj lasu, nad potok Bednarka.



Tam, w jednym z drewnianych domów, „u Świątka” znajdowała się Szkoła Powszechna w Rupniowie. Turystą okazał się były oficer 74. Górnośląskiego Pułku Piechoty w Lublińcu – kpt. Wacław Szyćko. Przybył w odwiedziny do swojej żony Marii (z domu Geisler), pochodzącej z Nowego Sącza nauczycielki w rupniowskiej szkole. Kpt. Szyćko jako członek organizacji konspiracyjnej Służba Zwycięstwu Polski na spotkaniu w Krakowie otrzymał polecenie organizowania „roboty konspiracyjnej” na Ziemi Limanowskiej. Jego zwierzchnikiem był znajomy oficer z czasu służby w Lublińcu – mjr Franciszek Żak „Franek”. Za pośrednictwem nauczycielek Szkoły Powszechnej w Dobrej Józefy Cieślak oraz Ireny Kolarz, Maria Szyćko skontaktowała męża z oficerami rezerwy, ukrywającymi się w okolicy Skrzydłnej i Dobrej. Ppor. Jan Cieślak „Maciej” oraz ppor. Jan Grzywacz „Skrzyty” rozpoczęli tworzenie zrębów konspiracji w Skrzydłnej jeszcze w listopadzie 1939 r. W grudniu tego samego roku do organizacji przystąpiła właścicielka dworu w Tymbarku – Zofia Turska oraz zarządca majątku Marian Prökl „Hubert”. Dworski tartak wykorzystano na skrytkę broni zgromadzonej późną jesienią 1939 r. Część uzbrojenia pochodziła z rejonu góry Grodzisko, pozostawiona po 156. rezerwowym pułku piechoty. Kpt. Szyćko uzyskał fikcyjne dokumenty na nazwisko Wacław Orłowicz, pracując w charakterze leśniczego w majątku Turskiej w lasach Mogielicy. Budynek choć wielokrotnie przebudowywany, stoi do dzisiaj na Wyrbiskach Zalesiańskich przy zielonym szlaku PTTK prowadzącym na Mogielicę.

Kpt. Szyćko wraz z „Maciejem” i „Skrzytem” przemierzali Beskid Wyspowy wzdłuż i w szerz, odbierając pocztę z punktów kontaktowych, organizując strukturę konspiracji. Wszystkie działania miały na celu przygotowanie podziemnej administracji, melin i lokali dla osób poszukiwanych. Konspiratorzy przeciwdziałali propagandzie wroga, ostrzegali przed terrorem niemieckiego okupanta. Wydawano podziemną prasę, prowadzono nasłuch zagranicznych stacji radiowych. Wiosną 1940 r. w domu Aleksandra Günthera w Skrzydłnej (gdzie mieszkał Jan Grzywacz) doszło do powstania pierwszej Komendy Związku Walki Zbrojnej „Lelek” Limanowa. Komendantem został kpt. Szyćko, jego zastępcą ppor. Grzywacz, oficerem organizacyjnym ds. wywiadu ppor. Cieślak. W latach 1940-1941 powstały pierwsze placówki ZWZ w Dobrej, Tymbarku, Kamienicy, Ujanowicach, Limanowej, Mszanie Dolnej, Jodłowniku i Niedźwiedziu. Konspiracja rozwijała się stabilnie do wiosny 1941 r. Wobec „wsyp” na terenie Nowego Sącza, których szczególnie uniknął mjr Franciszek Żak, zagrożenie dekonspiracją znacząco wzrosło. W kwietniu 1941 r. z polecenia Komendy Okręgu ZWZ Kraków kpt. Szyćko tymczasowo

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

przyjął obowiązki szefa Inspektoratu ZWZ „Sarna” Nowy Sącz od mjr „Franka”. Ten ostatni w związku z licznymi „spalonymi” kontaktami oddał się do dyspozycji władz Okręgu.

Nie upłynął miesiąc od nominacji, gdy nowosądeckie Gestapo uderzyło w limanowską ZWZ. Józef Bieniek, sądecki regionalista, zbierając relacje od członków konspiracji, powoływał się na teorię pewnego przypadkowego zdarzenia – żona kpt. Szyćko Maria podróżowała koleją do rodziny w Nowym Sączu. Przy okazji rozwoziła pocztę konspiracyjną. W czasie wykonywania kurierskich powinności została zauważona przez jednego z konfidentów Gestapo. Ci zaś często podróżowali pociągami między Chabówką i Nowym Sączem. Niezwykła uroda Marii oraz odwiedziny kilku lokali doprowadziły do powstania szeregu nieszczęśliwych wypadków. W sobotę 17 maja 1941 r., w godzinach popołudniowych Gestapo przeprowadziło rewizję mieszkania w budynku szkoły na Bednarkach. Oprócz Marii zatrzymano mężczyznę legitymującego się dokumentami na nazwisko Orłowicz, który pracował jako leśniczy na Mogielicy. W tym miejscu należy dodać, że kpt. Szyćko co jakiś czas odwiedzał żonę, aby pobrać żywność, pocztę oraz zmienić odzież. Niemcy byli przekonani, że Maria bierze udział w konspiracji, natomiast Orłowicza zabrano, aby upewnić się kim jest.

Po latach z dalekiej Australii Maria napisała kilka zdań na temat tej dramatycznej, ostatniej podróży z aresztowanym mężem przez Beskid Wyspowy do siedziby Gestapo w Nowym Sączu: [...] *Jechaliśmy w cudownej scenerii majowej nocy, w poświacie księżyca i śpiewie słowików, pełni rozpacz i najgorszych przeżyć. On po śmierć w oświęcimskim piekle, poprzedzoną wieloma miesiącami tak potwornych tortur śledczych [...]. Ja zaś – po pięć lat obozowej poniewierki [...].* Maria Szyćko przeżyła pobyt w więzieniu Gestapo oraz tułaczkę po obozach koncentracyjnych. Po wojnie wyjechała do Australii, gdzie wyszła za Alfonsa Butowskiego. Niemcy ostatecznie zdekonspi-



Uczennice z nauczycielkami przed budynkiem Szkoły Powszechnej na Bednarkach. Fot. ze zbiorów rodziny Sułkowskich

rowali kpt. Szyćko. Ten, zdając sobie sprawę, że los jest przesądzony, postanowił działać. Przed wojną odbywał służbę w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. Miasto znał dobrze. W czasie konwojowania z więzienia do siedziby Gestapo, mimo że skutą, ogłuszył konwojenta i zbiegł w kierunku Dunajca. Chciał przepłynąć rzekę i ukryć się w wiklinie na drugim brzegu. Fatalny zbieg okoliczności sprawił, że w Parku Strzeleckim uciekinier trafił na grupę żołnierzy węgierskich, grających w piłkę. Ci zaś zatrzymali go i oddali w ręce niemieckie. J. Bieniek zebrawszy relacje od świadków tamtych zdarzeń tak opisał konsekwencje nieudanej ucieczki: [...] *Mszcząc się za próbę ucieczki – gestapowcy tak zmasakrowali kapitana, że odbite od kości ciato gnito i odpadało całymi płatami* [...] Kpt. Szyćko przetrwał tortury i ostatecznie we wrześniu 1941 r. trafił do KL Auschwitz, gdzie zginął 21 września 1942 r. Został on upamiętniony na tablicy nagrobnej w kwaterze wojennej, na cmentarzu parafialnym w Tymbarku.

32 SKRZYDLNA. Pierwszy ośrodek konspiracji na Ziemi Limanowskiej

Kłeska w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. była znaczącym ciosem w morale polskiego społeczeństwa. Z nastaniem jesieni na południu okupowanego kraju spontanicznie zakładano organizacje konspiracyjne deklarujące walkę cywilną i wojskową z okupantem. Na Ziemi Limanowskiej powstało kilka samodzielnych ośrodków konspiracji. 10 listopada 1939 r. w willi rodziny Grodeckich (budynek usytuowany w rynku, od strony południowej) spotkali się oficerowie rezerwy WP, działacze polityczni, społeczni, przedstawiciele lokalnej inteligencji w celu podjęcia działalności konspiracyjnej. Najstarszy z członków zebrania Alojzy Konieczny „Mewa” odczytał przysięgę, następnie do grona konspiratorów dołączyli: ppor. Jan Cieślak „Maciej”, ppor. Jan Grzy-



Nauczyciele z czasów wojennych ze Skrzydlny. Rząd dolny od lewej: NN., ks. Antoni Gawroński – proboszcz, Stanisław Pogoda – kierownik Szkoły Powszechnej w Skrzydlny, Anna Filipek. Rząd górny od lewej: Zofia Homa, Jan Grzywacz, Stefania Osler. Fot. udostępnione przez S. Jaskówic

wacz „Skryty”, Bronisław Grodecki „Jastrzębiec”, Aleksander Günther, Jan Zajac „z Rzek”, Antoni Gabrzycki i Jan Knapczyk. Wkrótce do zaprzysiężonych dołączyli Franciszek Knapczyk „Antoś” oraz Jan Górlński „Korzeń”. W czasie zebrania podjęto decyzję o zorganizowaniu transportu broni i ukryciu jej u gospodarzy w rejonie Skrzydlny. Broń odnalazł sierż. Kazimierz Cieślak, była ona zakopana w rejonie góry Grodzisko przez żołnierzy 156. rezerwowego pułku piechoty. Ostatecznie broń ukryto u Jana Opioty „pod Kłasną”, Józefa Widomskiego „ze Snozy”, Józefa Koniecznego, Jana Zajac „z Rzek” w Przenoszy, Jana Górlńskiego w Woli Skrzydlańskiej.

W pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji konspirację w rejonie Dobrej i Skrzydlny współtworzyli nauczyciele, którzy angażowali się w ukrywanie oficerów, żołnierzy WP, organizując punkty kontaktowe oraz meliny. Wiosną 1940 r. w willi Güntherów (piętrowy budynek, zlokalizowany w południowoschodniej części rynku) kpt. Wacław Szyćko „Wiktor”, utworzył Obwód Związku Walki Zbrojnej „Lelek” Limanowa. W skład sztabu Obwodu weszli: ppor. Jan Cieślak „Maciej” i ppor. Jan Grzywacz „Skryty”. W Skrzydlny i okolicy powstało kilka skrynek kontaktowych. Bardzo ważną rolę odgrywała kierowniczka szkoły w Woli Skrzydlańskiej Stefania Osler „Sława”. Posiadając korzenie włoskie zajmowała się nastuchem radiowym zagranicznych stacji. Ponadto redagowała biuletyn konspiracyjny, w ten sposób przeciwstawiając się okupacyjnej propagandzie.

Działalność placówki skrzydlańskiej została przerwana przez Gestapo wiosną 1941 r. W drugiej połowie maja, po aresztowaniu kpt. Wacława Szyćko z żoną, doszło do zatrzymania Stefanii Osler oraz jej siostry Anny Pazdur z mężem Stefanem. W tym samym czasie aresztowano nauczyciela, profesora Stanisława Ptaszka, wysiedleńca z Poznania. 30 lipca Ge-

stapo aresztowało Stanisława Smotra. Po pierwszej, majowej fali aresztowań, Niemcy intensywnie poszukiwali organizatorów konspiracji, a szczególnie Jana Cieślaka i Jana Grzywacza. W nocy z 13 na 14 września 1941 r. Gestapo aresztowało właściciela restauracji w centrum Skrzydlny. Aleksander Günther był członkiem 43. Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Skrzydlny, uczestnikiem walk w czasie I wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych brał udział w walkach z Ukraińcami na wschodzie. Służył jako żandarm, później policjant w kilku miejscowościach na południu Polski. Pomimo swoich korzeni, dzięki którym mógłby podjąć współpracę z okupantem, nigdy nie wyparł się Polski, a swoją niechęć do niemieckiego okupanta zdecydowanie manifestował. Aresztowany jako uczestnik konspiracji wraz z kierownikiem Szkoły Powszechnej w Skrzydlny Stanisławem Pogodą. Niemcy aresztowali również kierownika Szkoły Powszechnej w Stróży Stanisława Kuglera oraz Józefa Zajac za Woli Skrzydlańskiej. W czasie niemieckiej okupacji Alojzy Konieczny został postrzelony przez funkcjonariusza Gestapo – Maxa Domańskiego i zmarł 15 września w szpitalu w Nowym Sączu. Ostatnia fala aresztowań nastąpiła w Skrzydlny 3 sierpnia 1942 r. Zatrzymano syna wójta gminy Skrzydlna – Franciszka Palę „Rakoczego” oraz Olę Piękoś „Skrzydlatą”. Aresztowań uniknęli w porę ostrzeżenia: Jan Cieślak, Jan Grzywacz, Jan Górlski oraz Jan Zajac „z Rzek”.

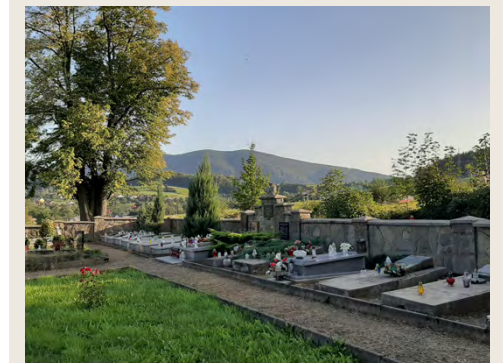
Wszystkich aresztowanych przewożono do więzienia w Nowym Sączu i siedziby Gestapo przy ul. Czarneckiego 13, gdzie odbywały się wielogodzinne przesłuchania i tortury. Następnie aresztanci trafiali do więzienia w Tarnowie, skąd przewożono ich do KL Auschwitz. W tym ostatnim śmierć ponieśli: Aleksander Günther, Stefania Osler, Stanisław Pogoda, Anna Pazdur, Franciszek Pala. Ponadto w KL Auschwitz zginęli Skrzydlańcy: Andrzej Drab, Stanisław Smaga i Maria Woźniczka oraz wielu innych mieszkańców. 21 sierpnia 1941 r. w masowej egzekucji na terenie cegielni w Biegonicach zginęli: Stefan Pazdur i prof. Stanisław Ptaszek. Pobyt w obozach koncentracyjnych przeżyli: Piotr Kwieciński i Stanisław Smoter. Wywózki do obozów uniknęli zwolnieni z więzienia w Nowym Sączu: Stanisław Kugler, Józef Zajac i Olga Piękoś. Do końca 1942 r. placówka ZWZ-AK w Skrzydlny ostatecznie rozpadła się. Została odtworzona już jako część placówki AK Dobra w 1943 r.

Jesienią 1943 r. na terenie Skrzydlny doszło do pierwszego aktu dywersji na Ziemi Limanowskiej. 21 października partyzanci ze strażackiej organizacji „Skata” z Warszawy przeprowadzili akcję rozbicia posterunku Policji Polskiej w Skrzydlny. Szerzej o jej przebiegu i losach partyzantów czytelnik dowie się pod hasłem – Stróża. Krzyż Partyzancki.

33 SKRZYDLNA. Cmentarz ofiar II wojny światowej / mapa str. 60

Wcześniej stary cmentarz parafialny, znajdujący się obecnie nad budynkiem Zespołu Placówek Oświatowych w Skrzydlny. Usytuowany obok drogi powiatowej ze Skrzydlny do Kasiny Wielkiej. Obok cmentarza przebiega czerwony szlak PTTK ze Skrzydlny pod Śnieżnicę. Miejsce starego cmentarza parafialnego przeznaczono na pochówki ofiar niemieckiej okupacji. Na wiosnę 1943 r. w obywatowaniu cmentarza pochowano zamordowanych Żydów: Benjamina i Pinkasa Gribłów. Jesienią 1943 r. na cmentarzu pochowano czterech partyzantów z organizacji „Skata”, którzy zginęli w czasie niemieckiej okupacji, po nieudanej akcji na posterunek Policji Polskiej. Jesienią 1944 r. na cmentarzu przeprowadzano pochówki uchodźców z Warszawy, którzy po przybyciu do Skrzydlny zmarli z odniesionych ran i chorób. W Dzień Zaduszny, 2 listopada potajemnie ekshumowano ofiary pacyfikacji os. Podlesie pod Śnieżnicą. Zwłoki pochowano na cmentarzu. Po okresie stalinizmu można było podjąć inicjatywę odbudowy i remontu cmentarza. Prace rozpoczęły się w 1964 r. Mogiły zostały uporządkowane, miejsce otoczone kamiennym murem.

W drugiej połowie XX wieku na cmentarzu pojawiły się tablice upamiętniające poległych żołnierzy września 1939 r. walczących w okolicy Skrzydlny, mogiły rodaków walczących poza granicami kraju, mogiły ofiar terroru niemieckiego okupanta, w szczególności pacyfikacji na Podlesiu, mogiły warszawskich uchodźców. Od 1996 r. do chwili obecnej gmina Dobra przeprowadza renowację miejsca pamięci. Prace wykonywano m.in. w latach: 1998, 2003, 2009 przy wsparciu: Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie, Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz w czynnie społecznym. Opiekę nad cmentarzem pełnią uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Skrzydlny.

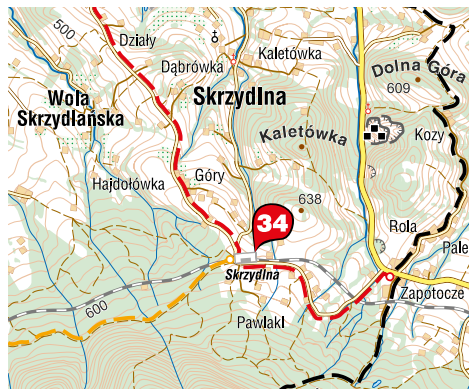


Cmentarz ofiar II wojny światowej w Skrzydlny. Fot. M. Lis

34 SKRZYDLNA. Pacyfikacja pod Śnieżnicą – os. Podlesie – 1944 r.

W połowie 1944 r. na pograniczu Beskidu Wysokiego i Górców, Inspektorat AK „Niwa” Nowy Sącz przystąpił do koncentracji oddziałów partyzanckich. Celem było szkolenie bojowe żołnierzy AK oraz odbiór zrzutów alianckich na Dzielcu w Słopnicach. Pod koniec lipca dowódcy poszczególnych oddziałów partyzanckich otrzymali rozkaz rozpoczęcia pogotowia do akcji „Burza”. Oznaczało to przystąpienie do działań dywersyjnych na zapleczu niemieckiego okupanta. Najliczniejszą formacją zbroijną na Limanowszczyźnie był OP AK „Wilk” pod dowództwem por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszy”. Oddział czasowo kwaterował na osiedlu Groń w Słopnicach u podnóża Mogielicy. Partyzanci posiadali swoje leśne kwatery również na południowych stokach górskiego masywu, gdzie usytuowano obóz oddziału. W rejonie Rabki i Mszany Dolnej działał OP AK „Mszyca” ppor. Jana Stachury „Adama”. Okolice Dobrej i Skrzydlny stały się miejscem prowadzenia działań nowo utworzonego OP AK „Topór”. Dowódcą oddziału był por. Aleksander Marczyński „Strzemię”, zaś zastępcą por. Jerzy Wiśniewski „Sochacki”. Do oddziału dołączyli partyzanci placówki AK „Dwór” Dobra-Skrzydlna pod dowództwem ppor. Wiktora Lacha „Wilka” z Wilkowiska. Niestety aktywność partyzancka w postaci licznych akcji dywersyjnych spotykała się z odwetem niemieckiego okupanta na lokalnej społeczności.

Pierwsza akcja pacyfikacyjna miała miejsce w Porąbce 1 sierpnia. Analiza dostępnych źródeł wskazuje kilka przyczyn, na które złożyły się następujące wydarzenia: 28 lipca, partyzanci ostrzelali pociąg towarowy na odcinku Dobra-Kasina Wielka. Następnego dnia żołnierze placówki AK „Dwór” uderzyli na Bahnschutzów pilnujących mostu kolejowego w Dobrej. 31 lipca partyzanci z lokalnej placówki przeprowadzili zasadzkę na kolumnę policjantów ukraińskich w wąwozie między Kaletówką i Przenośnikiem w Porąbce. W zasadzce brali udział partyzanci placówki AK Jodłownik-Szyk. Częściowo rozbita kolumna udała się na kwatery do Szczurzyca. Następnego dnia na drodze z Dobrej do Skrzydlny, w Porąbce pojawiła się kolumna żołnierzy niemieckich. Jedni szli pieszo, inni przemieszczali się na furmankach i motocyklach. W Porąbce całe zdarzenie obserwował przed swoim domem Stanisław Judka. Niemcy zawołali go do siebie, po czym próbowali wylegitymować, co doprowadziło do próby ucieczki przez zatrzymanego. Podczas niej żołnierze niemieccy zastrzelili Stanisława Jud-



kę. Po południu Niemcy ponownie przybyli w miejsce wcześniejszej egzekucji. W pobliskich zabudowaniach zastali Marię Judkę, matkę Stanisława, którą zastrzelili. Na progu obory zastrzelono brata Stanisława, Wojciecha. Zabudowania ograbiono i doszczętnie spalono. Był to początek niemieckich pacyfikacji pod Śnieżnicą. Nie minęło kilkanaście godzin a nastąpiła kolejna akcja partyzancka. Tym razem chodziło o wysadzenie pociągu zlecone przez krakowskie Kierownictwo Dywersji. Cel stanowiło zablokowanie podkarpackiej linii kolejowej. Działania dywersyjne przeprowadziły połączone patrole OP AK „Huragan” i „Śmiały” pod dowództwem ppor. Zygmunta Kaweckiego „Marsa”. Pociąg towarowy został wysadzony nad ranem 2 km na wschód od stacji kolejowej w Kasinie Wielkiej.

Po upływie dwóch tygodni ta sama stacja stała się głównym teatrem działań partyzanckich. Z 16 na 17 sierpnia partyzanci OP AK „Wilk” udali się w rejon góry Śnieżnicy. Celem był atak na niemiecką załogę stacji kolejowej w Kasinie Wielkiej. 17 sierpnia partyzanci zaatakowali budynek obsadzony przez niemiecką Organizację Todt. Ostatecznie żołnierze AK musieli się wycofać ze względu na silny ogień z broni maszynowej, prowadzony z pociągu stojącego na stacji przez członków OT i niemieckich kolejarzy.



Osiedle Podlesie pod Śnieżnicą. Miejsce niemieckiej pacyfikacji z dn. 20-21 sierpnia 1944 r. Fot. P. Bukowiec

Wśród Niemców było kilku zabitych i rannych. W wyniku prowadzonej walki postrzelony został dowódca oddziału por. „Zawisza”. Ciężko ranny strzelec, Stanisław Cetnar „Tropiciel”, został przewieziony do domu Bronisława Kubowicza, skąd trafił do zagrody Jana Jarosza.

20 sierpnia wczesnym rankiem pod Śnieżnicą dotarł krótki pociąg, wyposażony w działko. Niemiecką załogę stanowili żołnierze kompanii SS-Matingena dotychczas stacjonujący w budynkach tymbarskiej „Owocarni”. Działania były zakrojone na szerszą skalę. Niemcy prowadzili rozpoznanie Śnieżnicy z dwóch stron – od przełęczy Gruszowiec w kierunku podszczytowych osiedli oraz po drugiej stronie na Podlesiu. Z działka zamontowanego na platformie kolejowej ostrzeliwano pociskami zapalającymi zabudowania na osiedlu. W czasie kilku godzin Niemcy przeprowadzili krwawą pacyfikację osiedla Podlesie pod Śnieżnicą. W jej wyniku śmierć poniosło 19 osób. 12 zabudowań zrabowano i spalono. Tragiczne losy spotkały ciężko rannego partyzanta. Stanisław Cetnar „Tropiciel” znajdował się ukryty w stodole Jana Jarosza w wozie obłożony snopkami, nie mając możliwości ucieczki. Pomiędzy podpalenia zabudowań przez Niemców Jan Jarosz próbował wydostać wóz z rannym z płonącej stodoly. Oprawcy pochwycili gospodarza, którego spotkał wyrok śmierci. Partyzant poniósł śmierć w płonących zabudowaniach. Następnego dnia, w poniedziałek patrol OT w pobliżu torów (szłaś rodzinny Nawieśniaków) zastrzelił czterech mieszkańców Kasinki Małej (spoczywają na cmentarzu parafialnym w Kasince Małej). Z relacji ówczesnego sekretarza gminy w Skrzydlny Józefa Koniecznego pochówek zamordowanych osób nastąpił, po uzyskaniu zgody od władz niemieckich, 22 sierpnia w miejscu egzekucji. 2 listopada 1944 r. potajemnie ekshumowano ofiary niemieckiej pacyfikacji os. Podlesie pod Śnieżnicą. Zwłoki pochowano na cmentarzu ofiar II wojny światowej w Skrzydlny.

Za podobną działalność partyzancką oraz akcje dywersyjne Niemcy przeprowadzili kolejne pacyfikacje, tym razem na mieszkańcach wsi Porąbka w dniach: 1, 24 i 31 sierpnia. Mieszkańcy Podlesia i Porąbki po stracie swojego dobytku i zabudowań poszukiwali kwaterunku w okolicznych miejscowościach. W miejscu tragicznych wydarzeń na osiedlu Podlesie, na budynku stacji kolejowej w Skrzydlny (wybudowanej w 1976 r.) ufundowano tablicę upamiętniającą ofiary pacyfikacji. Uroczyste odsłonięcie tablicy nastąpiło 9 maja 1980 r. Do miejsca pacyfikacji pod Śnieżnicą można dotrzeć z centrum Skrzydlny wzdłuż czerwonego szlaku PTTK (po drodze cmentarza ofiar II wojny światowej). Wzdłuż krótkiego odcinka żółtego szlaku PTTK można dotrzeć na stację kolejową w Kasinie Wielkiej.

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

35 SŁOPNICE. Pomnik 32 ofiar hitleryzmu (Słopnice Dolne)

Wzmocniona aktywność oddziałów partyzanckich w rejonie Słopnic i Mogielicy późną wiosną 1944 r. wzbudziła zainteresowanie niemieckiego okupanta. W połowie maja kilku partyzantów OP AK „Wilk”, przebywających na kilkudniowym „urlopie” wprowadziło samochód osobowy z taboru gubernatora Hansa Franka. Samochodem dotarli w pobliże wzgórz Dzielec w Słopnicach, gdzie pojazd ukryto. Nowosądeckie Gestapo na przestrzeni kilkunastu dni wysłało w rejon Słopnic kilku konfidentów oraz funkcjonariuszy Kripo. Patrol egzekutywy aresztował na terenie Słopnic zbierającego informacje na temat melin partyzanckich Alfonsa Uckiewiczza. Partyzanci zlikwidowali go nad potokiem Czarna Rzeką. Pod koniec maja 1944 r. na terenie Słopnic patrol partyzancki aresztował funkcjonariuszy Kripo Józefa Płachtę i Józefa Krawczyńskiego, których następnie zlikwidowano. Zniknięcie funkcjonariuszy miało szczególny wpływ na kolejne wypadki i bieg wydarzeń.

Pod koniec maja 1944 r. do leśniczówki Franciszka Gęsiaka „Jelenia”, członka konspiracji, przybyło na polowanie kilku urzędników niemieckich. Jednym z nich był zastępca szefa propagandy przy rządzie Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie – dr Ewald Kulschewski vel Kulczewski. O poranku następnego dnia do leśniczówki dotarł patrol z OP AK „Wilk” w składzie: Bronisław Folwarski „Kaktus”, Mieczysław Białoń „Junak”, Stanisław Szkaradek „Zawrat”. Partyzanci aresztowali dr. Kulczewskiego. Drugiemu Niemcowi udało się zbiec i powiadomić o zdarzeniu żandarmerię w Limanowej. Patrol przeprowadził zatrzymanego w rejon Dzielca, gdzie tymczasowo kwaterowało dowództwo oddziału i Obwodu AK Limanowa. Jeniec był przetrzymywany w charakterze zakładnika na osiedlach Magorzycza i Bukowina.



W nocy z 3 na 4 lipca nowosądeckie Gestapo przeprowadziło szeroko zakrojoną akcję aresztowania pracowników Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku. Na planowanych 100 mieszkańców aresztowano 40 osób. Wśród nich byli członkowie zarządu „Owocarni”: dr Józef Macko, inż. Józef Marek oraz pracownicy: Henryk Giza, Adam Kamiński, Stanisław Szelner, Stanisław Sobczak z Tymbarku, Stanisław Sobczak z Zameścia z os. Góry, Wojciech Miśkowiec i wielu innych. Wszyscy zostali przetransportowani do więzienia w Nowym Sączu. Każdego poddawano intensywnym przesłuchaniom. Gestapo wśród zatrzymanych poszukiwało ukrywającego się w rejonie Kisielówki szefa Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz – pptk. Stanisława Mireckiego „Pocięja”. 13 lipca z więzienia został zwolniony dr Józef Macko. Niezwłocznie podjął kroki w niemieckiej administracji w Krakowie w celu uwolnienia aresztowanych pracowników „Owocarni”. Udało się uzyskać zwolnienie części osób, w tym inż. Józefa Marka. Pozostałych zatrzymano w charakterze zakładników. W tym czasie partyzanci z rejonu Mogielicy podejmowali nieskuteczne próby kontaktu z Niemcami w celu wymiany aresztowanego, niemieckiego urzędnika na polskich zakładników. Ostatecznie dr Kulczewski został zlikwidowany przez partyzantów. Podziemie spodziewało się represji ze strony okupanta. Przez kilka dni daremnie czuвано wzduż drogi Limanowa Zameście na przyjazd Niemców z zakładnikami.

17 lipca Niemcy skierowali do Słopic transport z zakładnikami. Wśród przewożonych byli aresztowani z Tymbarku, Młynnego, Limanowej, Kamienicy, Zasadnego oraz okolic Nowego Sącza. Transport przybył do Zameścia w godzinach popołudniowych. Niemcy pytali miejscowych o drogę na Słopnice. W tym czasie aresztowani śpiewali pieśni religijne, wykrzykiwali swoje imiona i nazwiska, aby napotkani po drodze przekazali informacje członkom rodzin zakładników. Przed godziną 17.00 Niemcy zatrzymali samochody obok budynku remizy OSP w Słopicach Dolnych. Oczekiwano na transport więźniów z zakładu karnego w Krakowie. Zgromadzeni zakładnicy zostali skrępowani i poprowadzeni na miejsce starego cmentarza cholerycznego na os. Plebańskie. W czasie przemarszu na miejsce egzekucji ks. Jan Zięba udzielił więźniom zbiorowego rozgrzeszenia. Udający się na miejsce kaźni śpiewali pieśni religijne. Po dotarciu na miejsce Niemcy nakazali wykopać szeroki dół. Wszystkim nakazano zdjąć ubranie i zostać w samej bieliźnie. Następnie, zakładnicy kolejno podchodzili nad dół dwójkami z rękami założonymi za tył głowy. W tym czasie Niemcy przeprowadzali egzekucję, strzelając z karabinów do kolejnych ofiar.

Tych, którzy nie zginęli od razu dobijano strzałem z pistoletu. Po zakończonej egzekucji Niemcy polecieli sołtysowi wsi, Szczepanowi Sołtysowi, aby w ciągu kilku godzin zwłoki zostały pogrzebane w miejscu egzekucji pod groźbą konsekwencji za niewykonanie polecenia przez mieszkańców wsi. Pochówek przeprowadzili mieszkańcy Słopic. Przed pochówkiem Franciszek Miśkowiec zidentyfikował zwłoki ojca i przewiózł je furmanką do domu. Pochówek miał miejsce na cmentarzu w Tymbarku. Świadcami egzekucji byli mieszkańcy Słopic, którzy pozostawili po sobie wspomnienia tamtych tragicznych wydarzeń. Niemcy po kilku godzinach od egzekucji powrócili, pilnując aby mogiła była zrównana z ziemią wokół. W ten sposób starali się uniemożliwić chrześcijańskie upamiętnienie ofiar. 17 lipca 1944 r. władze niemieckie wydały obwieszczenie nazywane potocznie „afi-szem śmierci”. Z jego treści możemy się dowiedzieć, że za uprowadzenie zastępcy szefa Prasy przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa dr. Kulczewskiego na śmierć zostało skazanych 14 osób, przywiezionych transportem z Nowego Sącza do Słopic (pełna lista nazwisk ofiar umieszczona na tablicy Szlaku AK na Ziemi Limanowskiej obok pomnika ofiar egzekucji w Słopicach Dolnych). Z więzienia w Krakowie przywieziono 18 osób.

Pomimo groźących represji mieszkańcy Słopic w noc poprzedzającą Dzień Wszystkich Świętych uporządkowali miejsce pamięci. Usypano mogiłę, ogrodzono żerdziami, stawiając brzozy krzyż. Prace wykonali: Władysław Bień, kierownik Szkoły Powszechnej nr 1 w Słopicach – Jan Filipiak oraz nauczycielka Józefa Janik z siostrą Anielą. Po zakończeniu działań wojennych, w kwietniu 1945 r. przeprowadzono ekshumację zwłok zamordowanych zakładników. Dwie ofiary rodziny przewiozły na cmentarz w Tymbarku, pozostałe na cmentarz do Limanowej. Pamięć o miejscu hitlerowskiej zbrodni była stale utrwalana wśród lokalnej społeczności



Wizja lokalna prokuratorów i sędziów z RFN w maju 1966 r., w Słopicach. Fot. IPN



Słopnice. Pomnik ofiar hitleryzmu. 1944 r. Fot. J. Wolski

i młodzieży. Pod koniec kwietnia uczniowie ze starszych klas z pomocą nauczycieli Józefa Janik i księdza Tadeusza Szkarłata usypali większą mogiłę. Wokół niej uporządkowano teren, sadząc 20 jodełek. Wydarzenie zostało upamiętnione fotografią wykonaną przez organistę Władysława Pattocego. Pod koniec maja 1966 r. do Słopic przybyli prokuratorzy, adwokaci oraz sędziowie z Republiki Federalnej Niemiec w celu przeprowadzenia oględzin miejsca zbrodni oraz zebrania relacji świadków. Wszystko odbywało się w ramach niemieckiego procesu byłego szefa nowosądeckiego Gestapo Heinricha Hamanna oraz pozostałych funkcjonariuszy. 22 lipca 1966 r. sąd ogłosił wyrok dożywocia dla niemieckiego zbrodniarza.

W 1969 r. zrodził się pomysł o budowie pomnika w Słopicach. W skład komitetu weszli: Ludwik Kęska, Jan Kwiatkowski, Jan Murzyn, Wojciech Wojcieszak oraz inż. Alojzy Podgórn. Kamień na budowę sprowadzono z Pińczowa. Autorem projektu oraz wykonawcą został Andrzej Kwiatkowski. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło 7 listopada 1971 r. Pomnik przedstawia więźnia, członka konspiracji w furazerce, wychodzącego z ruin murów, trzymającego orła na ramieniu. Orzeł rozerwał więźniowi kajdany. Napis na pomniku, poświęcony 32 ofiarom hitlerowskiej zbrodni, zredagowała nauczycielka Amalia Ranosz. Opiekę nad pomnikiem sprawują uczniowie Zespół Placówek Oświatowych w Słopicach. W 2019 r. gmina Słopnice przeprowadziła gruntowną renowację pomnika.

36 SŁOPNICE. Pomnik Partyzantom 1939-1945 (Słopnice Górne)

Wiosną 1940 r. byli żołnierze i oficerowie Batalionu Obrony Narodowej „Limanowa”, członkowie konspiracji z rejonu Sowlin i Limanowej poszukiwali odległego miejsca w celu prowadzenia nasłuchu zagranicznych stacji radiowych. Miejscem gdzie organizowano spotkania w czasie których rozmawiano



na temat wiadomości „ze świata” był dom Kurnytów na osiedlu Groń w Słopicach, usytuowany na północnowschodnich stokach Mogielicy. Jednym z organizatorów działalności konspiracyjnej we wsi był Stanisław Kurnyta. Zbyt liczne zebrania „gości” na radiowych seansach zakończyły się obławą niemiecką, jesienią 1940 r. Grupa słuchaczy została w porę ostrzeżona przed zagrożeniem. Niemcy podobne „wizyty” przeprowadzali dwukrotnie w 1941 r. Relacje historyków, regionalistów wskazują, że działalność konspiracyjna na terenie Słopic rozwinęła się jesienią 1941 r. Wówczas w miejscowości pojawił się pchor. Jan Potomski „Dąb”. Sam będąc spalonym na terenie Nowego Sącza i Tęgorborza, otrzymał rozkaz przejścia na teren Obwodu ZWZ „Lampa” Limanowa. Pchor. „Dąb” nawiązał kontakt z grupą Kurnyty, która ostatecznie została zaprzysiężona w szeregi ZWZ. W tamtym czasie słopnicka komórka utrzymywała kontakty z punktem Rady Głównej Opiekuńczej w Rabce, dokąd często podróżował Stanisław Kurnyta. Pchor. „Dąb” utrzymywał kontakt z placówką ZWZ „Żar” Limanowa i jej komendantem pchor. Stanisławem Biedroniem „Kordowieckim”. Wobec aresztowań w połowie 1942 r. w obu miejscach konspiracji kontakty zostały zerwane. W późniejszym czasie słopnicka komórka nawiązała relację z placówką Polskiej Organizacji Zbrojnej „Ractawice”, następnie od 1942 r. grupa słopnicka weszła w skład placówki AK „Tymoteusz” Tymbark. Na os. Groń zajmowano się przepisywaniem radiowych wiadomości oraz kolportażem prasy podziemnej. Oprócz Stanisława Kurnyty w działalność byli szczególnie zaangażowani Franciszek Nowak oraz Wiktor Woźniak. Radiowymi „seansami” na podstawie donosów w dalszym ciągu interesowało się nowosądeckie Gestapo. Również komendant posterunku Policji Polskiej w Tymbarku – Leopold Hnatko starał się ustalić gdzie i kiedy spotykają się konspiratorzy ze Słopic. Należy nadmienić, że od jesieni 1939 r. władze oku-

pacyjne zabroniły posiadania radioodbiorników pod karą więzienia, zesłania do obozu lub innych, surowych represji. Radioodbiornik Kurnyty był przechowywany w leśnej skrytce na wypadek rewizji.

8 listopada 1942 r. Niemcy dotarli na os. Groń, aresztując Stanisława Kurnytę oraz jego wujka, Wincentego Liska. Po sprowadzeniu aresztowanych do Słopnic Górnych, w czasie poszukiwania transportu przez Niemców, zatrzymanymi podjęli próbę ucieczki. Wincenty Lisek zbiegł korytem potoku, co ocaliło mu życie. Stanisław Kurnyta, uciekając wzduż drogi, został śmiertelnie postrzelony przez niemieckiego żołnierza. Wkrótce aresztowana została matka Stanisława, Katarzyna Kurnyta. Zatrzymania dokonał komendant posterunku policji „granatowej” w Tymbarku, Leopold Hnatko. Katarzyna Kurnyta została wywieziona do KL Auschwitz 29 stycznia 1943 r. Tam też zginęła 9 kwietnia tego samego roku. Osiedle Groń w późniejszym okresie pełniło funkcję meliny partyzanckiej dla lokalnej placówki AK oraz OP AK „Wilki”. 9 sierpnia 1944 r. karna ekspedycja niemiecka przeprowadziła pacyfikację osiedla, w wyniku której spalono zabudowania Kurnytów. Według relacji Józefa Bieńka, Franciszek Nowak również został aresztowany i zginął z rąk niemieckiego okupanta.

W 1974 r. w Słopnicach Górnych ustawiono pomnik upamiętniający członków organizacji konspiracyjnej z os. Groń oraz ofiary niemieckich represji. Inicjatorami utworzenia miejsca pamięci byli członkowie kół ZBoWiD. We wrześniu 2009 r. z inicjatywy gminy Słopnice, przeprowadzono przebudowę oraz uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika: *Partyzantom 1939-1945*. Upamiętniono ofiary pierwszych aresztowań w Słopnicach: Katarzynę Kurnytę, Stanisława Kurnytę oraz Franciszkę Nowakę. Pomnik jest usytuowany obok budynku remizy OSP Słopnice Górne przy drodze Zamieście-Zalesie.

Po wyspie u rodziny Kurnytów pchor. „Dąb” odbudował struktury placówki, która w marcu 1943 r. została połączona z Kamienicą pod kryptonimem „Tartak”, następnie „Kuznia”. Odtąd do końca niemieckiej okupacji placówka AK Kamienica-Słopnice, była ściśle podporządkowana Obwodowi AK Limanowa. Od wiosny 1943 r. nowym komendantem placówki został ppor. Jan Bogucki „Sęp”, jego zastępcą pchor. Jan Potomski „Dąb”, szefem placówki plut. Franciszek Banach „Waligóra”. Wiosną 1944 r. „Sępa” przeniesiono do komendy Obwodu AK Limanowa (był ppor. saperów). Awans na ppor. oraz stanowisko komendanta uzyskał Jan Potomski „Dąb”. Jego zastępcą został kpr. Wojciech Wojcieszak „Brona”.

Interesującym wydarzeniem w historii słopnickiego podziemia była katastrofa lotnicza niemieckiego samolotu Heinkel He-111. 28 stycznia 1944 r. maszy-



Katarzyna Kurnyta. Więźniarka KL Auschwitz, nr więzienny: 32275. Fot. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

na w czasie lotu szkoleniowego uległa awarii i rozbiła się na południowoschodnich zboczach Mogielicy. Samolot należał do 8. Eskadry pułku bombowego KG 55. W wyniku katastrofy zginęła cała załoga. Zdarzenie odnotował wywiad Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz. Na miejsce katastrofy jako pierwszy dotarł patrol słopnickiej placówki. Partyzanci wymontowali z maszyny zdadną część uzbrojenia. Niemcy po dotarciu na miejsce zauważyli liczne ślady wokół szczątków maszyny. Ludność z okolicznych osiedli zmuszona do pomocy przy zabezpieczeniu i transporcie zwłok lotników. Niemcy przez kilka miesięcy przeprowadzali rewizje w kilku okolicznych osiedlach, poszukując elementów uzbrojenia samolotu wymontowanych przez partyzantów. Do ofiar niemieckich represji należy zaliczyć rodzinę Makowskich, którą zamordowali Niemcy w czasie akcji przeciwpartyzanckiej.

Prace nad zbadaniem historii katastrofy niemieckiego samolotu rozpoczął w 1986 r. dr inż. Krzysztof Wielgus wraz z grupą studentów wydziału Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej. Efektem badań była lokalizacja miejsca katastrofy w korycie potoku Bystroń. W latach 2008-2009 udało się przeprowadzić kolejne badania oraz wizję lokalną. Identyfikacja wraku samolotu była prowadzona przez członków grup badawczych: Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Targu oraz Aircraft Missing in Action Project z Krakowa. Szczegółnej pomocy



Słopnice Górne. Pomnik Partyzantom 1939-1945. Fot. J. Wolski

w ustaleniu informacji związanych z katastrofą udział Stanisław Florek ze Słopnic. W 2014. r. w zbiorach Jerzego Krzewickiego, syna ostatniego komendanta Obwodu AK Limanowa – mjr. Juliana Krzewickiego, odnaleziono kilka fotografii zrobionych przez partyzantów wiosną 1944 r. na miejscu katastrofy. Obecnie fragmenty poszycia zebrane z miejsca katastrofy znajdują się w ekspozycji Izby Pamięci 1. PSP AK w Słopnicach Górnych – w budynku OSP.

37 SŁOPNICE. Obelisk lotników alianckich na Dzielcu (Słopnice Górne) / mapa str. 65

Szeroka hala usytuowana między Zapowiednicą (840 m n.p.m.) i Dzielcem (753 m n.p.m.) stała się w 1944 r. ważnym miejscem dla akowskiej konspiracji. Od końca 1943 r. struktury AK na Ziemi Limanowskiej przygotowywały się do odbioru zrzutów alianckich, zawierających broń, mundury i niezbędne wyposażenie dla partyzantów. Nieudane próby zimą 1944 r. w rejonie miejscowości Konina-Mszana Górna oraz wiosną na Ćwilinie nie napawały optymizmem kierownictwo Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz. Latem 1944 r. na placówkę odbiorczą wyznaczono rozległą halę (ok. 2 km) między Mogielicą, Dzielcem i przełęczą Słopnicką. Zrzutowisko uzyskało kryptonim „Sójka” oraz numer 401. Przygotowania do odbioru zrzutów wymagały solidnej logistyki. Partyzanci z okolicznych placówek otrzymywali informację o przygotowaniu się do koncentracji w rejonie Mogielicy na akcji „K” („Kosz”). Owym „koszem” było zrzutowisko. Teren hali w czasie operacji był zabezpieczony partyzanckimi patrolami w promieniu kilku kilometrów. Na czas zrztu organizowano zapasy żywności, minimum na trzy dni. W pobliżu samego zrzutowiska wyznaczeni oficerowie organizowali niezbędny sprzęt przeznaczony do kontaktu z nadlatującym samolotem. Placówka dowiadywała się o przylocie samolotu na podstawie umówionych polskich utworów, puszczanych o określonych godzinach na falach radia BBC.

Operacja zrzutowa, która się ostatecznie powiodła, miała miejsce w nocy z 9 na 10 lipca 1944 r. Na placówkę „Sójka” brytyjskie dowództwo bazy lotniczej Campo Casale w Brindisi skierowało dwa bombowce typu Halifax: JP-254 „D” W/O Clacketta i JP-295 „P” F/O Blyna. Żołnierze po północy, słysząc warkot silników nadlatującego samolotu, wymienili umówione sygnały świetlne z maszyną. Następnie ustawili świetlny znak z zapalonych lamp w kształcie strzały (podając kierunek wiatru). Zrztu dokonał pilot Clackett zrzucając 12 paczek i 12 zasobników. W drodze powrotnej zdążył zrzucić 100 funtów ulotek propagandowych nad jugosłowiańskimi miastami: Kraljevo i Kragujevac. Partyzantom nie udało się odebrać zrzu-

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

tu od drugiej załogi Halifaxa. Samolot nadleciał nad zrzutowisko, lecz z powodu mgły nie mógł przeprowadzić zrztu. Żołnierze OP AK „Wilki” oraz Obwodu AK Limanowa rozdzielili broń, mundury i wyposażenie do poszczególnych placówek. Nie była to jedyna operacja zrzutowa nad Dzielcem. Kilka dni wcześniej, w nocy z 3 na 4 lipca nad Dzielec zostały wysłane trzy Halifaxy. Pierwszy z nich, pilotowany przez P/O Crabtreego, nadleciał nad placówkę, ale wobec braku właściwej komunikacji świetlnej postanowił nie zrzucić ładunku. W drugim z Halifaxów – pilot W/O Bettles po kilkudziesięciu minutach lotu awarii uległ jeden z silników, co zmusiło załogę na powrót do bazy. Trzeci z samolotów – pilot W/O Fairweather – został zestrzelony przez niemiecki, nocny myśliwiec Dornier Do 217 w czasie lotu na zrzutowisko. Miało to miejsce nad Jugosławią, nad miejscowością Sombor. Wszyscy członkowie załogi polegli i spoczywają na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Belgradzie.

W czasie operacji zrzutowych w szeregach AK znajdowali się: kanadyjski lotnik – W/O (chorąży) Hubert Brooks „Jubelt” oraz szkocki żołnierz piechoty – Sgt. (sierżant) John Duncan. W szeregi AK na Podhalu trafili, uciekając z niemieckiego obozu jenieckiego w maju 1943 r. Początkowo służyli w OP AK „Wilki”, następnie przebywali na terenie Obwodu AK Limanowa, tymczasowo w oddziałach partyzanckich: „Topór” i „Mszyna” oraz przy I baonie 1. PSP AK. Brali udział w licznych akcjach partyzanckich na terenie Gorców, Beskidów: Sądeckiego i Wyspowego. Pod koniec stycznia 1945 r. po wkroczeniu Sowietów na Ziemię Limanowską wraz z innymi lotnikami alianckimi przebywającymi w szeregach AK ujawnili się. Aresztowani przez NKWD, po interwencji ambasy brytyjskiej zostali odesłani do Londynu przez Lwów, Odesę, Port Said i Kair. Po wojnie Hubert Brooks pracował jako oficer w wojskowej jednostce zajmującej się poszukiwaniem zaginionych w czasie II wojny światowej lotników alianckich. W 1948 r. był

chorążym reprezentacji Kanady na zimowych igrzyskach olimpijskich w Sankt Moritz. Na olimpiadzie z drużyną hokeistów



Od lewej: Kanadyjczyk Hubert Brooks „Jubelt”, lekarz Tadeusz Ptak „Olszyna”, Szkot John Duncan „John”. Wyre-biska Zalesiańskie, lato 1944 r. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego



Obelisk lotników alianckich na Dziełcu w Słopnicach Górnych.
Fot. J. Wolski

zdołał złoty medal. Po wojnie utrzymywał kontakt z żołnierzami AK, którzy wyemigrowali do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Zmarł 1 lutego 1984 r. Spoczywa na cmentarzu w Ottawie. Pamięć po ojcu kulturowe syn Ralph Brooks prowadząc stronę internetową: www.hubertbrooks.com. Powojenne losy Johna Duncana nie są znane.

W 2014 r. na miejscu zrutowiska „Sójka” na polanach Dziełca, odsłonięto Obelisk lotników alianckich. Na dwóch tablicach zostali upamiętnieni lotnicy, którzy brali udział w operacjach zrutowych nad okupowanym krajem, w tym 33 lotników pochodzących ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady i Republiki Południowej Afryki. Ponadto wśród upamiętnionych znaleźli się walczący w szeregach AK: Kanadyjczyk, W/O Hubert Brooks „Jubelt” oraz Szkot, Sgt. John Duncan „John”. Na drugiej tablicy upamiętniono udane operacje zrutowe na zrutowisku „Sójka” oraz poległą załogę pilota W/O Charlesa Thomasa Fairweathera w czasie lotu na słopnicką placówkę. Obelisk, zrutowiska oraz podwójna tablica informacyjna, zawierająca fotografie z epoki i opisy wydarzeń znajduje się na ścieżce historyczno-edukacyjnej 1. PSP AK, u podnóża wzgórza Dzielec w Słopnicach Górnych.

Szczególnym miejscem dla „leśnych” oddziałów w połowie 1944 r. była polana potożna w Słopnicach między Dziełcem i Mogielicą. Dokładnie usytuowana pod osiedlem Groń. Latem 1944 r. stanowiła miejsce koncentracji placówek z terenu Ziemi Limanowskiej, Obwodu AK Limanowa oraz OP AK „Wilka”. Cyklicznie przeprowadzano na niej m.in. kursy sanitarne, ćwiczenia z obsługi broni, musztrę, rozwijano umiejętność poruszania się w terenie. Wszystko było przygotowane do zbliżającej się akcji „Burza”. Oprócz „wojskowych manewrów” dbano o religijny aspekt „leśnego” wojska. Na północnym skraju polany ustawiono improwizowany ołtarz. W niedziele odprawiano uroczyste msze święte, w których uczestniczyli

mieszkańcy okolicznych osiedli oraz żołnierze AK. We wrześniu 1944 r. w jednym z nabożeństw brali udział dowódcy batalionów 1. PSP AK. nowosądeckiego – por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej” oraz limanowskiego – kpt. Julian Krzewicki „Filip” wraz z żołnierzami. W mszach św., uczestniczyło kilkaset osób. Odprawiał ks. Hubert Kostrzański „Mirt” oraz ks. Józef Kochan „Krzyszof”. Wojenne nabożeństwa z 1944 r. zostały uwiecznione na kilkunastu fotografiach. W 2014 r. w miejscu odprawiania mszy świętych umieszczono obelisk z tablicą upamiętniającą wydarzenia z 1944 r. Znajduje się na trasie ścieżki historyczno-edukacyjnej 1. PSP AK.

38 SŁOPNICE. Izba Pamięci 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej (Słopnice Górne) /mapa str. 65

Zlokalizowana w budynku remizy OSP Słopnice Górne. Jednocześnie obok znajduje się tablica turystyczna rozpoczynająca ścieżkę historyczno-edukacyjną 1. PSP AK im. kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”. Staraniem członków Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych 1. PSP AK oraz gminy Słopnice Izba została otwarta 18 maja 2019 r. Główną inspiracją utworzenia obiektu były zgromadzone przedmioty pochodzące z prac archeologicznych w obozie partyzanckim na Mogielicy. Celem działalności jest edukacja, szczególnie młodzieży, dotycząca tematów związanych z lokalną historią okresu II wojny światowej, działalności żołnierzy 1. PSP AK w rejonie góry Mogielicy. Izba w większości została wyposażona w przedmioty, mundury i rekwizyty pochodzące z okresu niemieckiej okupacji lub międzywojnia. Ekspozycja została podzielona na kilka segmentów: chłopską izbę (wyposażoną w sprzęt z domu rodziny Dawiec z os. Magorzycy), dioramę obozu partyzanckiego, spadochron i zasobnik ze zrutow oraz repliki broni (brytyjski granatnik przeciwpancerny PIAT oraz



Słopnice Górne. Izba Pamięci 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Fot. J. Wolski

pistolet maszynowy Sten Mk II). Trzy gabloty zawierają oryginalne materiały konspiracyjne, obiekty znalezione w czasie poszukiwań i prac przy obozie „Wilka” na Mogielicy. Niezwykłym elementem ekspozycji są części niemieckiego bombowca Heinkel He-111, dostarczone przez Stanisława Florka. Samolot rozbił się na stokach najwyższego szczytu Beskidu Wyspowego pod koniec stycznia 1944 r. Innym interesującym przedmiotem jest maszyna do pisania marki Continental – ta sama, na której rozkazy pisał ostatni komendant Obwodu AK Limanowa – kpt. Julian Krzewicki „Filip”. Czość wieńczy panorama z polany Stumorgowej w kierunku Gorców. Między ekspozycjami rozmieszczono manekiny umundurowane w nawiązaniu do partyzanckich zdjęć i okupacyjnych realiów. Ściany Izby zostały ozdobione fototapetami w formie oryginalnych zdjęć z okresu działalności żołnierzy 1. PSP AK na Ziemi Limanowskiej oraz w Gorcach. Szczegółne wrażenie robi największa z fototapet, na której znalazła się fotografia z koncentracji żołnierzy AK z terenu całej Limanowszczyzny. Wnikliwi obserwatorzy będą mogli odszukać krewnych wśród blisko 250 żołnierzy z placówek AK.

Informacja dla zainteresowanych zwiedzaniem. Od października 2019 r. Izba jest otwarta w drugi poniedziałek miesiąca w godz. 12:00–15:00 i czwartą sobotę miesiąca w godz. 12:00–15:00. W celu uzgodnienia wizyt w innych terminach należy kontaktować się telefonicznie z Gminną Biblioteką Publiczną w Słopnicach (tel. 18 33 26 005; kom. 668 645 331) lub Stowarzyszeniem Rekonstrukcji Historycznych 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK (kom. 606 286 397, 511 404 882; e-mail: srh1pspak@gmail.com).

39 SOWLINY. Tajna Organizacja Wojskowa 1940-1942 /mapa str. 42

Działalność konspiracyjna w czasie niemieckiej okupacji na terenie Sowlin w sposób szczególny wiąże się z budynkami dawnej rafinerii. W 1905 r. w Wiedniu francuscy inwestorzy założyli spółkę akcyjną *Licht und Kraft Gesellschaft* czyli Towarzystwo Naftowe Siła i Światło w celu budowy rafinerii ropy na terenie zachodniej Galicji. Dyrektorzy spółki z pomocą rodziny Marsów powiązanej z przemysłem naftowym uzyskali niezbędne koncesje od rządu w Wiedniu oraz lokalnych władz we Lwowie. Spółka chciała pozyskać tereny pod budowę rafinerii w okolicy Nowego Sącza. Pierwotnie planowano budowę rafinerii w Nowym Sączu, ale ówczesna Rada Miasta nie zgodziła się na to. Po pewnym czasie wybór padł na kolejną lokalizację – tym razem w Limanowej. Dokładnie majątek Kazimierza Marsa w Sowlinach, który znajdował się w pobliżu linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz.

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



Limanowa – Sowliny, rafineria, lata trzydzieste XX wieku.
Fot. Ze zbiorów www.polona.pl

Grunty odkupiono od właściciela. Wyburzono dwór i zabudowania gospodarcze. W 1907 r. przystąpiono do budowy rafinerii. Powierzchnia gruntów zakupionych pod przyszłą rafinerię wynosiła 349 974 m². Do 1909 r. powstały niezbędne budynki, zbiorniki, elektrownia, bocznicza kolejowa, instalacje służące do destylacji, rafinacji, rektyfikacji ropy naftowej. Obok budynków przemysłowych zbudowano sporych rozmiarów osiedle robotnicze otoczone zielenią parkową i ogrodami. W październiku 1909 r. pełną parą ruszyła produkcja. Ropę naftową pozyskiwano z okolic Borysławia i transportowano ją koleją do sowlińskiej rafinerii. Ropa z okolic Borysławia była o wysokiej zawartości parafiny. Głównie z niej produkowano naftę i parafinę, w mniejszym stopniu benzynę, smary i asfalt. Rafineria była niemyym świadkiem wyzwolenia Limanowej i Sowlin przez b. żołnierzy Legionistów w listopadzie 1918 r. W budynkach rafinerii formowały się oddziały 2. Pułku Strzelców Podhalańskich na wojnę polsko-bolszewicką. 1 kwietnia 1920 r. władze II RP oddały rafinerię francuskim właścicielom.

Wiele osób z zakątków odradzającej się ojczyzny ściągało do Sowlin, poszukując zatrudnienia w ośrodku przemysłowo-wydobywczym. Jedni pozostawali na chwilę, inni osiedlali na stałe, zakładając rodziny. Wokół robotniczej kolonii tętniło życie do czasu pierwszych oznak światowego kryzysu gospodarczego pod koniec lat trzydziestych. Ostatecznie nowi, większościowi właściciele zdecydowali o zamknięciu rafinerii gdyż zagrażała ich interesom w Zagłębiu Borysławskim. 1 lipca 1934 r. za zgodą Ministra Przemysłu II RP nastąpiła likwidacja firmy. Rafineria zaprzestała produkcji, ale była utrzymywana w stanie umożliwiający szybkie wznowienie pracy (cały czas działały m.in. elektrownia i kotłownia). Latem 1939 r. w rafineryjnym bloku przy ul. Witosa 5 oraz budynku kasyna skoszarowano Batalion Obrony Narodowej „Limanowa” pod komendą kpt. Władysława Wojtowi-cza. Formacja w pierwszych dniach września wzięła udział w walkach w dolinie Dunajca.

Niemcy wkroczyli do Sowlin i Limanowej 5 września 1939 r. Część jednostek tymczasowo zakwaterowano w opuszczonych budynkach rafinerii. W szkole i budynkach fabrycznych stacjonowała piechota zmotoryzowana. W dwóch halach rafinerii ułokowano polskich jeńców. Teren ogrodzono zasiekami. Do grudnia 1939 r. jeńców wywieziono. Ich miejsce tymczasowo, przez kilka dni zajmowali wysiedleni rodacy z Wielkopolski, Pomorza, Kujaw i Łodzi. Przełom lat 1939-1940 przyniósł powstanie pierwszej komórki konspiracyjnej na terenie Sowlin.

Żołnierze, oficerowie BON „Limanowa” włączyli się w inicjatywę tworzenia struktur podziemia. W skład pierwszej komórki wchodził: plut. Jan Szewczyk „Lis”, Antoni Halota „Łotek”, Stanisław Kędroń „Polewka”, Tadeusz Kociubajto „Tadek”, Stanisław Mamak „Rzeka”, Stanisław Ślęzak „Sokołowski”, Franciszek Tomaszek „Felek”, Władysław Wróbel „Orski”. Pierwszą ofiarą aresztowań był jeszcze 1939 r. Antoni Halota. Drugi cios zadano 19 lutego 1940 r., kiedy Gestapo przeprowadziło aresztowania kilkunastu działaczy konspiracyjnych. Kilku więźniów zwolniono, natomiast pozostali trafili w czerwcu 1940 r. do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu – KL Auschwitz. Ogółem z pierwszej grupy konspiratorów w KL Auschwitz, śmierć ponieśli: Kazimierz Biedroń, Antoni Halota, Tadeusz Kociubajto, Józef Mamak i Jan Struzik. W drugiej połowie 1940 r. grupy konspiratorów z Limanowej utworzyły wspólną placówkę ZWZ o kryptonimie „Żar”.

W pierwszych latach okupacji Limanowa i Sowliny stanowiły ważny punkt dla komunikacji kolejowej na linii Chabówka–Nowy Sącz. W budynkach dawnej rafinerii Niemcy otworzyli zakład, w którym zatrudniano polskich robotników. Pracownicy byli skoszarowani w barakach. Obowiązywał ich surowy zakaz kontaktu z osobami z zewnątrz. Część infrastruktury dawnej rafinerii obejmowała niemieckie, wojskowe przedsiębiorstwo: *Wehrmacht Nachschub-Lager Limanowa*, a w dostownym tłumaczeniu: Magazyn Uzupetnień Wehrmachtu. Wydzielona część cywilna pod nazwą: *Karpaten Aktiengesellschaft Raffinerie Limanowa* – Karpacka Spółka Akcyjna Rafineria Limanowa – była zarządzana przez Niemca E. Montiena. Warto nadmienić, że przy cywilnej części rafinerii funkcjonowała towarownia oraz bednarnia, którą w czasie wojny rozbudowano. Wyżej wymienione miejsca dawały zatrudnienie znacznej grupie młodych ludzi zagrożonych wywozem na roboty do III Rzeszy Niemieckiej.

Wojskowe przedsiębiorstwo otwarto w pierwszej połowie 1941 r., stanowiło ono bazę materiałów pędnych dla niemieckich wojsk w kontekście wojny z ZSRS. Wśród robotników utworzono organizację



Chor. Teodor Jankowiak „Zielony” – organizator komórki konspiracyjnej w budynkach dawnej rafinerii w Sowlinach. Fot. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

konspiracyjną – szefem dywersji został chorąży piechoty WP Teodor Jankowiak „Zielony”, do lata 1939 r. podoficer 74. Górnoląskiego Pułku Piechoty, a od lipca 1939 r. szef kompanii BON „Limanowa”. W skład sowlińskiej komórki konspiracyjnej Tajnej Organizacji Wojskowej weszli Stanisław Biedroń, Stanisław Cyprian, Tadeusz Gasidło, Ludwik Gola, Tadeusz Jagiełto, Wincenty Król, Tadeusz Lubecki, Stanisław Mamak, Mieczysław Mitka, Kazimierz Rusin, Mieczysław i Karol Wietrzny. Komendantem powiatowym organizacji był wybitny limanowski pedagog – Stanisław Ceglarz „Ryszard” – organizator tajnego nauczania na terenie Limanowej i okolic w ramach Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Celem działalności TOW było prowadzenie zorganizowanego sabotażu. Ze względu na zbyt dużą ilość i pojemność kilkudziesięciu zbiorników na mieszanekę paliw, fizyczne ich zanieczyszczanie nie mogło nie zostać dostrzeżone. Dlatego podejmowano sabotaż w postaci sypania piasku do znacznie mniejszych beczek zawierających olej silnikowy, obniżając jego jakość. Inną formą sabotażu było wrzucanie do cystern fiolek z kwasem siarkowym i chemikaliami. Celem było doprowadzenie do opóźnionego samozapłonu i eksplozji. Teodor Jankowiak często wykorzystywał swoją pozycję jako majster-wagowy w celu podejmowania rozmów z Niemcami. Uzyskane informacje na temat transportów, wydarzeń, raportował do komendy Obwodu ZWZ-AK Limanowa. Między innymi za pośrednictwem członka konspiracji ZWZ-AK Stanisława Serugi przekazał Marii Świderskiej „Zawierusze” odrys dokumentacji wszystkich obiektów znajdujących się na terenie rafinerii.

Pierwsze aresztowania wśród członków organizacji TOW miały miejsce latem 1941 r. Wówczas do więzienia w Nowym Sączu w charakterze zakładnika trafił Stanisław Ceglarz wraz z członkami rodziny (żoną Franciszką). Przebywając w charakterze zakładników do października tego samego roku byli poddawani licznym przesłuchaniom i torturom. Niestety latem 1942 r. okazało się, że wśród członków pierwszej komórki konspiracyjnej był konfident, który przekazał informacje o działalności grupy do nowosądeckiego Gestapo. 12 sierpnia 1942 r. Niem-

cy aresztowali kilkunastu pracowników zakładu. Spośród nich zwolniono: Tadeusza Gasidło, Ludwika Gola, Mieczysława Mitkę i Karola Wietrznego. Do obozów koncentracyjnych zesłano Stanisława Biedronia, Stanisława Cypriana, Tadeusza Lubckiego oraz Teodora Jankowiaka. Ten ostatni zginął w KL Auschwitz 18 marca 1943 r. Aresztowana Maria Świderska, w czasie przesłuchań na Gestapo w Nowym Sączu, rozpoznała na treści donosów charakter pisma Stanisława Serugi. Funkcjonariusze Gestapo potwierdzili, kto dostarczał im meldunki o członkach limanowskiego podziemia. Jak się później okazało Niemcy dokonali również zatrzymania Stanisława Serugi, który 2 października 1943 r. trafił do KL Auschwitz, następnie po kilku tygodniach, przeniesiony do KL Buchenwald.

Tymczasem w Sowlinach po kilku miesiącach przestoju, działalność „Zielonego” kontynuował Tadeusz Gasidło. Przerzucano z terenu dawnej rafinerii naftę, fragmenty stali, kilka egzemplarzy broni z amunicją. Jeszcze jedną zaletą grupy Gasidły było organizowanie fałszywych dokumentów – kenkart.

Po ataku III Rzeszy Niemieckiej na ZSRS w barakach na terenie rafinerii urządzono obóz jeniecki dla żołnierzy sowieckich. Następnie po likwidacji getta w Limanowej w sierpniu 1942 r. w barakach zakwaterowano część Żydów z Limanowej (około 120 młodych osób), którzy pracowali przy budowie drogi (obecnie odcinek drogi krajowej między Limanową, Zamieściem i Tymbarkiem). Żydów tych zgładzono w listopadzie 1942 r. na Przylaskach. W styczniu 1945 r. wycofujący się Niemcy planowali wysadzić w powietrze rafinerię, ale im się to nie udało. 19 stycznia 1945 r. na teren rafinerii wkroczyła Armia Czerwona. Żołnierze sowieccy stacjonowali tu jeszcze kilka miesięcy po zakończeniu wojny i wywieźli część wyposażenia do ZSRS. Po wojnie rafinerię przejęła Centrala Produktów Naftowych. Działalność grupy konspiracyjnej Teodora Jankowiaka została upamiętniona tablicą w ramach projektu *Szlak AK na Ziemi Limanowskiej* umieszczoną na budynku IV Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Nr 1 w Limanowej.

40 STARA WIEŚ. Obelisk. Miejsce egzekucji w 1944 r.

Działania dywersyjne prowadzone przez partyzantów różnych organizacji konspiracyjnych w okolicach Limanowej powodowały krwawe represje ze strony okupanta. 20 lutego niemiecka straż leśna – Forstschutz – prowadziła dozór wyrębu lasu przez zgromadzonych chłopów. W wyniku uderzenia partyzantów „Opór” LSB Wojciecha Dębskiego „Bicza”, doszło do wymiany ognia. Nie znane są straty niemieckie, jednak Gestapo podjęło decyzję o spaleniu

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



kilku zagród i tymczasowym aresztowaniu zakładników. W tym samym czasie Gestapo przeprowadziło podobne egzekucje w Tylmanowej, gdzie rozstrzelano 10 zakładników, oraz w Krościenku nad Dunajcem, gdzie również rozstrzelano 10 zakładników. Był to odwet za napad partyzantów z oddziału AK „Wilk” na posterunek policji w Ochotnicy. Do Starej Wsi 23 lutego Niemcy przywieźli 20 więźniów z zakładów karnych z Krakowa i Nowego Sącza i w miejscu, w którym doszło do akcji partyzanckiej przeprowadzono egzekucję zakładników. Spośród wszystkich więźniów cudownie ocalał ranny Jan Matek. Po odjeździe Niemców zdołał dotrzeć do najbliższych domów gdzie udzielono mu pomocy. Zwłoki rozstrzelanych pochowano w polu koło drogi Limanowa–Stara Wieś. Po wojnie ciała ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Limanowej. W miejscu kaźni wybudowano i odsłonięto pomnik w 1962 r. Monument jest zwieńczony krzyżem ryckim. Na tablicy błędnie odnotowano czas zdarzenia, datując je na marzec 1943 r.



Stara Wieś – obelisk upamiętniający ofiary niemieckiej egzekucji z 1944 r. Fot. J. Wolski

41 STRÓŻA. Za Krzyż Partyzancki. Osiedle Za Kopcem. Akcja dywersyjna na posterunek Policji Polskiej w Skrzydlniej w 1943 r. / mapa str. 56

Krzyż upamiętnia partyzantów strażackiej organizacji konspiracyjnej „Skąta”. W październiku 1943 r. do Starego Sącza przybyli adepci Centralnej Szkoły Pożarnictwa w Warszawie. W rzeczywistości należeli do organizacji konspiracyjnej „Skąta” zrzeszającej członków straży pożarnych. Pod kierunkiem por. pożarnictwa Stanisława Mazana młodzież, pod pozorem edukacji pożarniczej, odbywała szkolenie z zakresu dywersji i sabotażu. Starosądecka placówka pożarnictwa była podporządkowana bezpośrednio centrali „Skąty” w Warszawie. Po ukończonym szkoleniu dowódca oddziału otrzymał zadanie przeprowadzenia szeregu akcji dywersyjnych w terenie. Por. Mazan, Powiatowy Komendant Straży Pożarnych na obszar starostwa nowosądeckiego na teren akcji wyznaczył Limanowszczyznę, a dokładniej Skrzydlną. Kilka dni przed akcją część „skałowców” dotarła do Skrzydlniej pociągiem przez stację kolejową w Dobrej. Pozostali samochodami i furmankami. Sądecki regionalista Józef Bieniek podaje, że na miejsce docelowe dotarli za pośrednictwem przewodnika, mieszkańca Stróży Bolesława Nowaka „Juhasa”. Oddział liczył 32 osoby, dowodził nimi por. Leopold Kiersznowski „Staszek”. Posterunek PP znajdował się we wschodniej części rynku, w przedwojennym budynku gminy. Początkowo partyzanci zrobili rozpoznanie, przejeżdżając furmanką przez centrum wsi. W czwartek 21 października „skałowcy” wykorzystali tymczasowe zamieszanie wokół posterunku. W tym czasie policjanci byli zajęci przygotowaniem dwóch drabiniastych furmanek w celu przewiezienia mebli policjanta Bułkowskiego z posterunku w Limanowej do Skrzydlniej. Policjantom: Karasiowi i Jagielskiemu towarzyszyły małżonki. W tym czasie na rynku panował ruch, gdyż był to czas oddawania mleka do zlewni przez gospodarzy. „Skałowcy” zatrzymali furmankę z policjantem Jagielskim, część dobijała się do drzwi posterunku, zamkniętych przez komendanta Jana Kubiaka. Partyzanci otwarli ogień z broni maszynowej spod plebańskiego spichlerza. Przy pomocy zakładniczki, żony policjanta Długosza, przekonano dwóch funkcjonariuszy, aby otwarli drzwi i dołączyli do partyzantów. Na piętrze budynku gminnego ukrył się komendant posterunku. W czasie wymiany ognia obok schodów domu Grodeckich ranny w nogę został partyzant ppor. Andrzej Mierzanowski. „Skałowcy” w dużym pośpiechu wkroczyli na górę, zabrali broń i mundury. Z partyzantami udali się policjanci: Plevnia i Długosz. Komendanta Kubiaka zabrano w charakterze zakładnika. Zdobyć oraz ran-



Stróża. Krzyż Partyzancki upamiętniający poległych partyzantów z organizacji konspiracyjnej „Skąta”. Fot. P. Bukowiec

nego załadowano na furmankę, odjeżdżając w rejon Stróży. W tym samym czasie policjant Karaś, jadąc pierwszą furmanką, dotarł przez Dobrą do Tymbarku alarmując wszystkie posterunki i nowosądeckie Gestapo. Do ostatecznej klęski partyzantów przyczynił się brak doświadczenia w prowadzeniu działań dywersyjnych oraz nieznanostwo terenu.

Część policjantów zbiegła w czasie ewakuacji grupy dywersyjnej. Partyzanci wycofali się ze względu na poważne rany odniesione przez ppor. Andrzeja Mierzanowskiego. Po akcji „skałowcy” zatrzymali się w kilku gospodarstwach w osiedlu Za Kopcem w Stróży. Według relacji innych członków oddziału część spośród nich udała się po żywność. W dniach 21-22 października Niemcy przeprowadzili szeroko zakrojoną obławę, w wyniku której schwytali sanitariuszkę oddziału pchor. Krystynę Lgocką, córkę Komendanta Głównego „Skąty” płk. Jerzego Lgockiego. Schwytano również kpr. Jana Pryczka. Pozostała część oddziału, słysząc odgłosy strzałów i zbliżającej obławy, postanowiła przedzierać się przez las w kierunku góry Śnieżnicy. Ucieczka z rannym partyzantem na noszach utrudniała marszrutę. Ranny Andrzej Mierzanowski, zdając sobie sprawę, że opóźnia ewakuację przed obławą, podjął dramatyczną decyzję. Na jego prośbę partyzanci zostawili go. Na ochnika do pozostania z rannym zgłosił się jego kolega Zbigniew Pawłowski. Grupa, rozpraszając się, po jakimś czasie usłyszała pojedyncze strzały z pistoletu oraz serie z niemieckich automatów. Według kilku źródeł partyzanci odebrali sobie życie, nie chcąc dostać się w ręce obławy. Jedną z grup „skałowców” wkrótce natknęła się na patrol niemiecki. W wyniku wymiany ognia zginął ppor. Artur Michalewski. W czasie przedzierania się lekkie rany odnieśli por. Wiesław Lgocki i kpr. Mieczysław Augustyniak. Łącznie podczas obławy śmierć poniosło sześciu partyzantów: jeden w Porąbce, jeden w Stróży, dwóch otoczonych w pobliskim Lesie Kamienica, jeden w trakcie przebijania się oddziału podzielonego na kilka grup. Ostatnią ofiarą był zamordowany w czasie

egzekucji w Nowym Sączu – 31 października 1943 r. – kpr. Jan Pryczek. Zatrzymaną sanitariuszkę zesłano do obozu koncentracyjnego, który przetrwała. Pozostałym członkom oddziału udało się zbiec. Uratowane życie zawdzięczali mieszkańcom okolicznych wsi, którzy przez kilka dni w swoich zagrodach ukrywali ich, karmili i organizowali dalszą ucieczkę. Do takich osób należy zaliczyć Bolesława Nowaka „Juhasa”, członka konspiracji, który spod Śnieżnicy przeprowadził jedną z grup leśnymi duktami pod Kraków. Po akcji, decyzją administracji niemieckiej, tymczasowo zlikwidowano posterunek Policji Polskiej w Skrzydlniej. Teren gminy miał być patrolowany przez policjantów z Mszany Dolnej. Mieszkańcom udało się przekonać Niemców, aby uwolnili gospodarzy, u których nocowali „skałowcy”. Po kilku dniach Gestapo aresztowało dowództwo „Skąty” w Starym Sączu z por. Stanisławem Mazanem, ppor. Bronisławem Piwowarem i st. sierż. Mieczysławem Wędrichowskim. Aresztowani zginęli w czasie masowej egzekucji w Kłodnem k. Męciny 12 stycznia 1944 r. Po tych wydarzeniach ostatecznie doszło do rozpadu struktur „Skąty”.

Ciała czterech partyzantów pochowano na starym cmentarzu parafialnym w Skrzydlniej. Po wojnie rodziny poszukujące poległych dokonały identyfikacji. Zginęli: ppor. Andrzej Mierzanowski, kpr. Zbigniew Pawłowski, kpr. Kazimierz Ambroziński i kpr. Ryszard Idzikowski. Nie ma informacji o miejscu pochówków kpr. Jana Pryczka oraz ppor. Artura Michalewskiego. Pomimo czasu okupacji na mogile składano kwiaty i wiązanki. Według ówczesnego sekretarza gminy, Józefa Koniecznego, nie podobało się to byłemu komendantowi posterunku. W czasie patrolu, przejeżdżając z Mszany Dolnej, wchodził na cmentarz, rozrzucał wiązanki, deptając ziemię na mogile poległych „skałowców”.

W miejscu śmierci dwójki partyzantów po wojnie ustawiono drewniany krzyż. W czterdziestą rocznicę wybuchu II wojny światowej, w 1979 r. ustawiono metalowy krzyż z tabliczką zawierającą imiona i nazwiska poległych.

Krzyżem opiekują się uczniowie Szkoły Podstawowej w Stróży oraz lokalna społeczność.

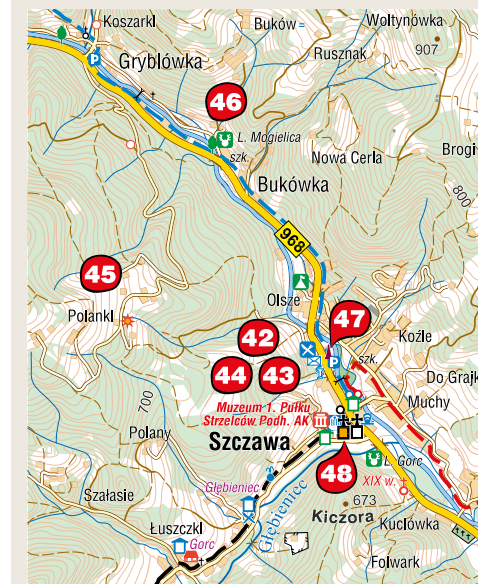
Tablica upamiętniająca ofiary wśród absolwentów i słuchaczy Centralnej Szkoły Pożarniczej w Warszawie.
Fot. www.armiakr-jowa.org.pl



Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

42 SZCZAWA. Początki konspiracji między Beskidem Wyspowym a Gorcami

Na początku dwudziestolecia międzywojennego zasoby leśne gorczańskich miejscowości: Kamienicy, Szczawy i Zasadnego w 1923 r. przeszły na własność Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn”, co miało negatywny wpływ na stan lokalnych lasów, gdyż w dużych ilościach wycinano drzewo na potrzeby górnictwa. Prężnie działały tartaki w Kamienicy na osiedlu Kramarzówka oraz w Szczawie na osiedlu Bukówka. Rozwijało się sadownictwo, w Kamienicy tylko w samym roku 1927 zasadzono 1500 drzewek. Ludność trudniła się także wypasem owiec czy uprawą roli. W okresie międzywojennym w Szczawie po raz pierwszy rozpoczęto eksploatację źródeł na skalę przemysłową, zapoczątkowaną przez Antoniego Gryzinę-Laskę oraz spółkę braci Karpińskich. Wodę mineralną o cennych wartościach leczniczych butelkowano i rozsyłano po kraju, a także wysyłano za granicę. Rozwój sieci schronisk na terenie Górców i Beskidu Wyspowego, wody mineralne w Szczawie oraz walory krajobrazowe sprawiły, że w dwudziestolecie międzywojennym Szczawa i Kamienica stały się miejscowościami atrakcyjnymi turystycznie. Napływ turystów był szczególnie widoczny w latach 30. XX w. Tylko w lecie 1938 r. do samej Kamienicy na zorganizowane kolonie przyjechało 440 uczniów z Krakowa. W Szczawie-Zdroju było podobnie. Na terenie miejscowości działały liczne sklepy, a tradycyjne targi na rynku w Kamienicy przyciągały



mieszkańców nie tylko okolicznych wsi. W Szczawie i w Kamienicy działały niepełne szkoły powszechne. Funkcjonowała jedna parafia w Kamienicy, do której należały także: Szczawa, Zasadne, Zbludza.

Kłeska kampanii wrześniowej nie uspiła ducha patriotyzmu mieszkańców gminy Kamienica. Na terenie powstawały liczne organizacje konspiracyjne. W rejonie Szczawy, Kamienicy i Zbludzy już w jesieni 1939 r. byli podoficerowie i żołnierze 1. PSP oraz batalionu Obrony Narodowej „Limanowa” podjęli pierwsze próby tworzenia ruchu oporu. Podobnie jak w Stópnicach, ich działania w początkowej fazie nie podlegały żadnej organizacyjnej formie. Koncentrowały się głównie na spotkaniach, rozmowach i nastuchach radiowych z wykorzystaniem detefonów – radiowych odbiorników kryształkowych, które w niezelektryfikowanej w owym czasie gminie stwarzały taką możliwość. Tereny pogranicza Beskidu Wyspowego i Górców okazały się dogodnym miejscem dla tworzenia konspiracyjnych struktur, często zakładanych spontanicznie z potrzeby serca i poczucia patriotyzmu. Wśród miejscowości położonych w dolinie Kamienicy pierwsze ośrodki konspiracji zawiązały się w rejonie Szczawy i Kamienicy. W ciągu kilku miesięcy od rozpoczęcia niemieckiej okupacji na terenie Szczawy swoją działalność rozpoczęły organizacje: Związek Czynu Zbrojnego, Związek Walki Zbrojnej. W kolejnych latach działalność konspiracyjną kontynuowano w szeregach Armii Krajowej.

W pierwszych latach okupacji działania członków organizacji konspiracyjnych miały wyłącznie charakter cywilny. Należały do nich: niesienie pomocy osobom spalonym, poszukiwanie przez niemieckiego okupanta, prowadzenie nastuchu zagranicznych stacji radiowych, redakcja i kolportaż informacji oraz podziemnej prasy, zbieranie informacji na temat działań wojskowych i administracyjnych Niemców wobec miejscowej społeczności. W odwecie, za wspieranie podziemia niepodległościowego, mieszkańców gminy Kamienica spotykały represje ze strony niemieckiego okupanta w postaci: wywózki na przymusowe roboty do III Rzeszy Niemieckiej lub do obozów koncentracyjnych, więzień oraz obław i pacyfikacji – a tych było kilkanaście na terenie samej Kamienicy. Szczególnie dotkliwa była również polityka eksploatacji polskiej wsi oparta na ściąganiu w formie kontyngentów przymusowych dostaw żywności oraz zwierząt hodowlanych.

Bardzo ważną rolę w kształtowaniu założeń konspiracji w dolinie rzeki Kamienicy odegrała inteligencja chłopska. W sposób szczególny w pierwszych miesiącach okupacji na scalenie lokalnego środowiska wpłynął pochodzący z Mszany Dolnej ppor. Jan Stachura, uczestnik kampanii wrześniowej. W styczniu 1940 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole



Pierwszy z prawej ppor. Jan Stachura „Smrek”, „Adam”.
Fot. ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie
Oddział w Nowym Sączu

Podstawowej nr 1 w Kamienicy. Zamieszkał w rynku u Jana i Zofii Kurzejów. Wkrótce nawiązał kontakt z ich synem – Franciszkiem „Świdrem”. Do ich grona trafił Władysław Madoń „Turek”. Wspólnie rozpoczęli działania, które doprowadziły do utworzenia pierwszej na terenie gminy placówki ZWZ, która weszła w skład Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa. Zasięg jej działania obejmował: Kamienicę, Szczawę, Zasadne, Zbludzę. Komendantem placówki został ppor. Jan Stachura „Smrek”. Funkcję tę pełnił do połowy 1940 r. Po zwolnieniu z pracy w szkole objął stanowisko gajowego w leśnictwie na terenie Szczawy. Jego miejsce przejął pchor. Jan Adamczyk „Gryf” ze Zbludzy.

Jedną z pierwszych konspiracyjnych organizacji, która rozwinęła niewielką komórkę na terenie Szczawy, był Związek Czynu Zbrojnego. Szczawska placówka powstała wiosną 1940 r. z inicjatywy Antoniego Gryziny-Laski „Doktora Świdra”, komendanta Podokręgu Górskiego ZCZ. Jan Faron, jeden z jego pracowników w przedwojennej rozlewni wód mineralnych, został mianowany komendantem placówki w Szczawie. Miejscem kontaktowym dla ZCZ była leśniczówka Andrzeja Florka na Wyřebiskach Zalesiańskich. W styczniu 1941 r. nastąpiła wyspa w organizacji. Każda z limanowskich komórek uległa rozpadowi. „Doktor Świder” swoją działalność patriotyczną przyplacił życiem 19 stycznia



Antoni Gryzina-Lasek „Doktor Świder”.
Fot. ze zbiorów rodziny Antoniego Gryziny-Laski

1941 r. w celi więziennej Gestapo w Nowym Sączu. Przebywając tam, podciął sobie żyły szkłem z rozbitej szyby. Niemcy w jednym z raportów zanotowali: *Zatrzymany, który był przywódcą organizacji w Nowym Sączu [...] napisał własną krwią na ścianie celi słowa: Niech żyje Polska.* Wkrótce spadły też represje na działaczy komórek konspiracyjnych w Dobrej, Limanowej i Szczawie. Komendant szczawskiej placówki ZCZ Jan Faron po aresztowaniu w styczniu 1941 r. przebywał w kilku obozach koncentracyjnych. Życie stracił w obozie koncentracyjnych KL Dachau w 1943 r. Związek Czynu Zbrojnego ostatecznie nie odrodził się, jego pozostali członkowie przynależeli do innych organizacji by z czasem wstąpić w szeregi ZWZ-AK.

19 marca 1942 r. mjr Antoni Gryzina-Lasek pośmiertnie został odznaczony przez Komendę Główną AK, Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Po 71 latach od tego wydarzenia, w 2013 r., w Australii z rąk ambasadora RP odznaczenie odebrał syn Antoniego, Sławomir Gryzina-Lasek.

Relacje koleżeńskie i rodzinne z działaczami konspiracji w Tymbarku, Stópnicach, Dobrej oraz Limanowej sprawiły, że na terenie Szczawy w tworzenie zrębów konspiracji aktywnie włączył się również pochodzący z Mordarki Józef Dutka „Wąsacz”, podoficer, żołnierz 1. PSP w kampanii wrześniowej oraz wywodząca się z Tymbarku jego żona Stanisława „Kalina”. Ich dom stał się miejscem kontaktu członków organizacji konspiracyjnych z terenu gminy Kamienica. Był punktem kontaktowym między kamienicką a szczawską komórką ZWZ, następnie AK oraz leśniczką Andrzeja Florka na Wyřebiskach Zalesiańskich, gdzie tymczasowo kwaterował kpt. Wacław Szycho „Wiktor” – założyciel i pierwszy komendant Obwodu ZWZ Limanowa. Dom Józefa i Stanisławy Dutków stał się także ważnym punktem kontaktowym tworzącego się samodzielnego pionu ZWZ na terenie gminy Kamienica, jakim był Związek Odwetu. Konspiratorzy wywodzili się lub byli związani z Or-



Współczesny widok leśniczówki Andrzeja Florka na Wyřebiskach Zalesiańskich. W tle polana Stumorgowa i Kopa – szczyt Mogielicy. Fot. P. Bukowicz

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

ganizacją Orła Białego. Działalność ZO polegała na przygotowaniu do walki zbrojnej. Łączniczką między kpt. Szycką a rodziną Dutków w Szczawie była pochodząca z Limanowej Jadwiga Seidler „Heda” – jedna z aktywnych działaczek ZWZ oraz OOB. Jej mąż, Tadeusz Kozdrun, podobnie jak kilku innych członków konspiracji, uzyskał zatrudnienie w charakterze gajowego w leśniczówce Andrzeja Florka na Wyřebiskach. Nie wiadomo, w jaki sposób Gestapo wpadło na trop działalności organizacji. 4 stycznia 1941 r. Niemcy aresztowali Tadeusza Kozdrunia w leśniczówce na Wyřebiskach. Za swoją działalność w kwietniu 1941 r. trafił do KL Auschwitz, gdzie zginął 14 sierpnia 1942 r.

Liczne aresztowania w 1941 r. członków ZWZ w Obwodzie Limanowa miały wpływ na zmiany w strukturach konspiracji. Na początku 1942 r. w rejonie Kamienicy pojawili się przedstawiciele Polskiej Organizacji Zbrojnej w celu rozbudowy struktur limanowskiego Obwodu POZ na obszar gminy Kamienica. Nic współpracy zawiązała się między zastępcą komendanta Obwodu POZ ppor. Stanisławem Leszko „Emilem” i pochodzącym z Zabrzeży ppor. Janem Tokarczykiem „Bacą”. Nowa placówka funkcjonowała pod kryptonimem „Tartak”. Obejmowała tereny od Zabrzeży po Szczawę.

W tym samym czasie działacze ZWZ podjęli działania zmierzające do odbudowy konspiracyjnych sieci powiązań między placówkami. Szczegółne zaangażowanie w tym zakresie wykazał por. Władysław Szczypka „Lech”. Latem powstał nowy Obwód ZWZ o kryptonimie „Lampa”, następnie „Leśna”. Miał on trzy miejsca pobytu swojej komendy. Dwa z nich do roku 1943 znajdowały się na terenie gminy Kamienica. Były nimi domy: we wsi Zasadne – u Wojciecha Zasadniego oraz w Szczawie w osiedlu Buków – u Jana Magdziarczyka „Jałowca” i jego żony. W marcu 1943 r. na Limanowszczyźnie doszło do sfinalizowania akcji scaleniowej między POZ i AK. Wówczas zapadła decyzja na szczuble Obwodu AK Limanowa o powołaniu połączonej, wspólnej placówki AK Kamienica-Stópnicze pod kryptonimem „Kuznia”. Pomimo połączonych struktur nad stroną kamienicką kontrolę pełnił w dalszym ciągu ppor. Jan Tokarczyk „Bacą”. Nowym komendantem placówki został ppor. Jan Połomski „Dąb”. Jeszcze w połowie 1943 r. na terenie Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz utworzono kilka patroli partyzanckich w celu karania pospolitych przestępców, likwidowania konfidentów, kolaborantów oraz współpracowników Gestapo. W tym celu na terenie Szczawy powstał pierwszy patrol egzekutywy pod dowództwem Jana Wąchały „Łazika”. Grupa początkowo liczyła 10. Żołnierze patrolu zostali zaprzysiężeni na rotę AK

przed kapliczką na Zalesiu. Grupa była bezpośrednio podporządkowana i szkolona przez plut. Jana Drożdża „Brzytwę”. Wiosną i latem 1944 r. Szczawa oraz południowe stoki Mogielicy stały się miejscem postoju Oddziału Partyzanckiego AK „Wilk”.

43 SZCZAWA. Pogotowie do akcji „Burza” / mapa str. 73

24 lipca 1944 r. z Komendy Okręgu AK w Krakowie do Inspektoratu AK Nowy Sącz „Niwa” został wysłany „Rozkaz szczególnie nr 3”. Zainicjował on uruchomienie pogotowia do akcji „Burza” na terenie „Niwy”. Dwa dni później ówczesny szef Inspektoratu Nowy Sącz AK ppłk Stanisław Mirecki „Pocieja” skierował do wszystkich Obwodów Inspektoratu rozkaz o wzmożeniu czujności do powstania i rozpoczęciu akcji „Wschód”. W ramach tej akcji w pierwszej fazie nakazał, aby istniejące oddziały partyzanckie przeprowadzały działania mające na celu osłabienie siły wroga poprzez m.in. podejmowanie walki z jego słabszymi garnizonami, niszczenie pojazdów mechanicznych, uderzanie na posterunki policji „granatowej” i żandarmerii. Jednym ze spektakularnych działań na terenie gminy Kamienica, a dokonanych w ramach akcji „Burza”, była likwidacja posterunku Wehrmachtu w Kamienicy. Akcję tę 31 lipca 1944 r. przeprowadziła grupa partyzantów z Oddziału Partyzanckiego „Wilk” pod dowództwem por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszy” i jego zastępcy cichociemnego ppor. Feliksa Perekładowskiego „Przyjaciela” wspierana przez żołnierzy „Kuźni” dowodzonych przez ppor. Jana Połomskiego „Dęba”.

Szczególny rozkaz dotyczący planowanej akcji „Burza” na terenie Inspektoratu „Niwa” nakazywał również, aby liczebność oddziałów partyzanckich została zwiększona do 200 żołnierzy. Następnie ze zmobilizowanych akowców należało utworzyć jednostkę wojskową składającą się z batalionów i kompanii. Nazwa jednostki miała być taka sama jak nazwa oddziału WP stacjonującego na danym terenie przed wojną. W związku z tym kolejny szczegółowy rozkaz Komendanta Okręgu AK Kraków z 26 lipca 1944 r. zawierał polecenie, aby na terenie „Niwy” w ramach akcji odtworzenia sił zbrojnych utworzyć 1. Pułk Strzelców Podhalańskich. Dla pułku tego zaplanowano zadania specjalne w ramach Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński”. Wobec tragicznej śmierci ppłk. Stanisława Mireckiego „Pocieja”, na skutek ciężkich ran odniesionych w czasie oblavy Gestapo na szefa Inspektoratu w Kisielówce, wykonanie rozkazu przypadło mjr. Adamowi Stabrawie „Borowemu”. Rozkazem gen. Brunona Olbrychta „Olzy” z 21 września 1944 r. powierzono mu od 22 września 1944 r. funkcję szefa Inspektoratu Nowy Sącz oraz dowództwo nad



Żołnierze 1. PSP AK, od lewej: por. Jan Cieślak „Maciej”, mjr Adam Stabrawa „Borowy”, ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”, por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, dr Artur Werner „Strzelba”, Jerzy Kosowicz „Juhas”. Lato 1944 r. Fot. ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

1. PSP AK. Formalnie początek działalności tego pułku datuje się na 24 września 1944 r. Data ta ma związek z oficjalnym uroczystym zaprzysiężeniem żołnierzy IV batalionu 1. PSP AK na Skatce w Ochotnicy w czasie mszy pod przewodnictwem ks. dra Jana Czuja. W tym samym czasie w podobnej uroczystości wzięli udział żołnierze I i II batalionu 1. PSP AK na polanie pod osiedlem Groń w Stopnicach. Masyw Mogielicy został wyznaczony głównym miejscem koncentracji żołnierzy podhalańskiego pułku.

W oparciu o zorganizowane jednostki partyzanckie tworzone samodzielne bataliony 1. PSP AK odpowiadające czterem obwodom Inspektoratu Nowy Sącz. I batalion pod dowództwem por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja” został sformowany z żołnierzy AK z terenu Limanowszczyzny, oddziału partyzanckiego AK „Wilk” dowodzonego przez cichociemnego ppor. Feliksa Perekładowskiego „Przyjaciela”; II batalion na terenie Obwodu AK Limanowa pod dowództwem kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”; III batalion na terenie Obwodu AK Gorlice pod dowództwem por. Mieczysława Przybylskiego „Michała”; IV batalion na terenie Obwodu AK Nowy Targ pod dowództwem kpt. Juliana Zapaty „Lamparta”. Na terenie Szczawy szczególną rolę przypadła I batalionowi, którego głównym zadaniem była ochrona kwaterującego na Polankach dowództwa pułku, w skład którego wchodził, m.in. dowódca mjr Adam Stabrawa „Borowy”, jego zastępca rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”, I adiutant pułku i oficer informacyjny Inspektoratu por. Jan Cieślak „Maciej”, II adiutant pułku i inspektoratu oraz szef łączności konspiracyjnej ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”, oficer wywiadu ppor. Stefan Jedliński „Bartek”, kwatermistrz rtm. Michał Wojciechowski „Profesor”, kapelan pułku ks. Jan Stelmach „Urban”. Poza tym I batalion zabezpieczał zrzutowiska „Wilga”, odbierał zrzuć alianckie, chronił magazyny z materiałem zrzutowym, żywnościowym, z amunicją i uzbrojeniem.

44 SZCZAWA. Partyzanckie kwatery / mapa str. 73

Wraz z kształtowaniem się na terenie gminy Kamienica działalności konspiracyjnej, z powstawaniem oddziałów partyzanckich, a następnie z utworzeniem 1. PSP AK, Szczawa stała się żołnierską wioską. Nic więc dziwnego, że w miejscowości wiele domów i miejsc, szczególnie tych położonych w najwyższej usytuowanych osiedlach lub trudno dostępnych i ukrytych wśród lasów, zamieniało się w kwatery partyzanckie, w których żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego mieli m.in. swoje bazy, siedziby i punkty kontaktowe. Spośród gęstej sieci kwater partyzanckich na terenie Szczawy należy wymienić kilka najważniejszych. Z pewnością należą do nich zabudowania rodziny Opydów w osiedlu Polanki – tu znajdowała się pierwsza siedziba sztabu i dowództwa 1. PSP AK.

Zabudowania Tomasza Rusnaka w osiedlu Szatasie były miejscem zamieszkania kilkudziesięciu żołnierzy z oddziału pchor. Jana Adamczyka „Gryfa”. Do ich zadań należała m.in. osłona radiostacji „Pelikanów”. Znajdujące się w niedalekim sąsiedztwie zabudowania Kurzejów i Babików również udzielały schronienia partyzantom. Ich właściciele pomagali także w wyżywieniu żołnierzy oddziału „Gryfa”.

Dom Józefa i Stanisławy Dutków położony w centrum Szczawy to miejsce, gdzie powstawały załężki konspiracji. Był punktem kontaktowym placówki „Kuźnia”, Obwodu ZWZ-AK Limanowa. Tu schronienie znajdowali partyzanci oraz uciekinierzy i ukrywający się przed Gestapo, jak m.in. rodzina Mendyków – profesorów z Uniwersytetu Lwowskiego.

W osiedlu Buków w zabudowaniach rodziny Mikołajczyków na Wielkim Polu znajdowały się kwatery I batalionu 1. PSP AK. Dom Jana Magdziarczyka „Jałowca” i jego żony stał się skrzynką



Kwaterna por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja” na Wyrębiskach Szczawskich. Fot. IPN

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

kontaktową Komendy Obwodu ZWZ Limanowa i Inspektoratu Nowy Sącz oraz miejscem postoju Komendy nowo odtworzonego Obwodu Limanowa. Tu zapadały główne decyzje dotyczące działań ZWZ-AK. Tu również, w specjalnie wykonanym schowku, ukryto część broni ze zrzutów.

Domy: Wojciecha Opyda, Marcina Faltyna i Antoniego Fryca stały się kwaterami dla lotników z rozbitego bombowca Liberator California Rocket. Kwaterowali w nich drugi pilot – Spencer P. Felt, nawigator – Thaddeus A. Dejowski, (z pochodzenia Polak), bombardier – Robert T. Nelson, mechanik – Edward J. Sich, radiooperator – Walter B. Venable, strzelec dolnej wieży – Jack B. Blehar, strzelec przedniej wieży – Clarence A. Dallas, strzelec tylnej wieży – William J. McCutchie i strzelec boczny – Bernard C. Racine. Leśniczówka na Wyrębiskach odegrała kluczową rolę w strukturach konspiracyjnych.

45 SZCZAWA. OSIEDLE POLANKI Zrzutowisko Armii Krajowej „Wilga” / mapa str. 73

Jesienią 1944 r. po utworzeniu 1. PSP AK głównymi kwaterami partyzantów stały się osiedla położone w rejonie Szczawy i Zalesia. I batalion przygotowywał zimowe kwatery na Wyrębiskach Szczawskich i Zalesiańskich. Po drugiej stronie rzeki Kamienicy, pod szczytem Wielkiego Wierchu (1007 m n.p.m.) na osiedlu Polanki zlokalizowano jedno ze zrzutowisk o kryptonimie „Wilga” pod numerem 311. Dla koordynacji operacji zrzutowych za pośrednictwem drogi radiowej, w celu nawiązania łączności z bazą lotniczą w Brindisi, w Szczawie na osiedlu Szatasie pod szczytem Kiczory (1007 m n.p.m.) zakwaterowała dziewięcioosobowa grupa nazywana „Pelikanami”. Jej dowódcą był por. Antoni Turski „Tolek”. Kwatery „Pelikanów” ochra-



Panorama na os. Polanki w Szczawie i zrzutowisko „Wilga” 311. Widok z os. Buków w Szczawie. Fot. ze zbiorów Muzeum AK w Krakowie



Skoczowie – „cichociemni” na os. Polanki w Szczawie. Zima 1944 r. Fot. ze zbiorów Muzeum AK w Krakowie

niał pluton partyzancki dowodzony przez pchor. Jana Adamczyka „Gryfa”.

Z lotniska Campo Casale k. Brindisi startowały samoloty alianckie z materiałami zrztowymi dla okupowanego kraju. Jesienią 1944 r. na „Wildze” udało się nocami odebrać dwa zrzućy: z 18 na 19 listopada oraz z 22 na 23 listopada. W tym drugim, w ramach operacji „Kazik-1” na Polankach wylądowało sześciu skoczków – cichociemnych: ppor. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”, ppor. Bernard Bzdawka „Siekiera”, ppor. Stanisław Mazur „Limba”, mjr Adam Mackus „Prosty”, mjr Kazimierz Raszpewicz „Tatar” i por. Marian Skowron „Olcha”. Kolejne zrzućy miały miejsce zimą, między Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem. Dokonano ich: z 25 na 26 grudnia oraz z 26 na 27 grudnia – w tym sześciu skoczków „cichociemnych” w ramach operacji „Staszek 1”. Wśród nich byli: ppor. Bronisław Czepczak „Zwijak”, kpt. Stanisław Dmowski „Podlasiak”, ppor. Jan Matysko „Oskard”, sierż. Jan Parczewski „Kraska”, mjr Zdzisław Sroczyński „Kompresor”, mjr Witold Uklański „Herold”. Kolejne zrzućy alianckie zostały przeprowadzone nocami z 27 na 28 oraz z 28 na 29 grudnia. Ostatniej nocy nad „Wilgą” pojawiło się osiem alianckich maszyn. Cztery z nich dokonały zrzućów zaopatrzenia. Samoloty, lecąc z włoskiej bazy lotniczej Campo Casale były pilotowane przez załogi brytyjskie, amerykańskie i polskie. Za sterami jednego z Halifaxów zasiadał F/O pilot (por.) Antoni Tomiczek, jeden z najlepszych polskich pilotów. W czasie wojny odbył 23 skrajnie niebezpieczne loty ze zrzućami, w tym 5 razy nad Polskę, 11 nad północne Włochy, 3 nad Jugosławie, 2 nad Czechosłowację, 1 raz nad Grecję. Po latach w 2008 r. powrócił do Szczawy, by móc na osiedlu Polanki opowiedzieć historię swojego lotu do okupowanego kraju.

Część broni pochodząca ze zrzućów została zamelinowana w skrytkach oraz tartaku na os. Bukówka w Szczawie. Mundury zostały przydzielone żołnierzom podhalańskiego pułku. Skoczowie cichociemni

przeszli aklimatyzację. Następnie w styczniu 1945 r. w obliczu rozwiązania AK przystąpili do tworzenia łączności radiowej między Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj i Oddziałem VI Sztabu Naczelnego Wodza i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ciekawostką pozostaje fakt, że zrztowisko „Wilga” było tym, które przyjęło ostatni zrzt aliancki dla AK.

46 SZCZAWA. OSIEDLE BUKÓWKA. Bitwa szczawska / mapa str. 73

13 stycznia 1945 r. Szczawa stała się areną ostatniej bitwy partyzanckiej. Dzień wcześniej poprzedziła ją koncentracja jednostki niemieckiej w Kamienicy. W czasie mroźnej nocy w godzinach poprzedzających niemiecki atak patrol wroga na terenie Szczawy dokonał obchodu. Dla polskiego zwiadu spotkanie z zamaskowanymi Niemcami zakończyło się tragicznie. Pchor. Zdzisław Kaszycki „Wiestaw” – żołnierz 1. PSP AK został w okrutny sposób zamordowany na przeciw obecnego Ośrodka Zdrowia. Koło godziny 4 nad ranem na szczawskim niebie od strony osiedla Kramarzówka w Kamienicy pojawiła się tuna bijąca od podpalonych zabudowań gospodarczych Józefa Kurzei. Wkrótce wojska niemieckie, podwieszone samochodami do centrum Szczawy, rozpoczęły przygotowania do bezpośredniego starcia z partyzantami. W domu Stanisławy i Józefa Dutków Niemcy przygotowali punkt opatrunkowy, stąd też dowódca oddziału niemieckiego kierował walką. Niemcy dotarli do kilku wyżej położonych szczawskich osiedli. Zmierzając z centrum wioski w kierunku osiedla Bukówka, dostrzeżemy główne miejsce walk w czasie bitwy szczawskiej. Rozpościera się ono na polach obok budynku Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczawie. Całodzienną bitwę stoczyło około 100 akowców z jednostką niemiecką w sile około kilkuset żołnierzy wyszkolonych do walk z partyzantką w terenach górskich. Partyzanci, posiadając przewagę w wysokości i ukształtowania terenu, skutecznie bronili się przed nieprzyjacielem. Ostatecznie Niemcy byli zmuszeni odstąpić, nie osiągając zamierzonego celu. Akowcy wykorzystali w walce broń zrztową – głównie granatniki-moździerze oraz granatniki przeciwpancerne PIAT. Warto podkreślić, że przed potyczką z Niemcami, partyzanci przewieźli i zamelinowali broń z alianckich zrzućów zmagazynowaną w tartaku w osiedlu Bukówka.

Ogółem w walce zginął jeden partyzant, dwóch zostało rannych, w tym Austriak, Franz Tessik. Po stronie niemieckiej, wg. różnych źródeł, zginęło od kilku do kilkudziesięciu Niemców, również kilkudziesięciu było rannych. Spośród ludności cywilnej zginęły trzy osoby. Oddziały niemieckie wraz z zapadaniem zmierzchu wycofały się z tere-



Szczawa osiedle Bukówka. Miejsce głównego starcia żołnierzy I baonu 1. PSP AK z Niemcami w czasie bitwy szczawskiej w styczniu 1945 r. Fot. J. Wolski

nu wioski. Szczawie w następnym dniu zagrażała pacyfikacja. Jednak Niemcy w obawie przed zbliżającymi się Sowietami, zrezygnowali z wykonania swojego planu. Dwa dni później ruszyła ofensywa sowiecka. 19 stycznia 1945 r. komendant Główny AK wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Dowódca podhalańskiego pułku mjr Adam Stabrawa „Borowy” nie rozwiązał formacji, lecz wydał rozkaz o urlopowaniu żołnierzy na nieokreślony czas.

47 SZCZAWA. Pomnik Partyzancki / mapa str. 73

W czasie II wojny światowej rejon Szczawy stanowił miejsce stacjonowania oddziałów partyzanckich AK, żołnierzy placówki AK „Kuznia” Kamienica – Stópnice oraz 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Za działalność dywersyjną partyzantów oraz wsparcie przez lokalną społeczność niemiecki okupant przeprowadził kilkanaście pacyfikacji wsi: Kamienicy i Zalesia oraz stoczył bitwę szczawską z żołnierzami I baonu 1. PSP AK. W centrum Szczawy 22 lipca 1985 r. odsłonięto Pomnik Partyzancki. Jedną z tablic poświęcono pamięci żołnierzy podhalańskiego pułku. Na drugiej upamiętniono członków organizacji konspiracyjnych, którzy



Szczawa. Pomnik partyzancki. Fot. J. Wolski

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

oddali swoje życie, walcząc o wolność ojczyzny w latach 1939-1945. Nad pierwszą tablicą umieszczono wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej w otoczeniu wojskowych sztandarów i orła w koronie. Nad drugą tablicą po latach umieszczono Znak Polski Walczącej oraz orła w koronie. Trzecia tablica została ufundowana na 75. rocznicę powstania podhalańskiego pułku przez Stowarzyszenie Rodzin i Sympatyków 1. PSP AK. Przed pomnikiem corocznie w każdą niedzielę 15 sierpnia lub w pierwszą niedzielę po 15 sierpnia odbywa się apel poległych, inaugurujący obchody związane z Odpustem Partyzanckim w Szczawie.

48 SZCZAWA. Kościół Partyzancki. Muzeum 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK / mapa str. 73

Kościół Partyzancki to nieduży drewniany obiekt sakralny. Niewątpliwie, wyrósł on nie tylko na fundamentach przedwojennych marzeń mieszkańców Szczawy o własnej świątyni, ale przede wszystkim z ich konkretnych działań. W pierwszych latach po wojnie szczawianie wrócili do realizacji swoich zamierzeń przerwanych latami okupacji. Już w czerwcu 1947 r. zorganizowali zebrania wiejskie i powołali Komitet Budowy Kościoła i Parafii w Szczawie. Mimo iż biskup tarnowski w tym samym roku wyraził zgodę na powstanie świątyni, spłot wielu powyroych wydarzeń sprawiło, że budowę rozpoczęto dopiero pod koniec lat 50. XX wieku. W czasie II wojny światowej żołnierze AK działający w dolinie rzeki Kamienica, w dowód swojej wdzięczności wobec szczawian za ich bohaterską postawę, wyrazili chęć pomocy przy budowie kościoła. Niestety, sytuacja polityczna kraju, represje wobec byłych żołnierzy AK sprawiły, że zadeklarowana pomoc była możliwa dopiero po politycznej odwilży w 1956 r. Budowę świątyni rozpoczęto w 1957 r. Obiekt sakralny został wzniesiony wg. projektu inż. Alojzego Podgórnego ze Stópnic. W 1958 r. z parafii pw. Przemienienia Pańskiego i Nawiedzenia NMP w Kamienicy wydzielono placówkę duszpasterską w Szczawie. Weterani 1. PSP AK, przybywający na uroczystości partyzanckie do Szczawy, wspierali finansowo budowę kościoła. Przyczynili się także do jego wyposażenia. Aktu poświęcenia nowej świątyni dokonano w 1963 r.

Tradycja odprawiania mszy św. dla podhalańskiego pułku sięga 1944 r. Wówczas to partyzanci uczestniczyli w nabożeństwach w różnych lokalizacjach w rejonie masywu Mogielicy: przy Krzyżu Partyzanckim na Wyrebiskach, w Obozie Partyzanckim na zboczach Mogielicy, na polanie nieopodal osiedla Groń w Stópnicach. Po wojnie brali udział w liturgiach sprawowanych za poległych i pomordowanych na Ziemi Limanowskiej. Pierwsze z takich nabożeństw odby-



Szczawa - Kościół
Partyzancki pw.
Najświętszego Serca
Pana Jezusa.
Fot. J. Wolski

to się w 1945 r. w Skrzydlnej, następnie w 1946 r. przy Krzyżu Partyzanckim na Wyřebiskach Zalesiańskich. Kolejne msze święte w latach 1947-



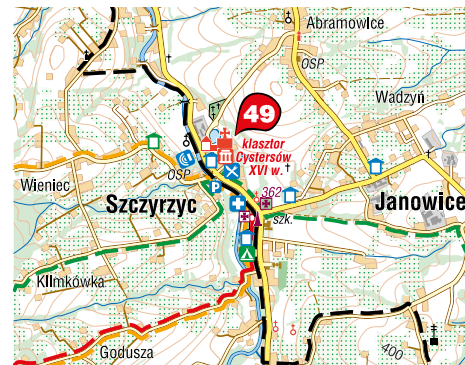
Szczawa - Muzeum 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej im. ppłk. Jana Cieślaka „Macieja”. Fot. J. Wolski

informacje o działalności 1. PSP AK oraz oddziałów partyzanckich na terenie Podhala. W ramach turystycznego szlaku: *Lotnicze Ślady w Karpatach* obok drewnianego kościoła ustawiono tablicę. Jej uroczyste odsłonięcie nastąpiło 27 grudnia 2015 r. Tablica ta upamiętnia Szczawę jako miejsce organizacji alianckich zrzutów dla AK.

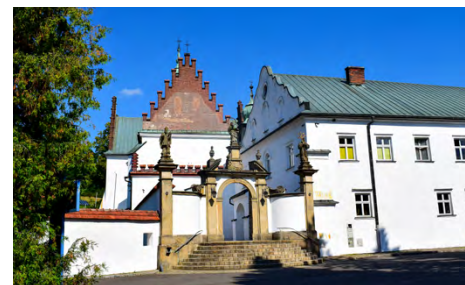
Działalność partyzancka podhalańskiego pułku została upamiętniona poprzez powołanie 2 maja 1987 r. Izby Pamięci 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej w Szczawie. Do grona założycieli spośród partyzantów należeli ppłk. Jan Cieślak „Maciej”, mjr. Zygmunt Joniec „Zyg”, mgr Józef Kulpa „Owoc” oraz por. Antoni Samek „Sokół”. Poświęcenia dokonał w czasie sierpniowych uroczystości biskup Józef Gucwa. Początkowo ekspozycja partyzancka znajdowała się w budynku plebanii. 11 listopada 1988 r. ks. Prałat Edward Fąfara, proboszcz parafii w Szczawie zaproponował Kurii Diecezjalnej w Tarnowie przekazanie na rzecz Izby Pamięci osobnego budynku przeznaczonego na potrzeby gospodarcze plebanii. Na początku 1989 r. został zatwierdzony projekt zagospodarowania budynku na Izbę Pamięci. Budynek i ekspozycja zostały wykończone dzięki wsparciu Polonii z Kanady. Merytorycznym gospodarzem Izby był Józef Kulpa „Owoc”. W budynku znajdziemy ekspozycje związane z działalnością konspiracyjną w czasie II wojny światowej: umundurowanie, uzbrojenie, wyposażenie partyzanckie, dokumenty, fotografie oraz życiorysy żołnierzy 1. PSP AK. Muzeum 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, usytuowane w sąsiedztwie dwóch kościołów w Szczawie, jest filią Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie.

49 SZCZYZRZYC. Opactwo OO. Cystersów w konspiracji

Działalność konspiracyjna w Szczyrzycu początkowo kształtowała się poprzez dwa kierunki – wśród cywili oraz wokół opactwa OO. Cystersów. Klasztor



był miejscem ukrywania się przedstawicieli inteligencji, artystów, oficerów WP, poszukiwanych przez Niemców. „Goście” klasztoru najczęściej trafiali z polecenia arcybiskupa metropolity krakowskiego ks. Adama Stefana Sapiehy. Jednym z ukrywających się był reżyser, aktor Juliusz Osterwa. W murach klasztoru zorganizowano odbiór radiowy w celu nastuchu zagranicznych stacji radiowych i walki z niemiecką propagandą. Do grona osób duchownych szczególnie zaangażowanych w pracę konspiracyjną należeli o. opat Benedykt Biros, o. przeor Dominik Jurkowski, o. dr Stanisław Kiełtyka, ks. Antoni Matejkiewicz, o. Hubert Kostrzański. W klasztorze organizowano tajne nauczanie, które wspierał ukrywający się nauczyciel, profesorowie, pochodzący z różnych zakątków okupowanego kraju. Do tego grona należał m.in. kierownik Szkoły Powszechnej w Szczyrzycu Henryk Rogaliński. Wokół klasztoru funkcjonowało duże gospodarstwo, które umożliwiała wyżywienie nie tylko „gości” klasztoru, ale w późniejszym okresie członków organizacji konspiracyjnych w tym AK. Angażowano się w pomoc Radzie Głównej Opiekuńczej. Należy nadmienić, że klasztor znajdował się pod obserwacją nowosądeckiego Gestapo oraz komendanta Polskiej Policji w Skrzydlnej – Bronisława Kubali. W maju 1943 r. Gestapo przeprowadziło przeszukanie opactwa. Aresztowano o. opata Benedykta Biros



Szczyrzyc – Klasztor OO. Cystersów – widok ogólny.
Fot. J. Wolski

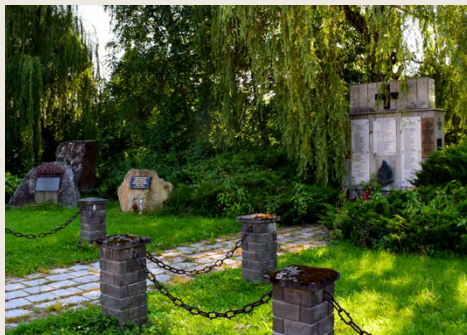
Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

sa oraz oficera WP mjr. inż. Władysława Malczewskiego, zatrudnionego w charakterze ogrodnika. Dzięki interwencji Jadwigi Wolskiej z RGO w Nowym Sączu oraz o. dr Kiełtyki pierwszego z aresztowanych zwolniono. Mjr Malczewski trafił do obozu w Majdanku, z którego zbiegł. Jedną z ofiar niemieckiego terroru był kleryk Franciszek Różna, zamordowany przez patrol niemiecki w pobliżu klasztoru.

Na kartach konspiracji zapisał się o. Hubert Kostrzański „Mirt”. Od 1943 r. pełnił funkcję kapelana Obwodu AK Limanowa. W 1944 r. do końca wojny sprawował posługę kapłańską w II batalionie 1. PSP AK. Często podróżował jako kurier między Nowym Sączem a Krakowem czy między kwaterami partyzanckimi na Kostrzy i Mogielicy, przewożąc rozkazy i meldunki, współpracując z siostrami Teresą i Jadwigą Czartoryskimi ukrywającymi się na terenie opactwa. Brał udział w tajnym nauczaniu. Na terenie klasztoru zorganizował skrytkę na amunicję i część broni ze zrzutów. W klasztorze odbywały się spotkania z inż. Józefem Markiem z tymbarkiej „Owocarni” w celu organizacji wsparcia w potrzebne artykuły potrzebujących. Po zakończeniu działań wojennych na Limanowszczyźnie w styczniu 1945 r. w klasztorze została zdeponowana pewna kwota pieniędzy w dolarach amerykańskich. Były to środki przeznaczone na wypłatę w formie żołdu dla żołnierzy 1. PSP AK.

Konspiracja cywilno-wojskowa funkcjonująca poza murami klasztoru była związana z terenem Dobrej i Skrzydlnej. W latach 1943-1945 Szczyrzyc należał do placówki AK „Dwór” Dobra-Skrzydlna, tworząc pluton partyzancki o kryptonimie „Grab”, którym dowodził pchor. Ignacy Cudek „Cygalski”. Organizację konspiracyjną oraz działalność plutonu wspierał m.in. Kazimierz Matejkiewicz „Matwiej”, Kazimierz Marek „Murzyn”. Aby upamiętnić działalność konspiracyjną Armii Krajowej w północno-zachodniej części Limanowszczyzny m.in. z inicjatywy Związku Szczyrzycan wytyczono odcinek zielonego szlaku PTTK, prowadzącego z Limanowej przez Tymbark, Kostrzę, Jodłownik, Szczyrzyc na szczyt Cietnia. Odcinek z Kostrzy na Ciecien nosi nazwę *Szlaku Armii Krajowej*.

Przy drodze powiatowej prowadzącej od południa do centrum Szczyrzycy w okresie PRL-u utworzono miejsce pamięci w postaci pomnika upamiętniającego ofiary II wojny światowej. Obok pomnika przebiega czerwony szlak PTTK, prowadzący z centrum Szczyrzycy przez Ciecien, Przenoszę, Skrzydlną i Wolę Skrzydlańską pod Śnieżnicę. 11 sierpnia 1968 r. Związek Szczyrzycan odsłonił tablicę upamiętniającą ofiary egzekucji na osiedlu Wadzyń. Zbrodni dokonali żołnierze niemieccy po wkroczeniu do wsi 6 września 1939 r. Na tablicy widnieje nazwiska 65 osób zmordowanych przez Niemców. Część ofiar pochodziła ze



Szczyrzyc – Pomnik ofiar II wojny światowej. Fot. J. Wolski

Szczyrzyc – 20 osób, Przenoszy – 6 osób, Mszany Dolnej – 3 osoby i Nowego Targu – 1 osoba. Pozostałe 35 osób stanowili niezidentyfikowani uchodźcy wojenni z Podhala. Znacznie wcześniej, w pierwszych latach po wojnie, bezpośrednio na miejscu tragedii postawiono pomnik zwieńczony krzyżem. Na tablicy umieszczono nazwiska 13 ofiar ze Szczyrzyc, 6 ofiar z Przenoszy oraz 39 niezidentyfikowanych osób pochodzących z Podhala. Rozbieżność między tablicami na obu pomnikach może wynikać ze stanu faktycznego badań z czasów, kiedy były montowane. 15 sierpnia 1971 r. w centrum miejscowości odsłonięto pomnik z symbolem Polski Walczącej poświęcony ofiarom II wojny światowej w Szczyrzycu – os. Wadzyń, w Pogorzanych – os. Smykań oraz tym, którzy zginęli w czasie II wojny światowej w walce o wolność.

Tragedia mieszkańców osiedla Smykań w Pogorzanych wiązała się z zakrojoną akcją przeciw partyzancką, skierowaną przez niemieckiego okupanta 18 września 1944 r. Oddziały niemieckie osaczały żołnierzy Zgrupowania Partyzanckiego „Kamienik” w Obwodzie AK „Murawa” Myślenice. Koncentrowano się na otoczeniu masywów gór Łysiny (891 m n.p.m.) i Kamiennika (827 m n.p.m.). W tym czasie pacyfikowano wsie w dolinie Krzyworzeczki – Wiśniową i Lipnik. Niemcy starali się również otoczyć partyzantów OP AK „Topór” na Cietniu, biorąc zakładników w Gruszowie. Za jedną z przyczyn pacyfikacji przyjmuje się działalność konfidentów Gestapo, którym udało się uzyskać dostęp do nazwisk osób z osiedla Smykań zaangażowanych w pomoc partyzantom. 42 ofiary pacyfikacji upamiętniono na pomniku w centrum Szczyrzyc. Tablicę umieszczono w 30. rocznicę wydarzeń. Ofiary niemieckiej zbrodni spoczęły po wojnie w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym w Szczyrzycu. Innym miejscem pamięci ofiar zbrodni jest pomnik z tablicą na os. Smykań w Pogorzanych, zlokalizowany przy czarnym szlaku PTTK prowadzącym z Dobrej przez Szczyrzyc, Pogorzany – os. Smykań, przełęcz pod Grodziskiem, Kłasztórkę, schodząc w dolinę Stradomki.

W 1978 r. na placu obok pomnika ustawiono obeliski z napisami: *Dla Ciebie Ojczyzno* oraz *W 60 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości 1918-1978. Szczyrzycanie*. W 1990 r. na pozostałych obeliskach upamiętniono żołnierzy WP, ofiary zbrodni katyńskiej oraz walczących poza granicami kraju. Zamieszczono nazwiska ofiar pacyfikacji w Żerostawicach z 7 listopada 1944 r. W 1993 r. na placu obok pomnika ufundowano tablicę o treści: *Cześć pamięci żołnierzy WP i AK poległych i pomordowanych w latach 1939-1945*. Na kolejnej tablicy upamiętniono 26 członków konspiracji ZWZ-AK, którzy ponieśli śmierć z rąk niemieckiego okupanta..

50 TYMBARK. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna

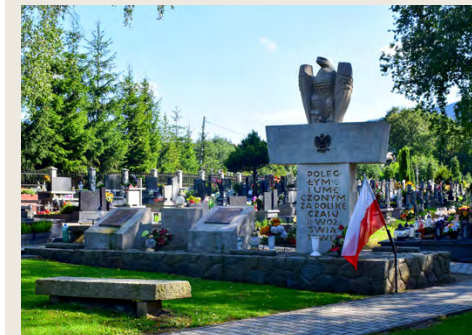
Pierwsze nieoficjalne spotkania w celu tworzenia placówki konspiracyjnej na terenie Tymbarku miały miejsce późną jesienią 1939 r. Ostatecznie 6 stycznia 1940 r. w Święto Trzech Króli, w domu Szymona Pycia w rynku zorganizowano spotkanie w celu utworzenia organizacji konspiracyjnej ZWZ. Placówkę tworzyli prof. Władysław Duchnik „Duchniewski”, Antoni i Zbigniew Kołowsky, Andrzej Kruczyński „Horodenko”, mgr Józef Kulpa „Owoc”, Andrzej Myszkowski „Tatar”, inż. Adam Niesiołowski „Gawin”, kpt. Tadeusz Paolone „Lisowski”, ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”, Franciszek Sojka „Kajos”, mgr. Jan Zapata „Osa”. Działalność do wiosny 1941 r. skupiała się wokół prowadzenia nastuchów radiowych, gromadzenia broni, kolportażu podziemnej prasy oraz prowadzenia wywiadu. Z chwilą aresztowania komendanta Obwodu ZWZ Limanowa kpt. Wacława Szycko konspiracji uległy częściowemu rozpadowi. W latach 1941-1943 r. wokół tymbarskiej „Owocarni” zawiązała swoją działalność Polska Organizacja Zbrojna – „Ractawice”. W 1943 r. doszło do zjednoczenia kilku rozproszonych organizacji w ramach struktur AK. Komendantem tymbarskiej



Żołnierze placówki AK „Trzós” Tymbark w czasie koncentracji w lasach Mogielicy, lato 1944 r. Od lewej: pchor. Bolesław Pieguszewski „Han”, Marian Kapturkiewicz „Rola”. Fot. ze zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej w Tymbarku

placówki AK „Tymoteusz” był ppor. Jan Lenartowicz „Stary”. Na terenie Tymbarku w 1943 r. przeprowadzono konspiracyjny kurs dla podchorążych. Wiosną 1944 r. komendę nad placówką objął ppor. Władysław Wietrzny „Janusz”. Tymbarscy partyzanci brali udział w odbiorze zrzutów dla AK w Słopicach na polanach Dzielca. W czasie kilkudniowych koncentracji ćwiczyli się w broni, pierwszą pomoc sanitarną oraz nawigację w terenie. Pod koniec lipca żołnierze placówki „Trzós” w ramach akcji pogotowia do „Burzy” przeprowadzili rozbięcie posterunku Policji Polskiej w Tymbarku. Nieco później patrol egzekutywy pchor. Władysława Kukli „Zagoszca” przeprowadził nieudany zamach na niemieckiego żandarma Müllera. Ze względu na brak przesunięć frontu akcja „Burza” została odwołana 20 września 1944 r. Placówka AK „Trzós” Tymbark weszła w skład II batalionu 1. PSP AK jako 5. Kompania. W tym miejscu należy wspomnieć, że oprócz działalności zbrojnej podejmowano wysiłki organizując pomoc sanitarną, dzięki wsparciu właściciela apteki w Tymbarku, mgr Ludwika Pieguszewskiego „Dęba”. Kapelanem 1. PSP AK był ks. Jan Stelmach „Urban” pełniący wcześniej posługę jako wikary w parafii Tymbark.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się kwatera wojenna upamiętniająca członków konspiracji ZWZ-AK oraz ofiary terrorku niemieckiego z okresu II wojny światowej. Pomnik: *Poległym i uwięzionym za Polskę czasu II wojny światowej* został odsłonięty 14 listopada 1973 r. Na jego cokole znajduje się orzeł. Na fasadzie, współcześnie umieszczono orła w koronie. Na płytach dwóch symbolicznych mogił umieszczono nazwiska zamordowanych przez Gestapo, członków konspiracji, żołnierzy AK. Na jednej z płyt został upamiętniony szef Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz, pierwszy dowódca 1. PSP AK pptk. Stanisław Mirecki „Pociej” oraz pierwszy komendant Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa



Tymbark. Cmentarz parafialny. Kwatera wojenna. Fot. J. Wolski

kpt. Wacław Szycko „Wiktor”. Na prawo od w/w wojennej kwatery znajduje się charakterystyczna mogiła założyciela tymbarskiej „Owocarni”, prekursora sadownictwa na Ziemi Limanowskiej, inż. Józefa Marka.

51 TYMBARK. Dwór w konspiracji – działalność Zofii Turskiej / mapa str. 82

Pod koniec XIX wieku właściciele majątku Tymbark, rodzina Myszkowskich, zbudowali Nowy Dwór. Nieopodal budynku znajdowała się zbudowana w 1911 r. oranżeria. Od 1924 r. dwór znalazł się pod zarządem jedynej dziedziczki tymbarskiego majątku Zofii Turskiej. W czasie II wojny światowej mieszkańcy dworu jako jedni z pierwszych wzięli udział w tworzeniu organizacji konspiracyjnej. 11 grudnia 1939 r. właścicielka majątku Tymbark wraz z rodziną i administratorem dóbr Marianem Pröblem zostali zaprzysiężeni w szeregi ZWZ. Dwór stał się miejscem tymczasowego kwatrowania pierwszego komendanta Obwodu ZWZ „Lelek” Limanowa kpt. Wacława Szycko „Wiktor”. Dziedziczka majątku Tymbark wydała zgodę na udostępnienie dla celów konspiracyjnych kilku leśniczówek znajdujących się u podnóża góry Mogielicy. W lokalach organizowano kolportaż prasy, nastuch radiowy, spotkania organizacyjne oraz tymczasowe miejsca pobytu dla osób spalonych. Również kpt. Szycko został fikcyjnie zatrudniony w lasach należących do Turskiej w charakterze gajowego pod nazwiskiem Orłowicz. Spośród mieszkańców dworu do konspiracji należał: Wojciech Myszkowski „Puchacz”, Andrzej Myszkowski „Tatar” oraz starszy brat Zofii Turskiej, Ludwik Myszkowski, który w 1941 r. został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do KL Auschwitz, gdzie zginął. W charakterze łączniczki, sanitariuszek udzielały się: Maria Myszkowska I – żona Ludwika Myszkowskiego, Emilia Myszkowska – od pierwszej połowy 1944 r. była zastępcą komendantki referatu Wojskowej Służby Kobiet, przy Inspektoracie AK „Niwa” Nowy Sącz;



Tymbark – Nowy Dwór, widok współczesny. Fot. J. Wolski

Danuta Myszkowska i Maria Myszkowska II – żona Stefana – zajmowały się organizacją pomocy sanitarnej, transportu leków na wyznaczone punkty oraz obsługą skrzynki kontaktowej Inspektoratu. W czasie wojny śmierć poniósł kpt. Jerzy Myszkowski, aresztowany przez Sowietów zginął w czasie masowej egzekucji przeprowadzonej przez NKWD wiosną 1940 r. w lasach katyńskich.

Główną rolę mieszkańców dworu było krzewienie polskiej edukacji w ramach tajnego nauczania. Budynek służył nie tylko jako miejsce schronienia dla wysiedlonych z Wielkopolski ludzi nauki, lecz także przedstawicieli świata artystów. We dworze czasowo ukrywał się Juliusz Osterwa. W procesie tajnego nauczania brali udział nauczyciele, ukrywający się przedstawiciele inteligencji zatrudnieni przez inż. Józefa Marka w tybarskiej „Owocarni”. W budynku dworu organizowano egzamin maturalny. Do wykładowców należeli m.in. mgr Henryk Sędziwy, mgr Franciszek Barański. Tajne nauczanie odbywało się w kilku lokalach na terenie Tymbarku i Piekietka. Nie można zapomnieć, że Zofia Turska angażowała się w pomoc materialną dla ludności cywilnej. Przewodniczyła lokalnemu oddziałowi Rady Głównej Opiekuńczej, zajmując się organizacją pomocy (żywność, lekarstwa, odzież) dla najuboższych. W ramach Obwodu AK Limanowski na terenie Tymbarku i Piekietka, „Uprawa”. Była to swego rodzaju pomoc materialna dla żołnierzy w konspiracji i ich rodzin, organizowana przez lokalnych właścicieli ziemskich. Budynek nowego dworu w Tymbarku jest zlokalizowany przy czarnym szlaku PTTK prowadzącym z Łopienia na Żezów (695 m n.p.m.) i Stronie (664 m n.p.m.). Stanowi też jeden z punktów ścieżki edukacyjno-turystycznej w Tymbarku nawiązującej do historii gminy w czasie II wojny światowej (oznakowanej biało-czerwonym kwadratem). Przy budynku Zespołu Szkół im. KEN w Tymbarku znajduje się tablica informacyjna z fotografiami na temat historii tybarskiego dworu w czasie niemieckiej okupacji. W 2014 r. otwarto park

rekreacyjno-wypoczynkowy, któremu następnie nadano imię Zofii Turskiej. W czerwcu 2015 r. uroczyste upamiętniono dziedziczkę majątku Tybark. W parku jej imienia odsłonięto obelisk z tablicą upamiętniającą jej życie, działalność i zaangażowanie społeczne.

52 TYMBARK. Podhalańska Spółdzielnia Owocarska / mapa str. 82

Ruch spółdzielczy miał swoje tradycje na Ziemi Limanowskiej jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny. W dwudziestolecie międzywojennym powiat limanowski o charakterze rolniczym był zdominowany przez rozdrobnione gospodarstwa, które w dobie wielkiego kryzysu nie były w stanie zapewnić goździej egzystencji. W połowie lat trzydziestych inż. Józef Marek, nauczyciel Górskiej Szkoły Rolniczej w Łososinie Górnej, sadownik, wraz z grupą inicjatorów utworzył Podhalańską Spółdzielnię Owocarską w Tymbarku. Jej celem było propagowanie sadownictwa, gospodarki piętrowej w trudnym górskim terenie. Do priorytetów działalności należała organizacja skupu owoców i warzyw po korzystnych cenach dla dostawców oraz przemysłowa produkcja przetworów, soków, win, przeznaczonych na handel. Pomimo kryzysu gospodarczego przed wybuchem wojny udało się dokończyć budowę pierwszego budynku „Owocarni”. W tamtym czasie dzięki zaangażowaniu inż. Jana Drożdża, dyrektora Górskiej Szkoły Rolniczej w Łososinie Górnej oraz inż. Józefa Marka, powiat limanowski został objęty specjalnym programem finansowania przez ministerstwo rolnictwa w ramach rozwoju i propagowania kultury sadownictwa. Wybuch wojny częściowo przekreślił plany rozwoju.

Na początku 1940 r. w budynku Górskiej Szkoły Rolniczej w Łososinie Górnej miało miejsce spotkanie działaczy ruchu spółdzielczego z Limanowszczyzny. Wówczas podjęto decyzję o działalności konspiracyjnej w formie wykorzystywania luk prawnych, w celu rozwoju spółdzielczości, przygotowania do



Tymbark – budynki Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej, zdjęcie z okresu niemieckiej okupacji. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego



Szkółki drzewek owocowych należące do „Owocarni” w Tymbarku. Lata czterdzieste XX wieku. Fot. ze zbiorów Tymbark MWS

zawodu młodych ludzi, niesienia pomocy najuboższemu. Odrzucono działania zbrojne ze względu na zbyt wielką przewagę okupanta. Jednym z głównym administratorów „Owocarni”, który nakreślił szkielec jej funkcjonowania w czasie okupacji był dr Józef Macko. Tybarska Spółdzielnia zawarła umowę z Radą Główną Opiekuńczą w Krakowie. Dzięki temu uzyskano status spółdzielni specjalnego przeznaczenia. Wytwarzano marmoladę, syropy oraz przekazywano zebrane owoce dla potrzebujących rodaków na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Pomimo licznych trudności zarządowi „Owocarni” udało się znacznie poszerzyć i rozbudować infrastrukturę. Z tybarską Spółdzielnią współpracowała Spółdzielnia Mleczarska w Tymbarku (Jan Macko) oraz Spółdzielnia „Skiba” (mgr Józef Kulpa „Owoc”).

W czasie okupacji, na terenie Spółdzielni zatrudniano wysiedleńców z Wielkopolski, Pomorza, Kujaw i Śląska. Aby uniknąć przymusowej wywózki na roboty do III Rzeszy Niemieckiej zarząd „Owocarni” fikcyjnie wystawiał zaświadczenia pracy przy szkółkach owocarskich w Goduszy k. Szczyrzyca, Jodłowniku i Ujanowicach. Władze niemieckie, dostrzegając potencjał gospodarczy „Owocarni”, dążyły do ograniczenia jej działalności na rzecz lokalnej społeczności, domagając się egzekwowania dystrybucji produktów owocowo-warzywnych na potrzeby niemieckiej armii. W tym celu przeprowadzano kontrole i konfiskaty drzewek w szkółkach owocarskich. Aresztowano pracowników Zakładu. Pierwszą odnotowaną organizacją konspiracyjną na terenie „Owocarni” była Polska Organizacja Zbrojna „Ractawice” – na jej czele stał księgowy zakładu mgr Jan Sobczyk „Sokal”. Został aresztowany przez Gestapo i zginął w KL Auschwitz. W 1943 r. doszło do scalenia organizacji z Armią Krajową. Wielu pracowników przyjęło pseudonimy na potrzeby swojej działalności m.in. inż. Józef Marek „Lanca”, mgr Ludwik Mróz „Dębówka”, mgr Józef Kulpa „Owoc”.

W ramach nowej placówki AK „Trawna”, „Trzos” Tymbark, „Owocarnia” organizowała żywność oraz

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

inne materiały dla oddziałów partyzanckich, przygotowujących się w połowie 1944 r. do zbrojnego powstania przeciwko okupantowi. Jesienią tego samego roku Spółdzielnia dostarczała artykuły żywnościowe dla żołnierzy i oficerów 1. Pułku Strzelców Podhalańskich na Mogielicy. Surowe represje ze strony okupanta nie ominęły „Owocarni”. Oprócz pojedynczych aresztowań, wywózek pracowników do obozów koncentracyjnych miała miejsce duża obława. W nocy z 2 na 3 lipca 1944 r. Gestapo przeprowadziło szereg aresztowań na terenie Tymbarku, poszukując osób zaangażowanych w działalność konspiracyjną. Dzięki sprawnej interwencji dra Józefa Macko w administracji niemieckiej w Krakowie udało się uwolnić część osób, w tym inż. Marka. Niestety pozostali zginęli w masowej egzekucji w Słopicach. 17 lipca 1944 r. Niemcy rozstrzelali łącznie 32 więźniów, zakładników, w tym pracowników „Owocarni”. Zginęli: Wojciech Miśkowiec i Stanisław Sobczak z Tybarku, Stanisław Sobczak z Zamieścia. Ostatnie miesiące niemieckiej okupacji to okres stagnacji „Owocarni”. Jej główni pracownicy byli zmuszeni ukrywać się przed represjami ze strony okupanta. W dodatku jesienią Spółdzielnia znalazła się pod niemieckim zarządem komisarycznym. W sierpniu 1944 r. w budynkach produkcji i administracji „Owocarni” zakwaterowano żołnierzy niemieckiej kompanii SS dowodzonej przez Albrechta Matingena.

Ostatnim aktem wojennych zmagani w Tymbarku było uratowanie budynków Spółdzielni przed wysadzeniem przez Niemców. W ostatniej chwili udało się udaremnić działania niemieckich saperów przez żołnierzy placówki AK „Trzos” oraz pracowników „Owocarni”. Niemniej jednak bilans strat był wysoki, zniszczony sprzęt oraz brak zapasów surowca na kolejny rok pracy rozpoczął nowy, równie tragiczny rozdział w historii tybarskiej Spółdzielni. W 2015 r. w ramach otwarcia ścieżki turystyczno-edukacyjnej jednym z jej punktów stały się dwa najstarsze budynki tybarskiej „Owocarni”. Przed jednym z nich widnieje tablica informacyjna zawierająca fotografie oraz najważniejsze wiadomości związane z działalnością konspiracyjną w czasie niemieckiej okupacji.

53 TYMBARK. Gminna Biblioteka Publiczna im. kpt. Tadeusza Paolone. Izba Pamięci Narodowej / mapa str. 82

Obowiązkowym miejscem dla zainteresowanych historią Tymbarku i okolicy jest Biblioteka Publiczna Gminy Tymbark. Cyklicznie odbywają się w niej spotkania upamiętniające ważne postaci związane z historią, tradycją i kulturą gminy Tymbark. War-



Tymbark. Budynek Gminnej Biblioteki Publicznej. Tablica poświęcona kpt. Tadeuszowi Paolone. Fot. J. Wolski

to zachęcić do zwiedzenia Izby Pamięci Narodowej, która zawiera szereg ekspozycji, pamiętek, dokumentów, związanych z historią Tymbarku i okolicy, rozwojem działalności spółdzielczej, w tym życia i pracy inż. Józefa Marka. Izba zawiera liczne materiały nawiązujące do udziału mieszkańców Tymbarku w ruchach niepodległościowych i patriotycznych. Na fasadzie budynku, po prawej stronie, przed wejściem znajduje się tablica upamiętniająca życie i działalność kpt. Tadeusza Paolone.

We wrześniu 2019 r. z okazji gminnych obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej obok wejścia do biblioteki odsłonięto tablicę poświęconą kpt. Tadeuszowi Paolone, jednemu z założycieli placówki ZWZ w Tymbarku, więźniowi rozstrzelanemu w KL Auschwitz za działalność konspiracyjną. W odsłonięciu tablicy wzięła udział Zofia Posmysz, była więźniarka KL Auschwitz, która tam poznała kpt. Tadeusza Paolone. W czasie uroczystości nastąpiło nadanie imienia kpt. Tadeusza Paolone Gminnej Bibliotece Publicznej w Tymbarku. Fundatorem tablicy na budynku biblioteki jest Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie.

Tymbarski rynek przez lata był świadkiem i miejscem wydarzeń związanych z historią miejscowości. W północnowschodniej części rynku, powyżej drogi znajduje się obelisk z tablicą upamiętniającą 60. rocznicę odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Obelisk poświęcono Polakom walczącym w czasie wojen światowych o niepodległość kraju. Według danych udostępnionych przez UG w Tymbarku obelisk z tablicą zostały odsłonięte 14 listopada 1981 r. z inicjatywy środowiska działaczy lokalnej „Solidarności”. W północnej części rynku znajduje się obelisk, na którym 1 marca 2019 r. w ramach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, odsłonięto tablicę pamięci, poświęconą mieszkańcom gminy Tymbark, walczącym o niepodległość oraz ofiarom niemieckiego i sowieckiego zniewolenia. Tablicę ufundował Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie. Poprzednio na obelisku znajdowała się tablica odsłonięta w 1978 r. w czasie obchodów 625-lecia lokacji Tymbarku.

54 UJANOWICE - ŻMIĄCA. Tajne nauczanie i konspiracja w dolinie rzeki Łososiny

W pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji dolina rzeki Łososiny stała się miejscem prężnie rozwijającego się ośrodka tajnego nauczania. Należy pamiętać, że administracja niemiecka wprowadziła bezwzględny zakaz nauki przedmiotów, takich jak j. polski, historia czy geografia, w celu trwałego wynaradawiania Polaków. Wobec osób łamiących okupacyjne prawo stosowano surowe represje, włącznie z zsyłkami do obozów koncentracyjnych. W pierwszych miesiącach okupacji w okolicy Ujanowic i Żmiącej powracali wykształceni rodacy „ze świata”, szukający schronienia w rodzinnych stronach. Wśród nauczycieli znajdowali się profesorowie i pedagodzy z Nowego Sącza, wysiedleńcy z Wielkopolski i Pomorza oraz przedstawiciele lokalnej, chłopskiej inteligencji. Główną organizatorką tajnego nauczania była Zofia Oleksy „Sosna”. W okresie międzywojnia po ukończeniu studiów z filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim podejmowała pracę jako nauczycielka w Nowym Targu, Seminarium Nauczycielskim i II Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu. Późną jesienią po powrocie w rodzinne strony przystąpiła do organizacji tajnego nauczania. Oprócz edukacji zajmowała się redagowaniem tekstów do lokalnej, podziemnej prasy.

Żmiąca była jednym z pierwszych miejsc na terenie okupowanego kraju, gdzie utworzono regularnie pracujący, tajny ośrodek edukacji w oparciu o przedwojenny program nauczania szkół średnich. Nauka była zorganizowana w kilkunastu domach na terenie wsi: Jaworzna, Krosna, Sechna, Strzeszyce, Ujanowice i Żmiąca. Najwięcej lokali tajnego nauczania znajdowało się na terenie tej ostatniej miejscowości. 21 czerwca 1942 r. placówkę tajnego nauczania wizytowała Komisja Egzaminacyjna reprezentowana przez Feliksa Rapfę i Izabelę Molewicz. W latach 1942-1945 odbyło się siedem posiedzeń Komisji Egzaminacyjnej, która



Ujanowice. Obelisk upamiętniający tajne nauczanie. Fot. P. Bukowiec.

oceniała i zatwierdzała osiągnięcia edukacyjne uczniów.

W Ujanowicach powstał ośrodek tajnego nauczania w zakresie I i II klasy gimnazjum. Organizatorem był ks. dr Władysław Smereka. W aktywną pracę edu-

kacyjną włączyli się ks. dr Lech Kaczmarek, oraz wspierający materialnie nauczycieli ksiądz proboszcz Bernardyn Dziedzic. W pozostałych, sąsiednich miejscowościach uczono klasy V i VI pod kątem programu szkół powszechnych, dając w przyszłości możliwość edukacji na szczeblu szkolnictwa średniego w gimnazjum i liceum. Do szerokiego grona nauczycieli tajnego nauczania należeli: ks. Władysław Augustynek, Władysław Dunarowski, Janina Gołąb, Wincenty Gołąb, Wiktor Jakób, Zofia Jakób, Tomasz Kotodziej, Franciszek Lipiński, Zbigniew Pawłowski, Cecylia Pukropówna, ks. Władysław Smereka, Wanda Szczerbaniwicz, Emilia Śliwianka, Wincenty Uryga, „Peretka” – członek placówki ZWZ-AK „Urna”, „Janowa”, „Ulga” Ujanowice – Ludwik Zelek, Wincenty Zelek, ks. Tomasz Zagólski.

W celu upamiętnienia tajnego nauczania z inicjatywy Zespołu Szkół w Ujanowicach od 2004 r. organizowany jest dwudniowy rajd „Szlakami Tajnego Nauczania im. Zofii Oleksy”. W 2013 r. Zespół Szkół w Ujanowicach wydał przewodnik *Szlakiem tajnego nauczania*, zawierający fotografie i opisy miejsc ośrodków edukacji w regionie podczas niemieckiej okupacji. Ponadto wytyczono szlak tajnego nauczania, miejsca pamięci zostały oznakowane na mapie oraz w terenie w postaci tablic informacyjnych oraz tabliczek na budynkach o treści: *placówka tajnego nauczania*. W roku szkolnym 2013/2014 w Ujanowicach miała miejsce uroczystość odsłonięcia obelisku upamiętniającego nauczycieli i uczestników tajnego nauczania. W roku szkolnym 2015/2016 na budynku Szkoły Podstawowej w Żmiącej odsłonięto tablicę upamiętniającą nauczycieli, organizatorów i uczestników tajnego nauczania w czasie II wojny światowej.

Oprócz tajnego nauczania w dolinie rzeki Łososiny na przełomie lat 1940-1941 powstała komórka konspiracyjna ZWZ. Ideały cywilnej i zbrojnej walki

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji

w podziemiu dotarli w okolicę Ujanowic za pośrednictwem komendanta placówki ZWZ „Żar” Limanowa – pchor. Stanisława Biedronia „Kordowieckiego” oraz Tadeusza Odziomka z Łososiny Górnej. Placówka ZWZ „Urna” Ujanowice obejmowała tereny gminy Ujanowice z wyłączeniem Laskowej. Pierwszym komendantem miejscowej placówki ZWZ, od 1942 r. przemianowanej na AK był Aleksander Lupa „Olek”. 29 października 1942 r. aresztowany w Kamionie Małej przez Gestapo ze względu na jego powiązania z działalnością konspiracyjną na terenie rafinerii w Sowlinach. 13 listopada w więzieniu Gestapo odebrał sobie życie zażywając cyjanek, chcąc w ten sposób chronić strukturę konspiracji. Po kilku miesiącach, wiosną 1943 r. nowym komendantem placówki został ppor. Marian Moszycki „Szary”, jego zastępcą był ppor. Wincenty Rosiek „Dołner”. W ciągu roku utworzono trzy plutony partyzanckie podzielone na dziewięć drużyn. W lipcu 1943 r. ppor. „Szary” przypadkowo wpadł w rejonie Łukowicy w czasie niemieckiej obławy. Niezidentyfikowany przez Gestapo, trafił do obozu pracy w Sebnicach. Powrócił w rejon Ujanowic pod koniec listopada tego samego roku. Wówczas placówka zmieniła kryptonim na „Janowa”. W lutym 1944 r. ppor. „Szary” przekazał dowództwo nad placówką ppor. Wincentemu Roškowi „Dołnerowi”. Na czele wywiadu stał Teodor Walawski „Abramczyk”, mieszkający u swojej siostry Marii Lenartowicz, kierowniczką Szkoły Powszechnej w Żmiącej. Działalność wojskowa placówki skupiała się na szkoleniu patrolu dyspozycyjnego, który brał udział w likwidacji konfidenta Gestapo, wójta Ujanowic – Mateusza Chrzana, przesiedleńca z Gniezna. Niemiecka administracja wykorzystwała pogrzeb wójta jako manifestację poparcia, stąd na nabożeństwo żałobne sprowadzono wójtów poszczególnych gmin. W czasie przemówień na cmentarzu głos zabral burmistrz Mszany Dolnej Władysław Gelb, który zażądał aby w odwecie Gestapo aresztowało kilkudziesięciu mieszkańców Ujanowic. Dzięki interwencji ks. proboszcza Bernardyna Dziedzika oraz grupy wysiedlonych z Wielkopolski Niemcy nie przystąpili do aresztowań. Nowym wójtem został wybrany Piotr Stosur z Kamionki Małej, który czynnie zaangażował się w działalność konspiracyjną. Poniósł za to najwyższą cenę – aresztowano go po donosie na Gestapo w Nowym Sączu. Wywieziono do więzienia w Tarnowie zginął w potowie 1944 r.

W pierwszej połowie 1944 r. ujanowicka placówka zmieniła kryptonim na „Ulga”, wówczas też nastąpiły przygotowania pogotowia do akcji „Burza”. Patrol partyzancki placówki kwaterował w górnej części Żmiącej (os. Oślak i Cuprówka) oraz na grzbiecie Pasma Łososińskiego, między Sałaszem (905 m n.p.m.) a Jaworzem (918 m n.p.m.).

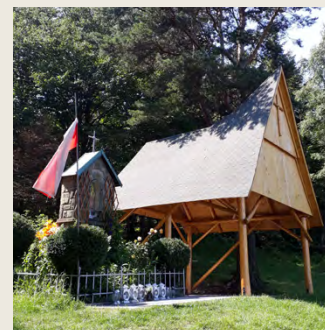
W ramach szkolenia oddziału partyzanckiego zorganizowano służbę sanitarną, której działania wspierali lekarze: dr Jan Bednarek ze Żmiejce, dr Zygmunt Orzeł z Ujanowic oraz dr Adam Wróblewski ze Strzeszyc. Kapłanem placówki był ks. proboszcz Bernardyn Dziedzic. Na potrzeby propagandowe lokalnego podziemia wydawano konspiracyjną prasę. Lokal redakcji mieścił się w mieszkaniu kierownika Szkoły Powszechnej w Jaworznej – Władysława Czechowskiego „Juhasa”. Teksty redagowali uczestnicy tajnego nauczania, w tym mgr Zofia Oleksy. Drugim punktem wydawania biuletynu konspiracyjnego był dom Stanisława Bukowca w osiedlu „Za potokiem”. Prasę redagowała Maria Torz „Kalinka”.

W drugiej połowie 1944 r. w rejonie Żmiejce zaczęły pojawiać się patrole partyzantki sowieckiej zwiastujące zbliżający się front. Ostatnim zapamiętanym epizodem w historii placówki była niemiecka obława zorganizowana na pograniczu Kamionki Małej i Rajbrotu na rozbitą grupę partyzancką dowodzoną przez ppor. Mariana Kluszyckiego „Limbicza” oraz ppor. cc Zbigniewa Straszynskiego „Meteora”. W wyniku donosu, Niemcy otoczyli zabudowania Wawrzyńca Odrońca, w których ukrywali się partyzanci. W wyniku potyczki zginęło kilku partyzantów i gospodarz domu. Oddział „Meteora” przeniósł się w rejon Żmiejce i Jaworznej, gdzie spędził okres Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia z żołnierzami placówki „Ulga”. W kolejnych dniach partyzanci „Meteora” brali udział w akcji na terenie brzeskiego. Powracając z działań dywersyjnych wpadli w zasadzkę na terenie Wojakowej. W wyniku potyczki zginęło kilku partyzantów, w tym zastępca dowódcy oddziału ppor. Stanisław Stach „Turek”. Partyzanci przewieźli ciało do Kamionki Małej, gdzie zostało pochowane 28 grudnia na miejscowym cmentarzu przy udziale ks. proboszcza Antoniego Brandta. W pogrzebie brali udział żołnierze placówki AK „Ulga” Ujanowice.

Na pamiątkę działalności konspiracyjnej w rejonie Pasma Łososińskiego i Żmiejce na osiedlu-polanie Cuprówka (753 m n.p.m.) po latach postawiono kapliczkę.

Fundatorem był żołnierz AK Michał Rogalski „Mira”. Od 1986 r. w niedzielę przed 15 sierpnia odprawiano msze

Żmiejca. Kapliczka partyzancka na osiedlu Cuprówka. Fot. P. Bukowiec



św. w intencji poległych i żyjących żołnierzy AK oraz organizacji konspiracyjnych walczących o niepodległość. Na kapliczce znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej oraz Orzeł Biały w koronie. Na tablicy poniżej znajdują się imiona i nazwiska żołnierzy podziemia antykomunistycznego, zamordowanych w czasach stalinizmu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

55 WILCZYCE. Szpital Zielonego Krzyża

Powstające oddziały partyzanckie, mające bazy w Beskidzie Wyspowym i Gorcach, wymagały stworzenia zaplecza sanitarnego. Rozwijająca się chłopska partyzantka w postaci Batalionów Chłopskich była wspierana przez Ludowy Związek Kobiet, organizujący kobiecą służbę sanitarną pod nazwą Zielony Krzyż. Kierownik powiatowego Ruchu Ludowego „Roch” – Edward Trojanowski „Bartosz” podjął decyzję, aby w terenie oddalonym od głównych dróg zorganizować partyzancki szpital. Po przeprowadzeniu rekonesansu na miejsce wybrano położone w południowej części gminy Dobra – Wilczyce. Komendant placówki BCH w Dobrej Bolestaw Nowak za pośrednictwem Józefa Dudzika „Wilczka” podjął decyzję o ulokowaniu leśnego szpitalika u Jana Węglarza na osiedlu Tomery w Wilczycach. Zabudowania położone nieopodal przełęczy między Ogorząłą (808 m n.p.m.) a Ostrą (780 m n.p.m.) i Kobylicą (901 m n.p.m.) stanowiły swego rodzaju pomost na partyzanckim szlaku między Beskidem Wyspowym i Gorcami. Jedyne czego się obawiano, to postawa wysiedleńców z Wielkopolski, którzy zamieszkiwali w sąsiednich zabudowaniach. Na prośbę kierownictwa BCH sotys Wilczyc Szymon Miłek przeniósł wysiedleńców na inne osiedla. W szpitalu partyzanckim opiekę medyczną sprawowali felczer z Przyszowej Józef Kroczelek oraz dr Jan Wasilkowski. Pielęgniarkami były Genowefa Kroczelek „Lotte” z Przyszowej – komendantka limanowskiego oddziału Zielonego Krzyża, Anna Kudłacz



Wilczyce. Osiedle Tomery. Miejsce funkcjonowania szpitala partyzanckiego Zielonego Krzyża. Fot. J. Wolski

„Przerwa”, żona Jana Węglarza oraz Maria Ogrzyzek „Marysia” z Jurkowa. Szpital oddalony od głównych węzłów komunikacji, pozwalał przechodzić rekonwalescencję chorym i rannym. Szpital funkcjonował od jesieni 1943 r. do końca niemieckiej okupacji na Ziemi Limanowskiej w styczniu 1945 r. W szpitalu leczyli się żołnierze BCH oraz partyzanci oddziałów sowieckich. Leki i potrzebne materiały dostarczała Genowefa Kroczelek, współpracując z właścicielką limanowskiej apteki mgr Klementyną Bączkowską. Pacjentami szpitala najczęściej byli żołnierze oddziału partyzanckiego „Opór”, działającego w strukturach Ruchu Ludowego w południowowschodniej części Beskidu Wyspowego. Jednym z leczonych był Teofil Górka „Dywan”, który w ten sposób poznał swoją przyszłą narzeczoną Genowefę Kroczelek „Lotte”. W szpitalu kurację przechodził komendant BCH na Ziemi Limanowskiej – ppor. Julian Dutka „Jaworz”, który nabił się zapalenia płuc w czasie przygotowań i czuwania do odbioru rzutów na górze Ćwilin.

29 września na polanie Jaworzyna Kamienicka w Gorcach wylądowała grupa 11. sowieckich spadochroniarzy, na czele której stał mjr Iwan Zototar „Artur”. Sowiecki dowódca otrzymał zadanie utworzenia na bazie istniejących oddziałów – nowego zgromadzenia partyzantki sowieckiej. Wśród spadochroniarzy – kpt. Siemion Puszkow w czasie niefortunnego lądowania doznał złamania nogi. Sowieci nawiązali kontakt z kierownictwem Ruchu Ludowego „Roch” przez komórki konspiracji BCH w Koninie. Ludowcy przetransportowali kontuzjowanego do szpitala w Wilczycach. Przechodził rekonwalescencję do lutego 1945 r. Sowieckiemu oficerowi towarzyszyła sanitariuszka Jelena Pietrienko „Lena”, która wówczas była w ciąży. W szpitalu przyszedł na świat jej syn. W 1971 r. powróciła do Wilczyc, żeby pokazać swojemu dziecku, miejsce narodzin. Współcześnie nieopodal lokalizacji partyzanckiego szpitala przebiega odcinek zielonego szlaku PTTK z Mszany Dolnej na Jasień (1063 m n.p.m.).



56 WYSOKIE. Obelisk Batalionów Chłopskich

Jedną z silnie działających organizacji konspiracyjnych na Ziemi Limanowskiej był chłopski Ruch Ludowy, wywodzący się ze Stronnictwa Ludowego z okresu międzywojnia. Na Ziemi Limanowskiej w znacznej mierze dominowała ludność chłopska, stąd w czasie wojny duże zaangażowanie mieszkańców w działalność konspiracyjną. Początkowo utworzono organizację o nazwie Straż Chłopska („Chłostra”). W 1941 r. powstały Bataliony Chłopskie – organizacja wojskowa stanowiąca załączek oddziałów partyzanckich. We wrześniu 1943 r. na Ziemi Limanowskiej doszło do zawarcia umowy scaleniowej między BCH i AK. W latach 1943-1945 utworzono patrole i oddziały chłopskiej partyzantki nazywane Ludową Strażą Bezpieczeństwa. Przykładem takiej grupy bojowej był oddział „Opór” Wojciecha Dębskiego „Bicza”, który działał w południowowschodniej części Limanowszczyzny. Po wojnie, pomimo próby przejęcia posterunków milicji i ośrodków administracji przez członków Ruchu Ludowego, spotkały ich krwawe represje ze strony komunistów, w tym Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej i sowieckiego NKWD. Wśród ofiar stalinowskiego terroru znaleźli się Wojciech Dębski „Bicz”, Genowefa Kroczelek „Lotte”, Franciszek Miśkowiec „Wacek”, Antoni Mruk

„G u z i k”. Obelisk upamiętniający działalność Batalionów Chłopskich odsonięto w 1968 r.

Wysokie – obelisk Batalionów Chłopskich 1939-1945. Fot. J. Wolski



57 ZALESIE. Pomnik zamordowanych partyzantów w 1944 r.

Wiosną i latem 1944 r. żołnierze Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz prowadzili intensywne szkolenie na terenie lokalnych placówek i leśnych melin partyzanckich. Celem koncentracji było przygotowanie się do prowadzenia działań dywersyjnych w ramach pogotowia do akcji „Burza”. Pod koniec lipca 1944 r. największy oddział partyzancki o kryptonimie „Wilki” otrzymał rozkaz do przeprowadzenia rozbięcia posterunku Wehrmachtu w Kamienicy. W akcji dywersyjnej oddział por. „Zawiszy” wspierali żołnierze placówki AK „Kuznia” Kamienica-Słupnice pod dowództwem ppor. Jana Połomskiego „Dęba”. 31 lipca miała miejsce koncentracja partyzantów w Lesie Gaurowym na Wierchach Zalesiańskich. W czasie akcji zabezpieczono drogi: Kamienica–Zabrzeż oraz Słupnice–Kamienica przez Zalesie. W Kamienicy przecięto linię telefoniczną, ustawiono stanowiska ogniowe rkm-ów. W akcji ataku na posterunek brał udział cichociemny ppor. Feliks Perekladowski „Przyjaciół”. Podczas kilkunastogodzinnego oblężenia posterunku partyzanci zabezpieczający drogę Kamienica–Zabrzeż ostrzelali i zatrzymali niemiecki samochód. Część załogi poniosła śmierć, kilku rannych żołnierzy zostało opatrzonych przez lekarzy OP AK „Wilki”. Przed niemieckimi jeńcami zastosowano fortel, prezentując zgromadzoną broń. Co chwilę pojawiały się patrole, które w ukryciu przekazywały sobie tę samą broń. W efekcie jeńcy mogli odnieść wrażenie, że posterunek jest otoczony przez silnie uzbrojoną formację. Pod wieczór rozpoczęto pertraktację z dowództwem niemieckiego posterunku. Niemcy zapoznawszy się z sytuacją i groźbą zniszczenia budynku przystali na warunki wstrzymania dalszego oporu. W zamian za poddanie się mieli zostać puszczeni wolno. Partyzanci przejęli zapasy broni, amunicji i żywności. Według jednej z relacji, pomimo, że Niemcy zostali puszczeni wolno, przeprowadzono likwidację volksdeutscha, zarządcy dworu w Kamienicy oraz jego

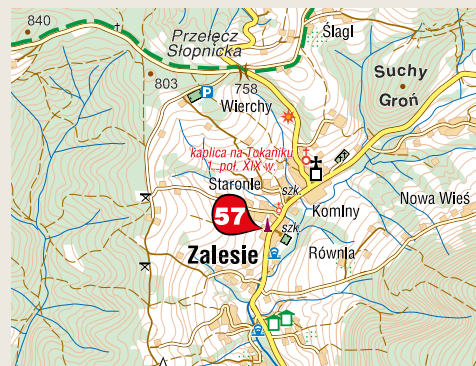


Zalesie. Uroczyste odsłonięcie pomnika zamordowanych partyzantów w 1944 r. Fot. ze zbiorów L. Szewczyka

sekreterki (w rejonie Szczawy, gdzie partyzanci udali się z transportem zdobytych rzeczy).

Następnego dnia do Kamienicy wkroczyli Niemcy. Aresztowano ks. proboszcza Mieczysława Dydyńskiego oraz 17 mieszkańców wsi, których rozstrzelano w masowej egzekucji w Rdziostowie. Był to odwet za rozbrojenie posterunku przez partyzantów. Niemcy w ciągu kilku dni odnotowali aktywność partyzancką w rejonie Łącka i Kamienicy. Wkrótce podjęto decyzję o przeczesaniu hał wokół masywów Modyny, i Cichonia, szczególnie w rejonie Słupnic i Zalesia.

Dzień wcześniej, 8 sierpnia z Sowlin przez Lipowe do Słupnic (dokładnie Słupnice-Granice) przybył patrol Wehrmachtu. W czasie zwiadu prowadzono obserwację terenu wokół Mogielicy oraz centrum Słupnic. Partyzanci lokalnej placówki przeprowadzili zasadzkę, w wyniku której zlikwidowano pięciosobowy patrol, zdobywając broń, amunicję oraz bryczkę z zaprzęgiem. Dało to powód Niemcom do przeprowadzenia poszukiwań. 9 sierpnia Niemcy przybyli do Słupnic. Spośród miejscowej ludności zatrzymano zakładników, grożąc egzekucją w przypadku gdy partyzanci będą stawiali opór. Tego samego dnia na teren Zalesia Niemcy przybyli w celu poszukiwania partyzantów związanych z akcją rozbrojenia posterunku w Kamienicy. Nie wiadomo w jaki sposób okupant trafił na miejsce pobytu członków konspiracji. Niemcy otoczyli dom Piotra Adamczyka na os. Franki, w którym przebywali partyzanci. W czasie próby ucieczki zginęli żołnierze BCH: Tadeusz Buda vel. Duda, Tomasz Czech, Józef Duda i Franciszek Wojnarowski. Spalono trzy zabudowania oraz magazyn zielarski, który jednocześnie był partyzancką skrytką. Aresztowano gospodarza domu oraz 11 osób, które znajdowały się w pobliżu zabudowań. Wszyscy zatrzymani zostali przewiezieni do więzienia w Nowym Sączu. 13 sierpnia Gestapo przeprowadziło egzekucję zatrzymanych nad potokiem Czercz w Piwnicznej. Jedyną osobą zwolnioną spośród aresztowanych była Rozalia Franczyk, sanitariuszka należąca do organizacji Zielonego Krzyża. Tego samego dnia



Niemcy, wracając przez Słupnice, spalili zabudowania Kurnytów na osiedlu Groń.

Po wojnie, w 1952 r. w miejscu krwawej oblawy w Zalesiu ustawiono pomnik. Obecnie po bokach pomnika znajdują się dwa krzyże. Na głównej płycie umieszczono imiona i nazwiska 11 osób, które zginęły w czasie oblawy oraz zginęły w masowej egzekucji w Piwnicznej. Dwunastą osobą jest wymieniony na obelisku Jan Kwit, który zginął 12 stycznia 1944 r. podczas egzekucji w Kłodnem. Obelisk znajduje się w Zalesiu przy drodze powiatowej Limanowa–Kamienica, naprzeciwko budynku Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Zalesiu.

58 ZALESIE. Wyřebiska. Obelisk – Leśniczówka Andrzeja Floraka

Około 150 metrów od parkingu przy trasie narciarskiej wokół Mogielicy na Wyřebiskach (Zalesie) znajduje się budynek po dawnej leśniczówce Andrzeja Floraka. Leśniczy przed oraz w trakcie wojny pracował w lasach należących do właścicielki majątku Tymbark – Zofii Turskiej. W czasie gdy powstały pierwsze organizacje konspiracyjne na Ziemi Limanowskiej, Zofia Turska udostępniła swoje leśniczówki i gajówki na miejsca kontaktu, później meliny partyzanckie. Z gościny leśniczków na Wyřebiskach korzystali m.in. członkowie ZWZ-AK Limanowa, kpt. Wacław Szycho „Wiktor” czy komendant Podokręgu Górskiego ZCZ Antoni Gryzina-Lasek „Doktor Świder”. Osoby poszukiwane przez okupanta były zatrudniane w charakterze robotników leśnych, pracując przy wyrębie lub w tartaku. Jednym z fikcyjnie zatrudnionych był Tadeusz Kozdrun, członek ZCZ, aresztowany przez Niemców w leśniczówce 4 stycznia 1941 r.

Po odbudowie struktur konspiracyjnych przez AK w 1943 r. leśniczówka początkowo służyła jako miejsce postoju, skrzynka kontaktowa dla oddziałów i patroli partyzanckich. Jej rola szczególnie zyskała na znaczeniu w 1944 r. – przed rozpoczęciem akcji „Burza” w jej



Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



Obok leśniczówki A. Floraka na Wyřebiskach Zalesiańskich. Od lewej: ppor. cc. Feliks Perekladowski „Przyjaciół”, por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”. Fot. ze zbiorów J. Krzewickiego

pobliżu swoje leśne kwatery przygotował OP AK „Wilki”. Jesienią i zimą w leśniczówce przebywało dowództwo

I batalionu 1. PSP AK. W sąsiedztwie budynku kwatrowali żołnierze dwóch kompanii. Zrzućeni na os. Polanki w Szczawie, skoczowie, żołnierze cichociemni obok leśniczówki prowadzili szkolenia z obsługi broni pochodzącej ze zrzutów. 11 listopada 1944 r. odbyła się uroczysta msza św. oraz defilada partyzantów w celu uczczenia Święta Niepodległości. Na wielu fotografiach zachowanych z tamtego okresu można rozpoznać w partyzanckich szeregach mieszkańców z różnych części okupowanego kraju. Wśród gości byli cudzoziemcy, jeńcy wojenni, lotnicy. Leśniczówka była inwigilowana przez partyzantów sowieckich, którzy oprócz prowadzenia działań dywersyjnych na zapleczu frontu, zajmowali się zbieraniem danych na temat żołnierzy AK. Obok budynku znajdowała się skrytka broni oraz magazyn z mundurami i butami, pochodzącymi ze zrzutów.

Po zakończeniu działań wojennych, mieszkańcy leśniczówki byli nachodzeni przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej w celu poszukiwania broni i innych pozostałości ze zrzutów alianckich. W późniejszym okresie PRL leśniczy Florek przeniósł się do Dobrej, a budynek służył jako filia szkoły w Zalesiu. Obecnie znajduje się w rękach prywatnych. W 2014 r. w ramach upamiętnienia konspiracyjnej działalności mieszkańców leśniczówki obok budynku ustawiono obelisk z tabliczką informacyjną. Nieopodal ustawiono podwójną tablicę z fotografiami oraz historią leśniczówki i działalności konspiracyjnej na Wyřebiskach Zalesiańskich.

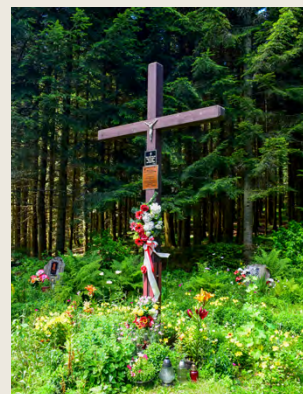
59 ZALESIE. Wyřebiska. Krzyż Partyzancki / mapa str. 82

Dla zainteresowanych zdobyciem najwyższego szczytu Beskidu Wyspowego – Mogielicy – polecam wędrowkę zielonym szlakiem PTTK z Przetęczy Słupnickiej (758 m n.p.m.) lub parkingu trasy narciarstwa biegowego na Wyřebiskach Zalesiańskich. 15 minut od parkingu, wędrując wzdłuż wspomnianego, zielonego szlaku lub biało-czerwonego szlaku ścieżki

historycznej 1. PSP AK, docieramy do rozstaju dróg. W lewo trasa narciarska prowadzi przez południowe zbocza Mogielicy, ścieżka zaś przez obóz partyzancki oddziału AK „Wilk” na Kopę – szczyt Mogielicy. W prawo, za zielonym szlakiem bezpośrednie wyjście na Mogielicę. Na środku rozstaju dróg znajduje się wyjątkowo urokliwe miejsce – Krzyż Partyzancki. Warto się zatrzymać, utrwalić historię miejsca pamięci.

22 września 1944 r. na obszarze między Nowym Targiem a Gorlicami odtworzono przedwojenny 1. Pułk Strzelców Podhalańskich w szeregach AK. Dowódcą podhalańskiego pułku oraz szefem Inspektoratu AK „Niwą” Nowy Sącz został mjr Adam Stabrawa „Borowy”. Późną jesienią 1944 r. żołnierze I baonu 1. PSP AK zajęli wyznaczone kwatery na Wyrębiskach Zalesiańskich i Wyrębiskach Szczawskich. Dotychczasowy obóz partyzancki na południowych zboczach Mogielicy nie nadawał się do zamieszkania w warunkach zimowych. Podobnie jak w obozie, tak również na Wyrębiskach dbano o właściwy porządek partyzanckiego tygodnia, w tym odprawianie nabożeństw i mszy świętych Kapłanem 1. PSP AK był ks. Jan Stelmach „Urban”. Jesienią partyzanci na tle ściany smreków zbudowali drewniany ołtarz z krzyżem. Msze święte odprawiano z okazji uczczenia Święta Niepodległości 11 listopada, Świąt Bożego Narodzenia, czy też cotygodniowych, niedzielnych mszy świętych W historii podhalańskiego pułku zapisała się msza pogrzebowa w intencji poległego w bitwie szczawskiej 13 stycznia 1945 r. pchor. Zdzisława Kaszyckiego „Wiesława”. Partyzanta pochowano w mogile przy szlaku prowadzącym na Mogielicę. Po wojnie ciało ekshumowano, następnie przewieziono na cmentarz parafialny w Kamienicy. Ostatecznie pchor. „Wiesław” spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Po zakończeniu działań wojennych, pomimo przesładowań polskiego podziemia przez władze komunistyczne i Sowietów, odprawiono mszę św. przy Krzyżu Partyzanckim. Miało to miejsce w sierpniu 1946 r.,



Wyrębiska Zalesiańskie. Krzyż Partyzancki. Fot. J. Wolski.

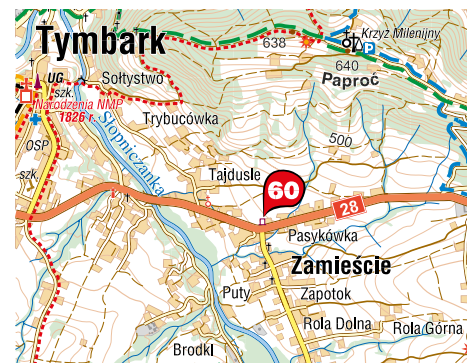
Po ciężkim okresie stalinizmu nastąpiła

październikowa „odwilż”. Żołnierze 1. PSP AK na nabożeństwa partyzanckie wybrali znajdującą się w pobliżu Szczawę. Przy Krzyżu Partyzanckim po raz pierwszy od dłuższego czasu odprawiono mszę św. dopiero 1 sierpnia 1984 r. Nabożeństwo odbyło się z inicjatywy harcerzy z Łagiewnik w intencji poległych żołnierzy i partyzantów. W sposób szczególny upamiętniono pochodzących z rejonu Borku Fałęckiego i Łagiewnik poległych żołnierzy 1. PSP AK. Przez lata drewniany krzyż był wielokrotnie odnawiany. Terenem wokół krzyża opiekuje się Pani Rozalia Mazur z Wyrębisk (Zalesie) wraz z rodziną. Dzięki jej staraniom miejsce przez lata, zarówno w czasie świat patriotycznych, jak i na co dzień pozostaje świadectwem pamięci o żołnierzach podhalańskiego wojska.

W 2014 r. w ramach projektu utworzenia ścieżki historyczno-edukacyjnej im. kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa” przed Krzyżem Partyzanckim ustawiono obelisk z dwiema tablicami. Na pierwszej upamiętniono ostatniego dowódcę 1. PSP AK oraz dowódców poszczególnych batalionów. Na drugiej tablicy upamiętniono żołnierzy-leśników walczących z niemieckim i sowieckim okupantem w latach 1939-1956. Nieopodal krzyża znajduje się tablica informacyjna zawierająca opis i fotografie związane z miejscem pamięci. Krzyż Partyzancki został odnowiony przez Nadleśnictwo Limanowa w 2016 r. Stanowi on miejsce pamięci historycznej, spotkań i wycieczek młodzieży szkolnej, spotkań członków Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych 1. PSP AK. Szlak turystyczny wokół krzyża jest licznie pokonywany przez turystów, młodzież w ramach Rajdów Szlakami Żołnierzy 1. PSP AK oraz innych imprez turystycznych i sportowych.

60 ZAMIEŚCIE. Pomnik poległych żołnierzy OP AK „Błyskawica”

Lato 1944 r. na Ziemi Limanowskiej to czas wzmożonej działalności oddziałów partyzanckich w czasie tzw. pogotowia do akcji „Burza”. W tamtym okresie na Ziemi Limanowskiej „gościły” oddziały partyzanckie związane terytorialnie z innym obszarem, szukające możliwości odskoku od nieprzyjaciela poprzez przegrupowanie swoich sił. Do takich formacji należał Oddział Partyzancki AK „Błyskawica”. Partyzanci pochodzili z Krakowa i okolic. Dowódcą był por. Władysław Kordula „Roman”. Jego zastępcą owiany legendą ppor. Mieczysław Pogan „Błyskawiczny”. W pierwszych latach niemieckiej okupacji pochodzący z Zabierzowa partyzant zastąpił udziałem w akcjach dywersyjnych i sabotażu. Za swoją działalność trafił wraz z rodzeństwem i rodzicami do więzienia Montelupich w Krakowie. We wrześniu 1943 r. trafił do KL Auschwitz, skąd udało mu się zbiec 6 grudnia



tego samego roku. Po powrocie w krakowskie struktury konspiracji otrzymał zadanie od Kierownictwa Dywersji kontynuowania działalności dywersyjnej w ramach swojego dawnego oddziału. Na jego cześć oddział otrzymał nazwę „Błyskawica”. Sam Mieczysław Pogan zmienił swój pierwotny pseudonim „Błyskawica” na „Błyskawiczny”.

Początkowo późną wiosną i wczesnym latem oddział „Błyskawica” prowadził działania dywersyjne wokół Krakowa. 27 lipca rozbito posterunek policji „granatowej” w Łapanowie. Dwa dni później oddział otrzymał rozkaz przejścia w pogranicze Beskidu Wyspowego i Gorców. Celem było przegrupowanie oraz uniknięcie obław niemieckich w rejonie Krakowa. Partyzanci 29 lipca przeszli z rejonu Tarnawy do Tymbarku. Przekroczyli linię kolejową Chabówka–Nowy Sącz, docierając do miejscowości Zamieście. Tam w godzinach wieczornych przeprowadzono akcję rozbrojenia trzech samochodów, zdobywając tym samym zapas broni i amunicji. Tej nocy partyzanci „Błyskawicy” byli gośćmi komendanta placówki AK „Kuźnia” Kamienica-Słupnice ppor. Jana Połomskiego „Dęba”. Dowódca oddziału por. „Roman”, po uzyskaniu informacji o kwaterującym w Zamieściu oddziale żandarmerii z taborami, podjął decyzję o przystąpieniu do akcji.

31 lipca o świcie żołnierze prowadzeni przez przewodnika ze Słupnic zajęli pozycje od południowej strony drogi Limanowa–Tymbark. Wywiad informował o jednym budynku i stodole zajętych przez Niemców. Partyzanci ubezpieczyli drogę od strony Tymbarku obsługą rkm-u, a od strony Limanowej obsługą ckm-u. Efekt zaskoczenia nie udał się ze względu na przejazd kilku samochodów z żołnierzami Wehrmachtu szosą z Limanowej do Tymbarku. W tym czasie partyzanci rozpoczęli akcję. Nastąpiła wymiana ognia z Niemcami kwaterującymi w zabudowaniach. Prawdopodobnie walka zakończyłaby się po kilkunastu minutach gdyby nie incydent – jeden z poddających się Niemców wyszedł przed zabudowania z białą płachtą w celu sygnalizowania poddania się. Jeden z partyzantów „Błyskawicy” nie wytrzymał i postrzelił Niemca. Partyzanci zostali osaczeni, kiedy okazało się, że w innych budynkach również kwaterują Niemcy. Od strony Tymbarku pieszo zbliżała się

Rozdział II. Na Szlaku konspiracji



Zamieście - Pomnik poległych żołnierzy OP AK „Błyskawica”. Fot. J. Wolski

odsiecz. Partyzanci byli zmuszeni ewakuować się ze względu na niski stan amunicji i okrażenie ich. Na podwórzu domu w czasie wymiany ognia zginął ppor. „Błyskawiczny”, ciężko ranni zostali por. „Roman” i pchor. „Mściwój”. Po zorganizowaniu furmanki partyzanci udali się z rannymi do Słupnic. W trakcie transportu z odniesionych ran zmarł dowódca oddziału „Błyskawica”. Ciało „Błyskawicznego” i „Romana” złożono tymczasowo w kostnicy na cmentarzu w Słupnicach. Następnie udano się na Podmogielicę do leśniczówki Jana Lisowskiego. Tego samego dnia naprędce przygotowano dwie trumny dla poległych partyzantów. Wieczorem 31 lipca odbył się ich pogrzeb. Ciało złożono do mogiły na cmentarzu w Słupnicach. 1 sierpnia z odniesionych ran zmarł pchor. Leon Kubis vel Kubiś „Mściwój”. Jego ciało również pochowano na cmentarzu w Słupnicach. Oddział „Błyskawica” stracił swojego dowódcę oraz zastępcę. Po kilku dniach żołnierze otrzymali rozkaz z krakowskiego Kierownictwa Dywersji udania się na miejsce koncentracji. Rozkazem z 9 sierpnia 1944 r. Oddział „Błyskawica” został włączony w skład Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skala”.

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. rodziny poległych przeprowadziły ekshumację. Por. Władysław Kordula „Roman” spoczął na cmentarzu w Wieliczce, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Ppor. Mieczysław Pogan „Błyskawiczny” spoczął na cmentarzu w Zabierzowie, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Pchor. Leon Kubis vel Kubiś „Mściwój” spoczął na cmentarzu w Zabierzowie, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych. W okresie PRL lokalne koło ZBoWiD z Tymbarku, zrzeszające partyzantów z szeregów AK i BCh upamiętniło poległych żołnierzy. Symboliczny pomnik z tablicą stanął przy szosie Tymbark–Limanowa, na wysokości skrzyżowania z Zalesie przez Słupnice. Na tablicy upamiętniono trójkę żołnierzy oddziału „Błyskawica” poległych w dniach 31 lipca – 1 sierpnia 1944 r. Miejscem pamięci opiekuje się gmina Tymbark.

Zakończenie

Wojna i okupacja niemiecka towarzyszyły mieszkańcom Limanowszczyzny od pierwszych dni wrześniowej gehenny 1939 r. Śladami okrucieństwa wojny pozostają miejsca pamięci związane z egzekucjami i pacyfikacjami z września 1939 r. Budowa niemieckiego aparatu represji wobec polskiego społeczeństwa miała znaczący wpływ na mobilizację i oddolne inicjatywy zakładania organizacji konspiracyjnych. Pierwszy etap tej działalności przypadł na lata 1939-1942. W tym czasie konspiracja cywilna opierała się na pracy wywiadowczej i propagandowej. Na przestrzeni kilku lat na Limanowszczyźnie powstało kilkanaście organizacji konspiracyjnych. Brak szybkiej konsolidacji, brak doświadczenia w prowadzeniu działalności podziemnej zakończył się rozbiemem przez Gestapo większości organizacji, w tym ZCZ i ZWZ.

Znaczną część okupacji zajęły negocjacje i rozmowy prowadzone przez ZWZ następnie AK z pozostałymi organizacjami w celu przeprowadzenia akcji scaleniowej. Niewątpliwie, główną siłą polityczną zarówno w okresie międzywojnia, jak w czasie okupacji na obszarze powiatu limanowskiego było Stronnictwo Ludowe. W czasie wojny Ruch Ludowy „Roch” utworzył podziemne struktury administracji oraz wojskowe w postaci Straży Chłopskiej i Batalionów Chłopskich. Przełomem w tworzeniu silnej i sprawnie działającej organizacji konspiracyjnej było zawarcie umowy scaleniowej na Limanowszczyźnie między AK i BCH.

Lata 1943-1945 to rozwój konspiracji wojskowej. Wówczas powstały pierwsze patrole egzekutywy i oddziały partyzanckie. W pierwszej kolejności komendant Obwodu AK Limanowa zwrócił uwagę na plagę pospolitego bandytyzmu – grupy podszywające się pod działalność AK. W ramach akcji „Wrzód” żołnierze poszczególnych placówek, zwalczając przestępczą działalność, nabierali doświadczenia do walki z niemieckim okupantem. W 1944 r. kluczowa dla limanowskiego podziemia była konsolidacja i szkolenie żołnierzy. W tym czasie organizowano koncentracje poszczególnych placówek i oddziałów Obwodu AK Limanowa w rejonie góry Mogielicy w celu odbioru zrzutów alianckich. Pod koniec lipca żołnierze AK przystąpili do realizacji pogotowia do akcji „Burza”. Działania dywersyjne prowadziły oddziały partyzanckie „Wilki”, „Mszyca”, „Topór” oraz poszczególne placówki Obwodu AK Limanowa. W odwecie Niemcy stosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej wobec mieszkańców miejscowości, gdzie dochodziło do starć z partyzantami. Ponadto Niemcy już w 1943 r. przyjęli zasadę aresztowania zakładników, przeprowadzania masowych egzekucji w celu zastraszenia społeczeństwa.

Brak postępu działań zbrojnych na froncie doprowadził do zakończenia akcji „Burza”. W drugiej połowie 1944 r. na Limanowszczyźnie pojawiły się

pierwsze oddziały partyzantki sowieckiej. Oficjalnie partyzanci prowadzili walkę z niemieckim okupantem, w rzeczywistości Sowietci rozpracowywali struktury polskiego podziemia. Wczesną jesienią 1944 r. na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców utworzono 1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK. Jednostkę podporządkowano Grupie Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński”. Późną jesienią 1944 r. żołnierze podhalańskiego pułku brali udział w odbiorze zrzutów alianckich na zrutowisku „Wilga” w Szczawie. 13 stycznia żołnierze I baonu 1. PSP AK stoczyli z Niemcami potyczkę nazwaną bitwą szczawską. 19 stycznia po rozwiązaniu AK przez Komendanta Głównego, dowódcą 1. PSP AK i szefa Inspektoratu AK „Niwa” – mjr Adam Stabrawa „Borowy” rozformował pułk, urlopując żołnierzy.

Żołnierzom AK i BCH nie było dane cieszyć się z zakończenia działań wojennych. W różny sposób potoczyły się losy żołnierzy limanowskiego podziemia. Jedni przedostali się na Zachód w celu uniknięcia represji ze strony władz komunistycznych. Inni wyjechali na tzw. Ziemię Odzyskaną w celu ułożenia sobie życia na nowo. Pozostali partyzanci wrócili do lasu, podejmując zbrojną, nierówną walkę z sowieckim, komunistycznym zniewoleniem w ramach podziemia antykomunistycznego.

Po działalności konspiracyjnej pozostały ślady w postaci miejsc pamięci. Na Limanowszczyźnie do tej pory obiekty i miejsca związane z działalnością konspiracyjną dzieliły się na dwie grupy. Pierwsze – poświęcone ofiarom wojny we wrześniu 1939 r. Oprócz mogił polskich żołnierzy oraz ofiar cywilnych na cmentarzach, zlokalizowane są pomniki, obeliski ofiar egzekucji m.in. w Skrzydlnej, Szczyrzycu, Zamieściu czy Mordarce. Drugie – to miejsca pamięci związane z działalnością konspiracyjną z lat 1939-1945. Należą do nich miejsca niemieckich pacyfikacji np. Gruszowiec, Kłodne, Pogorzano – os. Smykań, Skrzydlina – os. Podlesie, Stopnice, Stara Wieś, Zalesie i inne. Wśród innych lokalizacji są obeliski, tablice pamiątkowe poświęcone zastużonym żołnierzom limanowskiego podziemia. Nieodłącznym symbolem beskidzkiego krajobrazu pozostają krzyże partyzanckie, kapliczki – nawiązujące do wydarzeń z okresu niemieckiej okupacji

W ostatnich latach utrwaliły się nowe formy przywracania pamięci. Jedną z nich jest aktywna turystyka połączona z udziałem w inscenizacjach historycznych i rekonstrukcjach odtwarzających przebieg wydarzeń z przeszłości. Do takiej formy edukacji i spędzania wolnego czasu nawiązuje Szlak Armii Krajowej na Ziemi Limanowskiej. Jego głównym celem pozostaje utrwalanie pamięci o osobach, miejscach, wydarzeniach z okresu działalności konspiracyjnej w latach 1939-1945.

Wybrana bibliografia

Antosz-Grodzicka M., *Mszana Dolna. Pomnik był gotowy przed dniem Wszystkich Świętych. Minęło 71 lat od tego wydarzenia*. www.tv28.pl dostęp 26.08.2020 r.
Biesik T., *Schroniska górskie dawniej i dziś, Beskid Makowski, Beskid Wyspowy, Gorce, Pieniny i Beskid Sądecki*, Białsko-Biała 2013
Bieniecki K., *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa 2005
Bieniek J., *Izba Pamięci 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej w Szczawie*, red. E. Dutka, D. Golik, Kraków 2014
Bieniek J., *Wojskowy ruch oporu na Sądecczyźnie. Część III – placówki* [w:] Rocznik Sądecki, t. XIV, Nowy Sącz 1973
Bieniek J., *Nowosądecka „Skata”* [w:] Rocznik Sądecki, t. X-XI, Nowy Sącz 1969-1970
Bieniek J., *W kręgu Beskidów i Gorców, Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej – część I* [w:] Rocznik Sądecki, t. XVII, Nowy Sącz 1982
Bieniek J., *W kręgu Beskidów i Gorców, Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej – część II Placówki Dobra – Skrzydlina, Jodłownik – Żytki, Kamienica – Stopnice, Limanowa* [w:] Rocznik Sądecki, t. XVIII, Nowy Sącz 1987
Bieniek J., *W kręgu Beskidów i Gorców, Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej – część III Placówki Łącko, Łukowica, Młynne, Laskowa, Mszana Dolna, Niedźwiedź, Tymbark, Ujanowice* [w:] Rocznik Sądecki, t. XIX, Nowy Sącz 1988-1990
Bieniek J., *W kręgu Beskidów i Gorców, cz. III. Działalność partyzancka* [w:] Rocznik Sądecki, t. XX, Nowy Sącz 1992
Bukowiec P., *Zrutowisko alianckie na Cwilinie*, www.limanowa.in, dostęp 15.07.2020 r.
Bukowiec P., *Śladami konspiracji. Placówka AK „Trzosa” Tymbark*, Tymbark 2015
Bukowiec P., *Ślady września 1939 r. na Ziemi Limanowskiej cz. 1* [w:] Echo Limanowskie, nr 300-301, Limanowa wrzesień-październik 2019
Bukowiec P., *Ślady września 1939 r. na Ziemi Limanowskiej cz. 2* [w:] Echo Limanowskie, nr 302-303, Limanowa listopad-grudzień 2019
Bukowiec P., Golik D., *Ścieżki historyczno-edukacyjne w Stopnicach*, Stopnice 2017
Bystrzycki P., *Oddanie Broni*, Warszawa 1999
Czech T.L., „Wicek”, *Tym groźniejszy, że zdecydowany zginął*, Stary Sącz 1989
Czepczak – Górecki B., *Na szachownicy losu. Wspomnienia skoczka*, Narodowe Centrum Kultury, 2018
Czerpak S., Wroński T., *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w województwie krakowskim 1939-1945*, Kraków 1972
Fitowa A., *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943-1944 (cz.I)* [w:] Rocznik Sądecki, Nowy Sącz, t. XXII, 1994
Dębski F., *Obóz jeniecki w Sowlinach* [w:] Almanach Ziemi Limanowskiej, Limanowa 2008/2009, nr 35
Dębski F., *Wehrmacht Nachschub-Lager Limanowa* [w:] Almanach Ziemi Limanowskiej, Limanowa 2007, nr 28
Gacek D., *Beskid Wyspowy. Przewodnik*, Pruszków 2020
Gawron W., *Rafineria w Sowlinach* [w:] Almanach Sądecki, Nowy Sącz 1999, nr 4
Golik D., *SS-Kampfgruppe Matingen* [w:] Prace Pienińskie, Kraków 2011
Golik D. red., *Masz synów w lasach Polsko...Podziemie niepodległościowe i opór społeczny na Sądecczyźnie w latach 1945-1956*, Nowy Sącz 2014

Golik D., *Partyzanci „Lamparta”. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*, Kraków 2014
Golik D., *Wrzesień 1939 w dolinie Dunajca. Bój graniczny i walki nad górnym Dunajcem między 1 a 6 września 1939 roku*, Kraków 2018
Golik D., *Dowódca ze skazą Krystyn Więckowski „Zawisza”* [w:] Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy, grudzień 2019, nr 10
Jurowicz J., *Ostatni lot Ła-SFN*, www.limanowa.in, dostęp 14.11.2020 r.
Kałaga D., *Nie o taką Polskę walczyli...*, Mszana Dolna 2015
Kawecki Z., „Mars”, *Wojenne i powojenne wspomnienia żołnierzy Kedywu i Baonu Partyzanckiego „Skata”*, Tom I, Wyd. Skata, 1991
Konieczny J., *Najazd Hitlera na Polskę w 1939 r.*, Maszynopis udostępniony przez Małgorzatę Lis
Król M., *Stopnice. Ocalić od zapomnienia. Zapiski, dokumenty, wspomnienia*, Stopnice 2013
Krzewicki J., „Kruk”, *W służbie ojczyzny: wspomnienia komendanta* [w:] Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK, Kraków 1997, 23
Lis M., *Ślady Pamięci. Skrzydlina 1939-2019*, Skrzydlina 2019
Maciaszek M., *Od „Orla” do „Zawiszy”*. Gorce 1943, Nowy Targ 2010
Macko J., *Góry zakwitną sadami*, Warszawa 1967
Majka J., *Brygada Motorowa Płk. Maczka. 10 Brygada Kawalerii 1937-1939*, Rzeszów 2016
Marczyński A., *Działalność oddziału partyzanckiego kryptonim „Topór” na terenie obwodu limanowskiego Armii Krajowej latem 1944 r.* [w:] Studia Historyczne, Kraków 1987, Z. 1
Mazur G., Rojek W., Zgórniak M., *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu na obszarze Inspektoratu ZWZ-AK-AK Nowy Sącz 1939-1945*, Kraków 1998
Romański P., Rapta M., Moskal G., *20-lecie Mszy Partyzanckich w Glinem*
Rozmus W., *W oddziałach partyzanckich i baonie „Skata”*, Kraków 1987
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa., *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939-1945*, Warszawa 1988
Sadowski P., *Jordanów 1939. Historia i pamięć pierwszej bitwy 10. Brygady Kawalerii*, Pcm 2019
Stępka S., *Bataliony Chłopskie w powiecie limanowskim (1939-1945)* [w:] Rocznik Sądecki, Nowy Sącz 1994, t. 22
Sułkowski Z., *Łądowanie niemieckiego Junkersa w Laskowej* [w:] Almanach Ziemi Limanowskiej, Limanowa 2003, nr 14
Szlakiem Tajnego Nauczania, wyd. Zespół Szkół w Ujanowicach, Ujanowice 2017
Świdarska – Świeratowa Maria., *Moja droga do Oświęcimia – „Birkenau”* [w:] Rocznik Sądecki, Nowy Sącz 1969/1970 t.
Wcisło S., *Partyzancki grudzień* [w:] Almanach Ziemi Limanowskiej, Limanowa 2007, nr 30/31
Wcisło S., *Zofia Jadwiga Turska z Myszkowskich. Ostatnia właścicielka tymbarskiego dworu w latach 1924-1945*, Tymbark 2015
Wojtas-Ciborska E., *Księga Limanowian*, Limanowa 2006
Woźniak M., *Major Julian Krzewicki ps. Kruk, Filip, Oficer 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, Komendant Obwodów ZWZ-AK Gorlice i Limanowa*, Kielce 2019
www.szczyrzycanie.pl dostęp w dn. 20.07.2020 r.
www.beskidy.gminadobra.pl dostęp w dn. 24.07.2020 r.

Wydano na zlecenie

Lokalne Organizacji Turystycznej Powiatu Limanowskiego

Koncepcja: Przemysław Bukowiec, Paweł Tokarczyk

Redakcja: Przemysław Bukowiec

Współpraca, autorzy tekstów: Elżbieta Dutka (rozdział II. Haśla 42-48 – Szczawa)
Karol Wojtas (rozdział II. Haśla 15-16 – Limanowa oraz 39 – Sowliny)

Korekta językowa: Karol Jaworz-Dutka

Recenzent: dr Dawid Golik

Skład i opracowanie graficzne: Joanna Olender

Opracowanie kartograficzne: Piotr Pietroń

Fotografie z okładki:

Główne zdjęcie: Żołnierze Oddziału Partyzanckiego AK „Wilk” w 1944 r.

Fot. ze zbiorów Jerzego Krzewickiego

Małe zdjęcia:

Bombowiec Handley Page Halifax Mk II. Fot. ze zbiorów Royal Canadian Air Force

Żołnierze I batalionu 1. PSP AK. Wyrębiska Zalesiańskie, zima 1944 r.

Fot. ze zbiorów Archiwum Narodowego Oddział w Nowym Sączu.

Ppor. Roman Medwicz „Morski”. Fot. ze zbiorów Pawła Lisowskiego

Żołnierze Oddziału Partyzanckiego AK „Mszycza”. Fot. ze zbiorów Pawła Lisowskiego

Fotografie: Przemysław Bukowiec, Małgorzata Lis, Jakub Wolski

Fotografie historyczne – zbiory prywatne:

Rafała Cabały, rodziny Gawronów, rodziny Antoniego Gryziny-Laska, Stanisławy Jaśkowiec, Jerzego Krzewickiego, Pawła Lisowskiego, Stanisława Rząsy, rodziny Sułkowskich, Leona Szewczyka.

Fotografie historyczne – archiwa:

Album: Okruchy Pamięci. Limanowa na starej fotografii. Tom I. Limanowa 2008, red. J. Bogacz, S. Ociepa, Almanach Ziemi Limanowskiej, Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, Biblioteka Publiczna w Tymbarku, Cyfrowa Biblioteka Narodowa, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, Muzeum 1. PSP AK w Szczawie, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Urząd Gminy Tymbark, Tymbark MWS.

ISBN: 978-83-8184-180-1

Wydanie I, Limanowa 2020

Egzemplarz bezpłatny

Wszelkie prawa zastrzeżone

Nakład: 1000 sztuk

Opracowanie: Wydawnictwo Compass

ul. Podchorążych 3, 30-084 Kraków

www.compass.krakow.pl

